



KALENDARZ
CZĘSTOCHOWSKI

DLA LUDU KATOLICKIEGO W POLSCE

NA ROK

1918



Do kalendarza należą: Obrazek kolorowy i kalendarz ścienny.

VI.

Ks. Biskupa Bandurskiego

JADWIGA święta królowa na tronie polskim

opowieść dziejowa w trzech tomach.

**Kolorowe ryciny według obrazów słynnego malarza P. Stachewicza
i ozdoby drukarskie J. Bukowskiego.**

Znane całemu narodowi imię ks. biskupa Bandurskiego, tak żywo zajmującego się sprawą kanonizacyi naszej królowej Jadwigi, daje gwarancję dostateczną, że opracowania tego dzieła podjął się autor najodpowiedniejszy a ze zadania wywiązał się też znakomicie. Wykonanie książki pod każdym względem jest wzorowe. Papier gruby i bardzo dobry, druk nader staranny i wyraźny a obrazki kolorowe, wykonane z niezwykłą starannością w pierwszorzędnym zakładzie graficznym. Okładka w kilku kolorach niezwykle okazała. **Tak wspaniałego i pomnikowego dzieła nie powinno brakować w żadnym polskim domu.**

==== **Cena egzemplarza 15.00 mk.** ====

KSIAŻĘ JÓZEF

wielkie dzieło historyczne, wydane ku uczczeniu rocznicy stułetniej zgonu największego bohatera epoki napoleońskiej księcia Józefa Poniatowskiego. Dzieło to pochodzi z pióra wybitnego historyka dr. A. M. Skałkowskiego, jest najlepszem, jakie o wielkim tym bohaterze dotąd wydano. Opracowane oryginalnie, na podstawie nieznanych dotąd materiałów historycznych, wyróżnia się przed innemi tego rodzaju książkami.

Wykonanie jest pierwszorzędne, całość zdobi 10 obrazków trójbarwnych i 40 całostronnych rycin ednokolorowych. Mimo tak obfitej, bogatej treści i wspaniałego uposażenia obrazkowego wynosi cena egzemplarza gustownie i trwale oprawnego **tylko 15 marek.**

Zamawiać można pod adresem:

„Katolik“ w Bytomiu na Górnym Śląsku
(Beuthen O.-S.)



KALENDARZ CZĘSTOCHOWSKI

DLA LUDU KATOLICKIEGO W POLSCE

NA ROK

⦿ 1918 ⦿



OZDOBIONY LICZNYMI OBRAZKAMI.



CZĘSTOCHOWA.

NAKŁADEM I DRUKIEM „KATOLIKA”, SPÓŁKI
WYDAWNICZEJ Z OGR. ODP. W BYTOMIU G.-S.



PODZIAŁ ROKU KOŚCIELNEGO.

- I. Adwent zaczyna się w niedzielę po 26 listopada.
- II. Post Wielki zaczyna się w Środę Popielcową.
- III. Suche dni przypadają w środy, piątki i soboty.
 1. Po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu.
 2. Po Zielonych Świątkach.
 3. Po Podwyższenia św. Krzyża.
 4. Po trzeciej niedzieli Adwentu.
- IV. Wesel małżeńskich Kościoł zabrania:
 1. Od pierwszej niedzieli Adwentu do Trzech Króli.
 2. Od Środy Popielcowej do Poniedziałku Przedwioźnego.
- V. Dni Krzyżowe przypadają w poniedziałek, wtorek i środę przed samem Wniebowstąpieniem Pańskim.

ŚWIĘTA RUCHOME (w latach 1917 do 1933, według nowego stylu).

Rok	Popielec	Wielkanoc	Wniebowstąpienie Pańskie	Zesłanie Ducha św.	Trójcy św.	Boże Ciało	Niedziela 1-sza Adwentu
1917	21 Luty	8 Kwiecień	17 Maj	27 Maj	3 Czerwiec	7 Czerwiec	2 Grudzień
1918	13 "	31 Marzec	9 "	19 "	26 Maj	30 Maj	1 "
1919	5 Marzec	20 Kwiecień	29 "	8 Czerwiec	15 Czerwiec	19 Czerwiec	30 Listopad
1920	17 Luty	4 "	13 "	23 Maj	30 Maj	3 "	28 "
1921	9 "	27 Marzec	5 "	15 "	22 "	26 Maj	27 "
1922	1 Marzec	16 Kwiecień	25 "	4 Czerwiec	11 Czerwiec	15 Czerwiec	3 Grudzień
1923	14 Luty	1 "	10 "	20 Maj	27 Maj	31 Maj	2 "
1924	5 Marzec	20 "	29 "	8 Czerwiec	15 Czerwiec	19 Czerwiec	30 Listopad
1925	25 Luty	12 "	21 "	31 Maj	7 "	11 "	29 "
1926	17 "	4 "	13 "	23 "	30 Maj	3 "	28 "
1927	2 Marzec	17 "	26 "	5 Czerwiec	12 Czerwiec	16 "	27 "
1928	22 Luty	8 "	17 "	27 Maj	3 "	7 "	2 Grudzień
1929	13 "	31 Marzec	9 "	19 "	26 Maj	30 Maj	1 "
1930	5 Marzec	20 Kwiecień	29 "	8 Czerwiec	15 Czerwiec	19 Czerwiec	30 Listopad
1931	18 Luty	5 "	14 "	24 Maj	31 Maj	4 "	29 "
1932	10 "	27 Marzec	5 "	15 "	22 "	26 Maj	27 "
1933	1 Marzec	16 Kwiecień	25 "	4 Czerwiec	11 Czerwiec	15 Czerwiec	3 Grudzień

Reguła przenoszenia świąt ruchomych w kalendarzu rzymsko-katolickim.

Na synodzie nicejskim przyjęto, ażeby Wielkanoc obchodzoną była w pierwszą niedzielę następującą po pełni księżyca, po wiosennem zrównaniu dnia z nocą. Ponieważ niedziela ta nie przypada co rok na ten sam dzień, dlatego też i święta, które następują w stałym oddaleniu od Wielkanocy, muszą się razem z nią przenosić i dlatego świątami ruchomymi się zowią.

Wielkanoc przypaść może najwcześniej dnia 22-go marca, jak to było w roku 1818, najpóźniej zaś dnia 4-go kwietnia, jak to było w roku 1886.

Czterdziestego dnia po Wielkanocy przypada Wniebowstąpienie Pańskie. Dnia pięćdziesiątego Zielone Świątki. W tydzień po nich, w niedzielę, obchodzi się uroczystość Trójcy Świętej. W czwartek po niej Boże Ciało.

Niektóre rachuby czasu czyli ery.

Rachuba czasu czyli era chrześcijańska liczy lata od Narodzenia Jezusa Chr. i rozpoczyna z dniem 1 stycznia rok 1918, który jest rokiem zwyczajnym i liczy 365 dni.

W państwie rosyjskiem liczą podług starego kalendarza, podług którego Nowy Rok przypada na dzień 14 stycznia naszego kalendarza.

Cerkiew grecka liczy lata od stworzenia świata, ale nie stosuje się do biblij, bo rozpoczęła 1-go września 1917 roku swój rok 7426.

Żydzi liczą także lata od stworzenia świata. Z dniem 17-go września 1917 roku rozpoczęli rok 5678, a jest to rok zwyczajny i liczy 355 dni.

Turcy, Persowie, Arabowie i reszta wyznawców wiar mahometańskiej liczą lata od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny. Z dniem 17 października 1917 rozpoczęli rok 1336. Jest to rok przestępny i liczy 355 dni.

Pory roku 1918.

Wiosna zaczyna się, kiedy słońce wstępuje w znak barana, 21-go marca, o godz. 6 rano. Zrównanie dnia z nocą, czyli dzień tak długi jak noc.

Lato zaczyna się, kiedy słońce wstępuje w znak raka, 22 czerwca, o godzinie 1 rano. Dzień najdłuższy, noc najkrótsza czyli przesilenie dnia z nocą, gdyż odtąd dni stają się coraz krótsze.

Jesień zaczyna się, kiedy słońce wstępuje w znak wagi, 23 września, o godzinie 4 po południu. Zrównanie dnia z nocą odtąd nocy dłuższe od dni.

Zima zaczyna się, kiedy słońce wstępuje w znak koziorożca, 22-go grudnia, o godzinie 11 przed południem. Przesilenie dnia z nocą, czyli noc najdłuższa, dzień najkrótszy; odtąd zaczyna dnia przybywać.

Suche dni.

W środę, piątek i sobotę:

dnia 20-go, 22-go i 23-go lutego,
dnia 22-go, 24-go i 25-go maja,
dnia 18-go, 20-go i 21-go września,
dnia 18-go, 20-go i 21-go grudnia.

† oznacza suche dni i wigilie z postem.

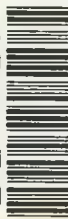
Dni krzyżowe.

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim t. j. dnia 6, 7 i 8 maja.

Patronowie ziem polskich.

Patronem Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Wielkopolski jest św. Stanisław, biskup krakowski; Patronem Galicji i Rusi św. Michał; Patronem Litwy św. Kazimierz, król wicz polski.

BG WSP



227503

BIBLIOTEKA
CZESTOCHOWA

Kalendarz żydowski.

Święta święte obchodzone oznaczone są (*) gwiazką

Post Estery 25-go lutego. Purim 26-go lutego. Pascha (Wielkanoc)* 28-go marca. Drugie święto* 29-go marca. Siódme święto* 3-go kwietnia. Koniec paschy 4-go kwietnia. Święto tygodniowe* 17-go maja. Drugie święto 18-go maja. Post, zburzenie Jerozolimy 27-go czerwca. Nowy rok (5679)* 7-go września. Drugie święto* 8-go września. Post Gedaliah 9-go września. Święto pojednania* 16-go września. Święto szafasów* 21-go i 22-go września. Święto pańm 27-go września. Ostatni dzień szafasowy* 28-go września. Radość z nadania praw* 29-go września.

Znaki księżycy.

☾ now. ☾ pierwsza kwadra. ☾ pełnia. ☾ ostatnia kwadra

Znaki zodyaku czyli zwierzyńca.

Baran Rak Niedźwiadek Koziorożec
Byk Lew Waga Wodnik
Bliźnięta Panna Strzelec Ryby

Liczba zwrotów kalendarzskich.

Złota liczba 19. — Epakta XVII. — Okręg słońca 23. Litera niedzielnia F.

Epakta podaje liczbę dni, o którą now księżycy poprzedził dzień N. Roku.

Liczba złota podaje, którym rokiem jest rok bieżący w 19-rocznym peryodzie, epakty, 1917 był z rzędu 18 rok 1918 jest 19-ym. Liczba złota dochodzi do 19, a potem znów zaczyna się liczyć od 1-go.

Literę niedzielną znaleźć można w ten sposób, że każdy dzień od N. Roku począwszy oznacza się po kolei literami, a, b, c, d, e, f, g. Litera, która przypadnie na pierwszą niedzielę, jest literą niedzielną całego roku. Każdy rok przestępny ma dwie litery niedzielne i to aż do 29 Lutego jedną, a odtąd drugą. Litery niedzielne powtarzają się co 28 lat (4x7), a licząc, podając, którym rokiem w owym 28 rocznym peryodzie jest bieżący, zowie się okresem słońca. Rok 1918 jest 23 z rzędu.

Rok 1918 jest:

Od stworzenia świata podług Kalwizynusa . . .	5678
Od śmierci Chrystusa Pana . . .	1885
Od zburzenia Jerozolimy . . .	1846
Od wprowadzenia kalendarza Juliańskiego . . .	1963
Od początków państwa polskiego . . .	1368
Od czasów zaprowadz. dzwonów po kościołach . . .	1166
Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce . . .	953
Od odkrycia żup solnych w Włocławcu . . .	685
Od założenia akademii krakowskiej . . .	554
Od wynalazku prochu . . .	538
Od połączenia Litwy z Polską przez Jadwigę i Jagiełłę . . .	532
Od pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem . . .	508
Od wynalazku druku . . .	478
Od wydrukowania pierwszej książki w Krakowie . . .	453
Od urodzenia Mikołaja Kopernika . . .	445
Od odkrycia Ameryki . . .	426
Od wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego . . .	336
Od czasu używania tytoniu i tabaki w Europie . . .	315
Od wynalazku teleskopów . . .	309
Od wynalazku zegarów ściennych . . .	261
Od odkrycia siły parowej . . .	220
Od czasu przyznania Prusom tytułu królew. . .	217
Od przyłączenia Śląska do Prus . . .	176
Od czasu pierwszego rozbioru Polski . . .	146
Od czasu rozpowszechnienia kartofli w Europie . . .	145
Od wynalezienia pierwszej maszyny do szycia . . .	127
Od ogłoszenia w Polsce Konstytucji Trzec. Maja . . .	127
Od czasu drugiego rozbioru Polski . . .	125
Od czasu trzeciego rozbioru Polski . . .	123
Od utworzenia księstwa Warszawskiego . . .	111

Od puszczenia w ruch pierwszej kolei . . .	103
Od utworzenia W. Ks. Poznań, pod pan. Prus. . .	99
Od zaprowadzenia elektro-magnetycz. telegrafu . . .	81
Od założenia pierw. polskiej gazety na Śląsku . . .	76
Od wynalezienia lampy naftowej . . .	53
Od wynalezienia telefonu . . .	41
Od wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II . . .	30
Od wynalezienia telegrafu bez drutu . . .	18
Od wstąpienia na tron Papieża Benedykta . . .	4

Zaćmienia w roku 1918.

W roku 1918 będą dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżycy, lecz żadne z nich nie będzie w naszych okolicach widzialne.

Pierwsze zaćmienie słońca jest zupełne i nastąpi w nocy z 8-go na 9-go czerwca. Rozpocznie się nad zachodnią połową Oceanu Spokojnego o godzinie 8-ej minut 29 dnia 8-go czerwca, rozprzestrzenia się następnie ponad północno-wschodnią połowę Azji, północną Norwegię, okolice bieguna północnego, północną i środkową Amerykę i skończy się o godzinie 1-ej minut 46 rano dnia 9-go czerwca nad zatoką Tehuantepec. Wąska strefa zaćmienia zupełnego ciągnie się środkiem Stanów Zjednoczonych w kierunku od północno-zachodu ku południowo-wschodowi. Zaćmienie zupełne trwa od 9-ej minut 32 wieczorem do 12-ej minut 43 rano.

Zaćmienie księżycy nastąpi w ostatnich godzinach przedpołudniowych dnia 24 czerwca. Jest ono częściowe o objętości niewielkiej, gdyż tylko siódma część tarczy księżycowej zostanie zaćmiona i to od godziny 10-ej min. 46 przed południem do godziny 12-ej min. 10 w południe. Zaćmienie widzialne będzie w zachodniej połowie Ameryki Południowej, w Ameryce Północnej z wyjątkiem jej północno-wschodniej części, na Oceanie Spokojnym, w Australii, na wyspach Sundzkich z wyjątkiem Sumatry i w Japonii.

Drugie zaćmienie słońca jest koliste i nastąpi dnia 3-go grudnia. Rozpocznie się ono jako zaćmienie częściowe nad wschodnią częścią Oceanu Spokojnego o godzinie 1-ej min. 21 po południu, rozciągnie się ponad Amerykę Południową z wyjątkiem północnych krajów wybrzeżnych, ponad południową połowę Oceanu Atlantyckiego i ponad południowo-zachodnią Afrykę. Skończy się o godzinie 7-ej min. 22 wieczorem ponad wschodnią częścią Oceanu Atlantyckiego. Strefa zaćmienia kolistego, które trwać będzie od godziny 2-ej minut 29 do godz. 6-ej min. 15 po południu, przerzyna państwa Chile i Argentynie.

Wartość rozmaitych pieniędzy.

Plastr egipski = 10 miliemów . . .	— mk	20 fen.
Frank belgijski = 100 centymów . . .	— „	80 „
Milreis brazylijski = 1000 Reis . . .	2 „	25 „
Dolar kanadyjski = 100 centymów . . .	4 „	20 „
Halkuan-Tael chiński = 1000 cash. . .	6 „	40 „
Korona duńska = 100 orów . . .	1 „	12 „
Frank francuski = 100 centymów . . .	— „	80 „
Drachma grecka = 100 lepta . . .	— „	75 „
Lira włoska = 100 centymów . . .	— „	80 „
Piastr marokański = 10 unzen . . .	4 „	—
Peso meksykański = 100 centawów . . .	4 „	40 „
Korona szwedzka = 100 orów . . .	1 „	12 „
Korona austriacka = 100 halerzy . . .	— „	85 „
Toman perski = 10 kranów . . .	8 „	10 „
Milreis portugalski = 100 reisów . . .	4 „	50 „
Leu rumuński = 100 banów . . .	— „	80 „
Rubel rosyjski = 100 kopejek . . .	2 „	20 „
Korona szwedzka = 100 orów . . .	1 „	12 „
Frank szwedzki = 100 centymów . . .	— „	80 „
Dynar serbski = 100 para . . .	— „	80 „
Japoński gold-jen (kraj.) = 100 sen . . .	4 „	20 „
Pesata hiszpańska = 100 centymów . . .	— „	80 „
Piastr turecki = 40 para . . .	— „	18 „

Taryfa opłat komunikacji pocztowej i telergraficznej

obowiązująca na obszar Królestwa Polskiego, podlegający niemieckiej administracji cywilnej.

Nr. bież.	PRZEDMIOT	WYSOKOŚĆ OPŁATY	UWAGI	
1	Listy miejscowe	7½ fen.	do 1. Tylko w War- szawie i w Łodzi.	
2	Inne (listy zamiejscowe):			
	a) do 20 g	15 "		
	b) powyżej 20 do 250 g	25 "		
3	Pocztówki	7½ "		
4	Paczki {	a) na odległość do 75 km do 5 kg włą- cznie	30 "	do 4. Tylko dla komu- nikacji podlegającej opła- cie porta urzędowych biur handlowych (paczek powyżej 5 kg nie przyjmuje się, również i na razie nie przyjmuje się paczek w komunikacji prywatnej).
		b) na odległość powyżej 75 km do 5 kg włącznie	60 "	
5	Listy z poda- niem wartości	a) na odległość do 75 km: do 600 marek powyżej 600 marek	35 fen. za każde 300 mk więcej, dopłaca się po 5 fen.	do 5. Tylko dla komu- nikacji listów pienięż- nych władz podlegają- cych opłacie porta (ogól- na prywatna komunika- cja listów pieniężnych nie jest dopuszczona).
		b) na odległość powyżej 75 km: do 600 marek powyżej 600 marek	60 fen. za każde 300 mk więcej, dopłaca się po 5 fen.	
6	Telegramy:			
	do 5 wyrazów	160 fen.		
	" 6 "	162 "		
	" 7 "	164 "		
	" 8 "	166 "		
	" 9 "	168 "		
	" 10 "	160 "		
	o więcej niż 10 wyrazach	10 " za każdy wyraz		
7	Połączenia telefoniczne.			
	a) Główne przyłączenia:			
	w sieciach nie mających więcej niż 50 przyłączeń	176 marek	do 7. Telefoniczne po- łączenia osób prywat- nych na razie nie do- zwolone.	
	mających więcej niż 50—100 przyłączeń włącznie	220 "		
	mających więcej niż 100—200 przyłączeń włącznie	264 "		
	mających więcej niż 200—500 przyłączeń włącznie	308 "		
	mających więcej niż 500—1000 przyłączeń włącznie	330 "		
	mających więcej niż 1000—5000 przyłączeń włącznie	352 "		
	b) Przyłączenia dodatkowe			
	na posesji nie mających przyłączenia w mieszkaniu lub w pomieszczeniach biurowych właściciela głów- nego przyłączenia	44 "		
	inne przyłączenie dodatkowe	66 "		
8	Rozmowy telefoniczne zamiejscowe:			
	dla połączenia na niedłużej jak 3 minuty przy odle- głości:	za rozmowy	do 8. Ułamki fenigów, zachodzące przy ściąg- aniu należności, zaokrą- glają się na całe fenigi.	
	do 25 km włącznie	zwykle pilne		
	" 50 "	22 fen. 62 fen.		
	" 100 "	27½ " 77½ "		
	" 500 "	55 " 155 "		
	" 1000 "	110 " 310 "		
	ponad 1000 km włącznie	165 " 465 "		
		220 " 620 "		

Przepowiadanie pogody z objawów w przyrodzie.

1. **Z chmur.** Niknienie chmur w powietrzu jest w ogólności znakiem pogody i to tym pewniejszym, im się odbywa powolniej i przez dłuższy czas. Kiedy podczas letniej pory od rana powstają małe chmury, które po południu poczynają się rozchodzić, a ku wieczorowi zupełnie nikną, to można stąd wróżyć z pewnością, że pogoda potrwa przez kilka dni.

Chmury, które po deszczu spuszcza się na dół i zdają się niejako toczyć po ziemi, są znakiem pogody.

Gdy przy zachodzie słońca chmury wydają się być złotego koloru i nikną, albo gdy niebo okryte jest drobnymi, nakształt zmarszczek na wodzie, pięknie ułożonymi obłoczkami: można się z tego wszystkiego spodziewać pięknej pogody na dzień następny.

2. **Z mgły.** Mgła spadająca na ziemię zapowiada pogodę. Kiedy podczas słoty okazuje się mgła ponad ziemią, jest to znakiem bliskiej pogody.

3. **Z deszczu.** Deszcz padający zrana przed wschodem lub zaraz po wschodzie słońca, wróży pogodę po południu.

4. **Z rosy.** Mocna rosa zrana, przy wypogodzonem niebie i spokojnem powietrzu, znaczy pogodę.

5. **Z wiatru.** Zmiana kierunku wiatru podczas słoty lub zachmurzonego nieba, zapowiada rychłą pogodę. Wiatry wschodnie, i południowo-wschodnie, jako pochodzące ze stron, gdzie są najodleglejsze morza, a prztem klimat najzimniejszy, bywają najsuchsze i najpogodniejsze w porze letniej, a w zimowej bardzo mroźne.

6. **Z błyskawicy.** Gdy się błyska nad poziomem, w czasie, kiedy niema na niebie żadnej chmury, jest to oznaką ciepła i pogody.

7. **Ze słońca.** Jeżeli po dniu dżdżystym słońce zachodzi jasne i wesołe, można się z tego spodziewać pogody przynajmniej na dzień następny, równie jak wtenczas, kiedy zachodzi wśród obłoków żółto-czerwonych, a prztem otoczone jest wesołą jasnością. Słońce zapowiada pogodę, jeżeli wschodzi jasne, a niebo było pogodne podczas nocy. Kiedy po zachodzie słońca przy wypogodzonem niebie, spostrzega się ponad poziomem w stronie wschodniej słabo czerwony pas od spodu ciemniejszy, wtedy następny dzień będzie pogodny. Gdy słońce przybiera kolor krwisty i wcześniej przed zachodem niejako niknie w zadymionem powietrzu, jest znakiem długiej suszy.

8. **Z księżyca.** Ile razy księżyc ma żywy blask i okazuje po nowiu swe rogi ostro zakończone, tyle razy jest znakiem pięknej i długiej pogody w porach ciepłych a mrozu w porze zimowej.

9. **Z dymu.** Dym wznoszący się z kominów prosto w górę, zapowiada piękną pogodę, równie jak płomień na ognisku, palący się prosto i spokojnie.

10. **Z roślin.** Wielka obfitość jagód na krzewach w porze jesienniej, jest przepowiednią mocnej zimy. A podobna obfitość miazgi za korą drzew w porze wiosennej, zapowiada na czas następny długą pogodę. Roślina znana jako chwast ogrodowy, pod imieniem muchotrzewiu, mokrzycy albo ptasiej sałaty na pogodę wznosi zrana około 9 godziny swoje małe białe kwiateczki i one otwierają, jeżeli zaś ma nastąpić deszcz, wtedy kwiateczki jej są zwiste i zamknięte. Nogietek deszczowy, roślina afrykańska, otwiera na pogodę swój kwiat przed 7 godziną zrana i pozostaje zwykle w tym stanie do godziny 4 po południu; jeżeli zaś po 7 godzinie rannej na kwiat zamknięty, spodziewać się trzeba deszczu przed nadejściem nocy.

11. **Z zachowania się zwierząt.** Szczekanie mocne i częste psów w nocy, wróży pospolicie odmianę powietrza. Kiedy nietoperze wcześniej pokazują się po zachodzie słońca i w większej liczbie niż zwyczajnie, a do tego latają długo w noc, można z tego spodziewać się pogody i ciepła na dzień następny. Jeżeli przy głośnieniu kota w ciemności koniec jego włosaś okazują się być świetlnymi i kiedy daje się słyszeć podczas tego

głaskania niejaki trzeszczenie pod ręką, jest to znak suszy, a w zimie mrozu.

Ukazanie się wczesne dzikich gęsi i innego ptactwa w porze wiosennej, zapowiada bliskie ciepło, a w jesiennej zimno, zwłaszcza jeżeli w porze pierwszej lot gęsi jest wysoki a w drugiej niski. Zbieranie się małych ptaszek w gromady na końcu lata lub w jesieni, jest zwykle znakiem bliskiego zimna. Na pogodę skowronki wysoko się wzbijają i wesoło śpiewają; również jaskółki latają w górę. Wysoki lot kruka zrana i głośnie jego krakanie w czasie niepogodnym, zapowiada czas piękny. Częste pianie kogutów podczas słoty wróży rychłą pogodę, podczas mrozu odwilż, a podczas odwilży mróz. Na pogodę dzierlatka, czyli śmieciuszek trzyma się ziemi i nie świergoce; podobnie zachowuje się cicho i spokojnie trznadel i poświerka. Głos sowy podczas deszczu zwiastuje pogodę.

Na piękną i stałą pogodę pijawki trzymane w szklannym słoju (nienapełnionym zupełnie wodą i związany płócienną szmatką) leżą zwinęte na dnie, bez ruchu i zachowują się jak najspokojniej. W zimowej porze zachowują się podobnie na mróz, jak w letniej na pogodę. Podobnie sprawuje się żabka drzewna trzymana w naczyniu dla przepowiadania pogody. Piskorze zaś mają być w tym względzie jeszcze pewniejszemi przepowiadaczami niż pijawki i żabka drzewna.

Pająki, zwłaszcza te, które są wielkie i robią siatki koliste, zapowiadają pogodę, kiedy się ukazują w znacznej liczbie, kiedy rozciągają wielkie koła, i kiedy nie przestają na zrobieniu jednego, ale każdy stara się przez noc usnuć ich kilka. Pająki, które w kątach izby robią poziome i z góry wklęsłe siatki, przepowiadają pogodę: gdy mają wychyloną głowę z kryjówki i wyciągają nogi naprzód; a kiedy powiększają przez noc swoją siatkę i kiedy wyciągają bardzo swe nogi, to można się z tego spodziewać trwałej pogody. Pająki zimowe, które podczas przykrych pory uciekają się do mieszkań ludzkich dla odbywania tam zwykłej swojej pracy, i które nie okazują się nigdy w wielkiej liczbie, zapowiadają zimno, jeżeli przez noc robią swe siatki. Zimno to będzie ostre i trwałe, jeżeli robią wiele siatek jedne nad drugimi, a tym przykryjszej należy oczekiwać pory, kiedy pająki te wychodzą ze swoich kątów, przebiegają spiesźnie z miejsca na miejsce, oraz walczą z sobą o posiadanie siatek dawniej zrobionych i dogodniej umieszczonych. Te znaki okazują się niekiedy na 12 lub 15 dni przed mającym nastąpić zimnem. Latanie krówek gnojowych wieczorem w czasie wiosny i lata, znaczy pogodę nazajutrz. Pajęczyna unosząca się po powietrzu w porze jesiennej i czepiająca się po płotach, znaczy stałą na kilka dni pogodę. Jeżeli mrówki wznoszą w lecie wielkie mrowiska, to można się spodziewać rychłej i mocnej zimy. Na pogodę komary i t. p. owady snują się gromadami po zachodzie słońca, nie naprzykrzając się wcale przechodzącym osobom.

12. **Z objawów u ludzi.** Ustające darcie w członkach u osób cierpiących gościec, lub mających złe zagójone rany, jest nieomylną oznaką mającej nastąpić pogody.

13. **Z barometru i hydrometru.** Gdy podczas słoty żywe srebro w barometrze się podnosi, można się z tego prawie z pewnością spodziewać pogody. Pogoda ta tym dłużej potrwa, im podnoszenie było powolniejsze, a tym krócej im było spiesniejsze. Pewna pogoda nastąpi, jeżeli podczas podnoszenia się barometru zarazem de-żecz pada lub mgła ukazuje się zrana. Jeżeli podczas ciągłej niepogody barometr nieustannie będzie się podnosił przez dwa lub trzy dni, natenczas oczekuj z pewnością długiej i trwałej pogody. Opadanie wskazówki na hydrometrze, wysuwanie się figurek hygroskopowych z kryjówek, w których się chowały podczas słoty i t. p. znaki, wróżą osuszenie się powietrza a zatem i pogodę.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni		Kalendarz słowiański	Słońca wsch. zach.		Znaki	Księżyc wschód zachód	
						g. m.	g. m.		g. m.	g. m.
1. O obrzezaniu Chrystusa. Łuk. 2.										
1	W	Nowy Rok. Mieczysł.	1		Mieczysław	8 14	3 53	☾	8 48	9 49
2	Śr	Makarego w.	2		Strzeżysław	8 13	3 55	☾	9 56	10 4
3	Cz	Genowefy panny	3		Wlastymila	8 13	3 56	☾	11 4	10 18
4	P	Tytusa b. Eugen. b.	4		Dobromir	8 13	3 57	☾	rano	10 33
5	S	Telesfora p. męcz.	5		Wlastybór	8 13	3 58	☾	12 12	10 48
2. 1 po N. R. O chrzcie Chrystusa w Jordanie. Mat. 3.										
6	N	Sw. Trzech Króli	6		Bojomir	8 13	3 59	☾	1 21	11 6
7	P	Lucyana m. Juliana	7		Światosław	8 12	4 1	☾	2 32	11 28
8	W	Seweryna opata	8		Mścisław	8 12	4 2	☾	3 44	11 56
9	Śr	Marcyanny panny	9		Władymira	8 11	4 3	☾	4 54	12 33
10	Cz	Agatona p. Wilh. b.	10		Dobrosław	8 11	4 5	☾	5 59	1 24
11	P	Hygina p. męcz.	11		Krzesimir	8 10	4 6	☾	6 56	2 29
12	S	Arkadyusza męcz.	12		Czesława	8 9	4 8	☾	7 40	3 48
3. 1 po Trzech Król. 12-letni Jezus naucza w kościele. Łuk. 2.										
13	N	Gotfryda i Leonec.	13		Bogumir	8 9	4 9	☾	8 14	5 11
14	P	Eufrozyny p. Hilar.	14		Radogost	8 8	4 11	☾	8 41	6 38
15	W	Pawła I. pustelnika	15		Domosław	8 7	4 12	☾	9 3	8 5
16	Śr	Marcel p. Włodzim.	16		Włodzimierz	8 6	4 14	☾	9 22	9 31
17	Cz	Antoniego op. w.	17		Rościsław	8 5	4 15	☾	9 41	10 56
18	P	Kat. ś. Piotra w Rz.	18		Jaropełk	8 4	4 17	☾	10 0	rano
19	S	Ferdyn. Henryka	19		Ratymir	8 3	4 19	☾	10 21	12 19
4. 2 po Trzech Król. Gody w Kanie Galilejskiej. Jan 2.										
20	N	Fabiana i Seb. mm.	20		Przeździsław	8 2	4 20	☾	10 47	1 41
21	P	Agnieszki p. i m.	21		Jarosława	8 1	4 22	☾	11 20	2 59
22	W	Wincent. i Anastaz.	22		Witosław	8 0	4 24	☾	12 1	4 11
23	Śr	Zaśl. NMP. Rajm. w.	23		Wróciśława	7 58	4 26	☾	12 53	5 14
24	Cz	Tymoteusza b. m.	24		Chwalibóg	7 57	4 28	☾	1 54	6 4
25	P	Nawróc. ś. Pawła	25		Miłosz	7 56	4 29	☾	3 1	6 43
26	S	Polikarpa b. m.	26		Skarbimir	7 55	4 31	☾	4 12	7 13
5. Starozapustna. O robotnikach w winnicy. Mat. 20.										
27	N	Jana Chryzostoma	27		Przybysław	7 53	4 33	☾	5 23	7 37
28	P	Walerego i Juliana	28		Radomir	7 52	4 35	☾	6 33	7 55
29	W	Franciszka Salez.	29		Zdzisław	7 50	4 37	☾	7 42	8 11
30	Śr	Martyny, Hyacynty	30		Dobrogniewa	7 49	4 39	☾	8 50	8 26
31	Cz	Piotra N., Marcelli w.	31		Spitogniew	7 47	4 41	☾	9 57	8 40

W drugą niedzielę po św. Trzech Królach: Najświętszego Imienia Jezus.

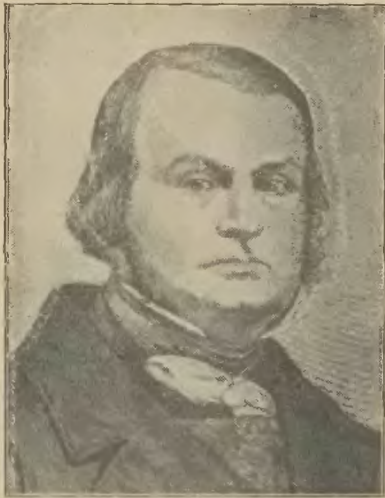


Kościół
Najświętszej
Maryi Panny
w
Jarosławiu



Stuletni kalendarz.
Miesiąc ten rozpoczyna się mrozami, które trwają do 16-go; od 16-go gołoledź; 20-go do 27-go śnieg; potem deszcz aż do końca.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Józef Łukaszewicz

ur. r. 1797, um. r. 1873,

historyk, długoletni bibliotekarz w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Głównie poświęcił się badaniom spraw religii i oświecenia w Polsce. Najważniejsze jego dzieła są: „Wiadomości o dysydentach w Poznaniu”, „O kościołach braci czeskich w Polsce”, „Historia szkół w Koronie i Litwie” i inne.



Eustachy hr. Tyszkiewicz

ur. r. 1814, um. r. 1873,

zasłużony badacz historyczny i archeologiczny, bogate na tem polu zebrał plony. W r. 1843 odbył dla badań archeologicznych podróż po Szwecyi, Finlandyi i Danii. Z licznych prac jego najważniejsze są: „Rzut oka na źródła archeologii krajowej”, „Obrazy domowego pożycia na Litwie” i inne.

Zmiany księżyca.

- (Ostatnia kwadra: 5 stycznia o 1 po południu.
- (Now: 12 stycznia o 12 w nocy.
- (Pierwsza kwadra: 19 stycznia o 4 po południu.
- (Pełnia: 27 stycznia o 4 rano.

STYCZEŃ.

Oto Styczeń, mili kmiecie,
Z nim się Rok zaczyna Nowy,
Bo też nieraz na tym świecie
Z Nowym Rokiem, nowe mowy.

Co on niesie? co przysporzy?
Co nas czeka? zysk czy strata?
Będzie lepiej? będzie gorzej?
To wie tylko Rządca świata.

Próżne troski! Bóg jest w niebie;
Byle z zdrowiem chęć do pracy,
On pomoże nam w potrzebie,
Więc z nadzieją, wprzód wieśniacy!

Mrozik ściska, hejże młócić,
Na klepisku pełne ziarno,
By mieć w domu, w ziemię rzucić
Co, w ziemię Bożodarną.

Przypomnienia gospodarskie.

Nasienniki oczyszczać i nadpsute usuwać, żeby zdrowych nie zarażały; podobnież nasiona, warzywa i owoce.

Drzewa owocowe w porze niemroźnej, nożem z twardego drzewa oczyszczać z mchu i pleśni i oskrobiny palić, bo w nich są gniazda owadów i robaków, a suche gałęzie odpiłować.

Pszczół dopilnować, aby im żywności nie brakło i aby ule zabezpieczone były od mrozu

Doniczki z kwiatami w silne mrozy ustawiać na noc przy piecu i tylko wtenczas podlewać, kiedy ziemia od wierzchu przynajmniej na cal sucha; we dnie uważać, żeby liście do ekna nie dotykały i nie przymarzały.

Drobiowi karmu nie skąpić; ciepły karm teraz najlepszy; kurnik utrzymywać w czystości, która nie kosztuje a dla zdrowia drobiu potrzebna; starać się, aby kurniki były ciepłe i suche.

Bydło, konie, owce i świny również zabezpieczać od przewiewów i zimna.

Paszy dozorować, aby nie stęchła; koryta i beczki do wody, oraz wnętrze stajni, obór, owczarni i chlewów czysto utrzymywać.

ZAPISKI.



Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
				wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1 P	Ignacego b. i m. †	1	Żegota	7 46	4 42	♈	11 5	8 55
2 S	N. M. P. Gromnicznej	2	Miłostawa	7 44	4 44	♈	rano	9 11

6. Mięsopestna. O rozmaitej roli. Łuk. 8.

3 N	Błażeja b. i m.	3	Scibór	7 42	4 46	♈	12 14	9 31
4 P	Weroniki panny	4	Witosławia	7 41	4 48	♈	1 24	9 56
5 W	Agaty panny męcz.	5	Dobrochna	7 39	4 50	♈	2 34	10 28
6 Śr	Doroty p. męcz.	6	Bohdana bł.	7 37	4 52	♈	3 40	11 11
7 Cz	Romualda op. wyz.	7	Sulisław bł.	7 36	4 54	♈	4 40	12 7
8 P	Jana z Maty	8	Gniewomir	7 34	4 56	♈	5 30	1 17
9 S	Apolonii i Cyryla	9	Gorysława	7 32	4 58	♈	6 9	2 38

7. Zapustna. Jezus przepowiada swoją mękę. Łuk. 18.

10 N	Scholastyki panny	10	Tomila bł.	7 30	5 0	♈	6 39	4 5
11 P	Objawienie NMP.	11	Świętochna	7 28	5 1	♈	7 4	5 34
12 W	Modesta męcz.	12	Radzyn św.	7 26	5 3	♈	7 25	7 3
13 Śr	Popielec. Katarzyny	13	Jordan św.	7 24	5 5	♈	7 45	8 31
14 Cz	Walentego kapł. m	14	Niemir	7 22	5 7	♈	8 5	9 58
15 P	Faustyny męcz.	15	Szczęsław	7 20	5 9	♈	8 27	11 23
16 S	Julianny p. i męcz.	16	Milada b.	7 18	5 11	♈	8 52	rano

8. Wstępna (1 postu). O kuszeniu Chrystusa. Mat. 4.

17 N	Alexego Falkoneri	17	Świętorad	7 16	5 13	♈	9 22	12 45
18 P	Symeona bisk. i m.	18	Wielosława	7 14	5 15	♈	10 1	2 1
19 W	Konrada wyzn.	19	Czcisława bł.	7 12	5 17	♈	10 50	3 7
20 Śr	Leona bw. †	20	Lubomił	7 10	5 19	♈	11 48	4 1
21 Cz	Fortunata męcz.	21	Onosława	7 8	5 21	♈	12 53	4 44
22 P	Kat. s. Piotra w A. †	22	Wróciśław	7 6	5 22	♈	2 2	5 16
23 S	Piotra D. i Flor. †	23	Przeździsław	7 4	5 24	♈	3 12	5 41

9. Sucha (2 postu). O przemienieniu Pańskim. Mat. 17.

24 N	Macieja apostoła.	24	Bogusz	7 2	5 26	♈	4 22	6 1
25 P	Zygryda b. i Wikt.	25	Stawobój	7 0	5 28	♈	5 30	6 18
26 W	Aleksandra bisk.	26	Miroslaw	6 57	5 30	♈	6 38	6 34
27 Śr	Juliana i Leand.	27	Wiarosława	6 55	5 32	♈	7 45	6 48
28 Cz	Romana opata.	28	Tworzymir	6 53	5 35	♈	8 53	7 3

W święto Matki Boskiej Oczyszczenia, 2-go lutego, święcą świece zwane gromnicami.

Widok
Opatowa



Stuletni kalendarz.

Powietrze zmienia się i deszcz do 7-go; 8-go do 14-go pięknie; następne trzy dni śniegi; potem aż do końca deszcz z krupami, wiatr i śniegi.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Edmund hr. Strzelecki

ur. r. 1795, um. r. 1873.

słynny w całym świecie uczony górnik, geograf i geolog. Zwiedził Amerykę, Indye, Jawę, Chiny, Egipt i znaczną część Australii, gdzie pierwszy odkrył pokłady złota w posiadłościach angielskich. Najwyższą w Australii górę, 6500 stóp wysoką, którą odkrył i badał, nazwał górą Kościuszki.



Eugeniusz Słubicki

ur. r. 1799, um. r. 1876,

zasłużony urzędnik obywatel. Ukończywszy nauki na uniwersytecie warszawskim na wydziale prawa i administracji, został urzędnikiem w Radzie Administracyjnej Królestwa, a później radcą w Tow. Kredytowem Ziemijskiem, w końcu prezesem tegoż Towarzystwa.

Zmiany księżyca.

- ☾ Ostatnia kwadra: 4 lutego o 9 przed południem.
- Now: 11 lutego o 11 przed południem.
- ☾ Pierwsza kwadra: 18 lutego o 2 rano.
- ☾ Pełnia: 25 lutego o 11 wieczorem.

LUTY.

Śnieg się sypie, wicher wieje,
Kozuch na grzbiet, nogi w buty,
A piec niechaj dobrze grzeje,
Bo nie lubi żartów Luty.

Mija zima, siew za pasem,
A więc dojrzeć prac czeladki,
Poprzewietrzać zboże czasem,
Od zgnilizny strzedz wysadki.

Oglądać też drzewa w sadzie,
Osy gdzie robak się nie pleni,
By nie został im na zdradzie,
Jak się z wiosną zazieleni.

Zawsze, wszędzie dobra praca,
Mądry, który przez starania,
Każdą chwilę w zysk obraca,
Bo tem biedę z dom wygania.

Przypomnienia gospodarskie.

Inspekta założyć i siać — a można też w izbie, w doniczkach albo skrzynkach przy oknach, siać warzywa i kwiaty na wysadki.

Płoty wszędzie poopatrywać.

Doły do przesadzenia drzew kopać.

O pszczolach, żeby żywność miały, pamiętać.

Woły robocze lepiej karmić; tuczone sprzedąć.

Koniom również obrok powiększyć.

Młodym wszelkim zwierzętom nie skąpić karmu.

W polu przegonów i rowów dopilnować.

Gnój już na dobre wywozić, czynając od pól suchych, bez wielkiego spadku, by go woda nie wypłukała.

Ku końcowi miesiąca, jeżeli śnieg już stopniał, siać koniczynę w pszenicę alby żyto i zabronować.

Gdyby można, siać jęczmień dwurzędowy razem z koniczyną.

Orkę pod wykę zacząć, i dokończyć układania roli w redliny pod buraki lub kukurydzę.

Łąki nawozić, posypywać i nawodniać albo zalewać.

ZAPISKI.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	P	Albina b. i Antoniny	1	Budzisław	6 51	5 35	☾	10 2	7 19
2	S	Heleny wdowy	2	Radosław	6 49	5 37	☾	11 11	7 38

10. Głucha (3 postu). Pan Jezus wypędza diabła. Łuk. 11.

3	N	Kunegundy ces.	3	Sławomila	6 46	5 39	☾	rano	8 1
4	P	Kazimierza w.	4	Kazimierz św.	6 44	5 41	☾	12 19	8 29
5	W	Gerazyma p.	5	Pakosław	6 42	5 43	☾	1 26	9 6
6	Śr	Marcyana b. m.	6	Wojśław	6 40	5 45	☾	2 27	9 55
7	Cz	Tomasza z Akw.	7	Bogowit bł.	6 37	5 47	☾	3 19	10 57
8	P	Jana Bożego w.	8	Miłogost	6 35	5 48	☾	4 1	12 10
9	S	Franciszki wdowy	9	Mścisław	6 33	5 50	☾	4 35	1 31

11. Śródpusta (4 postu). O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.

10	N	40 męczenników	10	Bożesław	6 30	5 52	☾	5 3	2 58
11	P	Konstantyna w.	11	Ludosława	6 28	5 54	☾	5 25	4 26
12	W	Grzegorza W. p. w.	12	Światosz	6 26	5 56	☾	5 46	5 55
13	Śr	Katarzyny bon.	13	Nieciśław	6 23	5 57	☾	6 7	7 25
14	Cz	Leona b., Matyldy	14	Bożena	6 21	5 59	☾	6 28	8 54
15	P	Klemensa Hofb.	15	Długomir	6 19	6 1	☾	6 53	10 21
16	S	Abrahama pust.	16	Ojcosław	6 17	6 3	☾	7 23	11 42

12. Biała (5 postu). O żydach, chcących Chrystusa ukam. Jan 8.

17	N	Gertrudy i Patryka	17	Zbigniewa	6 14	6 5	☾	7 59	rano
18	P	Gabryela i Cyryla.	18	Boguchwał	6 12	6 6	☾	8 46	12 55
19	W	JÓZEFA obl. N. P.	19	Bohdan	6 10	6 8	☾	9 42	1 55
20	Śr	Klaudy i Eufemii.	20	Polemir	6 7	6 10	☾	10 46	2 42
21	Cz	Benedykta opata.	21	Bogosław	6 5	6 12	☾	11 54	3 17
22	P	7 boleści NMP.	22	Godysław	6 2	6 13	☾	1 4	3 45
23	S	Wiktorii i Pelagii	23	Czczimśław	6 0	6 15	☾	2 13	4 7

13. Palmowa (6 postu). O wjeździe P. Jezusa do Jeruzalem. Mat. 21.

24	N	Tymoteusza	24	Zbisław	5 58	6 17	☾	3 31	4 25
25	P	Zwiastowanie N. M. P.	25	Lubomira	5 55	6 19	☾	4 29	4 41
26	W	Dyzmy i Emanuela	26	Więcysława	5 53	6 20	☾	5 36	4 56
27	Śr	Jana Damasc. wdk.	27	Świętobój	5 50	6 22	☾	6 43	5 11
28	Cz	W. Czwartek. Jana	28	Bohdar bł.	5 48	6 24	☾	7 51	5 27
29	P	W. Piątek. Wiktor.	29	Krzesław	5 46	6 25	☾	9 0	5 45
30	S	W. Sobota. Zozyma	30	Szukosław	5 43	6 27	☾	10 9	6 6

14. O zmartwychwstaniu Pańskim. Mat. 16

31	N	Wielkanoc. Kornelii	31	Dobromira	5 41	6 29	☾	11 16	6 33
----	---	---------------------	----	-----------	------	------	---	-------	------

W niedzielę Palmową święcą w kościele palmy; w Wielką Sobotę wodę i ogień; w pierwsze święto wielkanocne pokarmy wielkanocne

Ruiny
zamku
w
Trębawli



Stuletni kalendarz.

Miesiąc ten jest surowy, zimny i nieprzyjemny aż do 26-go; jeżeli niebo wypogodzi się, tedy nastaje mróz, zwłaszcza pod koniec miesiąca.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Wincenty Smokowski

ur. r. 1797, um. r. 1876,
znakomity rysownik i malarz historyczny. Rysował ilustracje do dzieł i sam je rytował. W ten sposób ilustrował też pierwsze wydanie Konrada Wallenroda. Z obrazów jego olejnych znane są: Jan Kochanowski z Urszulką, Jagiełło z Jadwigą i różne sceny ludowe.



August Bielowski

ur. r. 1806, um. r. 1876,
literat, poeta, uczony badacz dziejów polskich. Tłumaczył poezję i pieśni ludowe serbskie i czeskie. Sam utworzył poemat „Pieśń o Henryku Pobóznym”. Z dzieł jego historycznych wielkiej wartości są: „Wyprawa Zółkiewskiego na Moskwę”, „Wstęp krytyczny do dziejów Polski” i inne.

Zmiany księżyca.

- ☾ Ostatnia kwadra: 6 marca o 2 rano.
- ☾ Now: 12 marca o 9 wieczorem.
- ☾ Pierwsza kwadra: 19 marca o 3 po południu
- ☾ Pełnia: 27 marca o 5 po południu.

8

MARZEC.

W polu zanucił skowronek,
Człowiek jakoś rześki,
Bo też teraz każdy dzionek
Złoci Pan niebieski.

W poleż: sochy, brony, pługi,
Gdy słoneczko mile świeci,
Zorać niwę, sprawić smugi,
Skrętną ręką, bo czas leci.

Czas też zajrzeć do kurnika,
Tam gotowy grosz gosposi,
Kura, kaczka, gęś, jędeczka,
O gniazdeczko dla jaj prosi.

Więc je ustrzedz od zagłady,
A o siewnym myśleć ziarnie,
Dać wszystkiemu wcześniej rady,
By nie przeszła wiosna marnie.

8

Przypomnienia gospodarskie.

Nasienniki kapusty, brukwi, buraków, rzepu, cebuli, marchwi, pasternaku, korzystając z czasu pięknego, sadzić trzeba.

Mierzwę starą, jak naprzykład ze starych inspektów, wywozić na ogrody warzywne, kopać albo orać głęboko, i siać grochy rozmaite, kalafijory, białą cebulę, wczesne kartofle, szpinak i wszystkie gatunki sałaty.

W sadach owocowych pośpieszyć się z niszczeniem gniazd gąsienic i suche gałęzie obcinać, oraz ze mchu i pleśni wszystkie drzewa i krzewy oczyszczać.

W polu, gdzieby woda zatrzymała się, spuszczać takową.

Groch i jęczmień wczesny z konieczną siał

Łąki troskliwie czyścić, miejsca gołe obsiewać, popiołem i kompostem posypywać, nawodniać i zalewać.

Drób zaczyna nieść i chce siedzieć; niektóre matki siedzą już na jajach i wylęgać poczynają. Zbierać świeże pokrzywy i usiekane z gotowaniami na twardo jajami, pisklętom zadawać. Dla kur i jędyków rowy z robakami zakładać, mieszając mierzwę końską z krwią i odchodami mięsnymi. Pamiętać aby drób był regularnie pojony i czysto utrzymywany.

8

ZAPISKI.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycza	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	P	Poniedz. Wielkanocny	1	Zbigniew	5 39	6 31	☉	rano	7 8
2	W	Franciszka z Pauli	2	Sudomir	5 36	6 32	☿	12 18	7 52
3	Śr	Ryszarda b. w.	3	Mnożyśław	5 34	6 34	♊	1 12	8 48
4	Cz	Izydora b. w. d. k.	4	Wratisław	5 32	6 36	♋	1 57	9 55
5	P	Wincentego Fer. w.	5	Bożywój bł.	5 29	6 38	♌	2 32	11 10
6	S	Wielhelma op.	6	Świętobór bł.	5 27	6 39	♍	3 1	12 31

15. Przewodnia. O niewiernym Tomaszu Jan 20

7	N	Epifaniasza	7	Przesław	5 25	6 41	♎	3 26	1 55
8	P	Dyonizego b.	8	Radosław	5 22	6 43	♏	3 47	3 21
9	W	Marcelego i Maryi	9	Dobrosława	5 20	6 44	♐	4 7	4 49
10	Śr	Ezechiela	10	Goryśław	5 18	6 46	♑	4 28	6 18
11	Cz	Leona W. pwdk.	11	Jaromir	5 16	6 48	♒	4 51	7 47
12	P	Wiktora m. Dam.	12	Lubosław	5 13	6 50	♓	5 19	9 13
13	S	Hermenegilda m.	13	Przemysław	5 11	6 51	♈	5 53	10 32

16. 2 po Wielkanocy. O dobrym pasterzu. Jan 10.

14	N	Justyna i Waler.	14	Myślimir	5 9	6 53	♉	6 37	11 40
15	P	Anastazyi i Wiktor.	15	Wacław bł.	5 7	6 55	♊	7 31	rano
16	W	Urbana i Julii mm.	16	Nosisław bł	5 4	6 57	♋	8 34	12 34
17	Śr	Aniceta p. m. Stef.	17	Krasisław	5 2	6 58	♌	9 42	1 15
18	Cz	Apolloniusza m.	18	Gościśław	5 0	7 0	♍	10 53	1 46
19	P	Tymona m.	19	Władimir	4 58	7 2	♎	12 3	2 10
20	S	Wiktoryi, Antonina	20	Czesław	4 56	7 4	♏	1 12	2 30

17. 3 po Wielkanocy. Małuczko a nie ujrzyście mnie. Jan 16

21	N	Anzelma bisk.	21	Drogomił	4 53	7 5	♐	2 19	2 47
22	P	Sotera m. i Teodora	22	Strzeżymir	4 51	7 7	♑	3 26	3 3
23	W	Wojciecha b. m.	23	Wojciech św.	4 49	7 9	♒	4 33	3 18
24	Śr	Fidelisa, Egberta	24	Jerzy św.	4 47	7 11	♓	5 41	3 34
25	Cz	Marka Ewang.	25	Jarosław	4 45	7 12	♈	6 50	3 51
26	P	Kleta i Marcelina	26	Spitymir	4 43	7 14	♉	7 59	4 12
27	S	Tertuljana b.	27	Bogufał	4 41	7 16	♊	9 6	4 37

18. 4 po Wielkanocy. O odejściu do Ojca. Jan 16.

28	N	Pawła od Krzyża	28	Zywisław	4 39	7 18	♋	10 11	5 9
29	P	Piotra m. i Hug. op.	29	Sogostaw	4 37	7 19	♌	11 8	5 51
30	W	Katarzyny p.	30	Chwalisława	4 35	7 21	♍	11 56	6 44

26-go Kwietnia; Matki dobrej rady.

W drugą niedzielę po Wielkanocy Grobu Chrystusowego.

W trzecią niedzielę po Wielkanocy Opleki świętego Józefa.

Brama
wjazdowa
do dworu
w Mordach



Stuletni kalendarz.

Surowe, zimne powietrze z marca trwa aż do 16-go; następnie złagodnieje; od 24-go do 29-go znowu zimna z przymiżkami, potem ciepło aż do końca.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Adam Pajgert

ur. r. 1829, um. r. 1872,

znany i ceniony poeta, wzbogacił literaturę polską przekładami licznych dzieł obcych poetów, jak: Szekspira, Byrona, Moora, Tennysona, Musseta i starych poetów greckich. Oryginalnie napisał oprócz licznych drobnych wierszy, jeden większy poemat pod tytułem: „Marek Jachimowski”.



Seweryn hr. Mielżyński

ur. r. 1844, um. r. 1872.

działacz społeczny i filantropijny, zwolennik sztuk pięknych. Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu podarował dom oraz zbiór obrazów, rycin i książek, przez co położył trwale podwaliny tej instytucji. — Poza tem wspierał hojnie uczącą się młodzież.

Zmiany księżycy.

- ☾ Ostatnia kwadra: 4 kwietnia o 3 po południu.
- ☾ Now: 11 kwietnia o 6 rano.
- ☾ Pierwsza kwadra: 18 kwietnia o 5 rano.
- ☾ Pełnia: 26 kwietnia o 9 przed południem.

KWIECIEŃ.

Przeszły mrozy i zawieje,
Zielenią się niwy, lasy,
Skrzętny rolnik orze, siewe,
Nie zakłada rąk za pasy.

Boć ten straci, kto zadrzemie
Z orką, z siewem na swym łanie,
Jak uprawił swoją ziemię,
Taki plon z niej wydostanie.

A kto posiał, ten potrochu
Niech swym okiem dojrzy wszędzie,
Ziemniaki czas dobyć z lochu,
I warzywa siać na grzędzie.

Wkrótce świętego Wojciecha,
Więc najżywsza w polu praca,
Za to przy zbiorach pociecha,
Jaka praca — taka płaca.

Przypomnienia gospodarskie.

Drzewa owocowe szczepić, oczkować i kożuchować; stare z mchu, gąsienic i wilków oczyszczać, podobnie wszelkie krzewy; młode, jeśli ciepło puściło, do gruntu przesadzać.

W ogrodach warzywnych grzędy o ile można przekopywać.

Cebulę siać i sadzić; a jeżeli czas ciepły siać i sadzić wszystkie już rośliny warzywne i kwiatowe.

Gąsienice, pchły ziemne i szczy-pawki wszelkimi sposobami tępić; podobnie mrówki, a zaś żeby na drzewa nie wchodziły, pieńki szmatką nasmarowaną dziegciem albo tranem obwinąć.

Wysadki w grunt sadzić i podlewać.

Zasiewy polne szybko już prowadzić; również sadzenie kartofli; wcześnie sadzone zawsze są najlepsze, i rzadko podlegają zarazie.

Łąki bezustannie nawadniać i podlewać.

Pszczoły już zaczynają pracować; starać się, aby w bliskości ulów była woda i rośliny kwitnące.

Rogacizna powoli przechodzi na zieloną paszę; zawsze jednak zadawać suchą paszę.

Konie i woły robocze dobrze pasć.

ZAPISKI.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	Sr	Filipa i Jakóba ap.	1	Lubomir	4 33	7 23	☾	rano	7 47
2	Cz	Zygmunta, Atanaz.	2	Witymir	4 31	7 24	☾	12 33	8 59
3	P	Znalez. św. Krzyża	3	Świętosława	4 29	7 26	☾	1 3	10 16
4	S	Floryana, Moniki	4	Wienčysław	4 27	7 28	☾	1 28	11 37

19. 5 po Wielkanocy. O prawdziwej modlitwie. Jan 16.

5	N	Piusa papieża w.	5	Chocisław	4 25	7 29	☾	1 50	12 59
6	P	Jana w Ol. ap. i ew.	6	Gościwid bł.	4 23	7 31	☾	2 10	2 23
7	W	Domiceli p., Bened.	7	Ludomiła św.	4 21	7 33	☾	2 30	3 48
8	Sr	Stanisława biskupa	8	Stanisław św.	4 19	7 34	☾	2 51	5 15
9	Cz	Wnieb. P. J. Grzeg.	9	Bożerad bł.	4 18	7 36	☾	3 16	6 41
10	P	Izydora rolnika	10	Cierpimir	4 16	7 38	☾	3 47	8 4
11	S	Mamerta b. w.	11	Ludowit	4 14	7 49	☾	4 26	9 19

20. 6 po Wielkanocy. O obietnicy zesłania Ducha św. Jan 15-16.

12	N	Pankracego b.	12	Wszemił	4 12	7 41	☾	5 15	10 21
13	P	Serwacego b.	13	Cichosław	4 11	7 42	☾	6 16	11 9
14	W	Bonifacego, Justyny	14	Dobiesław	4 9	7 44	☾	7 24	11 45
15	Sr	Zofii męcz.	15	Strzeżysława	4 8	7 46	☾	8 36	rano
16	Cz	Jana Nepomucena	16	Wienčysław	4 6	7 47	☾	9 48	12 12
17	P	Łaschalisa, Brunona	17	Sławomil	4 5	7 49	☾	10 59	12 34
18	S	Feliksa, Eryka †	18	Wszesław	4 3	7 50	☾	12 7	12 52

21. 7 po Wielkanocy. O zesłaniu Ducha św. Jan 14.

19	N	Ziel. Świąt. Piotra	19	Krzesomyśł	4 2	7 52	☾	1 14	1 8
20	P	Pon. Ziel. Ś. Bernar.	20	Bronimir	3 0	7 53	☾	2 21	1 24
21	W	Julii pm. i Wiktora	21	Przesława bł.	3 59	7 55	☾	3 29	1 39
22	Sr	Faustyna, Emila †	22	Wisława bł.	3 57	7 56	☾	4 37	1 56
23	Cz	Andrzeja B. Juliana	23	Budziwój	3 56	7 58	☾	5 46	2 16
24	P	Joanny wd. †	24	Tomira	3 55	7 59	☾	6 55	2 39
25	S	Grzegorza VII †	25	Borysława	4 54	8 0	☾	8 1	3 9

22. 1 po Ziel. Św. (Św. Trójcy). O władzy danej Chryst. Mat. 28.

26	N	Filipa N., Urbana	26	Więcymil	3 52	8 2	☾	9 2	3 48
27	P	Bedy w., Jana pap.	27	Rusław	3 51	8 9	☾	9 53	4 38
28	W	Augustyna b. w.	28	Jaromir	3 50	8 4	☾	10 34	5 39
29	Sr	Maryi Magdaleny	29	Boguchwała	3 49	8 6	☾	11 7	6 49
30	Cz	Boże Ciało, Ferdyn.	30	Sulimir	3 48	8 7	☾	11 33	8 6
31	P	Anieli p., Petroneli	31	Bożesława	3 47	8 8	☾	11 55	9 25

W drugą niedzielę maja. Najśw. Panny Maryi Łaskawej. — W Wigilię Ziel. Świątek święcą wodę.

Kościół
w
Trusko-
lasach



Stuletni kalendarz.

3-go silny grzmot,
poczem aż do 8-go
powietrze chmur-
ne i chłodne; od
9-go do 11-go łągo-
dnie; 12-go mróz,
potem przymrózki
aż do 29-go; po je-
dnym dniu ciepły-
nowu zimno.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Tom. Sylwester Dziekoński

ur. r. 1790, um. r. 1875,
ceniony pedagog i historyk. Przez lat przeszło 30 nauczał młode pokolenie, wszystkie wolne chwile poświęcając na pisanie dzieł pedagogicznych i historycznych. Drukiem ogłosił: „Wypisy polskie”, „Powieści starego nauczyciela”, „O wychowaniu dzieci”, „Wiązanie dla moich wnuków” i w. i.



Antoni Oleszczyński

ur. r. 1794, um. r. 1879,
słynny rysownik i sztycharz polski. Kształcił się w Petersburgu i Paryżu w rytowaniu na miedzi. Wykonał na miedzi cały szereg osób historycznych polskich, jak Kopernika, Zamojskiego, Kościuszki i różne własne utwory. Pozostawił obszerny zbiór wiadomości do historii sztuk pięknych w Po'sce.

Zmiany księżyca.

- ☾ Ostatnia kwadra: 3 maja o 11 wieczorem.
- ☾ Now: 10 maja o 2 po południu.
- ☾ Pierwsza kwadra: 17 maja o 9 wieczorem.
- ☾ Pełnia: 25 maja o 12 w nocy.

M A J.

Nadchodzi święta Zofia,
Więc robotę spieszyć trzeba,
Bo zboże w kłos się wybija,
Będzie się prosić do chleba.

A kiedy deszczyk porosi
Warzywne w ogrodach plony,
To trzeba każdej gospośi,
Śadzić już wszystko w zagony.

Woniją ziółka od rosy,
Po nad niemi pszczołki brzęczą,
I tylko słuchać, jak kosy
Po łąkach dźwięcznie zabrzęczą.

A też mieć trzeba na względzie,
Że kto dziś z Inem się pospieszy,
To kiedyś nici naprzędzie,
Własnem się płótnem ucieszy.

Przypomnienia gospodarskie.

Warzywa i rosady podlewać wodą ze stawu albo z rzeki; studzienna powinna się wystać i ogrzać na słońcu. Ogórki zasiewać rzadko w ziemi pulchnej, żywej, i polewać w południe; na noc przykrywać słomą.

Grzędy warzywne opiełać a gęsto zarastające rozsadzać: chwasty w dół rzucać na nawóz.

W polu wszelki siew opóźniony dokończyć.

Kartofle obsypywać.

Zboża opiełać i równie jak łąki strzedz od szkód.

Pszczoły koło połowy Maja roją się; trzeba na nie uważać. ule i wszystko co do zbioru roju potrzebne mieć pod ręką.

Koniom po skończonych robotach odpoczynku dozwolić.

Żrebiętom rocznym dotąd sianem żywionym, dodawać pół a przynajmniej ćwierć racyi zwyczajnej owsa ugniecionego: — w zęby im często od samego urodzenia zaglądać, nogi podnosić. po pysku klepać i całować; a gdy dorosną, będą spokojne i łaskawe, w zęby sobie przy sprzedaży zaglądać i kuć łatwo się dozwolą.

Kaczętom dawać gotowane kartofle, chleb i owies.

ZAPISKI.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni		Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
						wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	S	Jakóba b. w.	1	S	Swiatopelk	3 46	8 9	☾	rano	10 46
23. 2 po Ziel. Św. O wezwaniu na wielką ucztę. Łuk. 14.										
2	N	Marcelina i Bland.	2	N	Ratysław	3 45	8 10	☾	12 15	12 7
3	P	Erazma męcz.	3	P	Bratumila	3 45	8 12	☾	12 34	1 29
4	W	Franciszka Caracc.	4	W	Lutomił	3 44	8 13	☾	12 55	2 53
5	Śr	Bonifacego b. m.	5	Śr	Dobromił	3 43	8 14	☾	1 17	4 17
6	Cz	Norberta, Pauliny	6	Cz	Cichomir	3 42	8 15	☾	1 44	5 40
7	P	Robert, Sabiniana	7	P	Wisław bł.	3 42	8 15	☾	2 18	6 57
8	S	Medarda, Seweryna	8	S	Wyszosław	3 41	8 16	☾	3 2	8 5
24. 3 po Ziel. Św. O zgubionej owcy i o groszu. Łuk. 15.										
9	N	Felicyana, Pelag.	9	N	Sławój	3 41	8 17	☾	3 57	8 59
10	P	Małgorzaty król.	10	P	Bogumił św.	3 40	8 18	☾	5 3	9 40
11	W	Barnaby ap.	11	W	Radomił	3 40	8 19	☾	6 15	10 12
12	Śr	Eschylego, Jana w.	12	Śr	Wyszomir	3 39	8 20	☾	7 28	10 37
13	Cz	Antoniego z Padwy	13	Cz	Chotymir	3 39	8 20	☾	8 40	10 57
14	P	Bazylego b	14	P	Przedzimir	3 39	8 21	☾	9 51	11 14
15	S	Wita, Modesta m.	15	S	Wit św.	3 39	8 21	☾	11 0	11 30
25. 4 po Ziel. Św. O obfitym połowie ryb. Łuk. 5.										
16	N	Benona b., Justyny	16	N	Budzimir	3 39	8 22	☾	12 7	11 45
17	P	Adolfa b., Jolanty	17	P	Drogomyśl	3 39	8 22	☾	1 14	rano
18	W	Marka, Marceliana	18	W	Długosław	3 39	8 23	☾	2 22	12 1
19	Śr	Gerwazego, Protaz.	19	Śr	Bożysław	3 39	8 23	☾	3 31	12 20
20	Cz	Sylwerego, Florent.	20	Cz	Bogna św.	3 39	8 24	☾	4 40	12 41
21	P	Alojzego Gonzagi	21	P	Domysław	3 39	8 24	☾	5 48	1 8
22	S	Paulina, Flawiusza	22	S	Broniów	3 39	8 24	☾	6 51	1 43
26. 5 po Ziel. Św. O sprawiedliwości Faryzeuszów. Mat. 5.										
23	N	Agrypiny p., Zen.	23	N	Wanda	3 39	8 24	☾	7 46	2 29
24	P	Nar. ś. Jana Chrzcic.	24	P	Janisław	3 39	8 24	☾	8 32	3 26
25	W	Wilhelma opata	25	W	Włastymił	3 40	8 24	☾	9 8	4 35
26	Śr	Jana i Pawła br.	26	Śr	Rozmysław	3 40	8 24	☾	9 37	5 51
27	Cz	Władysława króla	27	Cz	Władysław	3 40	8 24	☾	10 1	7 11
28	P	Leona pap. wyz. †	28	P	Zbroisław	3 41	8 24	☾	10 22	8 33
29	S	Piotra i Pawła apost.	29	S	Wyszomir	3 41	8 24	☾	10 41	9 55
27. 6 po Ziel. Św. O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.										
30	N	Wspomn. ś. Pawła	30	N	Cichosława	3 42	8 24	☾	11 1	11 17

W piątek po oktawie Bożego Ciała: Najś. Serca Jezusowego. — W pierwszą niedzielę Czerwca: Serca Najśw. Maryi Panny. — W ostatni dzień oktawy Bożego Ciała poświęcają wieńce z różnych ziół. — W dzień św. Jana i Pawła, 26-go Czerwca, bywają święcone świece gradowe

Zwaliska
zamku
w
Odrzykoniu



Stuletni kalendarz.
Przymrozki i szro-
ny aż do 8-go;
następnie piękne,
cieple powietrze
aż do końca.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Florentyna Niewiarowska

ur. r. 1858, um. r. 1885,

poetka i powieściopisarka. Oprócz udatnych luźnych wierszyków, rozrzuconych po pismach, napisała prozą cały szereg nowelek, z których najlepszą są: „Czarny pierścionek”, „Bohaterka romansu”, „Na dnie jeziora” i „Oszukana”. We wszystkich przebija się gorąca miłość rodzinnego kraju.



Anastazyja hr. Dzieduszycka

ur. r. 1842, um. r. 1890,

jako przełożona żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Krakowie wielkie położyła zasługi. Pozostawiła znaczny szereg prac z dziedziny wychowawczej. Najważniejsze są: „Myśli o wychowaniu niewiast”, „Gawędy matki”, „Listy nauczycielki”, „Książka młodej kobiety” i inne.

Zmiany księżycy.

- ☾ Ostatnia kwadra: 2 czerwca o 5 rano.
- ☾ Now: 8 czerwca o 11 wieczorem.
- ☾ Pierwsza kwadra: 16 czerwca o 2 po południu.
- ☾ Pełnia: 24 czerwca o 12 w południe.

CZERWIEC.

Otóż półrocze dobiega,
Głuchną pola, niwy, gaje,
A kmiołek wesół spostrzega,
Ze to czas kośby nastaje.

Hejżeł na łąki o świcie,
Nie żal dziś rannego wstania,
Boć to już przy świętym Wicie,
I zboże z wiatrem się skłania.

Dziatwa się snuje po lesie,
Czynna gdyby na jarmarku,
A każde jagód dzban niesie,
Co im Jan przyniósł w podarku.

Nie zbraknie ludowi chleba,
Gdy rychło nadejdzie żniwo,
Więc Boga wielbić potrzeba
Modłą i pracą pocziwając.

Przypomnienia gospodarskie.

Agrest, porzeczki, wiśnie, śliwki, truskawki, zgola wszystkie rośliny, krzewy i drzewa owocowe oczyszczają ze mszycy i wszelkiego robactwa, co najlepiej i najłatwiej się skutecznie strzykaniem odwaru z liści bzowych i tytoniowych zmieszanego z popiołem drzewnym czyli z ługiem, oraz mydlinami od prania bielizny. To strzykanie najskuteczniej działa w dniu pochmurne i nad wieczorem, bo wtenczas robactwo nie unosi się w powietrzu, ale spokojnie na roślinach siedzi.

Około drzew, mianowicie starych, rozkopywać czyli poruszać ziemię i często je podlewać.

W ogrodach warzywnych rozsadzać zaraz z początku miesiąca kapustę, kalafior, brukiew, kalarepę, sałatę, cebulę, pory, selery, pietruszkę, ogórki, zgola wszystkie warzywa letowe, a im rzadziej tem lepiej; najpożyteczniej to robić po lekkim deszczu, a gdyby była susza, podlewać silnie co wieczór.

Groch, bob i fasolę można jeszcze siać w tym miesiącu do użytku na zielono w jesieni.

Arbuzy, dynie, ogórki często podlewać.

Truskawkom po okwitnięciu obserwować wasy i podlewać parę razy w tygodniu

ZAPISKI.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	P	Rumolda, Teodor.	1	Bogusław	3 43	8 24		11 22	12 39
2	W	Naw. NMP., Otona	2	Ojcomir	3 43	8 23		11 47	2 2
3	Sr	Anatola, Heliodora	3	Miłosław	3 44	8 23		rano	3 23
4	Cz	Ireneusza, Józ. Kal.	4	Wielisław	3 45	8 23		12 17	4 41
5	P	Anton. Zacc., Filom.	5	Prokop	3 46	8 22		12 56	5 51
6	S	Izajasza proroka	6	Izasław	3 46	8 22		1 46	6 50

28. 7 po Ziel. Św. O fałszywych prorokach. Mat. 7.

7	N	Cyryla i Metodego	7	Krasnoroda	3 47	8 21		2 46	7 36
8	P	Elżbiety kr., Eugen.	8	Chwalimir	3 48	8 21		3 55	8 12
9	W	Weroniki, Mikołaja	9	Strachota	3 49	8 20		5 8	8 39
10	Sr	7 Braci męcz. Aleks.	10	Radziwój	3 50	8 19		6 21	9 1
11	Cz	Piusa pm., Pelagii	11	Olcha św.	3 51	8 18		7 33	9 19
12	P	Jana G., Marcyany	12	Tolimir b.	3 52	8 17		8 43	9 36
13	S	Małgorzaty p.	13	Radomiła	3 53	8 17		9 51	9 51

29. 8 po Ziel. Św. O niesprawiedliwym szafarzu. Łuk. 16.

14	N	Bonawentury bw.	14	Dobrogost	3 55	8 16		10 59	10 7
15	P	Rozet. św. Apostoł.	15	Radosław	3 56	8 15		12 6	10 25
16	W	Szkaplerza NMP.	16	Dzierżysława	3 57	8 14		1 14	10 45
17	Sr	Aleks., Marceliny	17	Dzierżykraj	3 58	8 13		2 23	11 9
18	Cz	Szymona z Lipnicy	18	Unisław	4 0	8 11		3 30	11 40
19	P	Wincentego z Pauli	19	Wodzisław	4 1	8 10		4 35	rano
20	S	Czesława, Hieron.	20	Czesław	4 2	8 9		5 34	12 20

30. 9 po Ziel. Św. O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.

21	N	Daniela, Praksedy	21	Stosław	4 4	8 8		6 25	1 12
22	P	Maryi Magdaleny	22	Bolesława	4 5	8 6		7 6	2 16
23	W	Apolinarego bm.	23	Zelisław	4 6	8 5		7 38	3 30
24	Sr	Franc. Sal., Kryst	24	Lubomira	4 8	8 4		8 5	4 50
25	Cz	Jakóba, Krzysztoła	25	Sławosz	4 9	8 2		8 27	6 14
26	P	Anny, matki NMP.	26	Mirosława	4 11	8 1		8 48	7 38
27	S	Pantaleona, Aurelii	27	Wszebór	4 12	7 59		9 8	9 2

31. 10 po Ziel. Św. O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.

28	N	Wiktora, Inocent	28	Świętomir	4 14	7 58		9 29	10 26
29	P	Kunegundy p.	29	Cierpiśława	4 15	7 56		9 53	11 49
30	W	Abdona, Julity m.	30	Ludomir	4 17	7 55		10 21	1 11
31	Sr	Ignacego Loy., Hel.	31	Zdobysław	4 18	7 53		10 57	2 30

W dniu --go lipca Najdroższej Krw. Pana Jezusa. -- W trzecią niedzielę: Najśw. Odkupiciela. -- 24-go lipca: Bł. Kunegundy, Kr. Polsk.

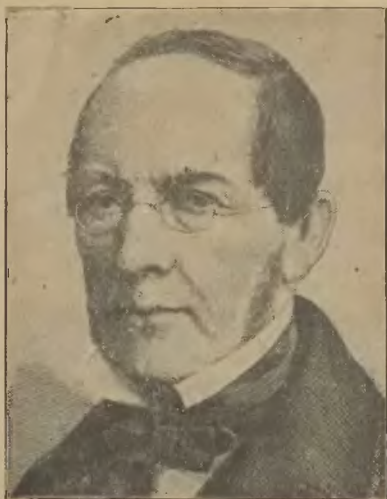
Kościół farny
w
Nowem
mieście
Korczynie



Sfnelni kalendarz.

Z początku upały,
prawie codziennie
burze z pioruna-
mi; od 11-go do
13-go pochmurnie
i chłodno; potem
powietrze surowe
i dżdżyste aż do
końca.

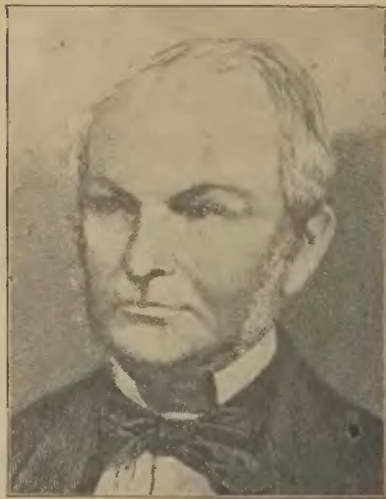
SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Edward bar. Rastawiecki

ur. r. 1805, um. r. 1874.

Po ukończeniu nauk sprawował kilka urzędów publicznych a obok tego pracował na polu naukowym, zwłaszcza nad archeologią. Napisał dzieła: „Mapografia dawnej Polski”, „Wzory sztuki średniowiecznej w Polsce”, „Słownik malarzów polskich” i inne. Pozostawił cenny zbiór zabytków starożytnych



Józef Majer

ur. r. 1808, um. r. 1889.

doktor medycyny, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, autor licznych rozpraw lekarskich, pierwszy prezes powstałej w roku 1872 Akademii Umiejętności w Krakowie. Znaną są słowa jego: „Ci, którzy naukę uprawiają, baczyć winni, żeby praca ich płodną była dla kraju”.

Zmiany księżyca.

- (Ostatnia kwadra: 1 lipca o 10 przed południem.
- (Now: 8 lipca o 9 przed południem.
- (Pierwsza kwadra: 16 lipca o 7 przed południem.
- (Pełnia: 23 lipca o 10 wieczorem.
- (Ostatnia kwadra: 30 lipca o 2 po południu.

LIPIEC.

Hej wieśniacy! dalej w pole,
Zać od rana do wieczora,
Gdy mieć chcecie snop w stodole,
Korzystajcie póki pora.

W polu gdyby na ochocie,
Taka radość rzewna, szczerą,
Co człek posiał w czoła pocie,
To z weselem dziś pobiera.

Kłos przy kłosie żniwiarz kładzie,
Wietrzyk z słońcem go osusza,
Wiśnie czerwienią się w sadzie
I słodka dojrzewa grusza.

Czas leci, od świętej Anki,
Jak przysłowie dawne śpiewa,
Chłodne wieczory i ranki.
I dnia już trochę ubywa.

Przypomnienia gospodarskie.

Podlewać podczas suszy drzewka, krzewy i rośliny nowo zasadzone, rano i wieczorem.

Liście w trąbki zwinięte obrywać i niszczyć, jako gniazda, mieszczące robactwo.

Drzewa owocowe chore leczyć, wyrzynając miejsca zepsute aż do zdrowego drzewa, a potem zamazać rany żywiczną maścią z równych części wosku, łożu i smoły rozpuszczonych i dobrze pomieszanych aż do zagotowania na wolnym ogniu.

Ogródowizny wszelkie kapuściane oczyszczać z gąsienic, posypując je popiołem pomieszczanym z sadzą i sproszkowanym niegaszonym wapnem.

Kalafijory i selery okopywać. Majeranek zizynać i suszyć.

Szpinak siać na jesienną potrzebę.

Pietruszkę podobnież siać na tenże użytek, a z dojrzałej zbierać nasienie.

Fasolę piechotę siać także do użytku w wrześnieu.

Z jagód i owoców robić soki, konfitury i wszelkiego rodzaju konserwy czyli przechowanki marynowane i suszone.

Krowy i cielęta karmić obficie paszą zieloną a dla ochrony od owadów smarować je mocnym odwarem z tytoniu.

ZAPISKI.



Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycyca	
				wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	Cz	Piotra w ok. Fausta	1	Rolislaw	4 20	7 51	11 42	3 42
2	P	NMP. Anielskiej	2	Swiatoslawa	4 21	7 50	rano	4 44
3	S	Znal. św. Szczepana	3	Letoslaw	4 23	7 48	12 37	5 34

32. 11 po Ziel. Św. O uzdrowieniu głuchoniemego. Mar. 7.

4	N	Dominika wyzn.	4	Ostromir błog.	4 24	7 46	1 42	6 12
5	P	NMP. Snieżnej	5	Stanisław, św.	4 26	7 45	2 52	6 41
6	W	Przemien. Pańskie	6	Chleboslawa	4 28	7 43	4 5	7 5
7	Sr	Kajetana w., Donata	7	Olech św.	4 29	7 41	5 17	7 25
8	Cz	Cyryaka, Emiliana	8	Niezamyśl	4 31	7 39	6 27	7 42
9	P	Romana, Juliana	9	Borys i Chleb	4 32	7 37	7 36	7 58
10	S	Wawrzyńca, Pauli	10	Wawrzyniec	4 34	7 35	8 44	8 14

33. 12 po Ziel. Św. O miłosiernym Samarytaninie. Łuk. 10.

11	N	Tyburcego, Zuzan.	11	Włodzimira	4 36	7 33	9 52	8 31
12	P	Klary p., Hilaryi m.	12	Sława błog.	4 37	7 31	10 59	8 50
13	W	Hipolita, Radegundy	13	Roslawa	4 39	7 29	12 7	9 12
14	Sr	Euzebiusza b. †	14	Dobrowój	4 41	7 27	1 14	9 40
15	Cz	Wniebowzięcie NMP.	15	Jacław św.	4 42	7 25	2 19	10 15
16	P	Rocha, Tarsycyusza	16	Domorad	4 44	7 23	3 20	11 0
17	S	Jacka w., Juliany	17	Miron św.	4 46	7 21	4 13	11 57

34. 13 po Ziel. Św. O dziesięciu trędowatych. Łuk. 17.

18	N	Agapita, Firmina	18	Bronislawa	4 47	7 19	4 58	rano
19	P	Juliusza, Mar. i Ruf.	19	Bolesław	4 49	7 17	5 35	1 6
20	W	Bernarda, Samuela	20	Sobiesław	4 51	7 15	6 5	2 23
21	Sr	Joanny, Fremiot w.	21	Kazimira	4 52	7 13	6 29	3 45
22	Cz	Tymot. Antonina	22	Radomił	4 54	7 11	6 51	5 11
23	P	Filipa i Benicyusza	23	Cichomir	4 56	7 9	7 12	6 37
24	S	Bartłomieja ap.	24	Cieszymir	4 57	7 6	7 34	8 3

35. 14 po Ziel. Św. O służeniu Bogu i mamonie. Mat. 6.

25	N	Ludwika, Patrycyi	25	Namysław	4 59	7 4	7 57	9 30
26	P	Zefiryna pm.	26	Wlastymira	5 1	7 2	8 25	10 55
27	W	Przen. r. św. Kaźm.	27	Przedzislawa	5 2	7 0	8 59	12 16
28	Sr	Augustyna, Aleks.	28	Wyszomir	5 4	6 58	9 41	1 32
29	Cz	Ścięcie św. Jana	29	Racibor błog.	5 6	6 55	10 34	2 38
30	P	Róży Lim., Feliksa	30	Szczęśny św.	5 7	6 53	11 35	3 31
31	S	Rajmunda, Paulina	31	Świętosław	5 9	6 51	rano	4 12

W środę po oktawie Wniebowzięcia NMP. Jasnogórskiej. — W święto Wniebowzięcia poświęcanie ziela.

Ruiny
zamku
w
Tyńcu



Stuletni kalendarz.

Częste mgły, ale
dnie przeważnie
są piękne i cie-
ple; pod koniec
miesiąca nastają
nawet upały, tak,
że deszcz jest
upragniony.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Ignacy Popławski

ur. r. 1790, um. r. 1871.

zwany za życia ojcem sierót. W młodości służył w wojsku polskim, które opuścił w stopniu kapitana. Kiedy mając lat 54 utracił żonę i dzieci, wszystkie swe siły poświęcił dobru sierót w warszawskiem Tow. Dobroczynności. Szlachetny ten obowiązek chrześcijański spełniał przez lat 27 aż do śmierci.



Dominik Magnuszewski

ur. r. 1810, um. r. 1845.

żołnierz w wojnie o niepodległość Polski w r. 1831, następnie ziemianin i literat. Pisał drobne wiersze, dramaty i powieści. Do najlepszych dzieł jego należą: „Zemsta panny Urszuli”, „Rozbojnik salonowy” i „Niewiasta polska w trzech wiekach” oraz inne.

Zmiany księżyca.

- ☉ Now: 6 sierpnia o 9 wieczorem.
- ☾ Pierwsza kwadra: 14 sierpnia o 12 w nocy.
- ☉ Pełnia: 22 sierpnia o 6 rano.
- ☾ Ostatnia kwadra: 28 sierpnia o 8 wieczorem.

SIERPIEŃ.

Hukanie słyhać po lesie,
Wszędzie radość i uśmiechy,
Bo święty Wawrzyniec niesie,
Dojrzałe na stół orzechy.

Na rżysku bydło się pasie,
W którą chce idzie dziś stronę,
Bo właśnie o tym już czasie,
Zniwo szczęśliwie skończone.

W progi wiejskiego kościoła,
Z sznurkiem korali na szyi,
Niewiasty niosą swe ziola
W dzień Wniebowzięcia Maryi.

A ziemi świeżo spulchniona,
Plon swój oddawszy w zasieki,
Znowu przyjmie do swego łona,
Ciepłota siew niedaleki.

Przypomnienia gospodarskie.

Kapustę i selery okopywać.

Nasiona warzywne zbierać, suszyć na słońcu, wykruszyć, przesiane znowu wysuszyć i w woreczkach oznaczonych przechowywać w miejscu suchym a miernie chłodnym.

Nasiona wszelkich kwiatów zbierać i podobnie jak nasiona warzywne suszyć, znaczyć i przechowywać.

Arbuzy, dynie, kawony i melony dla dłuższego przechowania zdjąć nieprzejrzałe i trzymać w suchym miejscu w życie w stodołach lub też w stertach.

Marchew siać, a przykryta na zimę słomą, wyda wcześniej na wiosnę dośkoniałą marchewkę.

Owoce marynować i suszyć, soki i napoje owocowe wyrabiać.

Grzyby zbierać i suszyć, jeśli już się pokażą.

W polu zniwo idzie dalej; zboża wszelkie dojrzewają, trzeba spieszyć ze sprzętem.

Główki lnu suszyć na słońcu.

Koniczynę drugi raz kosić i koniczysko drugi raz podorać.

Okopowe rośliny obsypać i z chwastu oczyścić.

Ziarno zsypane w szpiclerzu prze-
rabiać dwa razy co tydzień.

Gorczycę i mak sprzątać.

ZAPISKI



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni		Kalendarz słowiański	Słońca wsch. : zach.		Znaki	Księżycy wschód : zachód	
						g. m. g. m.			g. m. g. m.	
36. 15 po Ziel. Św. O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim. Łuk. 7.										
1	N	Bronisławy, Idziego	1		Dzierżysław	5 11	6 49		12 43	4 44
2	P	Stefana króla węg.	2		Czcibóg	5 12	6 46		1 54	5 10
3	W	Zenona, Eufemii p.	3		Przesława św.	5 14	6 44		3 5	5 31
4	Śr	Rozalii i Róży Wit.	4		Rościława	5 16	6 42		4 15	5 49
5	Cz	Wawrzyńca, Just.	5		Wodzisław	5 17	6 39		5 24	6 6
6	P	Zacharyasza, Eug.	6		Drogowit	5 19	6 37		6 32	6 22
7	S	Anastaz., Reginy †	7		Domosława	5 21	6 35		7 40	6 38
37. 16 po Ziel. Św. O uzdrowieniu opuchłego. Łuk. 14.										
8	N	Nar. Najśw. Maryi P.	8		Radosława	5 22	6 32		8 47	6 56
9	P	Gorgoniusza, Serg.	9		Sobiebór	5 24	6 30		9 54	7 17
10	W	Mikołaja z Tol.	10		Władybój	5 26	6 28		11 0	7 43
11	Śr	Prota, Jacka, Teod.	11		Iścisław	5 27	6 25		12 6	8 15
12	Cz	Waleryana, Gwid.	12		Radzimir	5 29	6 23		1 7	8 55
13	P	Filipa Alex., Amala	13		Chronisław	5 31	6 21		2 2	9 45
14	S	Podw. św. Krzyża	14		Ziemomysł	5 32	6 18		2 50	10 47
38. 17 po Ziel. Św. O najprzedniejszym przykazaniu. Mat. 22.										
15	N	Nikodema, Emila	15		Budzimil	5 34	6 16		3 29	11 58
16	P	Kornela, Euzebi p.	16		Sędzisław	5 36	6 13		4 1	rano
17	W	Piętn. ś. Francisz.	17		Drogosław	5 37	6 11		4 28	1 16
18	Śr	Józefa z K., Zofii †	18		Dobrowit	5 39	6 9		4 51	2 39
19	Cz	Januarego, Konst.	19		Krzepimir	5 41	6 6		5 13	4 4
20	P	Eustachego, Zuz. †	20		Myślisław	5 42	6 4		5 35	5 31
21	S	Mateusza ap. i ew †	21		Bożydar	5 44	6 1		5 59	6 59
39. 18 po Ziel. Św. O uzdrowieniu powietrzem ruszonego. Mat. 9.										
22	N	Tomasza z. W. b.	22		Zelimir	5 46	5 59		6 26	8 27
23	P	Lina pm., Tekli p.	23		Bogusława	5 47	5 57		6 58	9 54
24	W	NMP. od wyk. niew.	24		Homir	5 49	5 54		7 39	11 15
25	Śr	Ładysława*), Kleof.	25		Świętopelk	5 51	5 52		8 29	12 26
26	Cz	Cypryana, Justyny	26		Ładysław b.	5 53	5 50		9 29	1 25
27	P	Przen. ś. Stanisława	27		Damian	5 54	5 47		10 36	2 11
28	S	Wacława, Eustachii	28		Wacław św.	5 56	5 45		11 46	2 46
40. 19 po Ziel. Św. O szacie godowej. Mat. 22.										
29	N	Michała Archaniola	29		Dadzybóg	5 58	5 43		rano	3 14
30	P	Hieronima, Zofii wd.	30		Imisław	5 59	5 40		12 57	3 36

W pierwszą niedzielę: Aniołów Stróżów. — W niedzielę po Nar. NMP. Imienia NMP. — W trzecią niedzielę: NMP. Bolesnej, Niepokal. Serca NMP. — *) Uroczystość kościelna w następną niedzielę.

Były kościół
ks. ks.
Bernardynów
w
Łucku



Sfuletni kalendarz.
Do 3-go piękna
pogoda, potem
przez kilkanaście
dni powietrze chłodne i jesienne; następnie znowu pogoda piękna aż do 27-go; koniec miesiąca dżdżysty i pochmurny.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Dezydery Chłapowski

ur. r. 1788, um. r. 1879,
służył w wojsku Księstwa Warszawskiego, walczył pod Napoleonem, jako generał odbył całą kampanię w latach 1830—31. Pracując na roli w dziedzinie swej wsi Turwi w Ks. Poznańskim, zasłynął jako najlepszy gospodarz na całą Polskę. Włościan i czeladź ojcowską otaczał opieką.



A. F. Adamowicz

ur. r. 1802, um. pod koniec w. XIX,
doktor medycyny, profesor weterynaryi przy akademii wileńskiej, napisał wiele dzieł z dziedziny nauk przyrodzonych i lekarskich. Poza tem badał dzieje rodzinnego miasta swego Wilna, pracował też bardzo gorliwie na polu społecznym. (W r. 1872 obchodzono 50 lecie jego pracy naukowej.)

Zmiany księżycy.

- ☾ Now: 5 września o 12 w południu.
- ☾ Pierwsza kwadra: 13 września o 4 po południu.
- ☾ Pełnia: 20 września o 2 po południu.
- ☾ Ostatnia kwadra: 27 września o 6 rano.



WRZESIEŃ.

Ej! dzień za dniem szybko leci,
Otóż już za pasem jesień,
Mniej gorąco słońko świeci,
Nie przepali głowy Wrzesień.

I jakto mówi przysłowie,
Gdy przyjdzie dzień świętej Tekli,
Jeśli tylko Bóg da zdrowie,
Będziemy ziemniaki piekli.

Pełno w stodole i w brogu,
Kapustę zwożę w ostatku,
Jest za co dziękować Bogu,
Bo wszędzie pełno dostatku.

Ale też trzeba strzedz miary,
Nie nie trwonić bez pożytku,
Bo nie doznać później kary,
Nie płakać swego zbytku.



Przypomnienia gospodarskie.

Owoce jesienne zbierać i po wysuszeniu w miejscu przewiewnem układać na matach, albo w beczkach przekładając suchym mchem, suchem dębowym liściem lub sieczką, żeby się nie stykały.

Drzewa, żeby mchem nie porastały pędzlować mieszaniną moczu bydlęcego z wapnem niegaszonym; słabe podlać dobrze gnojówką i z liści ogolić.

Doty przygotować do rozsadzania drzewek.

Nasiona zbierać, suszyć i przechowywać.

Ogórki nasienniki dojrzałe zebrać, na słońcu trzymać, a gdy pogniją, nasienie wybrać, zostawić tak przez trzy dni, potem dobrze wypłukać, na przetaku wysuszyć i jak wszelkie nasiona w miejscu suchym i przewiewnem przechować.

Owoce przeznaczone do chowania na zielono przez zimę, rozkładać na półkach w piwnicy, nie na słomie, ale najlepiej na dobrze wysuszonych liściach gruszkowych, wiśniowych, olszowych lub wierzbowych, i tak żeby jedne drugich nie dotykały.

W stodole młócka i czyszczenie zboża główną teraz robotą ze względu na siewy.

Konie karmić marchwią.

ZAPISKI:



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	W	Remig., bł. Jana z D.	1	Znatysław	6 1	5 38	♈	2 7	3 55
2	Śr	Aniołów Str., Teof.	2	Stanimir	6 3	5 36	♈	3 15	4 12
3	Cz	Kandyda i Ewalda	3	Siemian	6 4	5 33	♈	4 23	4 29
4	P	Franciszka Seraf.	4	Bratysław	6 6	5 31	♈	5 30	4 45
5	S	Placyda m.	5	Zasław	6 8	5 29	♈	6 37	5 3

41. 20 po Ziel. Św. O uzdrowieniu syna królewskiego. Jan 4.

6	N	Brunona, Romana	6	Bronisław	6 9	5 26	♈	7 44	5 24
7	P	Winc. Kadł. *) Marka	7	Rosława	6 11	5 24	♈	8 50	5 48
8	W	Laurencyi, Pelagii	8	Wojysława	6 13	5 22	♈	9 55	6 18
9	Śr	Dyonizego, Ludw.	19	Dogomost	6 15	5 19	♈	10 58	6 55
10	Cz	Franc. B., Pauliny	10	Tomit	6 16	5 17	♈	11 55	7 41
11	P	Germana, Firmina	11	Dobromiła	6 18	5 15	♈	12 44	8 37
12	S	Maksymiliana	12	Grzmisław	6 20	5 12	♈	1 25	9 43

42. 21 po Ziel. Św. O dłużniku złośliwym i słudze. Mat. 18.

13	N	Edwarda, Daniela	13	Ziemisław	6 22	5 10	♈	1 59	10 56
14	P	Kaliksta, Ewarysta	14	Dzierżymir	6 24	5 8	♈	2 27	rano
15	W	Jadwigi ks., Teresy	15	Długosława	6 25	5 6	♈	2 51	12 13
16	Śr	Saturnina, Florent.	16	Radzisław	6 27	5 3	♈	3 13	1 34
17	Cz	Wiktora, Małgorz.	17	Zytysława	6 29	5 1	♈	3 35	2 57
18	P	Łukasza, Trytonii	18	Bratumił	6 31	4 59	♈	3 57	4 23
19	S	Piotra z Al., Pelagii	19	Ziemowit	6 33	4 57	♈	4 22	5 51

43. 22 po Ziel. Św. O monecie czynszowej. Mat. 22

20	N	Jana Kant. *), Ireny	20	Budzisława	6 34	4 55	♈	4 53	7 20
21	P	Urszuli, Hilarjona	21	Daromiła	6 36	4 53	♈	5 31	8 46
22	W	Filipa bm., Korduli	22	Przybysława	6 38	4 51	♈	6 19	10 5
23	Śr	Ignacego, Teodora	23	Włastymir	6 40	4 48	♈	7 17	11 12
24	Cz	Rafała ar., Feliksa	24	Siemisław	6 42	4 46	♈	8 24	12 5
25	P	Chryzanta, Krysp.	25	Samomysł	6 43	4 44	♈	9 35	12 45
26	S	Ewarysta, Lucyana	26	Lutosław	6 45	4 42	♈	10 47	1 16

44. 23 po Ziel. Św. O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.

27	N	Sabiny, Florentego	27	Witomił	6 47	4 40	♈	11 58	1 41
28	P	Szymona, Tadeusza	28	Władybóg	6 49	4 38	♈	rano	2 1
29	W	Zenobiusza, Narcyza	29	Dalelił	6 51	4 36	♈	1 7	2 19
30	Śr	Marcela, Zenobii	30	Przemysława	6 53	4 34	♈	2 14	2 36
31	Cz	Lucyli, Antonina †	31	Godzimir	6 55	4 32	♈	3 21	2 52

*) Urocz. kość. w nast. niedz. — W 1. niedz. NMP. Różańc., w 2. Macierzyństwa NMP., w 3. Czystości NMP

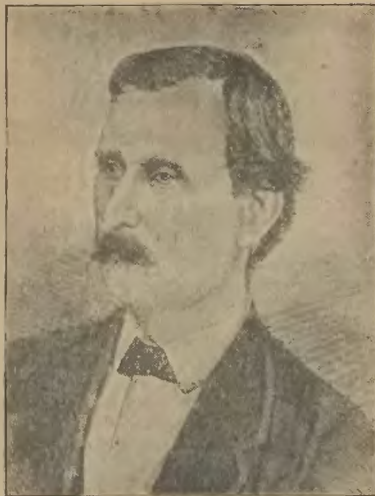
Wieża
zamkowa
w
Grudziądzu



Stuletni kalendarz.

Do 9-go wiatry;
10-go do 17-go
przymrozki; 18-go
piękny dzień le-
tni; 20-go żużno,
potem znowu pię-
knie; 26-go aż do
końca powietrze
surowe i zimne.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Dr. Izidor Kopernicki

ur. r. 1825, um. w końcu wieku ub.,
uczony medyk i antropolog. Od r.
1865—1872 przebywał w Rumunii,
gdzie z polecenia rządu tamtejszego
zorganizował w Bukareszcie muzeum
anatomiczne. Badał życie i zwyczaje
cyganów; za napisanie rozprawy o
czaszkach cygańskich otrzymał nagro-
dę tow. antropologicznego w Paryżu.



Dr. Józef Dietl

ur. r. 1804, um. r. 1878,
jako profesor uniwersytetu Jagiel-
leńskiego, prezydent miasta Krakowa
i długoletni poseł na Sejm, wielkie dla
kraju położył zasługi. W Sejmie krajo-
wym stał w obronie praw narodu
tak odważnie, że stracił z tego powodu
stanowisko profesora. Wtedy wybrał
go Kraków swym prezydentem.

Zmiany księżyca.

- Now: 5 października o 4 rano
- Pierwsza kwadra: 13 października
o 6 rano.
- Pełnia: 19 października o 11 wie-
czorem.
- Ostatnia kwadra: 26 października
o 7 wieczorem.



PAŹDZIERNIK.

Kraczą wrony ponad chatą,
Ostatni ziemniak kmieć kopie,
Otóż i babskie już lato,
Czas międlić lny i konopie.

Ptaszek zmoczone skrzydełka,
Pod strzechę przed slotą tuli,
A w polu błyszczy perełka,
Ze sznurka świętej Urszuli.

A Teresa i Jadwiga,
Wśród jesiennej smętnej pory,
Mdle bydełko z pola ścięga,
I zapędza do obory.

Wcześniej mrok zapada szary,
Wnet stężeje ziemia gruda,
Bo jak mówi zwyczaj stary,
Zimę wiodą Szymon z Judą.

Przypomnienia gospodarskie.

Przesadzać w piękne dnie owocowe
oraz dzikie drzewka i krzewy.

Zasiewać ziarna i nasiona wszel-
kie drzew liściowych; wycierać pnie
i grube gałęzie z mchu, gumy i gniazd
robaczycy grubym ostrym płótnem.

Maliny z miejsc, na których pięć
lat przebyły, na nowe miejsca prze-
sadzać.

Liście opadłe zmiatać na kupę
i gnoić do użycia na wiosnę.

Ogrodowizny wybierać, do czego
pora nad wieczorem najlepsza, i w
piasku suchym przechowywać na po-
trzebę zimową i wysadki.

Grzędy szparagowe pokryć gno-
jem, zerznawszy wprzód łodygi.

Zaraz z początku miesiąca zasie-
wać pietruszkę, marchew, szpinak
i trybulkę bulwiastą.

Grzędy po zebranych ogrodowi-
nach nawozić gnojem i przekopać
lub zorać.

Kwiaty gruntowe długotrwałe
przykryć liśćmi lub słomą.

Siew oziminy w pierwszej połowie
tego miesiąca skończonym być po-
winien.

Tatarkę, buraki, kartofle i wszy-
stkie rośliny okopowe ostatecznie
sprzątać.

Podorywki przyspieszyć.

ZAPISKI.



Liŝtopad.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
1	P	Wsz. Święt. Juliany	1	Warcisław	6 56	4 30	H	4 27	3 9
2	S	Dzień Zad. Wiktor.	2	Witymir	6 58	4 28		5 34	3 29

45. 24 po Ziel. Św. O uciŝczeniu burzy na morzu. Mat. 8.

3	N	Huberta b., Sylwii	3	Chwalisław	7 0	4 26	H	6 41	3 52
4	P	Karola b., Modesty	4	Mściwój	7 2	4 25		7 47	4 20
5	W	Zachar. i Elżbiety	5	Sławomir	7 4	4 23	H	8 51	4 55
6	Śr	Feliksa, Leonarda	6	Wszewład	7 6	4 21		9 50	5 39
7	Cz	Amaranta, Florent.	7	Zytomir	7 8	4 19	H	10 41	6 32
8	P	Gotfryda i Maura	8	Sędziwój	7 10	4 17		11 24	7 35
9	S	Teodora żoł. Ursyna	9	Bogodar	7 11	4 16	H	12 0	8 44

46. 25 po Ziel. Św. O kłólu między pszenicą. Mat. 13.

10	N	Andrzeja z Aw.	10	Ludomir	7 13	4 14	H	12 29	9 58
11	P	Marcina, Felicjana	11	Spitosław	7 15	4 12		12 53	11 15
12	W	5 Braci Polaków	12	Nowosław	7 17	4 11	H	1 15	rano
13	Śr	Stanisł. Kost.*), Dyd.	13	Wszerad	7 19	4 9		1 36	12 34
14	Cz	Józafata, Jukunda	14	Wodzimir	7 20	4 8	H	1 57	1 55
15	P	Leopolda, Gertrudy	15	Przebysław	7 22	4 6		2 20	3 19
16	S	Edmunda, Otmara	16	Radomir	7 24	4 5	H	2 47	4 45

47. 26 po Ziel. Św. O ziarnku gorczycznem. Mat. 13.

17	N	Salomei, Grzegorza	17	Zbisława	7 26	4 3	H	3 21	6 12
18	P	Anieli M. Romana	18	Stanisław	7 28	4 2		4 4	7 35
19	W	Elżbiety wd.	19	Drogomira	7 29	4 1	H	4 57	8 52
20	Śr	Feliksa Wal., Eust.	20	Sędzimir	7 31	3 59		6 2	9 51
21	Cz	Alberta b. w.	21	Sław	7 33	3 58	H	7 15	10 39
22	P	Cecylii, Filemona	22	Wszemiła	7 35	3 57		8 29	11 15
23	S	Klemensa, Lukrecyi	23	Miływój	7 36	3 56	H	9 42	11 42

48. 27 po Ziel. Św. O okropnym spustoszeniu. Mat. 24.

24	N	Jana od Krzyża	24	Darosław	7 38	3 55	H	10 54	12 5
25	P	Katarzyny p. i m.	25	Chwalimira	7 40	3 54		rano	12 24
26	W	Sylwestra op. Piotra	26	Lechosław	7 42	3 53	H	12 3	12 41
27	Śr	Waleryana, Maks.	27	Tomir	7 43	3 52		1 10	12 58
28	Cz	Grzegorza III p.	28	Gościsław	7 45	3 51	H	2 17	1 15
29	P	Saturnina, Illumin.	29	Przemysł	7 46	3 50		3 23	1 34
30	S	Andrzeja, Justyny	30	Ludosław	7 48	3 49	H	4 30	1 56

*) Urocz. kość. w nast. niedz. — W niedz. po 2-gim list.: Opleki NMP. — W 3. niedz.: Ofiarowanie NMP
20-go Liŝtopada: Dzień modlitwy i pokuty.

Klasztor
i kościół
pobazyljański
w
Borunach



Stuletni kalendarz.

Do 10-go zimno,
ale popołudnia są
zazwyczaj piękne;
od 11-go pochmur-
nie, mgła i zimny
deszcz; od 13-go
do 30-go bardzo
zimno, ale popo-
łudnia słoneczne.

SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Dr. Adrian Baraniecki

ur. r. 1828, um. r. 1891,
lekarz w Krakowie, mąż słynny z
nauki i szlachetności serca, miłoś-
nik oświaty, a zwłaszcza oświaty
ludu. Założył w Krakowie muzeum
przemysłowo-techniczne oraz wyższe
kursy dla kobiet, znane dzisiaj po-
wszechnie pod nazwą: „Szkoly Ba-
ranieckiego”.



Jan Lam

ur. r. 1838, um. r. 1886,
dziennikarz i literat, napisał szereg
powieści, w których z dowcipem saty-
rycznym przedstawia polityczne i spo-
łeczne stosunki w Galicyi. Do naj-
lepszych jego powieści należą: „Głowy
do pozłoty”, „Koroniarz w Galicyi”,
„Wielki świat Capowie”. Nie mniejsze
zasługi położył Lam jako dziennikarz.

Zmiany księżycy.

- ☾ Now: 3 listopada o 10 wieczorem.
- ☾ Pierwsza kwadra: 11 listopada o 6 po południu.
- ☾ Pełnia: 18 listopada o 9 przed po-
łudniem.
- ☾ Ostatnia kwadra: 25 listopada o 11
przed południem.

LISTOPAD.

Sad bez liści, szron na błoniu,
Noc już długa, późno świta,
I wnet też na śnieżnym koniu,
Święty Marcin nam zawita.

W wiosce cisza, u komina
Zasiadły niewiasty z przędzą,
Mile im płynie godzina,
Chichoczą, szepczą, gawędzą.

Co tam! chociaż plusk na dworze,
Gdy w duszy żyje nadzieja,
A więc dziewczęta w komorze,
Roją wróżby na Andrzeja.

I tak dzień za dniem upłynie,
Przeszumi wiatr po zagonach,
A ziemia w śnieżnej pierzynie,
Odpocznie po letnich płonach.

Przypomnienia gospodarskie.

Jeśli ziemia niezmarznięta, jeszcze
zasiewać nasiona drzew.

Drzewa oczyszczać ze mchu; de-
likatnie obwiązywać słomą lub je-
dliną; młode zabezpieczać od ogry-
zania przez zające cierniami lub
jałowcem.

Kwiaty w doniczkach, dla braku
słońca i wolnego powietrza, w tym
miesiącu są słabe, trzeba więc o ile
można najczęściej w izbach odświe-
żać powietrze, co i dla ludzkiego
zdrowia bardzo potrzebne.

Z końcem miesiąca a często i wcze-
śniej, z powodu mrozów, roboty w
polu i w ogrodach ustają; cała więc
czynność poza domem ogranicza się
na przysposobianiu mat, kołków, żer-
dzi oraz wszelkich przyborów gospo-
darskich i na pilnem strzeżeniu, aże-
by drzewa, krzewy, kwiaty i warzy-
wne rośliny od mrozów uszkodzone
nie były.

Dobry gospodarz nie zaniedba w
tym miesiącu dostatkami przygoto-
wać opału, opatrzyć dom i zabudowa-
nia gospodarskie od wiatrów, słońcy
i mrozów, młóci zboże i na siew wio-
senny przygotowuje; — zaś dobra
gospodyni dopilnuje, ażeby wszyst-
ko, co w zimowych miesiącach z jej
strony odrobionem być powinno, nie
zalegało z dnia na dzień.

ZAPISKI.



Dni	Kalendarz rymsko-katolicki	Dni	Kalendarz słowiański	Słońca		Znaki	Księżycy	
				wsch. g. m.	zach. g. m.		wschód g. m.	zachód g. m.
49. 1 Adwentu. O znakach na niebie i na ziemi. Łuk. 21.								
1 N	Eligiusza b., Natalii	1	Samosław	7 49	3 48		5 37	2 22
2 P	Bibianny, Aurelii	2	Szulislawa	7 51	3 48		6 42	2 55
3 W	Franciszka Ksaw.	3	Wiślimir	7 52	3 47		7 43	3 36
4 Śr	Barbary, Piotra Chr.	4	Lubomiła	7 53	3 46		8 37	4 27
5 Cz	Anastazego, Krysp.	5	Spitosława	7 55	3 46		9 24	5 27
6 P	Mikołaja b. i w.	6	Jarogniew	7 56	3 45		10 2	6 35
7 S	Ambrożego bwdk. †	7	Ludomyśl	7 57	3 45		10 33	7 48
50. 2 Adwentu. O Janie we więzieniu. Mat. 11.								
8 N	Niep. Pocz. NMP.	8	Boguwola	7 59	3 44		10 59	9 4
9 P	Leokadyi, Waler.	9	Wyszoslawa	8 0	3 44		11 21	10 21
10 W	NMP. Loret., Julii	10	Radzislawa	8 1	3 44		11 41	11 39
11 Śr	Damazego, Sabiny	11	Wojmir	8 2	3 44		12 1	rano
12 Cz	Aleksandra, Dyon.	12	Wolidar	8 3	3 44		12 23	12 59
13 P	Łucyi p. m., Otylii	13	Władysława	8 4	3 44		12 47	2 21
14 S	Izydora, Spirydona	14	Sławibór	8 5	3 44		1 16	3 44
51. 3 Adwentu. O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
15 N	Wiktora, Waler.	15	Wolimir	8 6	3 44		1 53	5 7
16 P	Euzebiusza, Alb.	16	Zdzislawa	8 7	3 44		2 40	6 24
17 W	Łazarza, Floryana	17	Zyrosław	8 8	3 44		3 39	7 32
18 Śr	Oczek. NMP. †	18	Wszemir	8 9	3 44		4 48	8 27
19 Cz	Tymot., Urbana	19	Mścigniew	8 9	3 44		6 3	9 9
20 P	Teofila, Juliusza †	20	Bogumiła	8 10	3 45		7 19	9 41
21 S	Tomasza, Sewer. †	21	Tomisław bł.	8 11	3 45		8 33	10 7
52. 4 Adwentu. O rządach Tiberjusza. Łuk. 3.								
22 N	Zenona, Honor.	22	Drogomir	8 11	3 45		9 45	10 28
23 P	Wiktoryi, Magdal.	23	Słowomira	8 12	3 46		10 55	10 47
24 W	Adama i Ewy †	24	Godysława	8 12	3 47		rano	11 4
25 Śr	Boże Narodzenie	25	Grzymislawa	8 13	3 47		12 2	11 21
26 Cz	Szczepana pierw. m.	26	Wróciwój	8 13	3 48		1 9	11 39
27 P	Jana apost. i ew.	27	Radomyśl	8 13	3 49		2 16	11 59
28 S	Młodzianków mm.	28	Godzisław	8 13	3 49		3 23	12 23
53. Niedziela po Narodz. Chr. P. O Szymonie i Annie. Łuk. 2.								
29 N	Tomasza K., Dawida	29	Gosław bł.	8 13	3 50		4 28	12 53
30 P	Sabina, Eugen.	30	Ludomił	8 14	3 51		5 31	1 31
31 W	Sylwestra, Melanii	31	Lasota	8 14	3 52		6 29	2 18

W dzień św. Szczepana święcą owies.

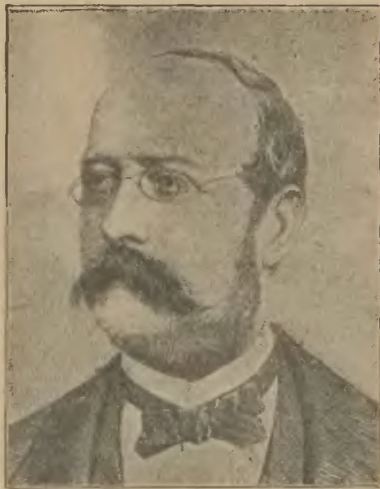
Kaplica
z cudowną
studzienką
w kościele
Bożego Ciała
w Poznaniu



Stuletni kalendarz.

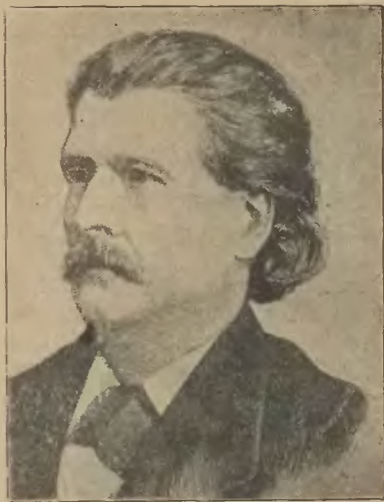
Do 9-go mroźno
i pochmurnie; 10-
go śnieg; potem
mrozy aż do 19-go;
wtedy następuje
deszcz, ale potem
znowu mrozy, któ-
re trwają aż do
końca.

' SŁAWNI W NARODZIE POLSKIM.



Aleksander Przezdziecki

ur. r. 1814, um. r. 1871,
ceniony historyk, badacz starożytności
i dramaturg. Z dzieł jego najważniej-
sze są: „Jagiellonki”, „Życie domowe
Jadwigi i Jagiełki”, „Paweł z Prze-
mankowa”, Ślady Bolesławów polskich
po obcych krajach”, „O włości, zwanej
św. Maurycego”; z dramatów: „Halszka
z Ostroga”, „Jadwiga” i „Ofiary”.



Władysław Niegolewski

ur. r. 1819, um. r. 1885,
obronca praw narodu polskiego. W r.
1846 więziony w Poznaniu i Moabitce;
w r. 1848 na kongresie w Frankfurcie
protestuje przeciw wcieleniu Ks. Po-
znańskiego do Rzeszy niemieckiej. W
r. 1849 obrany posłem, z małemi prze-
rwaniami dźwizł ten mandat do śmierci.
Za r. 1863 odsiedział dwa lata kaźni.

Zmiany księżycy.

- Now: 3 grudnia o 4 po południu.
- Pierwsza kwadra: 11 grudnia o 4 rano.
- Pełnia: 17 grudnia o 8 wieczorem.
- Ostatnia kwadra: 25 grudnia o 8 przed południem.

GRUDZIEŃ.

Nadszedł Grudzień, bracia mili,
Zimę dał Bóg na wytnienie,
Korzystajmyż i z tej chwili,
Wielbiąc Boże Narodzenie.

I świętego też Szczepana,
Co dał łaski przykład rzadki,
Bo on zmienia sługę w pana,
Przy rocznej zmianie czeladki.

Wkrótce się skończy rok stary, •
Za nim w krok nowy przybędzie,
Pierzchnie przed nim wieczór szary,
Dzionek błysnie przy kolendzie.

I kto wiernie od początku,
W starym roku Boga śławi,
Tego On w każdym zakątku,
W Nowym Roku błogosławi.

Przypomnienia gospodarskie.

W ogrodzie roboty zupełnie usta-
ją, cała więc tu czynność ogranicza
się do pilnowania, ażeby drzewa,
krzewy i rośliny od zimna i od szkody
zwierząt zabezpieczone były, i na
ochronieniu kwiatów w doniczkach,
mało bardzo teraz je podlewać.

W polu zupełnie ta: sama co i w listopadzie robota.

Na łąkach karczować krzaki i rozsypywać kępy, jeśli śniegiem nie przykryte.

Pszczoły ciepło trzymać.

Bydło rogate przy wpuszczaniu i wypuszczaniu z obory pilnować, aby się nie tłoczyło i boków sobie rogami nie kaleczyło.

Konie dobrze i ostro kuć. Poić wodą czystą, nieco letnią, w której rozpuszczone kuchy olejne bardzo konia wzmacniają. Pilnować, żeby wszelka pasza nie była stęchlą lub spleśniałą, bo to choroby sprowadza.

Owce w tym miesiącu poić w owczarni. Trykom dawać pokarm obfitszy i pożywniejszy niż w innych miesiącach. Owczarnię przewietrzać, nie narażając owiec na przeciąg powietrza.

Drobiowi karmu nie skąpić i dopatrywać, ażeby czysto i ciepło był utrzymywany.

ZAPISKI.

RATUNEK W NAGŁYCH WYPADKACH.

Zranienia. Brzezi rany należy ile możności ścisnąć, aby zatamować krew. Jeżeli pomimo to rana krwawi mocno, należy ponad raną ścisnąć ciało mocno, aż się krew zatamuje. Dłużej jak cztery godziny najwyżej, nie można w ten sposób tamować obiegu krwi, gdyż łatwo mogłaby nastąpić gangrena. Ranę należy wymyć czysto wodą, lub lepiej jeszcze dwuprocentowym roztworem karbolu i owinać watą dezynfekowaną lub czystym płatkami białym.

Oparzenia. Oparzone miejsca chłodzić przez pewien czas zimną wodą, następnie czystą igłą przekłuć pęcherze i obłożyć oparzelizny maścią, sporządzoną z jednej części oleju siemieniowego i dwóch części wody wapiennej, albo z jednej części wosku i trzech części oleju siemieniowego.

Otrucia. Jeżeli otrucie zauważono dość wcześnie, należy koniecznie spowodować u otrutego wymioty za pomocą lechtania piórkiem w gardło, picia letniej wody i t. p. środków. Jako środków przeciwdziałających truciznie należy użyć:

Przy otruciu arszenikiem: zażyć wewnętrznie palonej magnezji, rdzy żelaznej z wodą, mleko, jaja.

Przy otruciu kwasami, jak kwas siarczany czyli witryol, kwas solny, kwas saletrany: kreda, magnezja, mydliny, mleko.

Przy otruciu ługiem: rozcieńczony ocet, potem kleiki.

Przy otruciu fosforanem: magnezja z wodą, żadnych olei.

Przy otruciu grzybami lub roślinami trującymi: głowę polewać zimną wodą, brać enemę (wlewki do kiszki odchodowej), pić napoje kwaskowe i mocną kawę.

Przy ukąszeniu przez jadowite żmije, owady lub wściekłe psy: wyssać ranę dokładnie, następnie rozszerzyć ją, aby dobrze krwawiła; następnie ranę luźno tylko owinać.

Uduśzonych należy wynieść czempredziej na świeże powietrze, w razie zbyt silnego mrozu do większego, przewietrzonego pokoju i porozpinać odzież.

Topielców należy położyć na bok i nogi wznosić w górę, aby woda czempredziej wypłynęła z ust i dróg oddechowych.

U wisielców należy przeciąć czempredziej sznur, bacząc, aby ciało nie upadło gwałtownie na ziemię, potem postępować, jak z uduśzonymi.

Zmarzniętym należy w miejscu zimnem nacierać członki i całe ciało śniegiem lub chustami, w zimnej wodzie zmaczanymi, tak długo, aż ciało nabierze giętkości. Przy przenoszeniu zmarzniętego i zdejmowaniu zeń odzieży

postępować ostrożnie, aby nie złamać członków.

We wszystkich powyższych wypadkach, jeżeli pierwsze wyżej podane zabiegi nie przywrócą nieszczęśliwego do przytomności, należy zastosować sztuczne oddychanie. W tym celu należy przyłożyć usta do ust pozornie umarłego i dmuchać silnie. Gdy pierś wznie się trochę od wdmuchniętego w nią powietrza, inna osoba powinna naciskać ją lekko. Tak powtarzać przez czas dłuższy, aż płuca zaczną pracować.

Albo też: położyć pozornie umarłego na wznak, najlepiej na stole, tak, aby głowa trochę niżej leżała. Potem stanąć poza głową leżącego, uchwycić ramiona jego poniżej łokci, podciągnąć w górę ku głowie, tak jak zwykle człowiek ramiona wznosi, i spuścić je znowu szybko ku dołowi, przyczem ścisnąć zarazem dolną część klatki piersiowej. Oba sposoby stosować mniej więcej w takim tempie, w jakim oddycha człowiek zdrowy, to jest: 15 oddechów na minutę. — Równocześnie inna osoba winna wycierać ciało i członki nieszczęśliwego ostreimi ręcznikami lub szczotką, topielców można wycierać chustami ogrzanimi. Zabiegi powyższe należy wykonywać wytrwale, chociażby i dwie godziny. Jeżeli chory może połykać, wlewać mu co pewien czas po kilka kropli herbaty lub kawy, można też kilka kropli, tak zwanych Hoffmańskich czyli anodynowych.

Swoją drogą w każdym wypadku nieszczęścia natychmiast posłać po lekarza.

Apteczka domowa. W każdym domu znaleźć się powinien kącik suchy i czysty, w którym umieścić by można apteczkę domową. Znajdować się w niej powinien większy lub mniejszy zapas następujących środków leczniczych:

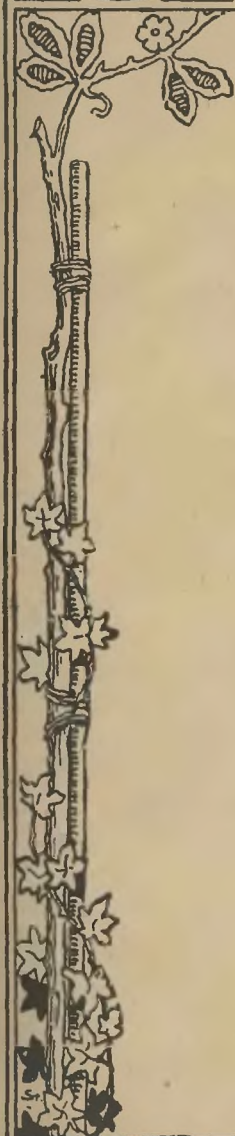
Spirytus kamforowy, mrówczany i gorczyczny, salmiak, terpentyna, rabarber, rycynus, olej siemieniowy, krople choleryczne, kwas salicylowy i karbolowy, natron, plaster angielski i maść na rany, sól gorzka, maść cynkowa, wata opatrunkowa i płótno na bandaż.

Oprócz tego winny być w apteczce różne zioła lecznicze, których samemu można zbierać i nasuszyć, jak np.: piołun, tysiącznik, bratki, mięta, rumianek, kminek, ślazi, płucnik, lipowy i bzuowy kwiat, dziewanna, dzięgiel, jałowiec (jagody), tatarak (korzeń). Każde z tych środków powinno być opakowane oddzielnie, a butelki i torebki zamknięte szczelnie i oznaczone wyraźnie. Środki używane zewnętrznie, jak nacierania, kwas itp. winny być w butelkach takich, któreby nawet w ciemności przez dotknięcie odróżnić można.





DNI
PAMIĘTNE





DO MATKI BOSKIEJ.

Matko jedyna, Opiekunko ludu,
Usłyszże jego błagalne głosy,
Dla ziemi, krwawo zroszonej od trudu
Wyproś u Boga pomyślne losy.

*

Dłoniom daj siły a duszom natchnienia,
Sercom miłości Ty udziel obficie —
Byśmy kochając, pragnęli zbawienia
I dobrym sprawom poświęcali życie.





WIDOK LUBLINA.

WOJAK KOŚCIUSZKOWSKI.

WSPOMNIENIE.

Było to niegdyś! Było to w innych czasach!...

Przez błota, bagna, brody, groble, piaski, kamienie i puszcze, jechaliśmy z Polesia drogami najgorszymi, i często bez dróg prawie, ku granicy, do Brześcia Litewskiego. Przejazd z Brześcia do Terespoła był natenczas dla Polesianów dziwnie miłą nowością. Inne znaki, godła i barwy; inny lud, inna mowa, inne stroje, zwyczaj, obyczaje, rzeczy można: inne, czystsze, lżejsze, świeższe powietrze, inna cała ziemia i całe niebo. A nie było to przywidzenie ani złudzenie zmysłów. Droga była, po której jak po toku, poraz pierwszy od czasu kiedy wyszedł z rąk stwórcy swego, toczył się rąco nasz wózek, konie rzeźko kroczące i jak gdyby parskające z radości, że w błocie ani w piasku po kolana nie brodzą, jasne, białe - czerwone słupy i poręcze przydrożne, łąki i lasy zieleniejsze i lepiej utrzymane, pola lepiej uprawne, dwory okazałszy, wsie porządniejsze, karczmy schludniejsze, miasta murowane i brukowane, kościoły wspólniejsze, wieże wznioślejsze, lud wreszcie w ogólności żywszy, śmielszy, weselszy, swobodniejszy, śpiewający; wszystko to razem i naraz, przez oczy wpadając do duszy, musiało oczywiście rozbudzać odpowiednie do zewnętrzności uczucia, wzruszenia i marzenia.

Według wskazówki przepisanej przez ojca, nie jechaliśmy głównym gościńcem wprost do Warszawy, ale uboczami, na Lublin.

Lublin położony w lekko wzniesionej okolicy, mile przedstawia się oku. Poważne przytem wieże kościelne, pocerniałe od starości mury, a nadewszystko obudzone tym ich widokiem a

przywiązane do nich wspomnienia, wprawiają podróżnego w ponure, ale poważne zadumanie. Zauważałem, że woźnica nasz także, ba, konie nawet niezwykle zdawały się uledz wrażeniu; bo woźnica wbrew swemu zwyczajowi był milczący, z bata nie trząsał i na konie nie hukął, które też im bardziej zbliżaliśmy się ku miastu, tem one wolniej kroczyły.

Było to nad wieczorem; słońce, jak gdyby samo strudzone dziennym skwarem, zsuwało się powoli poza mury i wieże grodu i okrywając je krwawym światłem, tem więcej im dodawało uroku. Milczeliśmy i dumaliśmy wszyscy, z wzrokiem wlepionym w widok coraz bliżej a jednak coraz ciemniej rozwijający się przed nami, nie zważając prawie na spotykających i wymijających nas pieszych i jezdnych wędrowców, gdy wtem naraz wyrwał nas z zadumania wąsaty jakiś jegomość, lat około sześćdziesiąt, w seledynowej z czarnym barankiem czworograncy, w seledynowej z czarnymi pętlcami i sznurami kapocie, w seledynowych spodniach, w palonych butach, z lewym rękawem od kapoty zarzuconym na wylot, bo miał lewą rękę odciętą, kiedy prawą, u której wisiała na rzemyku trzcina pękata, ujął się zrzębu powozu i jak z procy takie słowa zaczął sypać nam w uszy:

— Szczęść Boże! Niech będzie pochwalony! Oj, z dalekaż państwo, z daleka! Widzę to po uprząży! Może z Litwy, może z Wołynia, oh! Boże z Ukrainy może! Zwę się Marcin Holota, lecz nie jestem holota! Bóg i Lublin mi świadkiem! A bywało się różnie, na wozie i pod wozem! Lewa ręka została, mociumpanie, pod Maciejowicami, ale serce jest tutaj w piersi. Pań-

stwo zdrożone, pewnie potrzebuje noclegu! Mogę im go nastręczyć, a wygodny, chędogi i niedrogi, a uczciwy, polski i katolicki! Jeżeli wiara i wola, jakem Marcin Holota, nie dam państwa w ręce tej żydowskiej hołoty! Czy można przysiąść na koźle!

— Bardzo proszę! — rzekła moja matka.

— Niech Pan siada, — dodał woźnica, usuwając się i robiąc miejsce na koźle; — boć co prawda to zawsze lepiej u swego niż u żyda.

— Święcie, święcie! Zawsze czleku lepiej — przytwierdził Holota, drapiąc się na koziel, a na który skoro się dostał, podniósł trzcinę do góry i dziarsko nią wywinawszy w powietrzu: — A teraz pospieszajmy panie powoźny, — rzekł — bo mroczyć się zaczyna, a już to do uczciwej gospody jak do domu własnego, zawsze lepiej wcześniej niż później. A muszę też moje państwo uprzedzić, że w tem mojem po gościach natręctwie nie mam nic na widoku osobistego. Gdyby kto się prosił, naprosił i rozprosił, nie przyjąłbym, jak dotąd nie przyjąłem od nikogo i nigdy, złamanego szeląga. Dosyć mam nagrody w sumieniu, kiedy mi się uda ocalić jaką dużą chrześcijańską przed tem zdzierstwem żydowskim. Oj! lubiąż mię za to, lubią żydziska; ale tej mi nienawiści pewnie do zbawienia duszy potrzeba! Pracuję na kawałek chleba uczciwie i jest też mała pensyjka za ten próżny rękaw z pod Maciejowic; więc póki zdrowie i nogi, biegnę na gościniec jeden, drugi lub czwarty; szczęśliwy, aż szalony z radości, jeśli braciom usłużyć a zdziercom wydrę ofiarę. Ale otóż roгатka! Przystań, panie powoźny! Tak chce prawo! Nic niema panowie roгатnicy! To podróżne państwo, a z daleka, i w przejeździe tylko! Nic niema do opłaty, jakem Marcin Holota! Teraz naprzód, panie powoźny, prosto, samym środkiem przez te brudy na lewo i na prawo! Karczma przy karczmie, a jedna plugawsza i brudniejsza od drugiej; a w każdej z nich obdartoby moje państwo z nitki ostatniej, i za co? za główkę zgnilej cebuli lub za ząbek czosnku smrodnego. Zmykaj co tchu z tego piekła, panie powoźny! Tak, tak, dobrze, ostro, prosto! Otóż i Krakowskie przedmieście, a nie prawdaż że już zaraz inaczej! Teraz w lewo, w bramę, w tę bramę prościuteńko! Tpru! Stać. Tylko skoczyć bramę otworzyć!

I skoczył równusieńko na obie nogi jak wyrostek dwudziestoletni, i wesoło świsnął palką w powietrzu, a ponad głową, ponad czworograną seledynową mignął rękaw seledynowy, rzekłbyś, chorągiewka wiarna proporcowi swojemu.

Ledwie Holota zniknął w furtce przy bramie, gdy wnet jakby z pod ziemi oskoczyło nas dookoła żydostwo różnego wieku i płci, wrzeszcząc przeraźliwie ze wszech stron:

— A nie trzeba sukna dla panicza na surdut, trykociku na majtki, piki na kamzelkę, koł-

nierzyków, chustek, halsztuchów, wszystko zaraz darmo przyniesie!!!

— Trzeba weby dla jejmość pani, płótna, perkalu, muslinu, tiulu, materyi, atlasu, aksamitu; wszystko przednie za bezcen!!!

— Trzeba wstążek, tasiemków, nici, jedwabiu, szpilek, igłów, nożyczków!!!

— Trzeba cukru, herbaty, kawy, korzeniów, migdałów, rodzynek, figów, daktyłów!!!

— Jasnie pani każe przynieść mydełków, pomady, perfumów, wódki kolońskiej, szyldkretowe grzebienie!!!

Wtem brama się rozwarła, a w roztworu jej błysła postać seledynowa, i równocześnie rozległ się głos grzmotliwy:

— A tuś mi już holoto! Precz holoto! Jest tu Marcin Holota!

I jak gwiznie palką w sam środek tłuszczy, aż moja matka z przerażenia krzyknęła i rękami oczy zakryła.

Szczęście tłum się rozsunał jak przecięty na poły, i dalejże w nogi w lewo i w prawo, tylko żydziak jeden na czas nie uspieszwszy zemknąć, smyk pod powóz, a straszliwe cięcie pana Holoty zamiast w żydziaka, padło na kure, którą ten z pod powozu wypłoszył, a którą zaraz Holota porywając w swe ręce i rzucając przez roztwartą bramę, w dziedziniec:

— Hej! Marynko! — krzyknął, — doróżnąć mi ją co żywo! Państwo jedzie z daleka i posilić się zechce! Jest kura na piecyste, a powinna być krucha, tylko doróżnąć ją zaraz! A teraz prosto w bramę miły panie powoźny: prosto, prosto, stać! Tpru! W imię ojca i syna! — odetchnął szeroko i przeciągle, jak zwyczajnie po wzruszeniu i zmordowaniu wielkiem; a potem otwierając drzwiczki powozu: — Oto jest — rzecz, pan gospodarz Kozerski, rzetelny i sumienny gospodarz, a oto jego małżonka, rzeźka i wysłużna gosposia. Niechże teraz państwo raczy na górę; tędy, tutaj, za mną, temi schodami powoli i ostrożnie, bo jeden stopień trochę niby niepewny. Otóż jesteśmy, numer trzeci, a trzy liczba zawsze błogosławiona! Bóg jest w Trójcy świętej jedyny! Chrystus pan dnia trzeciego zmartwychwstał! Wszelkie trzy doskonałe! Biegnę rzeczy poznać.

Teraz to dopiero poczęło się znoszenie pak, paczek, paczuszek; torb, torebek, torbeczek, garnków, garnuszków, garnuszczków; rądelków, tygielków, imbryczków; skrzynek, kantyn, waliz, tłumoków, że istotnie osłupiałem, nie tak z zadziwienia, po co tyle rupieci w świat ciągnąć, aniżeli jako i gdzie to wszystko w jednym wozie zmieścić się mogło.

Co do naszej gospody, istotnie zaraz na wstępnem, przekonał się, że nie były z wiatru słowa Holoty. Gospodarstwo rozmowne i uprzejme, czeladź wysłużna i zwinna, izby obszerne i chędogie, sprzęty porządne i wygodne, woda

Żołnierz Kościuszkowski.

skółcych. Saino okno zewnątrz i wewnątrz umajone było pnąciami się i płaczącymi się wzajem bluszczami, powojami, groszkami, nasturcyami, oraz mnóstwem mniejszych i większych doniczek z różnem kwieciami; z różami, mirtami, rozmarynami, rezedami, a przytem okolone przynajmniej dziesiątkiem mniejszych i większych klatek z różnem ptactwem, wesołem, skaczącem, szczebioczącem, śpiewającym; ze szczyglami, sikorkami, ziemkami, przepiórkami; że na widok tyle ptasząt i kwieciami, raczejbyś wziął tę izbejkę za mieszkanie młodej szesnastoletniej dziewczyny, aniżeli starego sześćdziesięcioletniego wojaka. Wnętrze izby również było mile, wesołe i nad wszelkie wypowiedzenie czyste. Podłoga często śnać myta, potrząśniętą była świeżą jedlinką, której woń żywiczna dodawała świeżości powietrzu. Naprost drzwi stała komódka biało-czerwonym dywanikiem przykryta, a na niej w biało-czerwonych dżbaneczkach wiązki świeżych i wonnych kwiatów, z pośród których widać było wizerunek Zbawiciela rozpiętego na krzyżu, a zaś nad nim na ścianie w ramach złożonych, cyfrę T. K. pięknie z włosów uwitą.

— Cyfra to, — rzekł Holota, widząc żem wzrok w nią wlepił, — naszego naczelnika pana Tadeusza Kościuszki, a cyfra z własnych jego włosów, własną moją ręką uciętych i własną moją ręką uwita. Opowiem jak to było, bo co prawda to nie grzech, a co nie grzech, to nie wstyd. Jużto od młodości była moja słaba żyłka ciąć, mociumpanie, czupryny. Pan naczelnik lubił długie włosy, które sobie z chłopska na tył głowy zarzucał; lecz że jednak żadnego nadużycia nie lubił, bo co nadto to niezdrowo, powiada, więc pewnego razu: A niema tu kogo, — zawołał, — coby mi czuprynę podciął? — bo i to trzeba wiedzieć, że był z niego człowiek tak dziwnie skromny i przestający na małym, że nawet kucharza, a cóż dopiero perukarza przy swoim sztabie nie miał. On ci prawda potrzebował kucharzy, ale nie tych co w kuchni pieką kapłony, ale przy ogniu bojowym wrogów. Że tym razem jednakże chciał sobie podciąć czuprynę, więc przyboczne wojaki, które już były nieraz tej przysługi z mojej strony doznały: A jest tu, jest perukarz, — zawołały z różnych stron, — doskonały perukarz! Gdzie Holota! Szukać Holoty! Niech tu przyjdzie Holota! A ja też na to jak na lato, zaraz czwałem na obie nogi, i już tnę, mociumpanie, Naczelnikowi czuprynę, jak sam kazał i jak pan Bóg przykazał, a tak chwacko i gracko, żem jednego włosa nie uropił na ziemię, tyłkom je wszystkie do kieszeni pakował. Dopieroż to było potem i prośb i modleń: A daj mi! a dajże! i też nie jednej się dało, ale przecież tyle zostało, żem z nich oto sobie cyfrę tę uwit.

Tak było wprost odedrzwi; a zaś na prawo, naprzeciwko okna umajonego, popod ścianą nie-

dźwiedzią skórą obitą, stało łóżko dębowe, również skórą niedźwiedzią przykryte, a przy którym na ziemi leżała także rozciągnięta skóra niedźwiedzia, lecz mniejszego nieco wymiaru.

— Trzy te skóry, — począł znowu Holota, — to też mile sercu memu pamiątki. Było to dnia 10 października, roku pańskiego 1791: akurat na trzy lata przed tą bitwą Maciejowicką; bo trzy, jako powiadam, to już moja liczba szczęśliwa lub fatalna, ale zawsze feralna. Miałem ci jeszcze wtenczas obie ręce na swoim miejscu, bo dzisiaj, mociumpanie, jużbym się tak nie spisał. Książę Józef, świeć panie nad jego duszą, właśnie był zjechał do puszczy Białowieskiej z licznym poczem panów myśliwych, a w której ja podonczas byłem jednym z strażników. Zjechał zaś był dla polowania na żubry, które bić miano na królewskie podarki, dla jakichś tam gabinetów naturalnych, czy już niepomnę jakich.

— Mości strażny Holoto, — rzekł do mnie pan nadstrażny, — trzymać będziesz stanowisko przy Księciu jegomości! Oczyż wkoło i uszy do góry! Waść rozumie, co to ma znaczyć!

A owoż, ledwo nas rozwiedziono po stanowiskach i psy grę swą poczęły, aż tu, mociumpanie, w miejscu żubra sady niedźwiedzisko wprost na księcia Józefa, a za nim tuż w te tropy niedźwiedzica i niedźwiedziatko. Książę Józef trzask w tę kupę z dwururki, ale chybił. Mnie się lepiej z mojej pojedynki udało, bom strzał cały włożył jegomości popod lewą łopatkę. Ryknęło niedźwiedzisko na całą puszcę, ale się powalilo o ziemię. Widząc to niedźwiedzica, obces mociumpanie na księcia, i już na tylne łapy się zrywa. Nie było czasu do nabicia ni do namysłu, więc ja wprost na nią z kordelasem z za pasa, i jak dźgnę moją jejmość w sam środek piersi, aż z okropnym rykiem przewaliła się także. Zgłupiale niedźwiedziatko przycupło na dwóch łapkach, jakby do pacierza za ojczulka i za matulkę; a więc czasu nie tracąc, lap panicza lewą ręką za gardło a zaś prawą kordelasem pod serce, aż się także z duchem swym rozstał. Śnać że podobalo się Bogu, aby wszystko troje, jak je tutaj pan widzisz, razem mi ku wygodzie i ozdobie na stare lata służyło.

Piękne były wszystkie trzy futra, ale jużto najpiękniejsze na ścianie, któremu pewnie jeszcze dodawały okraszy w pięknym porządku porozwieszane na niem bronie i przybory wojenne i myśliwskie.

— I to także mile sercu pamiątki, — mówił ciągnąć dalej swe opowiadanie Holota. — Ta tu pojedynka i ten kordelas, to te właśnie sprawce śmierci tych trojga rozciągniętych niebożąt, a zaś ta na prawo dwururka, to ta sama, z której książę Józef dnia onego spudłował, a którą mi dając w podarku: — Weź ją Waść, rzecze, na pamiątkę waćciniego dzisiejszego opiekuństwa nade mną; w rękę waści dowodniejszą ona bę-

dzie jak w mojem; a proszę też przyjąć w dodatku te sto czontych na złą dobę albo chorobę! — Wdzięczneż i hojne było to panisko; szkoda wielka, że tak wczesnie a niewdzięcznie zmarło.

Teraz warto rzucić okiem na tę szabelkę, w tej tu pochwie jaszczurzej. Dar to także rąk godnych, mego chłebodawcy i naczelnika w puszczy białowieskiej, a dar dla mnie tem droższy, że dany w chwili, kiedym się na wojaczkę z wiedzą jego wybierał. Kto wie, z kim bywała, i jakich tam cudów kiedyś dokazywała, lecz to pewna że nie dzisiejsza; może była z królem Janem pod Wiedniem, bo rok na niej właśnie o rok wcześniejszy — 1682. A jakie wizerunki piękne, a jak dobrze pomyślane i wykonane? Z jednej strony nasz Zbawiciel na krzyżu i podpis po łacinie: Pro Deo! co znaczy: za Boga! a z drugiej godła narodowe i podpis: Pro Patria! co znaczy: za Ojczyznę! A pewnie też i później pola nie zalegała, bo są na niej szczyrby i rdzawe plamy wyraźnie nie z wilgoci, a i ze mną z laski Boga wędrowała także trochę po świecie.

Prawda, miły panie, że czas ucieka; leczbym sobie humor na cały dzień zeszkarażił, żebyym jeszcze tej parki krótkostrzałów nie sprezentował. Historyja ich taka: Mieszkał pod samą puszcza na kawalku dzierżawnym tak się zwący: Marek Sierota, zawołany myśliwy a mój wielki przyjaciel. To też, jeżeli nie Sierota u Holoty, to Holota u Sieroty na polowaniu. Ludzie powiadali, żeśmy byli sobie podobni jak dwaj bracia rodzeni, — i być może, żeśmy byli bracia rodzeni, — boć to pewna przynajmniej, że ani on po ojcu nie powinien zwać się Sierotą, ani ja też nie byłem i nie jestem Holotą. Oba urodzeni na Ukrainie i o rok może wiekiem pomiedzy sobą różni; tyle tylko o rodzicach wiedzieliśmy naszych, że oboje padli pastwą rzezi humanńskiej. On podonczas mógł mieć pół roku, ja półtora najwięcej; jego uniósł z rzezi humanńskiej jakiś miłosierny pasiecznik, i przez cały ten czas ciężki przechowywał w ulu, w pasiece, przezwawszy go niewiem dlaczego Markiem, a Sierotą z sieroctwa po rodzicach; mnie zaś śmierci wydarła jakaś młynarka litośna, a iż mię była dla ukrycia, żem był dziecko szlacheckie, obnażyła ze wszystkich sukienek i goluteńkiego do domu swego przyniosła, więc mię zaraz dzieci jej przeważy; Holotą! a młynarka wołała na mnie: Marcinku! na pamiątkę męża swego Marcina, po którym była owdowiała od roku. To jest wszystko, co Sierota o swoich, a Holota o swoich, mogli powiedzieć sobie rodzicach; wszakże bardzo być może, iż serca nasze więcej o tem wiedziały i więcej powiedziały sobie, bo istotnie zaraz od pierwszego spotkania się naszego uczuliśmy taki pociąg wzajemny, że już odtąd kochaliśmy się jak dwaj bracia rodzeni. Na wieść, że się nasi gromadzą, a było to w roku 1794, obaj razem

wyciągnęliśmy z puszczy; razem tedy 4-go kwietnia i 6-go czerwca, i 10-go października, który już niestety był dla mego Sieroty na tej ziemi ostatnim, a dla mnie ostatnim ze wszystkich dni moich na tym świecie szczęśliwych. Jak parka tych krótkostrzałów, ta jedyna po najlepszym przyjacielu i bodaj bracie moim pamiątka, z rąk kozacych do moich rąk się dostała, długoby to powiadać, dość że za nią dałem połowę tych stu czontych z daru księcia Józefa, i wcale nie żałuję tego, bo jabym ich nikomu nie odstąpił za skarby świata całego. A też nie są, trzeba powiedzieć, i bez własnej wartości. Prawdziwe angielskie, londyńskie, i do tego Segalasowskie;



Brama Krakowska w Lublinie.
(Zabytek z czasów Kazimierza Wielkiego.)

świadczy o tem dowodnie ten oto na nich wryty napis:

"Bon! Bon!
Segalas London!
Zrobił Bartosz Borówka
We wsi Bałabanówka."

Ale ja się tu nad skarbami memi rozwodzę, a czas leci.

— Jeszcze chwilkę, jeżeli łaska, — rzekłem, — A toż srebrne serce i te wokół niego nieśmiertelniki?

— Oho! widzisz, widzisz młodego, — rzekł Holota z wyraźnem zadowoleniem, z tej mojej ciekawości. — Dobrze! dobrze! znać masz serce,

kiedy cię uderzyło serce. I to także sercu droga pamiątka, bo w wnętrzu serca tego (i to mówiąc otworzył serce) złożony jest wianeczek niezapominajek, własną jej ręką uszczelnionych, jej rękami uwitych, jej włosami przeplecionych i łzami jej zroszonych; a który mi wraz z ercem, co tam bilo dla mnie w jej piersi, oddała na rozstaniu. Umarła z żalu nieboga na wieść, że zginął w boju. Wieść była fałszywa, lecz jej miłość prawdziwa! To też pozostałem jej wierny i wszystkowiedzącemu Bogu wiadomo, że to była moja miłość pierwsza i ostatnia!

I westchnął Holota głęboko i leż kilka spłynęło po licu jego, z których jedna spadła na wianuszek w sercu rozwartem, a które Holota przytykając skwapliwie, wraz z łzą swoją na zwykłym miejscu obok krótkostrzałów zawiesił.

— A teraz już dosyć tej gawędy naprawdę. Czas bieży, czas ucieka! Śmierć goni, wieczność czeka.

I dalejże trzcinę do ręki, czworogranek na głowę i zesłiśmy szybko po schodach na ulicę.

Jest to rzecz powszechnie wiadomą, że przy świetle przyćmionem, w cieniach mroku i nocy oglądane przedmioty wydają się większe, wznioślejsze, ogromniejsze, bo czego w nich jest za mało albo wcale w nich niema, to ludzka wyobraźnia sama sobie dotwarza.

— Lublin, — rzekłem, — wydał mi się większy po nocy.

— O, był ci on jeszcze większy, — odrzekł Holota — za tej nocy co ją zowią przeszłością; musiał nawet wtenczas być bardzo wielki, kiedy taki akt wielki, jakim było połączenie dwóch narodów: Polski i Litwy, mógł w nim się odbyć, i musiały te dwa narody być wielkie, kiedy się na tak wielki czyn zdobyć, a wspólnie a zgodnie przeprowadzić go mogły. Inne narody, acz jednego plemienia, szarpia się, kraja, ćwiertują, drą, rwą i rozrywają; a tutaj dwa narody całkiem sobie pochodzeniem, wiarą, mową, zwyczajami i obyczajami przeciwne, zlewają się w jeden naród jednolity i jednomyślny, węzłem wolności, równości i braterstwa związany.

Właśnie oto jesteśmy na tym to wiekopomnym placu, który przetoż zwie się dotąd: litewskim. W miejscu, gdzie ta czarna, od starości omszała, ogrzybiała i porysowana stoi kolumna, na pamiątkę tego wielkiego aktu owocześnie wybudowana, wznosił się tron wspaniały, a na nim pod otwartem niebem, wobec Boga i ludzi siedział w polskiej i litewskiej koronie król Zygmunt August Jagiellończyk, a obok niego w rzędy za rzędami po lewicy i po prawicy, przy nim, za nim, i przed nim siedzieli na ławicach stany obu narodów; kanclerzowie, marszałkowie, hetmanowie, wojewodowie, kasztelani, biskupi; a poza nimi dokoła, na całym placu i po wszystkich przyległych i najodleglejszych ulicach, nieprze-

czony tłumy wszelkiego narodu, wieku i płci, rodu, wyznania i znaczenia. Król Zygmunt ogłosił z tronu połączenie dwojga narodów, i natychmiast rozpoczęły się palby, bicie strzelb, dział, kotłów, dzwonów, brzmienie muzyk, i tak wielkie okrzyki powszechną radością uniesionego ludu, że król Zygmunt od radości i rozrzewnienia płakał i płakały z nim od radości i rozrzewnienia wszystkie stany połączonych narodów.

Teraz dopiero poczęły się powinszowania i holdy rozmaitych posłów; od papieża, cesarzów, królów i książąt zagranicznych. Naprzód szedł środkiem placu do stóp króla Polski i Litwy Hozyusz kardynał i Wincenty Porticus, legat papieski; za nimi posłowie od cesarza niemieckiego Maksymiliana i od Jana króla Szwedzkiego: dalej: posłowie holenderscy, duńscy, francuzcy, hiszpańscy, weneccy, moskiewscy i od sułtana tureckiego; potem od książąt podległych i holdownych, ruskich, pruskich, śląskich, pomorskich, siedmiogrodzkich, moldawskich, tatarskich, a wszystko z czołem schylonem.

Gdy się to jak należy wspaniale, okazałe, najpiękniej i najprzyzwoiciej skończyło, powstał król Zygmunt z tronu i wśród nieustającego bicia strzelb, dział, kotłów, dzwonów, brzmienia muzyk i okrzyków radosnych, szedł uroczysto do świątyni pańskiej, do kościoła, a za nim starszyzna obu połączonych narodów: świecka, duchowna, wojenna, oraz posłowie zagranicznych dworów na dziękczynne Bogu: Te Deum czyli Cichie Boże chwਾਲiny, a za stamtąd na ratusz, dziś staromiejskim zwany, dla otwarcia sądów królewskich, które pod przewodnictwem króla, cały rok odąd odbywać się miały.

Wieczorem, przy kagańcach i pochodniach rześzystych, był stół królewski otwarty, i prawdziwie królewski i otwarty, bo z obecnością króla i pod niebem otwartem na tym tu samym placu, dla wszystkich gości zagranicznych i swoich. Heć, skoków, komedjów baletów, fajerwerków i żadnych tym podobnych figlów nie było, bo Polacy onego czasu goniąc tylko na ostre, nie byli nauczyli się jeszcze ani tych turniejów od Niemców, ani walki byków od Hiszpańczyków, ani bójek kogucich od Anglików, ani walców i kasperlad od Prusaków i Austriaków, ani komedji i jaselek od Francuzów i Włochów, ani kart i pijatyk od Sasów, tylko król Polski i Litwy, wszech wobec i każdego z osobna, prosił do Knyszyna albo do puszczy białowieskiej na walne polowanie, na żubry, losie, niedźwiedzie, wilki, dziki, rysie, sarny, jelenie, bobry, wydry, czaple, dropie, głuszce, cietrzewie, a które to polowanie, kościem królewskim hojnie i uprzejmie podejmowane, trwało wiele tygodni.

Był więc kiedyś Lublin i piękny i świetny i wielki i rozległy i ludny. Dziś już nie to, co było ale i tak jeszcze Lublin nie Pacanów. Jest dość gmachów i okazałych i wielce porządných;

place obszerne, ulice szerokie, nawet przedmieścia, równie bliższe jak odleglejsze dodają mu przyjemności, opasując go dookoła, i łącząc tym sposobem przyjemności miejskie z wiejskimi.

— Więc też poczciwi Lublinianie kiedy zima, to już oni u miodziarza albo winiarza, bo nie darmo mówi przysłowie, że kiedy zima, to jegośność robić w domu co nie ma! A zaś poczciwe Lublinianki również posłuszne staropolskiej powieści: że kiedy nie ma w domu jegośności, nudzi się samej jejmości! dalejże do kumoszek: na kawkę z sucharkami albo z piwkiem grzanki i o mężach pogadanki! — Tak u nas bywa w zimie, ale za to w lecie to już wszystko gromadnie wysuwa się na przedmieścia i aż na wioski, na śmietanę, raki, kurczęta, salate, jagódki, z wyjątkiem rozumie się niektórych panów Domownickich i Barylkiewiczów, którzy równie w lecie jak w zimie, wolą sobie w domu suszyć barylkę, jak gdzieś tam gonić po wsi za zdrojową wodą, lub bawić się w narodowe pamiątki po ruinach Firlejów i Tarłów.

Wewnętrznie rozdziela się Lublin na dwie połowy, tak od siebie różne, że lubo wszystkie niemal miasta polskie dzielą się podobnie, żadne z nich jednak nie dorówna w tem Lublinowi. Jest ludności około 15000, a w tej jedna połowa ludzi a druga połowa żydów. Jest domów do 800, z tych 400 murowanych, a 400 drewnianych. Jest część sucha, czysta, porządna, brukowana, piękna, wspaniała, okazała, i jest część druga: błotna, brudna, niechlujna, w śmieciu i gnoju zagrzebana i zatopiona; jednym słowem: jest Lublin polski i jest Lublin żydowski!

I to mówiąc Holota, podniósł pałkę do góry i pogroził silnie w tę stronę, kędy leży dzielnica żydowska.

— Proszę wybaczyć, — rzekłem, — ale zdaje mi się, że pan Holota bez bardzo ważnych powodów nie mógł w sercu swoim rozbudzić tego oburzenia i tej nienawiści przeciwko żydom, których jednak, jak wszystkich innych ludzi, Bóg stworzył braćmi naszymi.

— Tak jest, prawda! Istna prawda! Są powody i bardzo ważne powody, nie do nienawiści, broń Boże! bo dla Holoty niema na ziemi bożej stworzenia, któreby nienawidził Holota, lecz do oburzenia i tej nienawiści przeciwko żydom, których jednak, jak wszystkich innych ludzi, Bóg stworzył ich na obraz i podobieństwo ludzkie! I czemuż więc nie żyją jak ludzie, ale jak bydła, i gorzej jak bydła. Bóg stworzył ich braćmi naszymi. I cóż to jest z ich strony za braterstwo, kiedy zdrada, podstępem, wykretem, oszustwem i szachrajstwem obdzierają nas z ostatniej nitki, z ostatniej okruszyny chleba, i to kogo? nas Polaków? którzy, kiedy ich ze świata całego przepłaszano i wyganiano, po całym świecie smażono i palono, myślny ich na naszą ziemię przyjęli, i dali im u nas nie tylko przytułek i gościnność, ale prawo, jakiego nigdzie nie

mieli. bo prawo używania wszystkiego bez pełnienia obowiązku żadnego. Pójdźże, pójdź teraz dobrodzieju! Pokażę to żydowskie braterstwo, chociaż początkowo wcale tego w myśli mojej nie było, bo już to w moim zwyczaju zawsze pokazywać, co miłe oku i co godne widzenia; ale teraz, po takim zagadnięciu. to już proszę za mną; ale też proszę za przykładem moim wcześniej sobie nos zatkać, bo nie szkoda zdrowia, ba życie nawet, kiedy warto je stracić, ale stracić byle tylko stracić, to występne marnotrawstwo daru bożego. Tędy na prost, toć niby jeszcze półbiedy, ale proszę tędy na lewo, albo tędy na prawo! Wszystko jedno. Wolno wybierać, przez



Kościół św. Michała w Lublinie

(fundowany przez Leszka Czarnego na podziękowanie Bogu za zwycięstwo nad Jadrzyngami).

te oto przecieki bez ścieków i odcieków. Ha! Brr! Nieprawdaz, że zapachy! Dobrześ zrobił, mój miły panie, żeś nos sobie schwycił w dwa palce, ale oczami proszę patrzeć dobrze, żeby w nich na zawsze pozostało, co się tutaj widziało. Piękne kopy i kopce, wzgórki i pagórki, wyspy i półwyspy! A sadzawki, a stawy, a jeziora, a morza! A wszystko z śmieci, brudów, gnojów i gnojówek od wieków tu gnijących. Moroweż to powietrze i morowa zaraza, którą, żebyż to siebie tylko, ale nas wszystkich, ale cały Lublin całą okolicę, ale całą Polskę, zarażają, trują i zabijają. I jażbym miał im wdzięcznym być za to! Ja się mam przeciw temu ich niechlujstwu

nie burzyć! Jak Bóg żywy, tej ofiary sam Bóg, dopóki żyw Holota, od Holoty żądać nie będzie. Jać złego żydom nie życzę, ale niechże oni raz przecie się spostrzegą a nam złego nie broją. Toć ilekroć, gdzie i kiedy mogę, tylekroć jedno kładę zawsze im w uszy: Myśmy was na ziemię naszą przyjęli, dając wam z nasej litości schronienie i gościnność, a wy, niedosyć, że nie orząc ni siejąc, ani żnąc ani młóćc, wszystkie plony ziemi naszej do waszych skrzyń zgarniacie, ale jeszcze waszem niechlujstwem powietrze nam zarażając, siebie i nas trujecie. Chłop głodny, nagi, bosy, ba, szlachcic nawet gnije albo marźnie w zimnej i zgnilej chalupie, lecz po chłopskiej i szlacheckiej kieszeni wiatr z łaski waszej wieje, kiedy wasze kieszenie pełne srebra i złota, pereł i klejnotów. Kupy skarbów naszych przed wami i pod wami, z których nam żadnego pożytku ni Bogu żadnej pociechy, a dokoła was kupy śmiecia brudów i gnojów, topiele z odchodów i gnojówek: Idźcież sobie skądęście przyszli. Idźcie ze wszystkimi skarby waszymi; my ich wam nie wydrzemy; lecz dopóki tutaj z nami jesteście, to pomnijcie, że to nie my na waszej, lecz wy na naszej ziemi siedzicie, i kiedy już nas obdzieracie z wszystkiego, to przynajmniej nie trujcie nam powietrza. Jać tak zawsze im prawię, luboć tylko darmo drę sobie głębę. Lecz jeżeli kto kiedy cudu tego dokaże, że żydów w ludzi przemieni, to wtenczas pokaże mu Holota, czy w braciach braci uzna. Tymczasem mim to nastąpi, uciekajmy stąd. Nie chcę dłużej truć zdrowia ani sobie ni komu. Hyc! Hyc!

I skoczył Holota przez przeciek jeden, drugi i piąty. i czesał żywo ku miastu, ku polskiemu miastu, ani się oglądając za siebie; tylko od czasu do czasu ścisnął palkę w swej pięści i jakby się otrząsał, i trzęsła się na głowie czworogranka seledynowa, i zrywał się w powietrze rękaw seledynowy.

Wyciągałem młode nogi za staremi jak mo-

głem, ale gdzie zaś! Pan Holota zawsze o kilka kroków był naprzód; aż gdy poczuł bruk pod nogami, stanął w miej-cu jak wryty, schwycił czapkę pod pachę, otarł czoło z potu rękawem, odetchnął pełno, szeroko, a potem:

— A że przecież żyw wyszedłem z tej przekłtej topieli, — zawołał. — A tożto Sodoma i Gomora! Prostoż! prosto teraz, do domu. Czas odetchnąć i posilić się trochę. Otóż jesteśmy! Proszę naprzód!

— Proszę wstąpić, — rzekłem, a wszedłszy poczęłem przeproszać za uwagi i czas stracony.

— Czas stracony! co słyszę! A niechże pan Bóg mię broni — zawołał pan Holota. — Ja czasu dobrze użyłem: a jeżeli o uwagi idzie, to przebaczyć trzeba staremu.

— Ale gdzie zaś, przerwałem, to ja raczej powinienem przeprosić.

— Cóż to było! Czy może jaka płochość młodzińca! — odezwala się moja matka.

— Jako żywo! Nic zgola, — odrzekł wnet pan Holota. — Wszystko owszem szło dobrze; tylko pod koniec godny synalek, śnać romansowy z natury, wdał się trochę w romanse i dalejże w koperczaki do żydów i bronić mi żydostwa. Ale też miał za swoje, bo się nawąchał i nalykał smacznych rzeczy do woli, a iżeśmy oba tam byli, więc skoro łaska napiję się wódeczki. A wyborna! Zaraz widać że nie żydowska; domowa i żytniówka. Więc też żadnej przegryzki. A teraz, to już leć gospodarstwo moje obejrzeć, ziola i szczebiotki nakarmić. Padam do nóg! Całuję rączki! A jeźliby potrzeba było, to proszę na mnie zawołać. Jestem zawsze gotów do posług.

I wyszedł zaraz szybko, i podarł się po schodach na poddasze, nucąc sobie półgłosem:

„Wszystkie nasze dzienne sprawy,
Przyjm litośnie Boże prawy,
A gdy będziemy zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali.”

LISTEK.

Leci, leci listek suchy,
A wiatr nim pomiata,
Skądże lecisiz listku mały,
Z której strony świata?

Na jakim wyrosłeś drzewie,
Jaką piłęś rosę?
Jaką piosnkę ci śpiewały
Małe patzki bosc?

„Moją matką — liść odpowie
Jest brzoza płacząca,
Co długimi gałązkami
O mogily trąca.”

O mogily twoich braci,
Co polegli z chwałą
Dla wolności, dla Ojczyzny,
Dali duszę całą.

Dali duszę, serce dali,
Dali życie młode,
Byśmy wolną odebrali
Ojczyznę zagrodę“.

Wiktoryja Hozerowa.

BOCIAN

NOWELA ALZACKA

I.

Kasia wyjechać miała w świat za chlebem.

Od dzieciństwa swego mieszkała ona wraz z babką swoją, która ją wychowała, w starym domu, położonym nad brzegiem Illu w Strasburgu. Dom ten był budowany z drzewa; piętra jego piły się w sposób malowniczy, a olbrzymi jego dach omszony, był podziurawiony dwoma szeregami okrągłych okienek. Kasia z babką zamieszkiwały najwyższy stryszek. Na dachu stały grube kominy murowane, wyglądające jak obeliski, a służące za gniazda bocianom. W tej wysokości powietrze było czyste; tu oddechać można było wonią balsamiczną Wogezów i Czarne-go lasu, która unosiła się ponad atmosferą dymów przysgniatających niższe przestrzenie. Babka i Kasia były szwaczkami. Miały one nieraz czarne dni na stryszku, kiedy brakowało roboty! Ale stara kochała równie swą wnuczkę, jak wnuczka babkę, i obie milując się, odważnie umiały znosić nędzę i niedostatek. Teraz, trzeba się było rozłączyć. Kasia miała lat ośmnaście. Jedną z jej ciotek, mieszkającą w Paryżu, a utrzymującą sławną szwalnię, powołała Kasie do siebie, przyrzekając, że wydoskonali ją w sztuce i zajmie się jej losem. Propozycja taka była korzystna; ciotka przysłała nieco pieniędzy na podróż, a biedna babka zgodziła się na rozłączenie, chociaż czuła, że umrze wkrótce opuszczona, z tęsknoty i bólu.

Kasia więc miała jechać; czekano tylko przybycia sąsiada, który miał ją odprowadzić na dworzec i zanieść jej skromny tłumoczek.

Był poranek. Słońce wybladło i pozbawione promieni, budziło się wśród mgły. Miasto jeszcze drzemało, chociaż dzwon grzmiał głośno z katedry, a dobosze bębnilo pobudkę na wałach. Szerokie okno na stryszku było otwarte, a wraz z balsamicznym powietrzem zaglądały do izdebki krążące wesolo jaskółki. Na olbrzymim dachu naprzeciw okienka stał komin wysoki, uwieczony gniazdem bocianów.

Od dawnego czasu Kasia była w wielkiej przyjaźni z mieszkańcami tego gniazda. Witła ich krzykiem radosnym, gdy przylatywały na wiosnę; była smutną, gdy w towarzystwie lic-

nem odlatywały jesienią. Często na skraju dachu zostawiała im resztki swego śniadania, a wtedy matka bocianów, z swym koralowym dzióbem przylatywała je zabierając, aby niem nakarmić dzieci. Wszystkie te ptaszęta, zdawało się, znają doskonale Kasię. Kiedy tylko pojawiła się przy oknie, już one krążyły koło niej, i kłapały dziobami na znak radości.

W chwili o której mówimy, bocian odleciał szukać żywności dla malej rodziny, której różowe dzióbki wysterczały z gniazda, matka zaś stojąc u góry na jednej nodze, schowała drugą w pióra na podbrzuszu i patrzyła w stronę okna okiem pełnem smutku, jak gdyby przeczuwając, że jej protektorka porzuci ją na zawsze.



DZIEWCZYNA Z ALZACJI.

Kasia była piękną dziewczynką. Kształtna, lica miała świeże a oczka niebieskie pełne słodyczy. Długi czas nosiła ona swe wspaniałe włosy splecione w dwie kossy, które związane wstążkami wolno bujały po jej ramionach, od czasu jednak, gdy wyrosła w dziewczę, przypinała je na głowie według mody francuskiej, w tej chwili zaś wyglądały one tylko ciekawie z pod czarnego kapelusza słomkowego. Jej ubiór podróżny składał się z sukienki wełnianej jasnego koloru. Mały płaszczyk zielony leżał obok niej na krześle, a u stóp jej stała walizka zawierająca jej cały majątek.

Babka stara, z twarzą pomarszczoną, której rysy wyrażały jednak dobrotliwość i słodycz, ubrana była w dawny strój alzacki, szeroką

spodnicę czerwoną i kaftan bawełniany. Z trudnością wyrażała się po francusku, ale nader szybko mówiła narzeczem krajowym, pewnym rodzajem zepsutej niemiecczyny.

Siedząc naprzeciw siebie, trzymając się za ręce, ta, która odjeżdżała i ta która zostawała, obie w łzach tonęły gerących, a stara dawała Kasi na drogę rady, jakie jej podawała miłość.

— Widzisz moje dziecko, — mówiła babka drżącym głosem, — już więcej nie zobaczymy się z pewnością; ale to rzecz naturalna... starzy muszą umierać. Nie byłoby to dobrze żyć wiecznie! Kiedy mnie już nie będzie na tym świecie, niezapomnij o mnie; zostań uczciwą dziewczyną, a dusza moja ucieszy się tem, gdziekolwiek będzie.

— Oh, babko! babko moja! — szeptała Kasia, lkając.

— Jedziesz do Paryża, — mówiła dalej babka; — świat tam zepsuty, a młode dziewczęta, biedne jak ty, wystawione są tam na mnóstwo niebezpieczeństw. Mam nadzieję, że Bóg cię od nich zachowa! Tam znajdziesz ciotkę swoją, panią Silberger, która się dobrze z tobą obchodzić będzie i uczyni z ciebie zręczną szwaczkę. Jest ona trochę dumna, ciotka Silberger, ale ty będziesz skromną i rozsądną, i wszystko będzie dobrze... A potem, co niedzieli spotkasz się tam z krewnym naszym Karolem Dimerem, który starszy jest o kilka lat od ciebie, i który kocha cię od dziecka. Nie jest on piękny, wiem o tem, ale to człowiek z charakterem, który umie pracować na życie. Jest on mechanikiem w porządnej fabryce, a to stan popłatny. Kiedyś możesz pójść za niego i będziecie żyć szczęśliwie. Wiele biednych dziewcząt, dziecię kochane, opuściło swój kraj nie mając tyle, co ty, środków!

— Uczynię tak, jak radzisz, babciu moja.

— Przedewszystkiem, moje dziecko, — mówiła babka dalej tonem ostrym — nie wierz tym młodym paniczom, którzy, jak mówią, kręcą się po ulicach Paryża. Mają oni piękne suknie i jedwabne słowa na zawołanie, a lubią prześladować dziewczęta biedne, niemające obrony i oparcia. Ale to są lotry, moja droga! umieją oni zgasić w sercu najlepsze popędy, a te co ich słuchają, wracają potem żarte zgryzotą i wstydem... Ty nie będziesz ich słuchać, Kasiu moja, nieprawdaż... Przrzekasz to, przysięgasz twej babce starej, która nie będzie już żyć długo!...

— Oh, tak, babciu moja, przysięgam! — zawołała Kasia.

W tej chwili niby jakaś mgła przebiegła przed oknem; słychać było silne uderzenie skrzydeł i powietrze poruszyło się w izdebce, niby olbrzymim pędzone wachlarzem.

Kasia przestraszona, zadrżała i podniosła głowę. Bocian, który niedawno temu nieruchomy stał na brzegu gniazda, wzbil się w powietrze i okrążał dach wokół. Miał on oko zwrócone bezustannie na obie kobiety, z wyrazem pełnym żalu i miłości. Klapał dzióbem bezustannie i szerokiem skrzydłem płynął w powietrzu.

Młode dziewczę ochłonęło z przestachu a babka rzekła do niej z uśmiechem:

— Oto bocian przyleciał pożegnać się z tobą... Słyszał on twoją przysięgę... Zrozumiał ją być może, bo lud mówi, że te ptaki mają duszę!

Bocian ciągle poruszał swe czarne w polowie, w połowie białe skrzydła, patrząc na Kasię i babkę, gdy nagle spłoszył go loskot niespodziewany. Loskot ten spowodowało otwarcie drzwi, w których stanął jakiś człowiek.

Był to sąsiad Schuler, pocziwy farbiarz, mieszkający w tym samym domu, a który

jako przyjaciel miał odprowadzić Kasię na dworzec.

— Panienko, już czas, — rzekł ze smutkiem.

I zbliżył się trwożliwie, pochwycił silnemi rękoma, z których jedna była niebieska a druga czerwona, nie zbyt ciężką waliszkę.

Obie kobiety długo leżały w uścisku i nie chciały się rozaczyć. Rady dawane przez babkę, przyrzeczenia Kasi sto razy się powtarzały. Obie płakały, odchodziły od siebie i znów rzucały się szlochając w ramiona.

— Już czas! — powtórzył sąsiad Schuler.

Nareszcie wyrwała się Kasia z objęć babki, zakrywszy twarz chusteczką, a kiedy z sąsiadem schodziła ze schodów trzeszczących pod ciężarem ich kroków, stara prawie umierająca padła bezsilnie w opuszczonej izbie na krzesło.

Kiedy Kasia oddalała się od Strasburga, ostatnie spojrzenie rzuciła jeszcze na bociany, latające wśród lazuru niebios wokół ażurowej wieży katedry.

II.

Upłynęły dwa lata, a Kasia stała się pierwszorzędną szwaczką w zakładzie cioci Silberger.

Stara babka, do której pisywała czule listy, posyłając jej każdego miesiąca 10 franków oszczędzonych z wielkim mozolem, umarła wkrótce po wyjeździe Kasi, zostawiając jej błogosławieństwo.

Kasi nie tak źle bardzo działo się u cioci Silberger. Właścicielka zakładu przyzwyczajona do liczego zastępu robotnic, była nieublaganą dla lenistwa i miała sposób mówienia, który nie pozwalał na opór. Ale siostrzenica jej miała pewne przywileje. a wogóle. p. Silberger obcho-dziła się z nią prawie jak z własną córką. Jedynym powodem do wyrzutów i łajañ Kasi był zwyczaj jej czysto paryski, który nazywają „waleśaniem się“. Kasia posyłana była często dla spróbowania sukni i zaznaczania potrzebnych przeróbek i wtedy to wydarzało się często, że idąc czy wracając młoda Alzatka opóźniała się zapatrzona w prześliczne wystawy, jakich jest tyle w Paryżu, a kiedy wracała następnie później, niż była powinna, nieraz spotykały ją wymówki.

Ciotkę i siostrzenicę często odwiedzał Karol Dimer, który pracą i inteligencją zdobył sobie świetną pozycję w swym fachu; ale wbrew nadziejom nieboszczki babki, młody mechanik nie robił zbyt rychłych postępów w sercu swojej kuzynki. Był mały, chudy i ryże miał włosy. Choć ubrany zawsze czyściutko, w sukniach zawsze źle przykrojonych nie wyglądał ponętnie; ręce jego pomimo używania rozmaitych mydeł, były ostre i plamiste. Chód miał ciężki, a akcent alzacki wymowy jego raził niemiłe ucho. Wszystko to nie pociągało rzecz oczywista, Kasi; umiała ona cenić zalety Karola, ale płocha, jak

zwyczajnie młoda dziewczyna, kto wie, czy nie byłaby wolala w nim widzieć raczej kilka wad ołśniewających. Daleko więcej podziwiała ona niejakiego Gabryela Aubry, urzędnika, a raczej naczelnika oddziału w pewnym magazynie nowości. Był to wielki delikacik, ubrany zawsze elegancko, broda jego zawsze ufryzowana, a włosy starannie uczesane przypominały owe głowy woskowe służące za wystawę fryzjerom. Kasia kupując materye w magazynie, gdzie zajęty był p. Aubry, była nieraz przedmiotem usługomości i i nadskakiwania ze strony pięknego kupczyka. Mówił on jej słowa pochlebne, komplementa i słodkim na nią patrzył wzrokiem. Ona nieodpowiadała wcale na to wszystko, lub odpowiadała kłopotliwym uśmiechem. Pan Aubry miał ręce bieluchne, paznokcie różowe, a pokazywać je umiał wybornie na tle odmierzanego jedwabiu lub aksamitu! Surdut jego wybornie wcinął się do figury a włosy pachniały prześlicznie! Ach! to nie był człowiek taki jak ten biedny kuzynek, Karol Dimer.

Wkrótce p. Aubry zaczął śledzić jej kroki i zaczepiał ją nieraz, kiedy wyszła za sprawunkami; a wtedy trudno było nie odpowiadać na pytania tego człowieka, pełnego dystynkcji, który dowiadywał się o nią, o ciotkę, o wszystkich, którzy jej byli bliżsi. Kasia rumienila się, jękała, wydusiła czasem ledwo jednozgłoskową odpowiedź, ale młody kupczyk miał dosyć doświadczenia i czuł, że Kasia złem się na niego nie patrzy okiem.

W ten sposób, jak? trudno powiedzieć, stało się, że pewnego dnia Kasia wracając od żony jakiegoś profesora z Muzeum, dokąd zaniósła suknie, spotkała nagle p. Aubry w ogrodzie plant.

W dniu tym p. naczelnik oddziału w magazynie nowości przystroił się prześlicznie; miał na sobie krótki surducik czarny z białą kamelią w dziurce od guzika, jasne pantaloney i krawatkę, uwiązaną w zbyt koźny fontań. W rękę trzymał elegancką laseczkę, a za każdym ruchem rozprzestrzeniał wokół wonie jaśminu i wanilii.

I Kasia była ubraną przypadkowo bardzo ładnie, ładniej niż zwykle i wyglądała nader po-wabnie.

Kiedy się spotkali w wielkiej alei, Kasia zarumienila się mocno i spuściła oczy, p. Aubry powitał ją w sposób ceremonialny.

— Prześlicznie, — rzekł Aubry tonem, który miał udawać namiętność, — oh, jakże mam pani podziękować za to, żeś przyszła.

— Ależ, panie, — szeptała Kasia z udaniem, — nie pojmuję pana... Nie spodziewałam się wcale... przypadek ten jest tak niespodziany...

— Istotnie — odrzekł Aubry przymrużając oczy i głaszcząc ręką bokobrody;; — mimo to jednak sądzę, że pani przyjmiesz ramię moje i... przejdziemy się razem po ogrodzie?

Ładna szwaczka drząc położyła swoją piękną łapkę, ukrytą w rękawiczkę szkocką, na ramieniu p. Aubry. Pan Aubry odwrócił się z miną pełną tryumfu i oboje razem ruszyli w ogród.

Przechadzka była długa. Piękny kupczyk mówił i mówił bez końca; Kasia słuchała go z początku z bojaźnią, nie śmiać ani odpowiadać ani spojrzeć na towarzysza. Zwolna jednak ośmieliła się i ożywiła; łono jej wznosiło się coraz gwałtowniej, oczy zabłysły. Milczała ciągle, ale dwa lub trzy razy ośmieliła się przecież silniej przycisnąć ramię, na którym opierała swe rączeta.

Aubry widząc wyraźne powodzenie, coraz bardziej rósł w zapał i wymowę. I cóż on mówił biednej Kasi. Nie wiem; w pewnych okolicznościach, młody chłopak ma tyle do powiedzenia pięknej dziewczynie! Zresztą natura, przez przekór prawdopodobnie uczyniła te stworzenia o tyle łatwowiernymi, o ile są one niewinne. Szef oddziału w magazynie nowości zakończył rozmowę słodką propozycją wnosząc, aby Kasia do jego pokoju w ulicy sąsiedniej poszła odpocząć na chwilę. Kasia odmówiła, lecz pan Aubry nie robił sobie wiele z tej odmowy, a przemawiając coraz czulej i namiętniej, ciągnął piękne dziecię drzące i szepcące mnóstwo wymówek, dalej za sobą.

W tej chwili oboje przechodzili przez zwierzyniec, aby przejść na ulicę Monge, gdzie mieszkał p. Aubry. Szef oddziału przybierał coraz bardziej minę zwycięzcy; uśmiech pelen pewnością siebie otoczył mu usta, gdy nagle uczuł, że Kasia coraz silniejszy stawia mu opór. Zatrzymał się. Stanęli przed sadzawką zwierzyńca. a tam za kratą kapalo się mnóstwo ptactwa wodnego — i wszystkie ciekawie patrzyły na przechodzących.

Kasia wpatrzyła się w te ptaki... niema; z piersią zadyszana. Ale nie różowe flamingi, nie ibisy ogniste, ani srebrne czaple były przedmiotem uwagi pięknej Alzatkii; uwagę jej zwrócił bocian melancholiczny, stojący zwyczajem swoim na jednej nodze, który patrzył na Kasię okiem smutnem, tajemniczem, głębokiem, jakby chciał jej czynić wyrzuty.

Nikt nie zdoła opisać jak strasznie ścisnęło się serce Kasi na widok tego ptaka, który wzbudził w niej wspomnienia przeszłości.

— Bocian! bocian! — szeptała głosem konającego.

I lzy obfite zrosiły jej policzki. Kupczyk nie mogąc pojąć nagłego wzruszenia Kasi, rzekł niecierpliwie:

— I cóż, Kasiu! o czemże myślisz, dziecko? Mamyż tracić czas patrząc na te ptaszyska?

Chciał ją pociągnąć dalej, ale daremnie.

— Strasburg! — szeptała Kasia patrząc w sadzawkę błędnem okiem; Strasburg, gdzieś się

urodziła... Moja babcia droga... umarła... Moja babka, która żegnając kazała mi przysięgnąć!...

— Kasiu! — przerwał jej Aubry, — ależ to nie ma sensu... pójdźmy!...

Chciał ją znowu chwycić za rękę, ale Kasia odrzuciła go gwałtownie i rzekła stanowczym głosem:

— Odstąp pan; ja nie powinnam słuchać pana... słuchałam pana już za długo. Zostaw mnie pan; wracam do ciotki... i więcej już się nie zobaczymy!

— Ah, czyś szalona?

— Zostaw mnie pan, powtarzam... Żegnam... Nie idź pan za mną i nie zbliżaj się do mnie... albo zawołam...

Zgubiła się w tłumie i znikła.

W trzy miesiące później, Kasia była żoną Karola Dimera.

A obecnie? mąż pracuje i żona pracuje a dobytek rośnie. Szczęśliwi są i oboje wystarczają sobie, a myślą o dobru innych.



Wojna na morzu.

Rozbitek.

(Cudowne ocalenie z bitwy morskiej).

Wojna, która wybuchła w roku 1914 objęła nie tylko rozległe obszary ziemi, ale także morze.

Pomiędzy flotą niemiecką z jednej strony, a angielską z drugiej, przyszło wielokrotnie do starć i walk. Największą bitwę morską stoczono w pierwszych dniach czerwca r. 1916 pod Skagerrak. Bitwa ta nabrała wielkiego rozgłosu, w niej starły się poraz pierwszy morskie siły zbrojne Niemiec i Anglii — a więc flota najmłodsza (tj. niemiecka) z najstarszą angielską.

Bitwa była nie rozstrzygająca, żadna strona nie odniosła stanowczego zwycięstwa, ale flota niemiecka dowiedła światu, że może śmiało zmierzyć się z największą potęgą morską.

Bitwa na morzu rozgrywa się w warunkach zgoła odmiennych niż na lądzie a pochłania ofiary nie tylko w zabitych i rannych — giną także zdrowi, gdy zniszczony okręt idzie na dno a załoga nie może szukać ocalenia na innych okrętach czy w łodziach ratunkowych. Ratunek utrudniają wzburzone fale morza, to też często po bitwie długo blakają się rozbitki, zanim przyjdzie im z pomocą jaki statek. Wyteżając ostatki sił, zmagają się z rozhukanymi balwanami, aby ocalić życie. Nie zawsze się to udaje. Najwyższy wysiłek i trud nie pomaga, — ale ufność w moc Bożą sprowadza ratunek i ocalenie, które marynarze nazywają cudownymi i nie należą do rzadkości.

O takim cudownym ocaleniu opowiadał jeden z rozbitków, palacz okrętowy, w następujących słowach:

Bitwa szalała. Morze kłębiło się i kotłowało

jak podczas strasznej burzy. Szum spienionych balwanów głużył loskot dział. Mój okręt poszedł na dno. Znalazłem się w odmęcie fal i najwyższym wysiłkiem utrzymałem się na powierzchni. Straciłem już nadzieję ocalenia i polecałem się Bogu. Nagle uderzyłem o coś twardego. Była to deska. W tej chwili zauważyłem, że plynie na niej jakby na tratwie, jeden z kolegów. Uczepiłem się deski i płyniemy razem. Fala napływa po fali i grzebie wszystko pod sobą. Ustawicznie zalewa mnie całego. Próbuje trzymać się jedną ręką tylko, aby druga mogła wypocząć, lecz udaje mi się to na krótko i za chwilę znów muszę trzymać się obiema rękami. Opadam i wznoszę się. Fale przelewają się jedna za drugą, rzucając nami na wszystkie strony.

Od trzech dni nie zazналиśmy prawie snu, od 20 godzin leżymy w wodzie. Słona woda morska ogryzła nam ręce i nogi. Ból piecze, lecz w końcach palców poczynamy już tracić resztki czucia. Z powodu wielkiego przemęczenia nie mogę już czuć wytrwale. Co jakiś czas popadam w półsen, mającąc.

Przed oczyma duszy przesuwają mi się obrazy z kraju, widzę doskonale cichą uliczkę, prowadzącą do mego rodzinnego miejsca... Wszystko śpi... Okna są szczelnie zamknięte... Tylko w jednym błyska słabe światło właśnie w domu, skąd wyruszyłem. Przy migotliwym blasku świecy leży wewnątrz moja żona, która wtedy tak serdecznie mnie żegnała, a teraz zanosi do Boga gorące modły za swoim mężem...

Płomyk porusza się... zbliża się do mnie... Ot! już jest tutaj!... Czy to sen? — Nie, to rzeczywistość!

— Patrz! — wołam do kolegi — tam z oddali nadchodzi ratunek, nadpływa okręt!...

Oczy starają się przebić ciemności, lecz poza słabym światłem nie mogę nic dojrzeć... Światelko znika i znów się ukazuje; rzucane tak, jak my falami, raz w prawo, raz w lewo.

Wszelkie wołanie na nic się nie zda, tak samo, jak daremną jest rzecz, liczyć na przypadek, że znajdziemy się na drodze parowca...

Wszak my nawet nie wiemy, którą stroną dążymy! Przez długą, jeszcze chwilę widzimy w oddali migotliwe światelko, aż w końcu znika na zawsze!...

Pozostajemy opuszczeni, w odemęcie morskim, gonimy myślą przejeżdżający okręt, zazdroszcząc z duży i serca wszystkim ludziom szczęśliwym, którzy przebywają na statku, pewni, że zainwają do bezpiecznego portu, podczas gdy my tutaj ostatkiem sił walczyć musimy o utrzymanie się przy życiu.

Nagle przychodzi mi na myśl: czy nie dałoby się teraz przynajmniej górą połowę ciała położyć się naprzeciw siebie na tratwie. Po mozolnem porozumieniu się, wykonujemy nasz plan, lecz już po krótkiej chwili zmyły nas fale z powrotem do wody, ponieważ nasza mała tratwa nie pozwala na podobne karkołomne próby, zwłaszcza w czasie burzy.

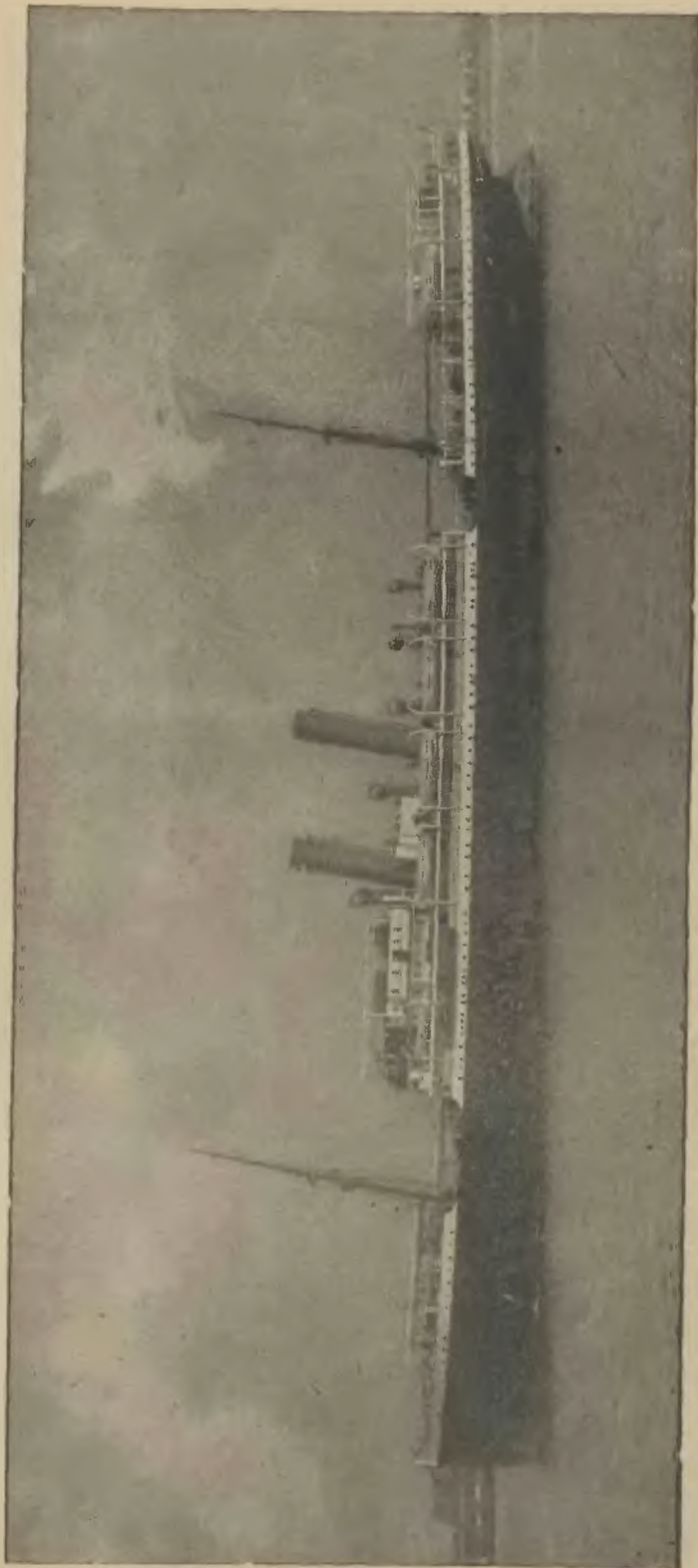
Mimo wszystko jednak, nie zaniebujemy dalszych prób, ponieważ tutaj idzie o nasze życie i ratunek, a czujemy, że śmierć jest nieuniknioną, o ile niekiedy nie będziemy mieć chociażby krótkiej chwili wypoczynku.

Padam na tratwę i spadam z niej, aż w końcu nogi moje natrafiły na coś stałego... sięgam jedną ręką i za płaszcz wyciągam z morza mego koleżę, bezwładnego.

Zaledwie kilka sekund był pod wodą, a już utracił przytomność. Na szczęście przyszedł wkrótce do siebie, tak, że mógł się sam tratwy trzymać.

Ciężko chwytala pierś powietrze, przemoczone suknie lepiły się wokół ciała i krępowały każdy ruch. Oczy paliły jak ogień.

Na krańcu widnokregu błysnęło światło wschodzącego dnia, budząc i w nas nadzieję tak gorąco upragnionego ratunku...



KRAŻOWNIK WOJENNY.

Czy wreszcie nadejdzie pomoc i czy nie będzie spóźnioną!

Wprawdzie wielokrotnie już zdawało nam się, że dobywamy ostatnich sił, a jednak mimo wszystko zawsze ich starczyło jeszcze.

Czy jednak na długo ich starczy? To wiemy dobrze, że o ile dzień wschodzący nie przyniesie nam ocalenia, to los nasz jest już rozstrzygnięty!

Burza ustaje z wolna, lecz deszcz leje ciągle, jak z cebra, woda jest zimna jak lód.

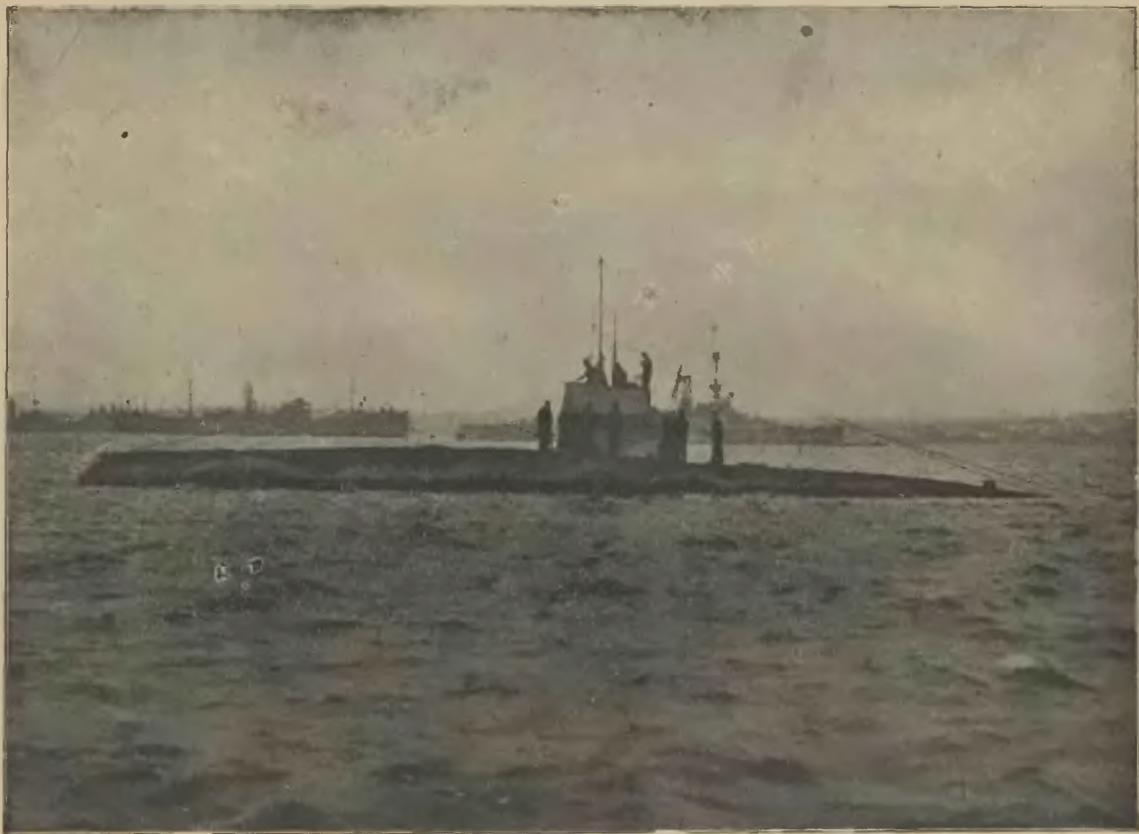
Do południa towarzysz mój utracił resztki sił tak dalece, że muszę go sam podtrzymywać.

Nikną nam wreszcie z oczu, płyną dalej do swego celu, nie przeczuwając naszej niedoli i rozpacz!

Położenie nasze staje się znowu bardzo rozpaczliwym, ponieważ i mnie zaczynają już opuszczać siły.

Kilkakrotnie tratwa nasza się przewraca. Z trudem tylko najwyższym i wyczerpaniem ostatnich sił, potrafiłem nadać jej pierwotne położenie i umieścić na niej mego bezsilnego towarzysza.

Bezwładny, błagam Boga o pomoc, abym



ŁÓDZ PODWODNA.

Korzystając z uspokojenia się fal, wyciągnąłem go na tratwę, gdzie leżąc bezwładny — szepotał modlitwy...

Podwójnych sił muszę używać, by tratwę utrzymać w równowadze, a to utrudnia mi jeszcze ustawiczna troskliwość o mego towarzysza niedoli... Byle tylko mógł wytrwać, byle nie opuścił mnie i nie zostawił samego... Strasznie się boję samotności...

Trwożnie szukam na widnokręgu jakiegoś punktu oparcia dla zmęczonych oczu: lądu lub okrętu.

W krótkich odstępach czasu dojrzelismy trzy statki, lecz z tak znacznej odległości, że niezdobyłoby się na nic wolać lub dawać znaki.

mógł chociaż ostatniego towarzysza utrzymać przy życiu.

Wszystko daremne, bo w samo południe przewracamy się raz jeszcze... Nie myśląc nawet o sobie, chcę kolegę uchwycić ręką, niestety potrafiłem dosięgnąć jedynie jego czapki.

On sam już zginął dla mnie na zawsze, uniesiony zimną falą.

„Ojciec nasz, któryś jest w niebie“, szepczę ostatnią modlitwę za ostatniego towarzysza...

Wreszcie, wreszcie nadeszła pomoc...

Mały a groźny wróg morski.

(Kilka ciekawych wiadomości o łodzi podwodnej, o życiu jej załogi i przyrządach ratowniczych).

Niebezpieczną i groźną bronią w wojnie morskiej okazały się łodzie nurkowe (podwodne). W porównaniu z olbrzymim okrętem wojennym, prawdziwym morskim kolosem, łódź podwodna przedstawia się niemal jak zabawka — a jednak jest to groźny wróg morski.

Łódź podwodna, to naprawdę arcydzieło współczesnej techniki. Na powierzchni morza płynie przy pomocy maszyn poruszanych motorami benzynowymi, w głębi morza — po zanurzeniu — siłą popędową wytwarzają motory elektryczne, które oprócz siły i wytrzymałości mają jeszcze tę wielką zaletę, że wprowadzone w ruch, prawie nie wydają szmeru. Ma to wielkie znaczenie, bo statki zaopatrzone nawet w najbardziej czułe aparaty do łowienia głosów, nie mogą wyczuć, że w pobliżu krąży łódź podwodna, gdy przeciwnie zanurzona łódź „słyszy“ przy pomocy swoich doskonałych aparatów słuchowych, że nieprzyjaciół zbliża się.

Z chwilą, gdy łódź podwodna zanurzy się na pełnem morzu, komendant jej bacznie bada okolicę przy pomocy periskopu, który jest niejako okiem łodzi. Bada, nie odrywając ani na chwilę wzroku od szkła lunety.

Lecz niedługo to trwać może, bo wogóle tylko przez kilka minut powinno się wystawiać zdradliwe szkło periskopu ponad powierzchnię morza, jeżeli się nie chce, aby nieprzyjaciół wyszedł łódź...

Pospiesznie wciąga się je do wnętrza wieży. Pracę tę wykonuje siła elektryczności za naciśnięciem odpowiedniego guziczka. Jeden jedyny nacisk na ten guzik elektryczny, wystarcza, by ukryć się w zupełności przed wzrokiem nieprzyjaciela.

Jeżeli dzień jest jasny, pogodny i woda czysta, zwłaszcza gdy na powierzchnię morza padają promienie słoneczne, wówczas ludzie, znajdujący się w zanurzonej łodzi, mają do swego rozporządzenia wcale możliwą ilość światła naturalnego; mogą widzieć się dobrze, nawzajem, nawet mogą bez trudności czytać lub pisać.

Zdarza się to często, gdyż dla zaoszczędzenia elektrycznego światła, zamyka się je w każdej stosownej chwili.

Oczywiście trzeba się z tak cennym skarbem, jak siła elektryczna obchodzić ostrożnie i oszczędnie, aby przez niepotrzebne jej zużycie nie skrócić własnowolnie czasu możliwości pobytu pod wodą, zwłaszcza, że i tak bardzo wiele siły elektrycznej pochłania motor i opał, a biada łodzi, która zbyt późno pomyślała o najdalej idącej oszczędności.

Lepiej jest marznąć nawet chwilami, aniżeli później pozostać bez siły elektrycznej.

Trudną bardzo i niebezpieczną jest rzeczą, strzelanie na łodzi podwodnej z armat, umieszczonych na kołyszącym się bez przerwy pokładzie.

Z łoskotem przewalają się przez pokład fale morskie, nie oszczędzając wcale ludzi ni dział. Często zmywają wszystkich artylerzystów od armaty i obalają na pokład, ba nawet zabierają ich ze sobą z pokładu do morza, co jednak nie grozi zbyt wielkiem niebezpieczeństwem, bo stale każdy z ludzi obsługujących dział, przywiązuje się silną linką do pokładu; w razie przymusowej kąpieli wyciągają się wzajemnie z morza — przemoczeni wpławdnie, lecz z humorem i ochotą stają znowu na swych stanowiskach.

Kamizelka ratunkowa.

Jedną z największych trosk łodzi podwodnej, jest ocalenie załogi z rozbitej względnie zatopionej łodzi. Wydobyć bowiem na powierzchnię materiału jest rzeczą czasów późniejszych, o ile oczywiście jest to wogóle możliwe.

Do ratowania ludzi są w marynarce specjalne przyrządy, tzn. pasy nurkowe systemu Drägera, umożliwiające wydobyć się ludzi na powierzchnię morza z zatopionej łodzi.

Przyrząd ten składa się z cylindra, zawierającego tlen, patronu potasowego, munsztuku, mieszka oddechowego i potrzebnej ilości łączników, węzłów kauczukowych.

Wszystkie te części składowe aparatu ratowniczego, umieszczone są na pasie ratowniczym, przypominającym z wyglądu kamizelkę.



Wnętrze statku podwodnego. W kajucie.

W munsztuku znajdują się dwa wentyle; jeden do wdychania, drugi do wydychania.

Powietrze wypchnięte z płuc, przedostaje się do patronu potasowego, tzn. patronu drägerowskiego, absorbującego kwas węglowy, skąd oczyszczone już z kwasu węglowego dochodzi do mieszka oddechowego.

W mieszkach oddechowych miesza się z tlenem, dostarczonym przez cylinder tlenowy i w postaci oczyszczonego już powietrza powraca drugim munsztukiem do płuc.

Przedostawianiu się wody do organizmu zapobiega osobny knebel, zatykający nos. Przyrząd ratowniczy, zaopatrzone jest nadto we flaskę metalową, zawierającą orzeźwiające płyny.

W razie niebezpieczeństwa wdziewają na siebie marynarze z jaknajwiększą szybkością te kamizelki ratunkowe i otwierają górne otwory, by przez nie wydostać się na zewnątrz.

Czynność ta łatwą jest do wykonania, o ile wewnątrz łodzi napełnione jest już wodą. W przeciwnym jednak razie musi się otworzyć wentyle, znajdujące się w spodzie statku i napuścić przez nie wody, by nacisk wody wewnątrz łodzi odpowiedział naciskowi zewnętrznemu.

Łodzie podwodne zaopatrzone są w jeden jeszcze interesujący przyrząd, stosowany wówczas, gdy w pobliżu miejsca nieszczęśliwego wypadku

w razie np. zatonięcia łodzi bez jej rozbicia się, niema na powierzchni żadnego okrętu.

Otóż na pokładzie każdej łodzi znajduje się osobna „boja“, która automatycznie odrywa się skoro tylko łódź zetknie się z dnem morskim.

Po wydostaniu się na powierzchnię wody, rozsyła wspomniana „boja“, połączona zresztą z łodzią osobnym kablem, na wszystkie strony świata fale elektryczne, wzywające pomocy.

„Boja“ taka jest dla zatopionej łodzi prawdziwą opatrnością, gdyż potrafi także wyrzucić ze siebie rakiety świetlne, zawiadamiające bliższe otoczenie o nieszczęśliwym wypadku.

Wszystkie te urządzenia stanowią wielki postęp w akcji ratowniczej łodzi podwodnej, zmniejszając wydatnie niebezpieczeństwo, na jakie o każdej porze załoga jej jest narażona.

Atak łodzi podwodnych na pełnem morzu.

(Opowiadanie marynarza, uczestnika ataku).

Długo i uporczywie szukaliśmy nieprzyjacielskich okrętów — zaczął opowiadanie o swoich przygodach marynarz z załogi należącej do łodzi podwodnej. Nareszcie ukazał się na horyzoncie mały obłoczek, zapowiadający zbliżenie się parowca.

— Wsiadać! — dał rozkaz komendant łodzi.



ŁÓDZ TORPEDOWA

Ładowanie pocisków.

Wszyscy pospieszyli na swoje miejsca. Wsiadanie do łodzi podwodnej podobne jest do kazdego innego wsiadania.

Zachodzi tylko jedna różnica. Kto nie umie dosyć szybko z tem się uwinąć, temu jego następcą włązi na palce ciężkimi buciarami, zauważając tem samem do szybkiej ucieczki.

Wszyscy wsiadają pospiesznie.

— Do stacyi!... Nurkować — pada drugi rozkaz.

Każdy z załogi łodzi zna wyznaczone osobne miejsce, tak zwaną stacyę, które zajmuje, gdy kłódz idzie pod wodę, a którego pod żadnym warunkiem nie wolno mu opuścić. Na tem miejscu musi pilnować powierzonych jego opiece wentyli i kranów.

Przez szkła można już zauważyć kominy parowca na horyzoncie, trzeba więc natychmiast zanurzyć się, przeciwnie dostrzegą nas i tem samem stracimy możność ataku.

Rozlega się alarm.

Ostro dźwięczy dzwonek alarmowy we wszystkich komorach łodzi podwodnej. Prawie w tej chwili stają motory benzynowe, którymi jechaliśmy nad wodą i zaczynają działać maszyny elektryczne.

Jeszcze nie ucichł dzwonek, gdy już meldują z przodu, że otwarto wentyle nurkowe.

Zaraz potem donoszą o tem samem i inne oddziały. Do tych wentyli zaczyna powoli napływać woda, wyciskając powietrze.

— Maszyna gotowa!

Główny inżynier melduje komendantowi:

— Gotowe do zanurzenia!

Na górze wieży słysząc głuchy huk, to zamknięto drzwiczki wieży, ostatni nasz łącznik ze światem zewnętrznym.

Tworzymy teraz świat sami dla siebie.

— Zanurzyć się!

Na ten rozkaz otwierają się wszystkie klapy i wentyle. Ze świstem uchodzi powietrze.

Słyszymy, jak fale morskie uderzają w górny pomost. Odgłos ten wznosi się coraz wyżej, cichnie coraz bardziej. Jeszcze kilka silniejszych uderzeń o wieżę i — nastaje cisza zupełna.

Przez lunetę obserwacyjną w szczycie wieży komendant pilnie przygląda się parowcowi. Całą siłą maszyn pędzimy naprzeciw.

Atak łodzi podwodnej dokonuje się w dwóch częściach. Pierwszą jest osiągnięcie przedniego stanowiska ponad wodą, a drugą podsunięcie łodzi do przeciwnika, celem wystrzelenia torpedy pod wodą.

Uzyskanie przedniego stanowiska dokonuje się na powierzchni morza. Polega to na tem, że łódź dostaje się przed okręt atakowany. Przy parowcach nie przedstawia to dla naszych maszyn żadnej trudności.

W tym celu zbliżamy się do parowca na taką odległość, aby widzieć jego maszty.

Teraz idziemy pod wodę. Rozpoczyna się najtrudniejsza część ataku: przybliżenie łodzi do nieprzyjaciela, umożliwiające strzał.

Sztuka wystrzelenia torpedy polega na tem, aby kierunek jej strzału przeciął kierunek jazdy parowca oraz na dokładnem obliczeniu czasu spotkania.

— On bardzo ciekawie wygląda — komunikuje komendant, obserwując pilnie przez peryskop i pozwala spojrzeć oficerowi od torped.

Ten zaledwie przyłożył oczy do lunety, woła:

— Panie kapitanie! to krążownik, jedzie prosto!

Szybko odsuwa kapitan oficera i sam obserwuje.

— Istotnie! Szkoda, że się od nas odwraca! Ale może uda się nam go dogonić.

W szybkim tempie następują rozkazy przygotowania torped.

Wszystkie rury gotowe

— Ma kontrtorpedowca jako ubezpieczenie! — woła kapitan.

W tej chwili, gdy okręt nieprzyjacielski zwrócił się ku nam swym bokiem, następują rozkazy ostateczne.

— Obraca się ku nam! Zbliża się! Dostaniemy go!

Zwalniamy tempo jazdy, aby peryskop na fali nie pozostawiał piany, a tem samem nie zdradził się.

— Kontrtorpedowiec minął nas, nie spostrzegłszy!

Nadchodzi najciekawszy i najbardziej denerwujący moment. Strzał!

— Obie rury! baczność!

Ostatni rozkaz przed strzałem. Komendant nastawił peryskop i czeka, aż podjedziemy do linii strzału.

— Pierwszy — już! Drugi — już!...

Dwa razy lekki dreszcz wstrząsa całym statkiem.

— Torpedy wyszły!

Cisza bezwzględna zalega wewnątrz łodzi, nawet maszyny zdają się milczeć. Wszyscy czekają! Czy trafią? — czy też przeciwnik nas spostrzegł?

Zatrzymał się, czy jedzie spokojnie dalej? A może kontrtorpedowiec zauważył nas i pędzi ku nam, aby śmiertelne bomby wodne na głowy nam rzucić?

— Bumm... — rumms!

Westchnienie ulgi przebiega łódz.

— Trafiony! A drugi?

— Bumm!... — rumms!...

Drugi raz! Oba strzały trafione!

— Okręt przechylił się na bok! — krzyczy kapitan.

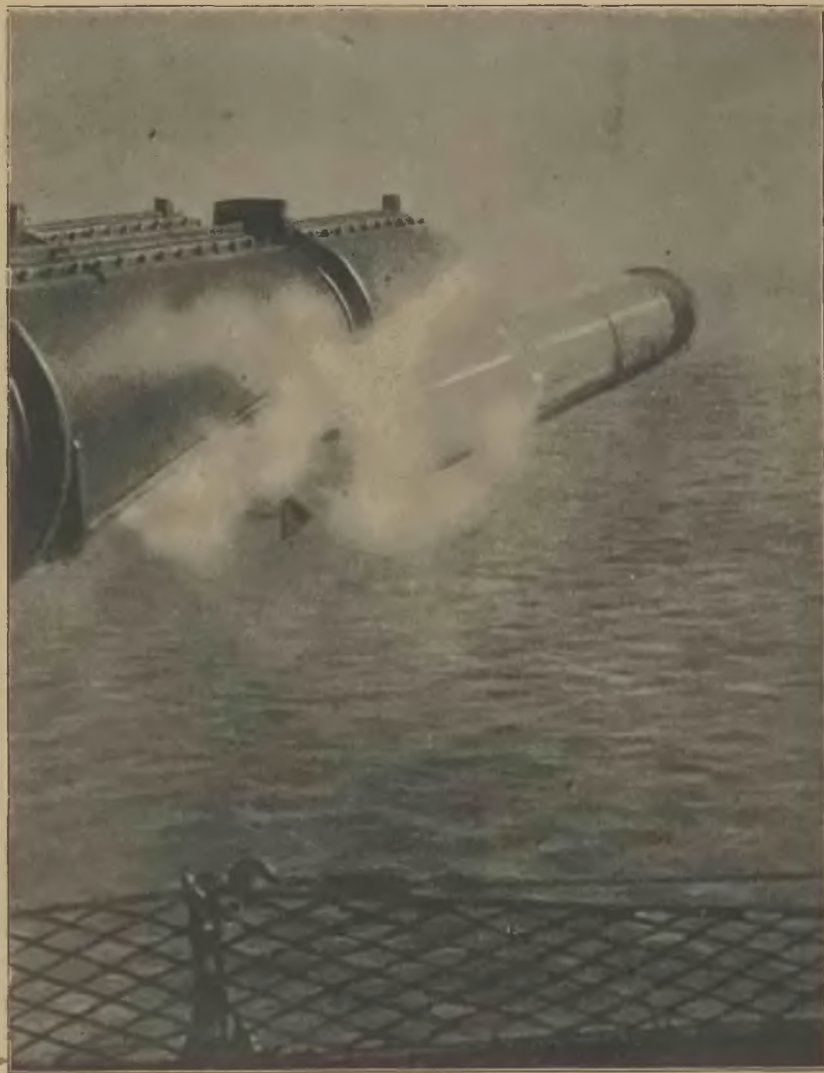
Co jednak robi kontrtorpedowiec?

— Prędko w dół! Torpedowiec pędzi ku nam!

Z wielką szybkością nurkujemy coraz głębiej, pochyleni o 10 stopni.

Maszyny pracują głośnieją, w łodzi ruch. Manometr wskazuje już znaczną głębłość. Nagle przed nami głuchy huk. Bomba!

Torpedowiec ściga nas! Jeden wybuch następuje po drugim! Twarze stają się niespo-



ŁÓDZ PODWODNA.

Chwila wystrzału torpedy.

kojne. Po chwili wybuchy oddalają się, spokój wraca.

Po długiej chwili wynurzamy się, aby peryskop nad wodą pokazać. Krążownik tonie.

Jeszcze raz podnosi się, jakby nam chciał się pokazać i idzie na dno.

Konrtorpedowiec ratuje rozbitków!

Polowanie na łodzie podwodne.

Niebezpieczeństwa, grożące łodziom podwodnym, są niezliczone. Przedewszystkiem każdy taki wypadek, jak np. spotkanie z pływającymi na powierzchni morza częściami zatopionych okrętów, silniejsze uderzenie o dno morza podczas nurkowania, zaczepienie o podwójną ratę lub skałę — naraża łódź na uszkodzenie, a często nawet może przyprawić ją o zgubę. Trzeba doskonałej znajomości głębin i prądów morskich, aby, kierując łodzią nurkową, uniknąć katastrofy. Dowódcy i marynarze łodzi muszą przeto być jak najstaranniej dobrani i odpowiednio wyćwiczeni, a przytem tak fizycznie zahartowani, aby mogli znosić wszelkie trudy i niewygody.

Przeciw łodziom podwodnym używa się różnych sposobów obrony. Najgroźniejszymi przeciwnikami tych nurkowców są konrtorpedowce (destroyery) szybkie i silne, choć niewielkie statki, które krążą nieustannie po morzu i urządzają stałe polowania na wynurzające się łodzie. Komendant łodzi nurkowej, chcąc przed wynurzeniem zbadać okolicę, musi wychylić ponad powierzchnię morza periskop. (Są to lunety, przy pomocy których obserwuje się powierzchnię morza, nie wynurzając się z głębi). Nie łatwo jest wprawdzie dojrzeć ten przyrząd, który jest jakby okiem nurkowca — ale oficerowie torpedowców, polujących na statki podwodne, posiadają doskonale szkła i przy ich pomocy mogą dostrzedz wynurzający się z wody periskop, a wtedy jeden celnie wymierzony granat lub wyrzucona bomba, niszczy łódź.

Jeżeli zaś odległość jest nie wielka, torpedowiec najeżdża całą siłą pary na kadłub łodzi, która nie może wytrzymać te-

go uderzenia i idzie na dno.

Inną, również groźną bronią przeciw łodziom podwodnym są stalowe sieci, rozwieszone w pewnej odległości od brzegów, zaopatrzone minami w tej głębokości, w jakiej zwykle płyną nurkowce. Zetknięcie z miną powoduje oczywiście natychmiast zniszczenie łodzi. Jeżeli zaś statek podwodny uniknie tego niebezpieczeństwa i tylko zahaczy o sieć, zawiadamia natychmiast od-

powiedni przyrząd alarmowy statki strażnicze, które niezwłocznie otaczają miejsce, gdzie łódź się zaczęła.

Niebezpiecznymi również przeciwnikami nurkowców są tak zwane „trawlerzy“, ciężkie, szerokie statki stalowe, jakby wielkie tratwy, które płyną całym szeregiem z rozwieszonymi sieciami i przy pomocy ich mogą na pewnej przestrzeni wyłowić każdą łódź podwodną. „Trawlerzy“ są ponadto uzbrojone w działa wielkiego kalibru, a oprócz tego próbują (podobnie jak torpedowce) najechać każdą wynurającą się łódź. Walka z trawlerami jest dla statków podwodnych bez-

nadziejna, dlatego też unikają starannie spotkania z nimi, a gdy komendant łodzi podwodnej wcześniej je zauważy, wydaje rozkaz nurkowania i łódź szuka ratunku w głębiach „ub“ a dnie morza.

Wszystkie te i inne środki obrończe nie potrafiły jednak ubezwzględnić łodzi podwodnych, które posiadają tę olbrzymią wyższość nad innymi statkami, że mogą pływać w głębi morza bardzo długo, nie dostrzeżone przez nikogo a wynurzają się w chwili, kiedy przeciwnik najmniej się spodziewa.

BAŚŃ.

W ubiegłej chacie mieszkała stara wdowa, a przy niej trzy córki piękne; niewinne, jako lilie i róże w ogrodzie, jako ranne zorze na niebie. Jeżeli spojrzał młodzian na uśmiech, której z tych modrookich jutrzeń — już nie był dla świata.

Pewnego razu Bóg zesłał ciężką niemoc na starą wdowę, płacz dziewcząt słychać było zdaleka, więc zeszły się wszystkie niewiasty z wioski, a każda przyniosła radę i leki. Ale nic nie pomagały najskuteczniejsze zioła, najdoświadczniejsze praktyki starych znachorek — niemoc zwiększała się coraz bardziej, a ludzie w dziewczętach widzieli już sieroty. Jednego dnia zastukał do chaty starzec siwobrody a gdy mu otworzono — siadł odpocząć i rzekł:

— Za trzecią górą i trzecim ruczajem tryska wśród boru zdroj, leczący wszelką niemoc. poszłej matko jedną z trzech córek. niechaj naczepie ze zdroju.

Starzec odszedł, a wdowa wysłała najstarszą dziewczę z dzbanem. Nadzieja przyspieszyła dziewczynie kroku, ale droga wydawała się sto mil długą. Już stąkała u cudownego stoku i wody miała zaczerpnąć, gdy wtem ukazał się z niego straszny potwór, straszniejszy od wszystkich, o jakich prawią bajki.

— To moje źródło — ryknął — jeżeli chcesz wody dostać, moją także musisz zostać.

Dziewczyna zbladła jak chusta, i gdy się wahała, dzban wypadł z dłoni na kamienie. Powróciła smutna do domu, skarżąc się, że ślizka była droga. Matka wyprawiała córkę średnią, ale potwór i od tej zażądał ręki, gdy przyszła wody zaczerpnąć — i ta zawahała się — i jej dzban wypadł z dłoni na twarde gazy.

— Marylo! — rzekła chora do najmłodszej dziewczynki: — weź dzban trzeci i biegnij do stoku.

Jeszcze mówić nie skończyła, gdy Maryla była już na połowie drogi.

— To moje źródło — zawołał chrapliwym głosem potwór, gdy zaczerpnąć chciała: — jeżeli chcesz wody dostać, moją także musisz zostać.

Dziewczyna zbladła i zadrżała, ale nie zawahała się i wyjąknęła:

— Zostanę!

Straszydło znikło, a Maryla chyżo pomykała do domu z pełnym dzbankiem, aby prędzej podać przejrzysty napój do ust matki.

Po chwili wdowa wstała z łóża niemocy i do bijącego serca przytuliła najmłodsze dziecko, nie wiedząc, jaką ofiarą było okupione jej zdrowie. Coś szepotało Maryli do ucha, aby zerwała dane słowo i nie wróciła do potwora. Więc zawahała się, ale tylko na chwilę, zdrowie matki było pierwszym i słowo raz wyrzeczone. Ścisnęła matkę może raz ostatni, nie mówiąc, że ma dom jej na wieki opuścić, bo smutek odebrał jej mowę, a boleść zaparła oddech w ustach, lzy tylko żalu potoczyły się po jagodach, które staruszka wzięła za lzy radości, gdy wtem ktoś zapukał do chaty i za drzwiami odezwał się głos złowrogi:

„Otwórz Marylo, otwórz moja miła,
Tyś mnie ślubowała, moją wędę piła!”

Maryla struchlała, ale drzwi odparła. Przebóg! Stał w nich cudnej urody jasnowłosy król w złotej zbroi. Starej chaty już nie było, tylko tysiącem jaskrawych świateł lśnił zamek królewski, cudniejszy od wszystkich, o jakich prawią bajki. Na wspaniałym krześle siedziała stara wdowa i kłęczącego królewicza z Marylą błogosławiła domowem szczęściem, droższem nad skarby i klejnoty całego świata. Huczna kapela zagrała weselny taniec, gwar gości napłynął, a godowa uczta była sutsza od wszystkich o jakich prawią bajki.



NIE WRÓCI JUŻ TATKO!

Wierzmy Panie, o! wierzmy mocno,
 Żeś nas nad wszystkich upodobał sobie,
 Żeś nas zapalił jak pochodnię nocną,
 By całą ludzkość prowadzić ku Tobie —
 Że nam na niebie już świta zaranie
 Wierzmy Panie!

Wierzmy Panie, że Ty gwiazdy siejesz
 Po naszej drodze, żeś Ty naszym światłem,
 Że chociaż czasem słabymi zachwiejesz,
 Jednak nas wszystkich chronisz przed upadkiem;
 Żeś aniołami otoczył otchłanie,
 Wierzmy Panie!

A BYŁO TO W WIECZÓR WIGILIJNY...

(Kartka z dziejów wojny na ziemiach polskich.)

Była cicha, spokojna noc. Jedna z owych jasnych nocy zimowych, które jak błogosławieństwo ukojenia spływają na ziemię.

Wokół panowała głucha cisza — taka cisza, w czasie której ucho pochwytytuje dalekie nawet odgłosy.

Wyraznie słychać było szmer strumienia, płynącego o kilkaset kroków od reduty.

Po nad nim unosiły się mgły, rozświetlone srebrzystym blaskiem księżyca, poprzez które przeglądały ciemne zarysy rozrzuconych po zboczu świerków.

A hen w dali majaczyły grzbiety gór pobliskich, poorane ciemnymi bruzdami lasów.

Porucznik S., komendant wysuniętej baterii stał na brzegu wyniosłego parowu, zasłuchany w tę ciszą nocną.

Patrzył poprzez płachty mgieł na linie nieprzyjacielskie. Znal okolice dobrze, bo codziennie wypatrywał przestrzeń przed sobą, badając przez lornetę każdy parów, każdy las, każdy załom terenu...

Znal te pola i te gaje, znalazł lasy sąsiednie i wioski jeszcze z czasów studenckich.

Ta ciemna grupa drzew, to dwór olszański — tam na prawo bór czarny, a za nim Kalinówka, Brzeziny, a tu znowu parów olbrzymi, ciągnący się kilka kilometrów, a nad nim na wzgórzach Wola, rodzinna jego wieś.

W miejscu owych kwitnących, dobrze zabudowanych wsi, sterczą dzisiaj zgliszcz, gruzy i ruiny, przysypane białym, zimnym całunem śniegu: tylko dalej widnieją w świetle księżycowym kilka płaszczyzn, dachów; tylko na wzgórzach w jego wsi rodzinnej króluje jeszcze biała wieżyca kościoła i krzyż rozstacza swoje ramiona ponad okolicę.

Przez chwilę zdawało się nawet porucznikowi, że dojrzał światło w kościele.

Nie było w tem nic nieprawdopodobnego. Wszak to dzisiaj wieczór wigilijny. Pewnie pasterkę ksiądz odprawi.

Wsluchuje się oficer w ciszę nocy, chcąc wycisnąć uchem dźwięki śpiewanej chóralnie koledy.

Cisza. Tylko śnieg skrzypi pod ciężkimi butami wartownika, tylko czasem dobiegnie huk dalekiego strzału, odbity echem od zbocza gór pobliskich.

Z zamyślenia wyrwał go odgłos czyichś kroków i czarna sylwetka żołnierska zanajazdziła przed nim.

— Kto tam? — zapytał ostro.

— Wachmistrz W. Melduję posłusznie panu porucznikowi, że wiliję nam dowieźć. Ludzie po wieczery. Warta złuzowana.

— Dobrze. Czy przy telefonie Z.?

— Tak jest, panie poruczniku.

— Panie W., popatrz no pan... Czy ja się nie mylę? Tam widać jakieś światelka.

Wachmistrz wytyczył swój bystry wzrok we wskazany kierunek, a po chwili rzekł:

— Tak jest, panie poruczniku. Widzę światła... O! nawet w tym kościele na górze świeci się, ale czasem gaśnie...

— Istotnie zdaje mi się, że to się odprawia pasterka. A te światła w dole na linii rosyjskiej, widzi pan!

— Widzę, widzę, coś oni zamyślają!... O! przez parów idą... Może chcą pozyczyć naszą zaatakować.

— Wątpię przecież, dzisiaj wigilia. To święto. Moskale w święta nie lubią atakować, prawda?

— Prawda, panie poruczniku.

Nagle wachmistrz wsłuchawszy się w szmery, idące z oddali, zawołał:

— Kołędują.

— Kto kołęduje?

— A no tam pewnie w kościele.

— W ciemnym!

— A w ciemnym, ale słychać.

Istotnie, jeżeli się wytyczyło słuch, można było pochwytać w powietrzu słabe odgłosy pieśni kołędowej, śpiewanej chórem.

W tej chwili zabrzmiał donośny dźwięk dzwonka przy telefonie, który był umieszczony w ziemnej zakrywie.

W jednej chwili zesunęli się obaj po śniegu w głąb parowu i stanęli przed zasłuchanym telefonistą.

— Co tam? — zapytał niespokojnie porucznik.

— Nieprzyjaciół okraża pagórek z zamiarem uderzenia na wieś W. Gromadzi się prawdopodobnie koło kościółka. „Natychmiast odpędzić go” — tak brzmiał rozkaz.

Porucznik spojrział na wachmistrza i obaj się zrozumieli.

Bić w pagórek, to znaczy zniszczyć kościół, a wraz z nim zdruzgotać tych ludzi, co tam wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zgromadzeni teraz byli.

— Dwa razy w parów, trzeci przenieść górą — rozkazał porucznik.

— Oszczędzać? — ośmielił się zapytać wachmistrz.

— Oszczędź wachmistrzu.

Wyszli obaj z podziemnej nory, a wachmistrz skoczył do dział.

— Baczność. Cota 215. Tysiąc osiemset pierwsze, drugie, trzecie dwa tysiące dwieście.

Kanonierzy powtórzyli rozkaz, działa nastawiono i po chwili dwa strzały jeden po drugim rozdarły ciszą nocną i dwa łuki ogniste, znacząc

drogę lecących granatów. wpadły w ciemną gardziel parowu.

Trzeci granat przeleciał górą ponad kościołem i padł daleko na zaśnieżone pola.

Echo trzech strzałów przeszło brutalnie cięszą nocą i przeniosło się w zalony i urwiska górskie.

Za chwilę doleciały słabe krzyki ze strony nieprzyjacielskiej i odezwał się karabin maszynowy rosyjski, który szukał na ślepo przed sobą wroga.

Potem błysnęło światło przez drzwi kościoła wóleckiego. i dźwięk pieśni: „Bóg się rodzi — moc truchleje“... doszedł do uszu obsługi przy działach, ale wnet rozplynął się w powietrzu i zamari.

Telefon zadzwonił na nowo energicznie.

Obserwator niezadowolony ze strzału, żądał zniżenia celownika.

Bić w sam szczyt pagórka, nie szczędząc kościółka.

— Sofort! (natychmiast) — brzmiał rozkaz.

Zarządzanie musiało być wykonane. Zrozumiał to wachmistrz, zrozumieli i kanonierzy.... Zwlekali więc, sądząc, że ludzie zdolają tymczasem ująć niechybnej śmierci.

— Zaowu trzy strzały, lecz w jedno miejsce... Cota 215 — donosił chrapliwym głosem rozkaz telefoniczny.

— Tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt... Pierwsze, drugie, czwarte — zakomenderował wachmistrz i przeżegnał się. Był bardzo błady.

Kanonierzy spojrzeli po sobie. Serca ścisnęły się bolesnem uczuciem, ale rozkaz wykonany być musiał...

Trzy działa grzmotnęły prawie odrazu, lecz skutku strzału już nikt nie śledził.

Wybuch jednego granatu rozerwał ściany świątyni, drugi dopełnił dzieła zniszczenia.

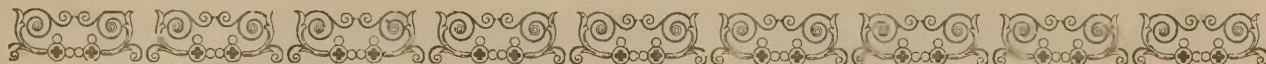
Snopy iskier, belki, słupy ziemi i kawały ciał ludzkich wzbily się w powietrze na kształt wybuchu wulkanu...

Księżyc oświecał po chwili już tylko stos gruzów, połamanych desek i szczątki ciał ludzkich wgniecionych w nawzajem i omotanych strzępami tlejących chorągwi...

Rozkaz został spełniony...

Na pogodnem niebie migotały mirjady gwiazd...

Działo się to w noc świąteczną, wigilijną — noc Narodzenia Pańskiego... (=)



HENRYK DĄBROWSKI

(ur. 29. 8. 1755, um. 6. 6. 1818)

Wśród przerażająco krwawego zmagania się milionów wojsk na ziemiach naszych, wśród pożogi i zgłiszcz; wśród milionów mogił i krzyżów; wśród piekła cierpień i trosk bezbrzeżnych żyjemy w trwodze o jutro ale żyjemy też z iskierką nadziei na lepsze jutro. Do tej wiary mamy podstawę. Wszak wystarczy tylko zajrzeć do księgi narodowego Kościoła pamiątek, a wnet fale wspomnień dziejowych uniosą nas w dal przeszłości, w której ujrzemy okiem duszy poaure, gromowładne noce ale i ciepłe, słoneczne dni; ujrzemy cudnie piękną, bogatą i od morza do morza rozległą Polskę, a w niej mocarnych królów, w zbroję zakute rycerstwo i mężów wielkich w narodzie; ujrzemy tam zwycięstwa, potęgę, „tysiącletnie panowanie, ubrane w śnieżne chrześcijańskie blaski nadeuropejskiej sławy“, ale i morze krwi, łez, sto lat ciężkiej niewoli, sto lat męczeństwa. Rozpętać kajdany, uwolnić z mąk ojczyznę próbowali rycerze z pod sztandaru księcia Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, powstańcy listopadowi, styczniowi, a w ostatniej dobie nam współcześni legioniści w walkach olbrzymów, światowej wojny.

Z pośród tych wielu wielkich wodzów, wielkim wodzem, czcigodnym mężem jest Henryk Dąbrowski, twórca i wódz pierwszych legionów. Sto lat upływa 6 czerwca 1918, jak czynami wojennymi strudzony żywot złożył do grobu. Zobaczmy, na jakim tle dziejowem rysuje się ta piękna rycerska postać i jego rozgłośniej sławy legiony. Urodził się w Pierzchowicach koło Gdowa w Galicyi 29 sierpnia 1755. Ojcem jego jest Jan, Michał, matką Zofia z Lettów, kalwinka, Niemka. Rodzinę Dąbrowskich zapisały zaszczytnie kroniki rycerstwa. Wszak dziad Henryka ze Sobieskim gromił Turków pod Wiedniem, a ojciec zwolennik króla Stanisława Leszczyńskiego, bił Sasów i Moskali. Po upadku Leszczyńskiego uznał Augusta III i służył w wojsku saskim i w randze kapitana lekkiej kawalerii.

Utalentowany Henryk od 11 roku ćwiczył się w sztuce rycerskiej przy boku ojca. W 15 roku zaczął służbę naturalnie w Saksonii w randze chorążego, a już w 21 roku zdobył oficerskie szlify. W tym czasie dogorywało państwo polskie. W zderzeniu z ideą moskiewską, niosącą barbarzyństwo ku zachodowi, padła idea polska, niosąca cywilizację na wschód. Poucza o tem

nieublagana logika faktów dziejowych. Dusza moskiewska od Iwana Srogiego w XV wieku począwszy, dwa widzi kierunki do rozwoju moskiewskiej potęgi tj. nad Bałtyk i Bosfor do Konstantynopola. Piotr I w XVIII wieku po zajęciu brzegów Bałtyku, za najżyźniejsze podłoże dla rozwoju Rosji nowożytnej uważał grunty rozpadającej się republiki polskiej, dlatego też testamentem troskliwej opiece polecił Polskę następcom. Myśl tę pielęgnowała szczególnie żarliwie carowa Katarzyna II. Tak silną stopą stanęła tu, że jej ambasador w Warszawie, Repnin, więcej znaczył, niż Jego królewska Mość Stanisław Poniatowski. Snuła już plany śmiało zjednoczenia całej Polski z Rosją. Pokrzyżował je król pruski Fryderyk II projektem rozbioru. Zawrzuła Katarzyna gniewem, gdyż część łupu musiałaby stracić, z obawy jednak przed wojną z Prusami, Austrią, Turcją przystąpiła na podział 1772 a w 19 lat potem przerażona proklamacją konstytucji „Trzeciego Maja“, zarządziła drugi i trzeci rozbiór i bezmala całą zajęła Polskę.

Henryk współcześnie żył na obczyźnie. Do kraju przyjechał, aby objąć spadek po zmarłym ojcu 1772 roku i wtedy ożenił się z Niemką Gustawą Rackel. W takich stosunkach zdawał się niemceć i zapominać o Polsce.

A jednak na wezwanie komisji wojskowej 1789 natychmiast opuścił służbę saską i zgłosił się w Warszawie do dyspozycji. W randze majora pełnił służbę w sztabie generalnym Byszewskiego. Właśnie próbowali Polacy ratować ojczyznę, najpierw poprawą obyczajów, podniesieniem dobrobytu, wspaniałą konstytucją, a następnie orężem w rękę pod księciem Józefem 1792 i pod naczelnikiem Kościuszką 1794. Dąbrowski odgrywał tu wybitną rolę. W randze wicebrigadyera kawalerii narodowej walczył przy boku ks. Józefa, następnie po upadku Konstytucji Trzeciego Maja z generałem Działyńskim, bankierem Kapostasem, szewcem Kilińskim, rozniecał powstanie i przygotował w Warszawie przyjęcie Kościuszki. Pruskie wojska, oblegające Warszawę, pobił na linii Powązki - Marymont. To zwycięstwo dało mu rangę generał-majora. Zaraz ruszył w 3 tysiące do Wielkopolski i znosząc drobne oddziały pruskie, zdobył Bydgoszcz, wziął do niewoli z całym gar-

niznem pułkownika Szekelego, osławionego okrutnika.

Kościuszkę z wyrazami uwielbienia przesłał mu nominację na generała-porucznika. Powstanie tak świetnie zapowiadane pod Racławicami skończyło się okropnie pod Maciejowicami i przyspieszyło trzeci rozbiór. Polska doszła kresu przeznaczenia. Dąbrowski podczas bitwy maciejowickiej pilnował Warszawy. Na wieść o klęsce radził przebiec się przez Niemcy z 20 000 wojska i 200 armatami do Francji. Propozycja upadła. Rada Narodowa przerażona straszną rzezią Pragi, oddała Warszawę, a wojsko złożyło broń. Rządy rosyjski i pruski zapraszały Dąbrowskiego do swej służby, ofiarując rangi, tytuły, pensję. On za wszystko podziękował. Pograżony w smutku, myślał o sposobie ratowania ojczyzny. Więc królowi pruskiemu przedłożył plan, aby połączyć się w koalicję z Francją, Danią, Szwecją, Turcją i wskrzesił Polskę i ks. Hohenzollerna osadził na polskim tronie.

Rząd pruski na ten memoriał nie dał odpowiedzi, lecz zaczął śledzić spiskowców i więzić podejrzanym. Sam Dąbrowski nie dość bezpieczny uszedł do Francji, w której jedynie widział teraz zbawienie ojczyzny. We Francji szalała wielka rewolucja, obaliła tron królewski, ogłosiła prawa człowieka: „wolność, równość, braterstwo“ i wydała bożka wojny, Napoleona Bonapartego. Ten syn adwokata z Korsyki, geniuszem i nieźrówna-



HENRYK DĄBROWSKI.

nem szczęściem zdobył cesarską koronę. W słynnych bitwach z całą Europą niemal w ciągu 20 lat obalał trony, stawiał nowe, mazał kartę Europy, rysował nową. Widząc to rycerskiego animuszu Polacy, tułacze dręczeni rozpaczłą tęsknotą za wolnością ojczyzny, oczarowani taką sławą, taką potęgą, taką genialnością z hasłem „Bóg z Napoleonem, Napoleon z nami“, temu pierwszemu potentatowi świata powierzyli przyszłe losy Polski, oddając do jego dyspozycji swą krew i życie w legionach. Zasluga to wyłączna Dąbrowskiego. On przedłożył projekt tworzenia polskiego wojska rządowi francuzkiemu i Napoleonowi. Otrzymawszy potwierdzenie wyjechał z polecenia Napoleona do Mediolanu i tu mimo niesłychanych trudności wystawił 1797 roku oddział 5 tysięczny a wkrót-

te dwa oddziały, liczące razem 15 tysięcy. — To wojsko tytułuje się „legiony polskie“, ma własną organizację, komendę, mundury z kokardą francuską. Zold płacił rząd francuski a Napoleon mianował oficerów. Równocześnie Józef Wybicki ułożył legionistom marsza „Jeszcze Polska nie zginęła“... Tak zatem Henryk Dąbrowski przejęty ideą walki o wolność ojczyzny, stał się twórcą legionów, których czyny wojenne nigdy nie przebrzmiały w potomności. Legiony wysługiwały się Napoleonowi najpierw we Włoszech. W ciężkich walkach zginęło ich dużo, a Dąbrowski dwa razy niebezpiecznie ranny, uszedł śmierci dzięki książce Schillera, którą miał w kieszeni munduru; zdziśiatkowane oddziały uzupełniał i ducha wojennego podtrzymywał. Za to upomniał się u Napoleona, aby dopuścił Polaka do konferencji pokojowej i aby zaczął niezwłocznie wojnę o Polskę. Napoleon odmówił temu żądaniu brutalnie, albowiem legionistów poprzydzielał do pułków francuskich a część wysłał na wyspę Domingo przy Ameryce. Ci ostatni wymarli przeważnie na żółtą febrę. Dopiero w wojnie z Prusami 1806 zdawał się Napoleon spełniać życzenia Polaków. Do udziału w tej kampanii wezwał Dąbrowskiego. Rozkaz ten wywołał prawdziwy wśród legionistów zapal. Gromkie śpiewy marsza „przejdziem Wartę, przejdziem Wisłę, będziemy Polakami“... rozlegały się w pochodzie. Tą samą radością poili się ziomkowie. Powracających rycerzy witano serdecznie, na cześć Dąbrowskiego wydał Poznań bal. Tu poznał Dąbrowski, wdowiec wówczas, Barbarę Chłapowską i niebawem poślubił. Z balu ruszył w bój pod Tczewem. Omal nie zginął. W nagrodę zasług darował mu Napoleon dobra Winnogórę, Środę, Pyzdry w Wielkopolsce. Po ukończonej kampanii utworzył Księstwo Warszawskie 1807, niby zawiązek przyszłej Polski. Nadzieje zdawały się spełniać, gdy Napoleon w 1809 powiększył Księstwo znacznym kawalkiem, odebrany Austrii. Oóż, kiedy równocześnie zapewniał cara, że Polski nie odbuduje.

Niewierność zemściła się niebawem tj. w katastrofalnym odwróceniu z Moskwy 1812. Dąbrowski dowodził tu dywizją, stał w ogniu pod Mohylewem i Borysowem a pod Studzianką otrzymał ciężką ranę w rękę. Wyprawa zdruzgotała potęgę Napoleona — bronił się jeszcze rozpaczliwie. Wiernie stali przy nim ks. Józef i Dąbrowski do ostatniej chwili. W miejsce księcia Józefa, poległego pod Lipskiem, Dąbrowski objął komendę, bronił uporczywie przedmieścia

Hallesche Vorstadt i dzielnie wycofał się i w odwrocie do Francji zasłaniał armię francuską.

W bitwie pod Waterloo 1815 runął potęstat beznadziejnie, a Dąbrowski resztę polskiego żołnierza sprowadził do Królestwa Polskiego, utworzonego na Kongresie wiedeńskim. Rząd polski mianował go generałem jazdy i senatorem wojewodą.

Oto tło dziejowe, na którym wije się w żywych kolorach wstęga czynów politycznych i wojennych Henryka Dąbrowskiego i jego wiekopomyńskich legionów. W Winnogórze zakończył żołnierski żywot, pelen bólów i ran ciała i duszy. Śmiało mógł powtórzyć za Stefanem Czarneckim „ani z soli, ani z roli, ale z tego co mię boli urosłem“. Karny w wojsku, drobiazgowy, sumienny w spełnianiu obowiązków, odważny w boju, pałał żądzą czynów dla dobra ojczyzny i ludzkości.

Obok Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki, godnie stoi Henryk Dąbrowski. Oto trójca wielkich, niezapomnianych wodzów, pierwszych naszych szermierzy, obrońców wolności Polski. Oto pod ich komendą zastępy powstańców, legionistów czynami wojennymi wskrzeszali sławę oręża polskiego; oni rwani zapalem w bój szli, krwią dokumentowali nasze prawa do wolnego bytu, życie kładli... „szczęśliwy kto padł wśród zawodu, jeżeli poległem ciałem dał innym szczebel do sławy grodu“.

Z setną rocznicą śmierci Henryka Dąbrowskiego łączy się wspomnienie tych walk, tego zmagania się w nadziei i trwodze; przypomina się jutrzienka niepodległości Polski, wschodzą ze zgłiszcz, pożogi, z oparów krwi, z pośród milionów mogił, z piekła cierpień, spustoszenia, zupełnie jak dzisiaj. Tak rodzą się i potężnieją narody i państwa lub giną.

Gdyby nie Dąbrowski, czy mielibyśmy te dziarskie legiony? czy mielibyśmy tę pełną chwały oręża polskiego historię? czy pisarze, poeci, malarze mieliby bez niego takie obfite źródła do tej cudnej epopei legionów z napoleońskich czasów?

Cokolwiek bądź, Henryk Dąbrowski dużo złożył do skarbcza narodowego Kościoła pamiętek. I on bogatą spuściznę nam w spadku zostawił. My, jego dłużnicy dzięki i hold złożymy mu teraz a starajmy się spuściznę pomnożyć i przyszłemu pokoleniu znów przekazać, tym bowiem tylko sposobem utrzyma się obcowanie żywych z umarłymi z pokoleń w pokolenia na przyszłe wieki.

Prof. Feliks Gątkiewicz.





ANATOL FRANCE.

KRZYŻ CHRYSZTUSOWY

(OPOWIEŚĆ FRANCUSKA).

Zdarzyło się to w roku, kiedy wielu rybaków, udających się na połów, znajdowało śmierć w głębiach morza.

Wylawiano wciąż martwe ciała topielców, które fala przynosiła do brzegu wraz ze szczątkami rozbitych łodzi.

Codzień prawie szły ku górze, drogą prowadzącą do kościoła, orszaki żałobne. Żywi nieśli na barkach ciała ofiar morza, a za trumnami postępowały smutnym szeregiem płaczące wdowy, podobne do niewiast biblijnych w swych czarnych płaszczach.

Ciała rybaka Jana Lenoela i syna jego Dezyderego wystawiono w głównej nawie kościelnej tuż pod modelem okrętu, który niegdyś zawiesili ci zacni i pobożni ludzie, jako wotum dla Najświętszej Panny.

Oczigodny ksiądz Wilhelm Trupheme, proboszcz z Saint-Valery, przemawiając nad ich grobem, rzekł głosem, w którym lzy drżały:

— Nigdy jeszcze nie oddawałem świętej ziemi ciał ludzi bardziej prawych i lepszych chrześcian, niż te oto zwłoki, udających się na sąd Boga Przedwiecznego. Jana Lenoela i syna jego Dezyderego.

Pewnego poranku dzieci, które płynęły w łódce wzdłuż brzegu, zobaczyły jakąś postać unoszącą się na fali.

Była to naturalnej wielkości postać Chrystusa, wyrzeźbiona w twardym drzewie, pomalowana farbą na kolor cielisty.

Rzeźba ta zdawała się być dziełem lat dawnych.

Syn Człowieczy unosił się na fali morskiej z rozkrzyżowanymi rękami.

Dzieci przyciągnęły figurę do brzegu i odniosły ją do Saint-Valery.

Czolo posągu owite było koroną cierniową, a stopy przedziurawione, jak również i dłonie.

Brakowało jednak gwoździ i krzyża.

Trzymając ręce rozłożone, jakby błogosławiące, podobnym był Chrystus do Tego, który się zjawiał Józefowi z Arymatei i pobożnym niewiastom zaraz po zmartwychwstaniu.

Dzieci oddały posąg proboszczowi.

— Ta figura Zbawiciela — rzekł ks. Trupheme — wydaje mi się bardzo starem dziełem rąk ludzkich. Artysta, który go rzeźbił, z pewnością od wielu, wielu lat już nie żyje. A chociaż dzisiaj kupcy z Amiens i Paryża sprzedają po sto i więcej nawet franków piękne rzeźby współczesne, to jednak należy to przyznać mistrzom czasów dawnych, że i ich dzieła mają pewną wartość. Najmocniej cieszy mnie ta myśl, że Jezus Chrystus przybył tutaj do nas, do Saint-Valery z rozwartymi ramionami, co jest oczywiście znakiem, że błogosławi tę naszą biedną, tak ciężko nieszczęściami trapioną parafię.

Ksiądz Trupheme złożył ze czcią posąg Chrystusa na obrusie Wielkiego ołtarza, a potem udał się do stolarza Lemerre i zamówił u niego piękny krzyż dębowy.

Gdy krzyż był gotów, przybito do niego figurę Zbawiciela i ustawiono w głównej nawie kościoła.

Zobaczyli wszyscy, że oczy Chrystusa pełne są miłości i jakby od Boskiego miłosierdzia zwilgotniałe.

Zakrystyanowi, który pomagał przy ustawieniu krzyża, zdawało się nawet, że widział lzy spływające z oczu Chrystusowych na Boskie oblicze.

Kiedy następnego dnia ksiądz proboszcz wszedł do kościoła z ministrantem, aby odprawić Mszę św., zdumiał się bezmiernie.

Krzyż był próżny, a Chrystus leżał na ołtarzu.

Natychmiast po nabożeństwie kazał proboszcz zawezwać stolarza i zapytał go, dlaczego zdjął figurę z krzyża.

Stolarz Lemerre odpowiedział, że tego bynajmniej nie zrobił.

Przesłuchano następnie zakrystyanina i robotników i ksiądz Trupheme upewnił się, że nikt nie wchodził do kościoła od tego czasu, kiedy ustawiono krzyż w głównej nawie.

Proboszcz zrozumiał wówczas, że stał się cud i zamyślił się głęboko nad jego znaczeniem.

W najbliższą niedzielę zawezwał parafian z ambony, aby zebrali pomiędzy sobą składkę na zakupno nowego, piękniejszego niż poprzedni dębowy, krzyża, aby był godniejszy do umieszcza-

nia na nim Tego, co świat zbawił i męką Swoją odkupił.

Ubodzy rybacy z Saint-Valery zebrali tyle pieniędzy, ile się tylko dało. Wdowy ofiarowały na ten zbożny cel swoje obrączki.

Ostatecznie udało się złożyć taką kwotę, że ks. Trupheme mógł pojechać do Abeville i zamówić tam wielki krzyż hebanowy ze złotymi literami JNRI u góry.

Po upływie dwóch miesięcy przybito na nowym krzyżu posąg Chrystusa i ustawiono znowu krucyfiks w głównej nawie.

Chrystus opuścił go jednak tak, jak i poprzedni, zszedł w nocy i ułożył się na ołtarzu.

Ksiądz Trupheme, kiedy ujrzał ten powtórny cud, upadł na kolana i długo się modlił.

Wiść o tym cudownym wypadku rozniosła się szybko po całej okolicy.

Panie z Amiens urządziły kwestę na krzyż dla Chrystusa z Saint-Valery.

Nawet z Paryża otrzymał ksiądz Trupheme bogate dary w pieniądzach i klejnotach, a małżonka ministra pani Hyde de Neuville przysłała złote serce, wysadzone brylantami.

Wszystkie te skarby powędrowały do pewnego jubilera z ulicy św. Sulpicyusza, który w przeciągu dwóch lat zrobił przepyszny złoty krzyż, ozdobiony drogimi, błyszczącymi kamieniami i jasnymi perlami.

W pierwszą niedzielę po świętach Wielkanocnych ustawiono uroczyście ów złoty krzyż w obecności nieprzejrzanych tłumów pobożnych, zebranych w kościółku Saint Valery.

Ten jednak, który nie uchylił się od męki na krzyżu boleści, nie zechciał pozostać na krzyżu złotym, drogiemi kamieniami usianym i oderwał odeń zaraz w pierwszą noc swoje święte ręce i nogi i znowu ułożył się na białym obrusie z płótna samodzielnego, pokrywającym ubogi ołtarz wiejskiego kościółka.

Aby nie obrażać Zbawiciela, zostawiono Go tym razem na ołtarzu i spoczywał tam przez dwa lata, aż do dnia, w którym Pietrek, syn rybaka Caillon zjawiał się u księdza proboszcza z oświadczeniem, że na piaszczystym wybrzeżu znalazł krzyż, ten sam właśnie, na którym zawisł i mękę cierpiał Zbawiciel.

Ten Pietrek był trochę upośledzony na umyśle, a ponieważ nie umiał zarobić na swoje utrzymanie, więc żywił się z jałmużny, którą mu dawali miłosierni ludzie.

Był jednak ogólnie lubiany, ponieważ nigdy nie robił nic złego. Tylko oczywiście na słowa jego nikt uwagi nie zwracał, nie słuchano go nawet.

Ksiądz Trupheme, który ciągle rozmyślał o niepojętym cudzie Chrystusa z Morskiej Fali, nie zlekceważył tym razem opowiadania biednego głuptaska.

Wraz z zakrystyanem i dwoma robotnikami, udał się do owego krzyża, znalezione przez Pietrka.

Istotnie zobaczył tam dwie grube tarcice, spojone zardzewiałymi gwoździami i ułożone snac przypadkowo w kształt krzyża.

Ten tak pierwotny krzyż długo prawdopodobnie unosił się po morzu, rzucany przez fale.

Deski te były to szczątki zniszczonej łodzi rybackiej, którą na brzeg wyrzuciło morze.

Można było na nich rozpoznać jeszcze dwie na pół zatarte litery J. i L.

Poznano natychmiast, że z całą pewnością są to deski z barki Jana Lenoela, który wraz z swoim synem Dezyderym utonął przed pięciu laty podczas burzy.

Widząc to, zakrystan i robotnicy zaczęli się głośno śmiać i podrywać z głupoty Pietrka, który wziął stare tarcice z robitej łodzi za krzyż Chrystusowy.

Ksiądz Trupheme wszakże zgromił ich za te bezmyślne drwiny.

Bowiem od czasu, kiedy w ubogiej wiosce rybackiej zjawil się Chrystus z Morskiej Fali, zany proboszcz dużo przemyślał nad tym cudem i długie, długie godziny spędzał, zatopiony w żarliwej modlitwie.

Teraz dopiero poczynął domyślać się tajemnicy cudu, tajemnicy bezgranicznej laski.

Ukląkł na piaszczystem wybrzeżu, podniósł ręce do góry i najpierw odmówił modlitwę za dusze zanych nieboszczyków.

Potem kazał zakrystyanowi i robotnikom wziąć na ramiona owe deski, zbite w kształt krzyża i ponieść je do kościoła.

Sam własnymi rękami ujął posąg Chrystusa i przybił Go do tych prostych, grubych desek, stanowiących szczątki ubogiej łodzi rybaków, która przed pięciu laty zatonęła wśród fal morskich w noc burzliwą.

Nieociosany, pierwotny, niezgrabny krzyż stanął w głównej nawie kościoła zamiast kosztownego złotego, iskrzącego się od blasku drogich kamieni.

I nie opuścił krzyża Chrystus z Morskiej Fali.

Pozostał na zawsze, przybity do tego prostego kawałka drzewa, na którym zmarli podczas burzy, pracownicy, ludzie ubodzy i twardej doli, a czystego serca i wiary głębokiej.

Z wysokości tych szczątków łodzi rybackiej, Zbawiciel spogląda słodko i dobrotliwie na ludzi i zdaje się im mówić:

— Nie z drzewa kosztownego i nie ze złota jest krzyż mój, jeno ze wszystkich cierpień ludzkich i utrapień i trudów, jeno z znojów i umęczeń, gdyż zaprawdę jestem Ja Bogiem biednych i tych, którzy płaczą.

DAWNE PRZYPowieści.

Czapką, chlebem i solą, ludzie sobie ludzi niewolą.



Co na sercu u trzeźwego, to na języku u pijanego.



Ciężka boleść gdy się chce jeść: jeszcze cięższa kiedy jedzą a nie dadzą.



Cztery nogi białe, piąta łysina, jeśli koń dobry, wielka nowina.



Chrzan się chlubi: dobry ja z miodem; a miód na to: kat cię prosi, dobry ja i bez ciebie.



Chłopska rzecz siła jeść, a siła pić szlachecko.



Co się radzi zalecają, nie radzi się ożeniamą.



Dyabel nie chciał być kucharzem, furmanem, mamką; ale chciał być młynarskim wieprzem, ekonomskim koniem i dworską kucharką.

Do interesów, jednego woru z pieniędzmi, a drugiego z pilnością potrzeba.



Dębowa więc, uczy robić, a brzoźowa, rozum dawa.



Do sieci wpadnie, kto z głupim kradnie.



Dwa razy żona męża bila: raz że ogórki łupił, drugi raz, że jabłek nie łupił.



Dla przyjaciela najlepiej kukielkę kupić, bo jeśli mu się nie spodoba, tedy ją sam zje.



Furman w złym razie, odrzeka się stanu swojego, a przyjechawszy na nocleg, znowu wóz smaruje.



Gdzie miło tam oczy, gdzie boli tam ręce.



Gdzie dyabel nie może, tam babę pośle.

ZADOSYĆUCZYNIENIE.

(OPOWIADANIE PANI STRAŻNIKOWEJ)

W dzieciństwie mojem zaznałem ja poważną matronę, wdowę po wysokim urzędniku koronnym, w której domu przepędzałem zwykle święta Bożego Narodzenia, albo część wakacyi, bo bliski stosunek pokrewieństwa zachodził między nią a rodzicami memi. Długie wieczory przy schyłku roku uprzyjemniała staruszka opowiadaniem dawnych dziejów, a bardzo dawne pamiętała, bo raz, kiedy mowa była o ludziach świątowych i umysłowo wykształconych, jako jednego z takich cytowała pana Zaleskiego, starostę boreckiego i dodała:

— Światły to był człowiek, znał najlepsze towarzystwa, bo był paziem u króla Leszczyńskiego.

A ja, który już w tym czasie byłem w czwartej klasie i wiedziałem dobrze, kiedy król Leszczyński panował, nie mogłem wyjść z podziwu, że widzę przed sobą osobę, która znała ludzi, jednoczesnych prawie wiedeńskiej wyprawie króla Jana III.

Jednego tedy wieczora dryzłując galony stare, opowiadała nam pani strażnikowa następujące wydarzenie:

— Wkrótce po konfederacyi barskiej poszłam za mąż i przybyłam tu z Wołynia z s. p. mężem moim; a żem przez matkę w zamięłowaniu pracy i zatrudnieniu gospodarskich wychowaną była, zajęłam się też urządzeniem gospodarstwa kołobocznego, które jak zwykle w domu bezżennego, zaniebane zastałam. Mąż mój lubił polowanie, ale że to były zwykłe łowy na grubego zwierza, zajęcy też i ptactwa mało co bywało na stole naszym; za to drobiu wychodziło co niemiara, a ekonomowe i podstarościne suszyły mi głowę, że mężowie ich nie mogą nastarczyć poślądu dla kur, które im nasyłam.

Chcąc zaradzić złemu, umyśliłam przyjąć strzelca ptasznika dla zaopatrywania kuchni. i poleciłam wyszukanie takowego. ale mijały dnie i tygodnie, a żaden się nie nawiniął.

Aż dnia jednego ku wieczorowi siedziałam w oknie i kładłam kabałę, kiedy szelest jakiś za oknami zwrócił moją uwagę. Odwróciłam się też skwapliwie i ujrzałam człowieka już w podeszłym wieku, w zielonej tarlatance, z torbą borsuczą przez ramię; wsparty był na strzelbie, a wyżej kosmaty leżał koło niego.

Zdjął zwolna czapkę, patrząc na mnie, a kiedy dym go zapytał, co jest za jeden:

— Strzelęc jestem — odrzekł — szukam służby.

— A gdzieżeś zostawał dotąd? — spytałam znowu.

— Gdzie ja był? — odrzekł kiwając głową — sam Bóg to wie.

— A masz-że świadectwa jakie?

— Żadnych nie mam — odrzekł — i od pani bym go nie żądał, gdybym w jej usługach został. Zresztą pani strzelca nie do usług, ale do prowadzenia kuchni potrzebuje; wszystko więc jedno, czybym miał w świadectwie: wierny, szczery i pocciwy, czy nie, byłem bil dosyć zwierzyny. A jeżeli się pani o tem przekonać chce, to ja na próbę przez tydzień pozostać mogę.

Zdziwiła mnie ta loiczna odpowiedź i bar dziej dla formy, jak z przekonania dodałam:

— Jakże ja mogę przyjąć człowieka bez świadectwa?

— Trudno — rzekł — świadectw nie mam i o nie nie proszę, już to taki mój zwyczaj... A szkoda — dodał rozglądając się do koła — ładne to miejsce, bo i łąki obszerne i bór niedaleki, a nadewszystko kościół blisko.

I patrzył na wznoszący się po nad drzewami ogrodu krzyż kopuły kościelnej. Potem dodał z westchnieniem:

— Cóż robić! trzeba iść dalej!

I przerzucił strzelbę przez ramię.

— Dalej stary! — pomruknął trącając pałką po łbie.

Potem skłonił mi się i ruszył ku bramie.

Patrzyłam chwilę za nim i żał mi się okrutnie zrobiło tego starca, który dawno może już tak chodzi i miejsca znaleźć nie może. Jego szlachetna postawa dziwne wrażenie na mnie zrobiła, bo mimo wieku prosto się trzymał, na pomarszczonej twarzy widno było szeroką bliznę; a piękna ta ozdoba męskiej twarzy i ton prawie lekceważący. z jakim do mnie mówił, nie tylko mnie nie zraził, ale przeciwnie, zdało mi się, że mam tylko prawo żądać od niego grzeczności, mnie równego, nie zaś uniżoności, sługom właściwej.

Posłałam też za nim, żeby się wrócił, a kiedy przyszedł, rzekłam mu: żem się namyslała i przystaję na to, żeby na tydzień na próbę pozostał.

Przez ciąg mowy mojej patrzył na mnie z ro dzajem zadowolenia, a potem kłaniając mi się:

— Nie zawiedzie się pani na mnie — rzekł — zwierzyny nie braknie, o jedno tylko proszę, żebym mógł mieć choć najmniejszą osobną izdebkę z zamknięciem.

Kazawszy go poczęstować służącym, poleciłam zaprowadzić do figarni, gdzie obok pomieszkania ogrodnika była stancya jakiej żądał.

Odszedł więc, a ja wewnętrznego doznałam zadowolenia, że mu odmownej nie dała odpowiedzi.

Na drugi dzień ku wieczorowi przechodząc przez ogród, spotkałam go wracającego z polowania z torbą obładowaną zwierzyną, a kiedy pytał, ile sztuk zabił:

— Czterdzieści dwie — odrzekł — ależ sucho, pies wiatru nie ma, ale niech-no burza nadejdzie, co koło jutra nastąpi, to i ziemia się zwilży i ptastwo naciągnie.

I na drugi dzień była burza jak przepowiedział, dubeltów nabił co nie miara, i przez cały tydzień nie wiem, czy trzy lub cztery kapłony poszły, i to na rosół, bo co na piecyste, to ptastwa było do syta.

Po upływie tygodnia ugodziłam go, przystałam na wynagrodzenie, jakiego żądał, bo to było bardzo umiarkowane, a on odchodząc, rzekł mi:

— Niechże pani raczy pamiętać, że 8. sierpnia na św. Cyryak służba się moja zaczyna.

I skłoniwszy mi się, poszedł do swojej izdebki.

I odtąd dzień jeden jak drugi, świt go już zastawał w polu, a wieczór złożywszy w spiżarni ubitą zwierzynę, zjadał zostawioną mu wieszczkę, i nie wdając się zupełnie z dworską gawiedzią, zamykał się w swojej izdebce.

Ta jego małowówność, to odosobnienie, narobiło mu nieprzyjaciół. Dziwne też rzeczy o nim opowiadano; panna moja ubierając mnie opowiadała, że ogrodniczek zajrzał raz do jego stancyi przez dziurkę od klucza i widział bogaty relikwiarz nad łóżkiem zawieszony, a jego czytającego na grubej książce w srebro oprawnej. To znowu organista siedząc z nim w ławce w kościele w czasie jutrzni, słyszał go odmawiającego pacierze po łacinie. Ktoś znowu widział, jak mówili, że ptastwo które ubijał, bez strzału padało nieżywe. Ztąd wnioski, że czarnoksiężnik, że ma do czynienia ze złym duchem; słowem, strzelec jegomości — jak go nazywano — był powodem domysłów i podziwu dla całego dworu.

Nadeszła jesień, a z nią polowanie w kniei. Mój myśliwy polował z mężem moim, a że dziwnie dobrze umiał zarządzić polowaniem, czy to w objechaniu zwierz, czy w rozstawianiu sieci i myśliwych, polubił go nadzwyczajnie nieboszyk pan strażnik, i od nas obojga więcej jak domownik, niż sługa jaki był traktowany.

Całą zimę polował w kniei, wiosną rybołówstwem się trudnił. Nastaly słomki, potem polowanie na kaczki i ptastwo błotne, i tak zeszło do 8-go sierpnia, dnia, w którym kończył się rok mego myśliwego.

W wigilię tego dnia wieczorem posłałam chcąc go zapytać, czy nadal pozostać pragnie, ale wysłany zastał stancję zamkniętą i jego śpiącego. Pytałam na drugi dzień o niego, ale mi powiedziano, że zwyczajem swoim wyszedł o świcie w pole. Na wieszczce go nie było, i na drugi dzień nikt go nie widział. Potem mijały dnie i tygodnie, a o moim myśliwym ani słychu.

Z początku dziwne wnioski o tem jego zniknięciu robiono, w końcu zapomniano jak o każdej ludzkiej sprawie, a mnie dziwiło, że człowiek w jego wieku tak dziwnie był niestały i miejsca zagrać nie umiał.

We trzy jakoś lata wyjechaliśmy do Lublina, gdzie się trybunał zbierał, a na którym sprawa mego męża z panem Mirem sądzoną być miała. Przedmiotem sporu był spadek sukcesyjny, zachodziło więc jakieś pokrewieństwo między stronami i dla tego umyślili przyjaciele rzecz tę sądem polubowym załatwić.

In *gratiam* tej zgody pan marszałek Olizar dawał obiad, a między zaproszonymi był pan Międzyński, starosta grodzki lubelski, ekstra miły i wesół człowiek. Zjechaliśmy się wszyscy i godzina obiadowa nadeszła, a pana starosty nie



— Strzelec jestem — odrzekł — szukam służby.

widzieć. Zasedli więc do stołu, i już pierwsze danie sprzątano, kiedy wszedł oczekiwany.

Na jego wesolej zwykle twarzy ujrzeliśmy jakiś wyraz zadumania i wnieśliśmy, że musiało zająć coś niezwykłego, że tak posmutniał, a kiedy gospodarz robił mu wymówki, że zapomniał o jego zaproszeniach:

— Daruj jaśnie wielmożny marszałku — odrzekł — ale najdziwniejszy wypadek zatrzymał mnie na zamku.

Wszyscy ciekawi byli, co mogło zająć do tego stopnia pana starostę, że zapomniał o biesiadzie, a on zadość czyniąc naszej ciekawości, zaczął:

— Dziś rano przyszedł do mnie podstarosta i doniósł mi, że szlachcic jakiś nieznanym przybył do niego i oznajmił, że ważne jakieś zeznanie ma do zrobienia i żąda, żebym ja i sąd cały byli temu obecni. Podstarosta robił mu uwagę, że na piśmie mógłby zeznanie zrobić i że sąd w dniu świątecznym jak dziś, w nadzwyczajnych tylko wypadkach może być zwolowany.

— Wiem ci ja o tem dobrze — odrzekł on — a pomimo to powtarzam prośbę moją, żeby jasnie wielmożny starosta i sąd grodzki in graemio byli zeznaniu memu obecni.

Wysłuchawszy tedy — mówił starosta — tego dziwnego żądania, wnioskuje, że to może być coś pro bono publico, poleciłem zwołanie sądowej i niebawem udałem się na zamek. W sali ustępowej mnóstwo zastałem ciekawych, bo wieść o tem niezwykłym wydarzeniu rozeszła się była po mieście, a kiedy woźni oznajmili o mojem przybyciu i rozstąpiła się ciżba, ujrzałem siedzącego na ławie poważnego starca, nadzwyczaj wydatnych rysów twarzy. Ostatnio był on ubrany, chociaż cały w czerni, a szabla pięknie oprawna, co mu wisiała u boku, i sygnet herbowy, nie pozwalały mi wątpić, że był szlachcicem.

Powstał on za mojem zbliżeniem, a ja go spytałem, czy on był tym, który nas tu wezwał.

— Ja to jestem — odrzekł krótko i skłonił mi się.

— Jeżeli to sprawa cywilna — rzekłem — to jest najjaśniejszy trybunał, który się w tej chwili zbiera, tam najstosowniej możesz waszmość zrobić zeznanie swoje.

— Znam ja atrybucję sądów naszych — odrzekł — i powtarzam prośbę moją, żebys jasnie wielmożny pan i sąd cały chciał przyjąć publiczne moje zeznanie.

Weszliśmy do izby sądowej, ów nieznamy stanął kolo krated, wpuszczono arbitrów, potem woźny uderzył trzy razy drzwiami i zawołał:

— Mości panowie uciszcie się!

A starzec skłoniwszy się, zaczął:

— Dawno już, bardzo dawno, bo jeszcze za rządów króla jegomości Augusta II., mieszkał na Litwie niedaleko Mińska szlachcic herbowy, posesjonat, a zwal się Cyrjak Godzięba. Młody to był naówczas człowiek, namiętnie lubił polowanie i dnie spędzał na łowach nie tylko w swoich lasach, ale i u sąsiadów, a ci mu nie bronili tej uciechy, bo nie wszyscy byli myśliwi, a stoly ich obficie ubita przez Godziębę zwierzyną zaopatrywane były. Jeden tylko z nich, imieniem Florian Łaszc, właściciel polowy wioski o granicę z majątkiem Godzięby leżącej, pisał do niego prosząc, żeby gończych do jego kniei nie puszczal, gdyż on sam myśliwy, a że kłopoty gospodarskie nie pozwalają mu, jak możniejszemu sąsiadowi w dalekie wyjeżdżać strony, rad by więc mieć w bliskości dla siebie rozrywkę.

List ten oddano Godziębie w czasie uczty, którą wyprawiał towarzyszącemu swojej uciechy my-

śliwskiej. Odczytał go głośno, a przytomni w śmiech, i kazali powiedzieć Łaszcowi, że właśnie jutro knieje jego spolują, a jego zapraszają na odprawę.

Odebrawszy Łaszc taką odpowiedź, gotował się do odporu, a że to było wkrótce po owej wojnie domowej między Pacami i Sapiehami, w której cała prawie litewska szlachta udział brała, nie brakło też rynsztunku w lamusie, znalazła się i ochocza czeladź, z którą pospieszył do kniei.

O świcie odezwały się trąby dojeżdżaczy Godzięby w lesie Łaszcowym i zaraz huk kilku wystrzałów i jęk przeciągły rozległ się po lesie, bo dwa najlepsze psy zabite na miejscu padły, a dwa inne mocno postrzelone, boleśnie skomlały. Domyślił się Godzięba, co się święci, to też dosiadłszy dojeżdżackiego konia, jak szalony pędził w miejsce, skąd strzały pochodziły i zastał Łaszcza w gronie kilku myśliwych, którzy broń nabijali, osadził przy nich konia i pieniać się ze złości:

— Kto śmiał strzelać psy moje? — zawałał.

— Ja to, ja, mośanie Godziębo — odrzekł swobodnie Łaszc — prosiłem waszmości listownie, żebys w kniei mojej nie polował; insultas waszmość na list mój odpowiedział, to też teraz siłą bronię własności mojej i oświadczam, że wszystkie psy wystrzelam, jeżeli je waszmość natychmiast ztrąbić nie każesz i kniei mojej nie opuścisz.

Ta odpowiedź jakkolwiek pełna słuszności tak rozgniewała Godziębę, że prawie nieprzytomny zeskoczył z konia i dobywając szablę:

— Krwią swoją! — wykrzyknął — odpowiesz za krzywdę mi wyrządzoną!

— Upamiętaj się waszmość, mośanie Godziębo — mówił Łaszc cofając się w tył — robisz eksces, który możesz srodze odpokutować...

— Proń się, broń! — wołał zaciekle Godzięba — jeżeli nie chcesz, żebym cię bezbronnego ubił jak ty psy moje.

Na te pogardliwe wyrazy brakło cierpliwości Łaszcowi. Odskokzył na bok chcąc uniknąć ciał Godzięby, potem wyrwał szablę i natarł na przeciwnika. Nie długo trwała walka, bo Łaszc jeden z najtęższych rębaczy na Litwie, wytrącił Godziębie karabelę i wzgardliwie zawołał:

— Do szkoły mośanie! piórem wojować, a nie szablą władać, kiedy jej w ręku utrzymać nie możesz!

Nieposiadał się w złości Godzięba, prawie nieprzytomny z gniewu z gołemi rękami chciał lecieć na przeciwnika, ale go powstrzymali towarzysze i gwałtem uprowadzili do domu.

Od tej chwili nienawiść największa dzieliła ich obu. Godzięba przysiągł, że się pomści i upatrywał chwili po temu, którą nieszczyściem niedługo potem zajściu traf mu nasunął, bo raz wśród hucznej biesiady, kiedy układano polowanie na dzień następny, ktoś z biesiadujących zagadał, czy się Łaszc temu nie sprzeciwi? Do-

syć było tych kilku nierozważnych słów, żeby oludzić mściwe zamiary Godzieby i tych z jego towarzyszy, co byli świadkami zajścia w lesie.

— Kto mnie kocha! — wołał Godzięba — pójdzie ze mną ukarać śmialka.

Nikt się nie wymówił, bo wszyscy mocno podchmieleni byli, a krzywdę Godziębie wyrządzoną za wspólną wszystkim sprawę uważali. Wsiadli też zaraz na koń i najechali dom Łaszcza.

Było to wieczorną porą. Łaszcza z żoną i dziećmi wieczerał, kiedy wpadli napastnicy. Na widok tych twarzy trunkiem i gniewem rozognionych, zerwał się Łaszcza i uchwycił nóż na stole leżący. W tej chwili Godzięba uderzył go czekaniem w głowę. Łaszcza silny i przytomny, jedną ręką uchwycił go za pierś, drugą ranil go nożem w lewy policzek, ale kiedy ten obuchem czekana silnie ponowił raz, Łaszcza przykląkł na jedno kolano i boleśnie zawołał:

— O! moje dziatki, moje dziatki!

Nie zważali napastnicy na tę boleść ojca. Godzięba uchwycił pochylonego za kołnierz i z pomocą towarzyszy włókł go do sieni, a wśród złorzęczych najezdników, wśród placu żony i dzieci Łaszczych, słychać było głos nieszczęśliwego, jak modląc się, wymawiał:

— Domine exaudi orationem meam, et clamor meus ad te veniat — i całował szkaplerz na piersiach zawieszony.

Tu przestał starzec, pot z czoła ocierał, a my przewidując okropne rozwiązanie tego opowiadania, w milczeniu oczekiwaliśmy końca.

— Pokróćce opowiem resztę — mówił starzec — w sieni zarąbano nieszczęśliwego Łaszcza, rodzina zabitego podała skargę do sądu mińskiego i wypadł wyrok zaoczny, wszystkim sądom grodzkim komunikowany, skazujący Godziębę na ścięcie głowy przez kata, ale wykonany nie został, bo Godzięba zbiegł i żadnej o nim dotąd wiadomości nie ma...

Dziś lat pięćdziesiąt jak zbrodnia dokonana została, cień zabitego Łaszcza niepomszczony. Prawu się, zadość nie stało, pocziwe inni Godziębów hańbą okryte, czas temu koniec położyć...

— Prześwietny sędzie! — zawołał z zapalem. — Ten zbrojca nieszczęśliwego Łaszcza, ten zbieg przed wyrokiem sądu — słowem Cyrjak Godzięba — to ja jestem! — i domagam się spełnienia wydanego na mnie wyroku, żebym karą na tej ziemi mógł okupić spokój duszy mojej...

I odpiawszy szablę, rzucił ją na ziemię, a potem modląc się, ukląkł i głowę położył na poręczy krzeseł.

Powstaliśmy wszyscy, przerażeni tem niespodziewanem zeznaniem, a wśród tłumu słuchaczy słychać było westchnienia i głuchy szmer podziwiania.

Chwilę to trwało, pan Godzięba modlił się ciągle, a my robiliśmy kwerendę w aktach. Zna-

lazł się w istocie wyrok sądu mińskiego na pana Godziębę wydany, odczytałem go, potem z bólem serca kazałem odprowadzić go na wieżę, a kiedy wśród pacholków sądowych przechodził izbę sądową, jak ofiara jego przed półwiekiem, wymawiał:

— Domine exaudi orationem meam.

— Opowiadanie pana starosty — mówiła pani strażnikowa — boleśne wrażenie na wszystkich zrobiło. Obiad się skończył w cichości, po-



W lewej ręce trzymał krzyż, prawą zaś głaskał wyżł, u nóg jego leżącego.

nim zaraz wszyscy rozjechali się, a wielu poszło na zamek dowiedzieć się, co się z panem Godziębą dzieje, i tam im powiedziano, że zrobił testament, w którym przyznając się do winy, przeproszał rodzinę, że tak długo zwlekał wykonanie wyroku. Duże przekazy porobił na kościoły, resztę zaś majątku zapisał wnukom Łaszcza i uporządkowawszy sprawy doczesne, zamknął się z księdzem, który go spowiadał.

Na drugi dzień od rana całe miasto było na ulicach, ja w oknie, żeby widzieć przejeżdżającego delikwenta. Grodzką ulicą od zamku postę-

pował orszak. Z daleka rozeznac można było na wyniesieniu delikwenta. W lewej ręce trzymał krzyż, na który głowę pochylił, prawą zaś głąskał wyżła u nóg jego siedzącego, którego żałosne wycie dreszczem wszystkich przejmowało. Nie mogłam zdala rozeznac twarzy nieszczęśliwego, aż kiedy wóz czarny zbliżył się do okna mego, „Boże miłosierny!” wykrzyknęłam, bom w panu Godziębie poznała starego strzelca. Na głos mój zwrócił on wzrok w moją stronę, głowę uchylił na znak, że mnie poznaje, potem rękę

z krzyżem i oczy wznosił w górę, jakby mnie o modlitwę prosił. Upadłam na kolana rzewnie płacząc i modląc się za spokój duszy jego, a w godzinę potem, przeciągły odgłos dzwonów w całym mieście oznajmił nam, że nieszczęśliwy zakończył życie.

Na drugi dzień wspaniale były egzekwie za spokój duszy pana Godzięby, na których się cały trybunał i co było szlachty znajdowali, bo zadość czyniąc prawu, ze zmyły obmył pamięć swoją.

K. S. Bodzantowicz.

PRZEPOWIEDNIE O ZMARTWYCHWSTANIU POLSKI.

Dnia 5-go listopada 1916 roku państwa centralne ogłosiły niepodległe Królestwo Polskie.

W marcu 1917 roku wybucha w Rosji rewolucja, która obaliła carat i stworzyła demokratyczny rząd prowizoryczny.

Ten prowizoryczny rząd rosyjski ogłosił odezwę do Polaków, w której także uznał konieczność przywrócenia niepodległej Polski. Odezwe tę przyjęła do wiadomości koalicja państw zachodnich i zaaprobowała.

Obie więc strony, prowadzące wojnę, zgodziły się na to, że błąd dziejowy naprawiony być musi.

Polska zmartwychwstała.

O zmartwychwstaniu Polski już od czasu jej upadku krążyły prorocтва.

Było prorocтво konfederata barskiego karmelity ks. Marka i była daleko więcej znana przepowiednia lirnika ukraińskiego Wernyhory.

Wernyhora przepowiadał, że Polska odżyje wówczas pośród narodów, kiedy będzie toczyć się „wielki bój koło mogił Perepiata i Perepiatychy“, a prochy jego, Wernyhory rozniosą „wichry stepowe od kurhanów“ i kiedy „Turek napoi konia w Horyniu“.

I oto w istocie wojna, która wybuchła w r. 1914, ogarnęła ziemie polskie i dosięgła kresów dawnej Rzeczypospolitej, niedaleko mogił Perepiata, Perepiatychy — i „Turek“ poił już swe go konia w pobliżu rzeki Horynia.

Ten „koń turecki“, znany każdemu dziecku polskiemu z legend o wieszczu Wernyhory — stał się już dzisiaj jawą.

To są ziszczone już dzisiaj przepowiednie z księgi jasnovidzeń starca Wernyhory.

Ale mamy jeszcze prorocтва jego na dalszą przyszłość.

„Królestwa nowe powstaną, a dawne zmieniają się szczęśliwie. Polski kraj granice odzyszcze. Nastąpi pokój, który przez trzysta lat trwać będzie“.

Tak wieścił Wernyhora.

* * *

Istnieje także prorocтво bł. Andrzeja Boboli, szeroko omawiane przez prasę cudzoziemską.

W r. 1860 ukazała się w Niemczech broszura, poruszająca sprawę niepodległości Polski.

Autor tej książeczki wspomina o jasnovidzeniu, jakie miał w roku 1819 pewien dominikanin, ojciec K.

Świątobliwy Dominikanin tak opowiada widzenie swoje: Przy oknie otwartem na pola i lasy Pińszczyzny, wpatrzony w niebo, wzywał w modlitwie umęczonego za wiarę Andrzeja Bobolę.

A gdy po tym nastroju modlitewnym miał udawać się na spoczynek — ujrzał nagle przed sobą postać błogosławionego Andrzeja Boboli, który mu rzekł:

— Oto jestem, skoroś mnie tak żarliwie wzywał. Rozewrzyj znów to okno i patrz“.

Przejęty głęboko tem zjawiskiem, Ojciec Dominikanin spełnił dany mu rozkaz. Ale ku niezmiernemu swemu zdumieniu nie ujrzał już, jak wprowdź przez toż samo okno ogrodów i murów konwiktów, w którym gościł, ale jakieś olbrzymie, bezgraniczne pola.

— Spójrz, — wyrzekł do niego święty przybysz. — Oto są pola Pińszczyzny, na których ja miałem szczęście za wiarę Chrystusa ponieść męczeństwo. Wpatrz się teraz w ten krajobraz i bacz.

Ojciec K. zwrócił wzrok swój we wskazanym kierunku i ujrzał zdziwiony na tych polach rozległych niezliczone armie wojsk rozmaitych narodów. Byli tam Rosjanie, Turcy, Francuzi, Anglicy, Austriacy, Prusacy i inni splątani w jakimś boju straszliwym, walczącym na śmierć i na życie.

Andrzej Bobola wyjaśnił zakonnikowi to krwawe widowisko w następujących słowach przepowiedni:

— Gdy taki obraz wojny, jaki tu widzisz, pod koniec mieć się będzie, to wówczas za sprawą Miłosierdzia Boskiego, państwo Polskie powstanie znów do życia, ja zaś jestem powołany do ob-

jawienia wam tego. A na dowód prawdziwości tego obrazu wojny, który na błotach pińskich ma się rozegrać w przyszłości, patrz, oto moja reka.

Przy słowach tych duch Andrzeja Boboli położył dłoń swą na stole i pozostawiając wyryty na nim jej odcisk, zniknął.

Stwierdzony przez wszystkich braci zakonnych konwiktu odcisk ręki wyraźny, różny wybitnie od rąk ludzi żyjących, utwierdził wszystkich w przeświadczeniu o prawdziwości opowiadanego przez Ojca K. zjawiska.

* * *

Przepowiednię bardzo świeżej daty zakomunikował listownie Warszawie w kwietniu 1914 inżynier Mieczysław Geniusz, przebywający w Port Said w Egipcie.

Odwiedziła go w Egipcie pewna para małżeńska, udająca się do Adyaru w misji Towarzystwa teozoficznego.

I dwojga tych podróżników, żona wyróżniała się darem „jasnowidzenia“.

Wedle relacji pana Geniusza, pani owa przepowiedziała, że w najbliższym czasie musi wybuchnąć straszliwa wojna.

O Polsce następującą wypowiedziała przepowiednię: „Polska powstanie. Nie będzie to jednak naród wojowniczy, lecz pokojowo usposobiony i wysoko ceniony przez inne narody. W jej łonie powstaną dzielni i wierni sojusznicy cywilizacji. Nadchodzi czas, gdy na ziemi władac będzie miłość i sprawiedliwość, a żadna osobistość nie oprze się tej władzy“.

* * *

O zmartwychwstaniu Polski istnieje także proroctwo Zygmunta Krasińskiego, wyrażone w

liście z roku 1856, po wojnie krymskiej, pisanym do generała Zamojskiego.

W liście tym (oryginał przechowywany jest w zbiorach ks. Czartoryskich w Paryżu) znajduje się ustęp, w którym poeta wieszczem przecuciem maluje obraz dzisiejszej wojny. Ustęp ten brzmi:

— Nie, mój kochany, dobrzy ludzie (Francya i Anglia) nic dla nas nie zrobią. Minie jeszcze wiele lat mąk i cierpień bez liku, naród nasz wycierpi tak straszne katusze, że o nich nie śniło się dotąd nikomu, ale po wielu latach przyjdzie wielka wojna, w której wezmą udział wszystkie prawie państwa Europy, a która głównie będzie się toczyła w naszym kraju. I kraj jak długi i szeroki spłynie łzami i krwią. Zniszczenie, pożogi, wyludnienie, wszelkiego rodzaju męki przejdą wszystko, co dotąd naród wycierpiał. Ale wówczas Bóg na pohańbienie dobrych ludzi, a większą Swoją chwałę każe odbudować Polskę i ci, którzy ją rozszarpali, będą waleczyli na drgających jej członkach, wyrывая je sobie nawzajem i licytując się, kto uczyni więcej dla jej wskrzeszenia!...

Odpis tego listu posiada ks. biskup Sapieha.

* * *

Mało znaną i zdaje się dotychczas nigdzie nie zapisaną jest przepowiednia, krążąca wśród polskiego ludu wiejskiego — z ust do ust podawana.

Ojcowie dzieciom, dziadkowie wnukom opowiadali, że Polska zmartwystanie w tym roku, kiedy Wielkanoc przypadnie na św. Wojciecha.

I oto w r. 1916 święto Wielkiejnocy przypadło na dzień 23-go kwietnia t. j. na świętego Wojciecha.

Przepowiednia ludowa spełniła się! (m).

ŚWIĘTY PIOTR PRZED SANHEDRYNEM

Po Wniebowstąpieniu Pańskim, Apostołowie, z Piotrem na czele, krzewili naukę Mistrza, znajdując coraz liczniejsze rzesze wyznawców. Szczególny zaś przyrost wiernych zyskał Kościół Boży przez pierwszy cud, który uczynił Piotr w imię Chrystusa.

Piotr z Janem wstępował do świątyni jerozolimskiej na modlitwę i oto, przy „Drzwiach Ozdobnych“, ujrzał człowieka chromego od urodzenia, którego tam codziennie kładziono, aby zebrał. Ujrzawszy Apostołów, kaleka prosił ich o jałmużnę. Piotr rzekł:

— Srebra, ani złota nie mam, lecz co mam, tobie daję. W imię Jezusa Chrystusa Nazarejskiego, wstań a chodź.

Tak mówiąc, ujął prawą ręką chromego i podniósł go, żebrak zaś stanął i wszedł z Piotrem do świątyni.

Na widok cudu zdumiał się lud. Wówczas Piotr objaśnił, czyją mocą cud uczynił, oraz wzywał zgromadzone rzesze, iżby nawracały się do Chrystusa. Jakoż dnia tego ochrzciło się 5 000.

Lecz kapłani żydowscy i saduceusze, słysząc o cudzie i coraz liczniejszych nawróceniach, rozkazali pojmać Piotra i wtrącić do więzienia. Spełnili rozkaz siepacze. Piotr spędził noc w więzieniu, Wysoka Rada, Sanhedrynem zwana, wezwała go przed siebie.

— Jaką mocą, w jakim imieniu cud uczyniłeś? — zapytano go, gdy stanął w okowach.

Piotr napełniony Duchem Świętym, odparł:

— Książęta ludu i starsi, słuchajcie! Jeśli mnie dziś sądziecie za dobrodziejstwo człowiekowi niemocnemu, niechże wam jawno będzie i wszystkiemu ludowi izraelskiemu, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazarejskiego,



ŚWIĘTY PIOTR PRZED SANHEDRYNEM.

kóregoście wy ukrzyżowali, a którego Bóg wzbudził od umarłych, ów żebrak stoi zdrowy przed drzwiami. Ten jest kamień, który jest odwalony od was budujących, który się stał na głowę węgla. I niema w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni.

Kapłani zaczęli radzić, mówiąc:

— Jak z nim postąpić? Znak uczynił jawny, widoczny wszystkim, mieszkającym w Jeruzalem, zaprząć tego nie możemy.

Surowo przeto nakazali Piotrowi, aby nauki Jezusa nie krzewił, ani śmiał cośkolwiek czynić w imię Jezusa. Lecz Piotr na to:

— Jeśli jest sprawiedliwa, przed oczyma Bożskimi, was raczej niż Boga słuchać? Rozsądźcie.

A kapłani żydowscy raz jeszcze ponowili swój zakaz i puścili go wolnym.

Kościół obchodzi 22-go lutego pamiątkę oswobodzenia św. Piotra z więzienia. Łańcuchy, którym był okuty, znajdują się w Rzymie, w kościele pod wezwaniem tego Apostoła.

ŚWIATŁO W CIEMNOŚCIACH.

(OBRAZEK Z KOLONII AFRYKAŃSKICH).

Rozpoczęła się pora deszczów. Już przeszło od tygodnia otworzyły się upusty niebieskie.

Niebo zaciągnięte było czarnymi chmurami, ogniste zygzaki błyskawic rozświetlały firmament dniem i nocą, nieustanne grzmoty sprawiały wrażenie, jakby wokoło toczyła się gwałtowna bitwa artyleryjska.

Chcicie, niby człowiek spragniony, spalony słońcem step, chłonał w siebie potoki wody.

Nowe życie wytryskało z twardej południowo-afrykańskiej ziemi.

Pomiędzy zeszlą brunatno-żółtą trawą błyskała świeża delikatna zieleń...

Na gałęziach ostrokrzewów widniały nowe pączki, a przez całą obszerną płaską równinę szło tchnienie ożywce.

Lżej oddychali ludzie, kroki ich stawały się bardziej sprężystymi, oczy świeciły mocniejszymi blaskami.

W niedzielę nad wieczorem przestał padać deszcz, ale na sklepieniu niebieskiem nie widać było ani jednej gwiazdy.

Na ziemię zeszała noc czarna, nieprzenikniona.

Tego wieczora stary kolonista Jan Bender wszedł po wązkich, stromych schodach na strych swego domu i umieścił w oknie jasno płonąca lampę.

Głębokie, zwykle wyschnięte łożysko pobliskiej rzeki weszło w ostatnich dniach rwącymi wody.

Wązkie, ale równie bystre strumienie dążyły ze wszech stron poprzez piasek i głązy ku rzece.

Każdemu, kto zabłąkałby się nocą w tej dzikiej głuszy, groziła niechybna śmierć w wozbranych nurtach za lada fałszywym krokiem.

Podczas takich niebezpiecznych nocy, Jan Bender zawsze umieszczał lampę w najwyższym oknie swego domu.

Czynił to od tego czasu, kiedy jedyny syn jego zbłądziwszy w ciemnościach, utonął w rzece.

Ta niewielka, ale jasno płonąca lampa świeciła w ciemnościach jak gwiazda przewodnia.

Odblask światła padał daleko na czarne wody rzeki, ostrzegał podróżnych o grożącym niebezpieczeństwie i wskazywał, że oto w pobliżu można znaleźć spokojne schronienie do rana pod gościnnym dachem.

Od trzech lat płonęło zawsze światło podczas takich ciemnych, burzliwych nocy, ale dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, aby jakiś zbłąkany wędrowiec zapukał do wrót i poprosił o gościnę.

Dzisiaj to poraz pierwszy obcy człowiek, zwabiony jasnym światłem lampy, znalazł drogę do osady Bendera.

Stary Jan spożył właśnie wieczerzę w towarzystwie synowej i małego wnuka i według swego zwyczaju zamierzał zapalić fajkę po jedzeniu — kiedy nagle dało się słyszeć hałaśliwe ujadanie uwiązanych na łańcuchach, psów.

— Psy czują obcego — rzekł Bender — ktoś idzie!...

— Pójdę otworzyć wrota — zawołała młoda kobieta.

— Nie! nie, Anusiu, zostań tutaj z Henrykiem... Ja sam pójdę otworzyć i zobaczyć, kto to taki...

Kiedy Bender otworzył wrota, zobaczył przed sobą wysoką postać nieznanego mężczyzny, który blady śmiertelnie, słał się na nogach.

— Anusiu! chodźno tutaj, a żywo! — zawołał stary, chwytając nieznanego w swoje silne ramiona.

Anna przybiegła natychmiast i oboje z Bendrem zaprowadzili do izby osłabłego, napół zemdlającego gościa.

Tam złożono go na starej ceratowej sofie.

Pod wpływem przyjemnego ciepła i kilku łyków pokrzepiającego napoju, przybysz zaczął powoli przychodzić do siebie.

Gospodarze mogli tymczasem baczniej przypatrzeć się swemu gościowi.

Stanowczo nie budził on zaufania. Był to jeden z tych ludzi, których niechętnie widuje się pod swym dachem.

Jan Bender i jego synowa przypatrywali mu się z uczuciem litości, z którą mieszała się odraza.

Nieznajomy nie był jeszcze człowiekiem starym, mógł mieć zaledwie lat czterdzieści, ale znać było po nim, że przeżył już wiele i że ma poza sobą niejedną burzliwą przygodę.

Twarz jego okolona czarnym, zmierzwionym zarostem, zryta była mnóstwem fald i zmarszczek.

Krucze włosy opadały mu długimi, nieporządnymi kosmykami na czoło i na szyję...

Oczy jego błyszczały dziko, a spojrzenie miały strwożone i nieufne.

Zdawało się, że człowiek ten nie może i nie umie nikomu śmiało, uczciwie w twarz spojrzeć...

Odzież jego znajdowała się w tak oplakany stanie, że zaledwie na nazwę odzieży zasługiwała.

Były to raczej łachmany, świadczące o wielkiem ubóstwie, czy większem jeszcze niechlujstwie swego właściciela.

I chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa przypuścić można było, że odbył daleką drogę — nie miał ze sobą żadnego najmniejszego nawet pakunku.

Anna przyniosła i postawiła przed gościem głęboki talerz, pełen gorącej strawy.

Kiedy nieznajomy nasycił się i wychylił szklanekę złocistego, domowego miodu — ożywiła się twarz jego, na zapadłe policzki wystąpiły ceglaste wypieki.

Szybko, nerwowo, trochę bezładnie zaczął mówić, opowiadać, tłumaczyć się...

Opowiadał, że wędrował po kraju, szukając jakiegokolwiek zajęcia, że zbłądził w nieznaną mu okolicę i od kilku dni nie miał nic w ustach.

Światło błyszczące w oknie przywiodło go tutaj...

Kiedy to wszystko opowiadał, wzrok jego nie spoczął ani na chwilę...

Bezustannie ciemne, niespokojne jego oczy błądziły po ścianach i sprzętach i obiegłszy szybko całą izbę, powracały do tego samego punktu.

Nad staroświecką z czerwonego drzewa komodą, wisiała fotografia, oprawna w zielone pluszowe ramki.

Plusz był mocno przetarty, a sama fotografia, nieudolne dzieło jakiegoś fotografa małomiasteczkowego, wyblakła.

Była to podobizna syna Bendera, kiedy ten był jeszcze młodziutkim chłopcem.

Stary przywiózł ze sobą tę pamiątkę z ojczyzny.

Później, skoro się zaszył w głuszy stepów afrykańskich, nie myślał już o tem i nie miał nawet sposobności, by dać zrobić świeższą fotografię syna.

Wzrok nieznajomego ustawicznie do tej fotografii powracał i natychmiast, jakoby bał się na niej zatrzymać, odbiegał gdzieś dalej...

Nagle gość zapytał Bendera, dlaczego w oknie jego płonie światło i czy ono zawsze tam się znajduje?

Gospodarz nie odmówił mu odpowiedzi.

Opowiedział, że syn jego, wybrawszy się w podróż, zginął podczas ciemnej nocy.

Sprzedał kilka sztuk bydła nowoprzybyłemu osadnikowi-rodakowi i popędził ten transport do kolonii nabywcy.

Murzyńskich pastuchów, którzy poganiiali bydło, odesłał zaraz po przybyciu, a sam przepędził jeden dzień w gościnnym domu rodaka.

Sam jeden wyruszył w drogę powrotną, ale nie danem mu było powrócić do rodziny.

Rzeka o bystrych, rwących wodach, wyrzuciła po pewnym czasie trupa jego na brzeg.

Stary opowiadał głosem drżącym, zająkując się chwilami pod wpływem bolesnych wspomnień.

Młoda kobieta siedziała w milczeniu, zasłoniwszy twarz rękami.

W końcu wstała i wyszła z izby.

Nieznajomy, który słuchał ze spuszczoną głową, przeprowadził ją do drzwi ponurym wzrokiem.

Stary Bender opowiadał dalej:

— Torby, w której syn mój miał swoje rzeczy i otrzymane za bydło pieniądze, nie znalezione przy nim... Rzeka później także jej nie wyrzuciła... Niewiadomo, co właściwie o tem myśleć... Jeden z boerów, który spotkał mojego syna w drodze, mówił mi, że Henryk nie był sam... Szedł z nim jakiś obcy mężczyzna... Kto to był, nie wiemy do dzisiaj. Przychodziło nam już czasem przez myśl — przy tych słowach Jan Bender zniżył głos, jak gdyby mu było trudno wyrazić głośno straszliwe przypuszczenie — że to być może nie był przypadek, tylko... Może tamten nieznany towarzysz obrał go, a potem pchnął w nurty rzeki.. Bóg jeden tylko wie, co się tam stać mogło nad brzegiem samotnym rzeki... Noc była ciemna... Ale cierpienie moje skłoniło mnie do tego, abym przynajmniej innych strzegł przed nieszczęściem. Dlatego tam na górze błyszczy to światło, wskazując drogę wędrowcom nocnym...

Stary umilkł i spojrzał na gościa, który zerwał się nagle ze sofy, dysząc ciężko!...

Twarz włóczęgi blada była, przerażającą bladeścią!...

— Gdzie stał się ten wypadek z pańskim synem? — wyjąkał pytanie.

— Niedaleko od osady Garta.

Nieznajomy uchwycił się obiema rękami kręgu stołu, bo drżał na całym ciele, jak trzcina wiatrem targana.

Zdało się, że z twarzy jego ucieka ostatnia kropla krwi.

Rozwarte przerażeniem oczy napół przytomnie, błędnie spoglądały na gospodarza.

— Niedaleko od osady Garta — szeptał, jakby sam nie wiedząc, co mówi.

Teraz i Jan Bender poblądł, z kolei i on zadrżał...

Przenikliwym wzrokiem wpatrzył się w wykrzywioną przerażeniem twarz przybysza, zajrzał w jego zmętniałe oczy...

I zrozumiał... wyczytał z nich straszną tajemnicę — wyznanie zbrodni ponurej!...

Długą chwilę stali obaj bez ruchu.

Stary Bender zacisnął swoje żylaste, potężne pięści, ale nie rzucił się na gościa...

Wargi starca poruszyły się szeptem z początku niedosłyszalnym prawie, potem głośniejszym, wyraźniejszym:

„I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...”

A potem zmierzwił się i upadł na stół, ukrył twarz w dłoniach i zaczął rozpacznie...

Obcy człowiek spoglądał na niego lęklwie... Wreszcie chwiejnym krokiem skierował się ku drzwiom...

Powoli, potykając się, szedł, i co chwilę zatrzymywał się, spoglądając ciągle na płaczącego starca...

Zdawało się, że chce powiedzieć coś jeszcze, może rzucić się do nóg Benderowi...

Jeszcze przy drzwiach zatrzymał się, dysząc ciężko, i chwilę trwał bez ruchu.

Stary Jan nie spojrzął na niego, nie podniósł nawet głowy, kiedy z trzaskiem zamknęły się za nieznajomym ciężkie drzwi wchodowe...

Następnego dnia znaleziono pomiędzy skałami, niedaleko od domu Bendera — martwe ciało nieznajomego.

To wzburzone nurty wyrzuciły znowu na brzeg topielca...

Widocznie zbrodniarz, dręczony wyrzutami sumienia, sam sobie wymierzył karę.

MŁODZIENIEC URATOWANY.

Miło jest znaleźć piękną duszę w młodym człowieku, milej jeszcze taką w nim utrzymać, ale najmilej uratować zepsutą.

Święty Jan, wracając z wyspy Pathmos, został, czem był dawniej, pasterzem swej trzody. I wybierał dla niej stróżów, bacząc na ich przynioły. W tłumie innych, postrzegł pięknego młodzieńca; któremu wesołe zdrowie na twarzy jaśniało a z oczu przemawiała dusza pełna szlachetnego ognia.

— Tego młodzieńca, — rzekł do biskupa, — weź w twoją opiekę. Wierność twoja będzie mi za niego zakładem, a na to biorę za świadka Boga i całą tę reszce ludu.

Biskup wziął do siebie młodzieńca, nauczał go, i widział najpiękniejsze owoce; gdy zatem mógł mu zaufać, zwolnił nad nim surowy dozór.

Ale wolność stała się sidłem dla młodzieńca, uludzony słodkimi pochlebstwami, zaczął próżnować, szukał samej rozkoszy, za nią ścigając wpadał w coraz większe bezdroża. Raz ujrzał się zmuszonym do kłamstwa, wnet już potem nie tylko kłamał, lecz stał się oszukańcem, oszukaństwo gdy się powiodło, zrodziło w nim zarozumiałość, a ta odebrała mu wstyd i sumienie, ztąd wyrosła duma i chęć przywództwa innym. Zebrał około siebie towarzyszy, których zepsuł, wyciągnął z nimi w lasy, i był naczelnikiem rozbojów.

Gdy Jan znowu w te strony powrócił, pierwszym jego pytaniem do Biskupa było:

— Gdzie jest mój syn?

— Umarł, — odpowiedział starzec, i spuścił oczy.

— Jak i gdzie?

— Umarł Bogu: jest teraz, niestety, rozbojca.

— Odpowiedz mi za duszę jego, — rzekł Jan.

— Ale gdzie on jest?

— Jest na tej górze.

— Muszę go widzieć.

Jan zbliżył się do lasu. Wnet jak sobie życzył, został pochwycony.

— Prowadźcie mnie, — rzekł, — do naczelnika waszego.

Zbliżył się do młodzieńca, lecz ten się odwrócił i znieść nie mógł tego widoku.

— Nie uciekaj synu od starca, od bezbron-
nego ojca! Jam cię Bogu poświęcił i muszę mu
odpowiedzieć za ciebie. Chętnie, jeżeli chcesz,
dam życie za ciebie, ale odtąd opuścić cię nie mo-
gę. Ja moją duszę Bogu w zakład za ciebie da-
łem.

Płacząc, objął młodzieniec starca w swoje ra-
miona, milczący zakrywał twarz swoją, i zamiast
odpowiedzi, łez strumień wytrysnął mu z oczu.

Jan upadł na kolana, ucałował oblicze mło-
dzieńca, i jakby nowo zyskanego, uprowadzał
z gór, i płomieniem miłości ogień jego oczyścił.

Długie lata, żyli odtąd z sobą nierozdzielnie.
I w pięknego młodzieńca, cała się dusza Jana
przeleła.

I cóż to było, co serce młodzieńca, tak głęboko
poruszyło i zniewoliło? Co go na nowo wynależę
i zwyciężyć mogło?

Wiara, stałość, miłość i prawda.



KUSICIEL.

POWIEŚĆ Z DZIEJÓW IRLANDYI.

Jest kraj łez i smutku, kraj poświęceń i zbrodni; kraj, w którym każda pięćdziesiąta przesiąkła krwią i łzami; a smutny tak, że orły do niego dolatywać i na skałach hodować swoich piskląt nie chcą. Smutny szczególnie od północy gdzie chłód wieje, gdzie wilgoć przejmując ciało do szpiku kości, gdzie nagie skały nie mogą się poszczycić nawet listkiem kosodrzewiny, gdzie w tęskną zadumę wprowadzić cię — muszą szczyty Longfieldu, Dounegala lub Kerry, a mgła owijająca ziemię wyda ci się parą z łez ludzkich.

Starożytna Roma, która kraj ten kiedyś dzierżyła, okuła go w pęta a kark jego mieszkańców zgiać umiała do pokłonów swym bogom.

A potem? Co wiek, to smuga krwi od końca w koniec biednej Irlandyi.

Nad jej ludem gdyby huragany, przechodzą kłęska po kłęsce, i niczem walki Leonidasowe wobec jego walk o niepodległość własną.

Rok 1793ci, rok wstrząśnień we Francyi odbija się tu strasznie echem; burza, która z końca w koniec Francyi przebiegła, znalazła też w Irlandyi gotowy grunt w umysłach i sercach wydziedziczonych i z tych czasów właśnie powstała treść mego opowiadania. Biedna Irlandya wierzyla w wielkie słowa ludzkości i nie słyszała jeszcze słów Kazimierza Perier, który później wygłosił największy sofizm egoizmu w odpowie-

dzi na prośbę o pomoc: „Krew moja do mnie, a krew ludu mojego do niego tylko należy“.

Gdy z cieśniny biegły do Irlandyi obie-tnice mamiące, gdy pierwszy konsul chcąc tylko zaszkodzić swej przeciwniczkę Anglii, pokazywał z daleka biedakom irlandzkim ziemię obiecaną wolności, serca tam były żwawiej, ręce silniej rękojeści sztyletów ścisnęły, a w zapalonych głowach młodych roilo się coraz więcej, coraz szaleńszych planów, których skutkiem była i coraz większa ilość zbrodni — zbrodni tych wielkich a nie tych małych.

Na skraju lasu, tuż u podnóża jednej z największych gór Dounegala, stała chata biała i czysta, ale tak smutna jak i całe jej otoczenie. Poza nią w dole, chat innych kilka biedniejszych i smutniejszych jeszcze.

W tej chacie, w kącie stał kołowrotek, a przy nim siedziała staruszka, zwijając szybko nitkę. Kółko warczało, ona sobie pracę uprzyjemniała jakąś smętną pieśnią, tęskną a rzewną jak kraj, w którym kiedyś ta pieśń powstała.

Do chaty wszedł młodzieniec, wysmukły a piękny, o długich, czarnych kędziarach, jasno-niebieskim oku, apolinowych kształtach.

— Już to pola? — zapytała pieszczotliwie staruszka.

Młodzieniec nic nie odrzekł, z jękiem prawie osunął się na ławę, stojącą pod oknem, ręce opuszczył a jasno-niebieskie oko w ziemię wlepił.

— Patryku, czegoś mi taki smutny? — ozwała się po raz drugi staruszka.

— Pytasz, matko? Wszędzie gdzie się obejrzyysz, bieda i nędza; kawałka chleba braknie, podług szakale z za morza zabierają wszystko i grosz krwawy i zebrane ziarno, a za to nie pozwolą nawet kłaniać się swojemu Bogu i zdobyć własnego gruntu kawałek. Dlaczego?... Dlaczego matko, tobie i mnie braknie tak często kawałka chleba? Bośmy psy katolickie, którym nic nie wolno, nawet napęłnić zgłodniały żołądek. Ach! matko!

kiedyż wybije godzina? Kiedyż srebrno-struna harfa zadzwieczy w powietrzu?

— Kiedyż? — powtórzyła machinalnie staruszka i zdawaćby się mogło, że w oczach jej przez chwilę palił się ten sam ogień, co w oczach Patryka. Ale kołowrotek zawarczał raźniej, twarz skurczona przez chwilę powróciła do dawnego stanu, a spokojny głos prawie szepnął:

— Patryku! a pamiętasz ojca?

— Czy go pamiętam? ach! do kroćset! był to jeden z dzielniejszych „Białych chłopców“, którego „Dębowe serce“^{*)} poprowadziło na szubienicę. Nie zapomina się matko takich ojców, nie zapomina chwil takich; gdy szedł tam do tego straszego drzewa, jeszcze się oglądał ku mnie, jeszcze szeptał:

— Patryku! pamiętaj Irlandyę!

Kołowrotek ustał, staruszka podniosła oczy na mówiącego młodzieńca, któremu usta drgały konwulsyjnie, oczy prawie kołem się zataczały, a twarz przybrała fioletową barwę.

— Patryku! uspokój się — szepnęła staruszka.

Ale Patryk z całą siłą uderzył pięścią w stół, tak, iż się prawie wszystkie stojące na nim naczynia zatrzęsły; usta zaszczyły mu pianą, belkotał coś niewyraźnie, trząsł się cały; nagle twarz jego rozpozgodziła się zupełnie, oczy straciły blask dziłki, twarz siność. Patryk zmienił się niby kameleon; cudu tego dokazało jasnowłose dziewczę, które w tej chwili ukazało się we drzwiach.

— Nelly, moja ukochana Nelly — ozwał się Patryk, zrywając się zmieszcza i roztwierając ramiona.

Nelly wbiegła do izby, niby sarenka młoda, jak pisklę przytuliła się do Patrykowych piersi, a on pieścił, całował jej jasne czoło, jej oczy czarne i płowe warkocze, faliście spadające na ramiona.

— A mnie nie uściskasz? — ozwał się głos tuż za wpadającą Nelly.

Do chaty wszedł starzec o siwym, krótko strzyżonym włosie i dziwnie nie harmonizującymi ze sobą ponurym wzrokiem i łagodną twarzą.

— Ach to wy, ojcie Jobie! tak dawno nie widzieliśmy was w naszej chacie, już nam tęskno było za wami.

— Po co słowa, są one tylko srebrem, gdy milczenie złotem; słów zawsze dosyć, czynów zawsze mało.

— Ach! czemuż tak każecie na te czyny czekać długo!

— Czas niedaleki!

— Niedaleki?! — zawołał, chwytając go za rękę Patryk.

— Francuzi blisko. Hoche ma wylądować z 25-tysięczną armią, a my tu na tyłach angielskich zagramy po swojemu. Patryku, Tom poszedł opowiedzieć to innym, ja przychodzę powie-

dzieć to tobie. Gotować się trzeba, żeby nas czas nieprzygotowanych nie zastał. Czy słyszysz?

— Takich rzeczy dwa razy powtarzać nie trzeba.

— Ale czy wiesz, że jedno słowo twojego języka w tej sprawie gubi wszystko; że Anglicy czuwają, że poszlibyśmy wszyscy tam, gdzie poszedł twój ojciec, gdzie poszło wielu innych chłopców „Dębowego serca“, gdybyś nas zdradził.

— Ojcie, nie krzywdź mnie!

— Dosyć. Nie przypuszczam zdrady, aleś młody, a więc nieogłębny, zresztą kto inny może zdradzić; działamy wspólnie, pamiętaj, ale w razie wypadku jeden drugiego nie zna, jesteśmy obcy dla siebie, mniejsza bowiem o życie jednostki, gdzie chodzi o powodzenie sprawy. Patryku, ty wiesz, ile na chwałę bożą posłałem do wszystkich dyabłów tych psów angielskich. Patryku, ja dobrze strzelam: ani oko moje, ani ręka nie zawodzi nigdy. Każdemu, ktoby nas zdradził w łeb palnę.

— Nelly! powiedz ty ojcu, że ja zdradzać nie umiem.

Nelly spojrzała w oczy młodzieńca, potem na pooraną zmarszczkami twarz ojca i szepnęła:

— On wie, nie potrzeba.

Rozmowie tej z drżeniem przysłuchiwała się od kołowrotka stara Ketty; a gdy młodzi wyszli przed chatę, gdy zaczęli rozmawiać i z sobą i z jaskółką co szybowała w powietrzu i z psem co łąsił się u ich nóg, zwróciła ku przybyłemu swe załzawione oko i drżąc mówić zaczęła:

— Jak to? więc mi go znów zabierzecie, czy i on ma zginać marnie jak jego ojciec? Jobie zlituj się!

— Dwie człowiek matki ma; jedną co przy kołowrotku przędzie, drugą, której się nawet życie oddaje, gdy potrzeba wymaga. Toż ci to pewno, Ketty, stary John mówił nieraz?

— Mówił — powtórzyła staruszka, a lzy niby perły pobiegły po jej zoranem zmarszczkami obliczu.

— Więc po co pytasz? — była odpowiedź.

I skończyła się na tem rozmowa. Stary Job umilkł, a Ketty dalej pytać nie śmiała. Kołowrotek tylko znów zawarczał gwałtownie, nitka stała się mniej równą, a Job tęskno myślał oko skierował gdzieś przez szybę daleko, jakby chciał tam w przestrzeni ujrzyć pulki jenerała Hoche'a i pomordowanych Anglików.

Dziwny kontrast stanowiła ta milcząca para staruszków w chacie, zadumanych i zjednoczonych w tej chwili myślą wspólną, z dwojgiem zakochanych przed domem, marzących tylko o miłości i zatopionych w niej bez pamięci.

Patryk w tej chwili zapomniiał nawet, że Irlandya istnieje na świecie, widział tylko przed sobą czarne oczy Nelly, jej płowe warkocze, a w uszach przy akompaniamencie trzepotu jaskółczych skrzydełek drgały mu słowa: „kocham cię!“

*) Stowarzyszenia irlandzkie z roku 1760 i 1773.

Frazes odwieczny, zużyty, a jednak tak silny i potężny!

Patryk był dzielnym chłopcem, ale wychowany już przez matkę, nie posiadał tego hartu ducha, tej energii, która konieczną jest w ludziach należących do takich społeczeństw jak irlandzkie. Był to charakter niby wosk miękki, wszystkie wrażenia odbijały się na nim w jednej prawie chwili; mógł śmiać się i płakać, przeklinać i błogosławić w jednej dnia godzinie; z charakterów takich ulepisz co chcesz, byleś lepić umiał.

Nelly była jego kontrastem; gdybyż się mogli nie rozstawać z sobą!

Stary Job nie pozwolił długo rozmawiać młodym; ani na chwilę nie zapominał o tem z czem

szedł na północ, ty ruszaj na południe, ja pójdę na wschód, a i do wędrówki na zachód znajdę kogoś. Zajrzyj od chaty do chaty, powiedz im to, co ja mówiłem ci nieraz, co powtarzać trzeba często, powiedz aby byli gotowi; gdy nadejdzie chwila, na szczytach Longfieldu ukaże się wielki ogień. Niechaj każdy bierze do ręki broń swoją i rusza w okolice Vinegar-Hill, gdzie się uszykujemy.

— Dobrze ojcie — była odpowiedź — pójdę i powiem.

— Znasz już wszystkich stowarzyszonych, wiesz jak daleko zapuściła korzenie praca dla zdobycia tego o czem marzyłem; szklanki unikaj, język za zębami trzymaj, bądź chytry jak węże,



DOM MICKIEWICZA W KOWNIE

w którym poeta mieszkał, gdy od roku 1820–24-go przebywał w tem mieście jako nauczyciel przy tamtejszem gimnazjum. Tam napisał Mickiewicz pierwsze swoje ważniejsze utwory poetyckie, pomiędzy niemi cudną „Grażynę”.

przyszedł; jego świat cały nic nie obchodził poza tem co kochał najwięcej, poza irlandzką ojczyzną.

— Nelly, idź uściskaj nogi Ketty, powracamy do domu; ja jeszcze z Patrykiem tutaj się rozmówię.

Nelly, która założywszy rączki na szwie Patryka, ciągle tuliła się do jego piersi, z niechęcią, z oburzeniem prawie opuściła rączęta, odwróciła się od ukochanego, i wbiegła do wnętrza chaty.

— Słuchaj Patryku, ja nie przyszedłem tutaj dlatego tylko, aby ci powiedzieć, że dobra nowina w powietrzu. Na wieści czasu nie mam, ale do takich nowin przygotować się trzeba; z założonymi rękami wobec nich stać nie wolno. Tom po-

rozumny jak człowiek. Gdyby cię ujęto, pamiętaj żeś sam jeden, że poza tobą nikogo nie ma, nikt nie stoi.

— Pamiętam.

Nelly już była przed gankiem, oczy miała zaczerwienione, ale łzy w nich nie było widać; natomiast błyskawice ognia tryskały z jej źrenic; ta łagodna twarz, przed chwilą tuląca się do Patrykowej piersi, którą rzeźbiarz mógłby wziąć za model do wykucia z marmuru bogini miłości, teraz zmieniła się tak, iżby raczej bohaterstwo niż miłość w niej wyczytać można.

— Bądź zdrow, Patryku — szepnęła za odchodzącym — zginięsz mi z przed oczów na długo, nie żałuję cię jednak i nie będę tęskniła za tobą, ale będę się modlić za ciebie. Idź i pamiętaj

taj, abym się rumienić nie potrzebowała nigdy, że ci oddałam całe serce moje.

Patryk już może byłby się i rozplakał, tak go za serce bardzo ścisnęły słowa Nelly, ona dostrzegła to, bo na pogodnym jej czole zarysowały się zmarszczki gniewu i z mocą szepnęła:

— Idź, to twój obowiązek.

Nie obejrzała się nawet za nim, zdążając szybko za ojcem. On głowę na piersi zwiesił, wpadł do chaty, matce kolana i ręce uściśnął, kij góralki schwycił, kapelusz na głowę wtłoczył i... poszedł.

Opowiadać tej wędrowki nie będę, czegożby ona kogo nauczyć mogła; było tysiące wędrowek takich, dzieje ich zna każdy na pamięć.

pracowali tak, jak on dziś miał pracować. Irlandya, jej niepodległość, polepszenie bytu tysięcy prześladowanych, jak on, biedaków, przesuwali mu się w tej chwili przez mózg, niby kolory w kalejdoskopie.

Wrażliwa jego natura zostawała w tej chwili pod wpływem słów starego Joba, który od dawien dawna był dlań wyrocznią.

Tak rozmyślając, doszedł do sąsiedniej wioski i wstąpił do karczmy, która tuż na jej początku stała przy drodze. Cień co postępował za nim krok w krok, zatrzymał się pod oknem i ciekawie ucha nadstawił.

— A. Patryk! — ozwało się kilka głosów, ujrzawszy wchodzącego.



DOLINA MICKIEWICZA POD KOWNEM

którą poeta zwiedzał często, przebywając w tem mieście. Wspomina też o niej w „Grażynie” słowami:

Widziałem piękną dolinę przy Kownie,
Którą rusałek dłoń wiosną i latem

Zdobi zielenią, krasnym dzierzgą kwiatem;
Jest to dolina najpiękniejsza w świecie.

Gdyby Patryk miał być dobre oczy i umiał patrzeć, gdyby umiał oglądać się po za siebie, byłby ujrzał postać ludzką, która śledziła kroki starego Joba, a później udała się za nim.

Patryk gotów był do poświęceń, w żyłach jego płynęła krew młoda, ognista, gorąca, podobna jednak raczej do materiałów palnych, które jedna iskra w powietrze wysadza, aniżeli do tak zwanej krwi zimnej, którą powinni mieć ci wszyscy, co dla wielkiej idei pracują na jutro.

Cień czarny, dziwny, posuwał się za nim, z tą cichością węża, który wślizgiwać się umie, wszędzie, gdzie tylko zamigocze mu zdobycz.

Patryk myślał o Nelly, o starym Jobie, o matce. O tych dzielnych „Białych chłopcach” i „Dębowych sercach”, którzy już kiedyś przed nim

— Co nam przynosisz?

Patryk wszystkim prawie podał rękę, usiadł za stołem, szklankę grogu przynieść polecił i wsparłszy głowę na dłoń, zdawał się rozmyślać nad tem, jak rzecz całą wyłożyć tym, do których przyszedł.

— Patryku, ty coś masz na sercu? — mówił siedzący tuż obok przybyłego młodzieniec.

— Tak, rzeczywiście — była odpowiedź.

— Z czemże przyszedłeś?

— Anglicy!...

Dziewięciu ludzi siedzących przy stole, jakby jedną powodowani myślą, schwycili za szklanki stojące przed nimi napelnione grogiem, i z wściekłością o stół uderzyli.

— Patryku! — zawołał z nich najmłodszy —

czyż nie widzisz, że i tak smutku pośród nas wiele. Nie mów o tych psach nikczemnych, czujemy ich aż nadto dobrze na naszych grzbietach, po co ich przypominać?!

— Po co? aby wam przypomnieć, że nie godzi się tak cierpliwie znosić ran i batów na grzbietach, że podły tylko liże rękę, która go znieważa, a człowiek czyni wszystko, aby się takiej ręki pozbyć.

Cień pod oknem szyję wyciągnął i uszów jeszcze więcej nadstawił.

— Dobrze mówisz, Patryku, każdy z nas to samo czuje, ale cóż my na to poradzić możemy? „Dębowe serce“ zmarniało i nikt już za nas i o nas nie myśli, nie mamy głowy, a cóż ręce bez głowy zrobić mogą?

— Mamy głowę, co za nas myśli — odparł porywczo Patryk — tylko niech nam serce i ręk nie braknie.

Jakby iskra elektryczna, myśl ta przebiegła po głowach siedzących za stołem. Poruszyli się prawie jednocześnie wszyscy i oczy zwrócili w stronę mówiącego Patryka.

— Mów prędzej! — zawołał najbliższy siedzący, chwytając go za ramię.

Patryk spojrział po oczach wszystkich i śnać wyczytał w nich dobrą dla siebie wróżbę, bo przyciszywszy trochę głosu, szeptem wyraził:

— Francuzi wkrótce wkroczą; kiedy na szczytach gór naszych ujrzyecie płomień wielki, zabierajcie broń i spieszcie w lasy Vinegar-Hill.

— Patryku! co ty mówisz? kto ci to kazał powiedzieć? — wolano ze wszystkich stron.

Patryk miał już na ustach nazwisko Joba, gdy mu na myśl przyszły ostatnie jego słowa: „Każdemu ktoby nas zdradził, w łeb palnę“. Ciągnął więc dalej:

— Mówię wam to, co mi powiedzieć kazano, co każdy syn Irlandyi dobrze odczuwa i rozumie. „Vinegar-Hill“ nasze hasło, więcej mi mówieć nie wolno. Idę z tem hasłem dalej, a wy wiecie, że ja nie kłamię.

— Licz na nas! — była odpowiedź.

Patryk dokończył szybko grogu, widział łzy radości, błyszczące w oczach towarzyszy i jemu samemu zakręciły się łzy, przed sobą jednak miał jeszcze dużo takich karczów i dróg takich, wstał więc, zabierając się do wyjścia.

Wiadomość przyniesiona przez niego musiała wzburzyć wszystkich, uradować, ucieszyć, każdy jednak wrażenie swoje krył głęboko, pięść zaciskał i goręcej żegnając się z Patrykiem, do piersi go tulił.

Gdy Patryk ku drzwiom się zbliżył, aby pójść dalej z wieścią swą, cień tajemniczy z pod okna zniknął nagle.

Patryk i tym razem go nie spostrzegł; poszedł dalej; przeszedł tak drugą i trzecią wioskę, gdy wchodził do czwartej, zastąpił mu drogę wysoki, chudy gentleman i uchylając grzecznie kapelusza, zapytał:

— Wy jesteście obywatelem Patrykiem Dous?

Patryk spojrział na mówiącego, który w tej chwili sięgnął do kieszeni zapiętego pod samą górę surduta i wyjmując z niej pałeczkę, na końcu której umieszczoną była korona, równie cicho zawołał:

— Obywatelu Patryku Dous, aresztuję cię w imieniu prawa!

Patryk w tej chwili szybkim ruchem ręki sięgnął do bocznej kieszeni góralskiej kurtki, aby stamtąd broń wydobyć, gdy nagle uczuł niby uścisk węża na swem ciele. Patryk zrozumiał co się z nim stało; z plastrem na ustach, aby nie mógł wołać o pomoc, krępowany i wsadzony do powozu, pojechał daleko, bo aż do Dublina.

Cytadela dublińska znana jest dobrze sercu każdego Irlandczyka. Zapisala się ona w nich straszными czynami zwyciężających Anglików i nędzą irlandzką; w niej pokutowali ci, co nie chcieli zmienić wiary ojców swoich, ci, którym na karkach ciążyło jarzmo angielskie. Każda ceta tego ponurego gmachu posiadała swoją historję, swoje wspomnienia i swoich męczenników. Poczynając od Henryka II. i Rodryga, aż do ostatnich czasów do prac O'Conella, O'Briena, Mitchela i wszystkich przywódców tak zwanej „młodej Irlandyi“; od republikanina Kromwella, który w dziwnie nierepublikański sposób mścił się na Irlandczykach za pragnienie wolności i swobody cytadela ta nigdy nie była pustą.

W niej znalazł się też Patryk.

Anglicy umieli badać i przydłużać najkrótsze nawet języki tych męczenników idei narodowej. Cały Dublin chwycił się za serce, gdy otworzono bramy czarnego piekła z którego zazwyczaj była tylko jedna droga — na szubienicę.

Wiedział o tem doskonale Patryk, gdy się znalazł w ciasnej izdebce, po której ścianach niby łzy ludzkie staczały się na ziemię krople wilgoci.

W czarnym tym domu znajdował się lokal wspinały, pięknie umeblowany i dobrze strzeżony, w którym rezydował człowiek z nazwiskiem znanem nietylko w całej Irlandyi, lecz i w Anglii, a tu i tam wspominany z pogardą. Spełniał on rolę inkwidenta w dublińskiej cytadeli.

James Tentator przedstawiał się jako mała, obrzydliwa figurka, z czubem zaczesanym do góry i dwoma nasuniętymi na skronie kosmykami włosów, z nosem w kształcie kartofla, wzrokiem lisim, przebiegłym, z twarzą szpetnego wyrazu, którą gwałtownie chciał przybrać w uśmiech do brotliwy, co czyniło ją jeszcze wstrętniejszą, z wystającymi i ostro rysującymi się kośćmi na policzkach, przedstawiał on taki typ uosobionej złości, iż daremnie byś szukał drugiego takiego okazji.

Master James był nigdyś parobkiem u jednego z farmerów irlandzkich; spryt miał potężny, pragnienie wywyższenia się olbrzymie, a że nie widział sposobu dojścia do wysokiego znaczenia i kariery u swoich, poszedł w służbę do nieprzyjaciół swej ojczyzny. Nieprzyjaciele wiedzieli dobrze, iż aby zniszczyć i zdusić bunt, trzeba mieć do tego narzędzie; narzędziem takim można gardzić, ale je mieć trzeba. Lord major, gdy się witał z inkwirentem dublińskim, miał zawsze rękę okrytą rękawiczką; lordowie z parlamentu odwracali się do niego plecami, ale James Tentator przywykł do tego, drwił też sobie ze wszystkich i coraz staranniej napelniał swoje kieszenie funtami. Funty starczyły mu za wszystko, o nic więcej nie dbał, a sprytu swego i nikczemności używał na to, aby dowieść wrogom swojego społeczeństwa, że im jest potrzebny.

Tuż pod tym wspaniałym apartamentem była wielka izba, w której bocznych ścianach znajdowało się kilka drzwiczek niewielkich, ze szklanymi okienkami zamurowanymi od wnętrza. Na środku izby stał stół, pokryty mnóstwem papierów zszytych w grube tomy, na nim Chrystus na krzyżu rozpięty, a od ściany krzesel kilka.

W języku więziennym izba ta nazywała się „kusicielką“. Gdyś się w niej bliżej rozpatrzył, to nawet Chrystus rozpięty na krzyżu zdawał się uśmiechać szydersko; twarzą był zwrócony do inkwirenta siedzącego za stołem, do niego też pewnie tak dziwnie snę uśmiechał.

Kusicielka była kancelaryą master James'a Tentatora. Nie miał on tutaj stałych godzin przyjęcia, przybywał kiedy chciał i jak chciał; przy bocznym tylko stoliku siedział suchy i zwiędły pisarz, bezustannie skrobiąc piórem po papierze, gotów do pisania protokołów z irlandzkich zbrodniarzy na każde zawołanie swojego pryncypała. Nie wychodził nigdy z tej czarnej komnaty, w niej spał jak się zdarzyło, w niej mieszkał i w niej spełniał rozkazy.

Irlandya jest krajem niebezpiecznym dla takich osobników, farmerzy strzelają celnie, i strzały ich rzadko kiedy zawodzą; wiedział o tem doskonale pisarz master Jame'sa i dlatego w izbie swej żył, niby kret w norze.

Patryk od kilku już dni znajdował się w podziemiach cytadeli. Z początku spodziewał się, że go do tej czarnej izby zawezwają, i układał plany, jak się przed śledztwem tłumaczyć będzie; lecz przez tydzień cały nie dopytywano się o niego wcale, a przez parę dni prócz kawałka śledzia nie przyniesiono mu żadnego innego pokarmu: chciał pić, nie dano mu wody, chciał spać i spać nie pozwolono, co chwila bowiem wpadał któryś z angielskich policyantów i oglądał go, jakby się chciał przekonać, czy jeszcze żyje. Patryk czuł że słabnie, nerwy drgały w nim niespokojnie, gorączka paliła wewnątrz i przyszła chwila, w której zapragnął umrzeć.

Ale chęć śmierci nie trwa długo w młodych piersiach; właśnie gdy marząc o Nelly, chciał pożegnać mizerną skorupę ziemską i kawałkiem zdobytego postronka przerwać dni swojego życia, otworzyły się nagle drzwi i z ust wchodzącego stróża prawa i bezpieczeństwa wybiegł rozkaz:

— Do inkwirenta!

Patryk rozumiał ten okrzyk, wiedział o jego znaczeniu i zadrżał; przez myśl mu przebiegły wszystkie opowieści straszne, jakie o tej inkwizycji słyszał, wszystkie środki jakich tam miano używać dla wydobywania prawdy z ust podejrzanych, a jednak rad był, że choć na chwilę wysunie się ze swojej nory, zobaczy inne twarze i zapomni o swych dręczycielach.

Zerwał się więc na równe nogi, a choć czuł się tak słabym, że musiał się opierać o ścianę, nie poszedł, ale raczej powłókł się do owej izby, o której tylko co wspomnieliśmy. Szedł zwolna, postępując za swym przewodnikiem, przeszedł wiele sal i kurytarzy i zatrzymał się w końcu przed ową kusicielką.

— Czekać! — ozwał się głos policmena.

Tuż obok drzwi wchodowych stała lawka, osunął się prawie na nią Patryk, lecz niedługo czekał na powrót anonsującego lokaja, który powrócił i wnet do inkwirenta go zawezwał.

Gdy Patryk wszedł do izby, którą znał zaledwie z tradycyi, przypominały mu się znowu wszystkie legendy o strasznych dziejach samego pokoju i siedzącego w nim inkwirenta. Dreszcz przebiegł jego członki, a ręka mimowoli podniosła się do czoła i uczyniła na niem znak krzyża. James od stołu bystrym rzucił okiem na wchodzącego, krzyż uczyniony dojrzał i w tejże chwili jakby nakręcona maszynka, począł odmawiać jakąś modlitwę. Biegła ona z ust tego komedyanta płynnie i wyraźnie, tak iż Patryk mógł ją słyszeć i rozumieć, a akcentowane słowa mogłyby nieświadomego rzeczy naprowadzić na myśl, że master James należy do najpobożniejszych ludzi pod słońcem. Patryka nie złudziła ta żarliwa modlitwa, uśmiechnął się tylko szydlerczo pod wąsem i z lekceważeniem spojrzął na faryzeusza.

— I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen! — ozwał się głośno James i litościwem okiem spojrzął na przybyłego. — Taki młody, taki dorodny i tak dzielny człowiek, a oddał się w ręce szatana!

Patryk na wspomnienie złego ducha przeżegnał się mimowoli po raz drugi.

— Powiedz mi mój chłopcze — ozwał się znów master James — jak wy się Boga nie boicie? Gdzie u was sumienie, religia, Bóg, który wszystkim rządzi? Jak można się dopuszczać tak ohydnych czynów, za które każdy z was po uszy w piekle siedzieć będzie!... Jedno jest tylko zbawienie: wyznać prawdę, powiedzieć

wszystko, a wówczas najwyższy i dobrotliwy Bóg przebaczy.

Patryk odzyskał już zimną krew i odparł:

— I cóż mam panu powiedzieć? Nie wiem za co zostałem uwięziony i za co mnie tutaj męczą?

— Męczą! — odezwał się master James z oburzeniem — ośmielili się ciebie męczyć? Dali ci może śledzia, odmawiając jednocześnie i kropli wody, że też nie mogę nigdy dać sobie rady z tą służbą niesforną! Rozumiem męczyć starych, upartych, ale takiego dzielnego chłopca jak ty, po co? dla czego? Bądź spokojny, odtąd sam się już postaram, byś miał codziennie doskonały kieliszek whisky.

Patryk się uśmiechnął, James'owi wydało się, że natrafił na czułą strunę badanego. Około ust zarysował się mu uśmiech radości.

— Lubisz whisky? — zawołał — i dziewczęta także, nieprawdaż? He, he, rozumiem to doskonale! byłem i ja młody, umiałem się bawić i pojmuję twój żal i oburzenie, gdy cię zamknęto w tej przeklętej dziurze. Na to jest jedna tylko rada, powiedz wszystko otwarcie, a zaręczam, że włos z głowy ci nie spadnie. Powrócisz do swego whisky i do ładnych dziewcząt.

— Nie rozumiem pana — odrzekł poważnie Patryk.

— Nie rozumiesz, kotku? nie rozumiesz? A kto górali namawiał do spisku? kto na tyłach armii miał zamiar zrobić powstanie?

— Nie wiem, czy tak było.

— Mamy na to dowody. Stary Job od zachodu, Tom, syn jego od południa, a ty od północy przygotować mieliście spisek; wszystko wiem, jak widzisz, wiem tak dokładnie, jakbym



KUPNO KONIA.

Zygmunt Ajdukiewicz.

W rycerskiej Polsce był koń towarzyszem i druhem wojaka. To też prawy rycerz nie spuszcza się na handlarzy, lecz sam udaje się do koczowniczych arabów i tam konia dla siebie obiera. Bo koń musiał być taki, jak go określa Wincenty Pol w poemacie „Mohort”:

„A wtem nadszedł królewski koniuszy
Prowadząc konia: — koń był wielkiej duszy,
Oczy jak gwiazdy, jako piekło chrapy,

Szyja łabędzia, a piersi jak wrota;
Rzęd staropolski aż kapał od złota,
Choć przesłonięty tureckimi kapy.”

był między wami, kiedyście się do niego przygotowywali.

— Nie znam starego Joba ni Toma — odparł spokojnie, lecz stanowczo Patryk.

— Nie znasz! — z chytrym uśmiechem powtórzył James Tentator — a więc nie znasz również ładnej jego córki Nelly? A szkoda! jakie ramiona u tej dziewczyny, a jakie łydki, co!!

Patryk zadrżał cały, pięść zacisnął tak silnie, że aż paznogie pokrwały mu dłonie, ale nie odrzekł ani słowa. Dzioki wzrok swój wpił w usta mówiącego, uszów nadstawił i... słuchał.

— Nie znasz? — powtórzył raz jeszcze James — patrzaj, jak ciebie obmówili ludzie; no, ale jeżeli nie znasz tej, to znasz przecie inne dziewczęta?

Tu James wstał z krzeselka i naśladowując kroki dandysów z rękami w kieszeniach, począł przechadzać się po pokoju. Patryk milczał. Minęła dobra chwila, gdy James uderzając nareszcie po ramieniu indagowanego, roześmiał się szatańskim śmiechem.

Śmiech ten znów do szpiku kości wzburzył Patryka, spojrzał jednak śmiało na kusiciela i czekał co mu jeszcze nowego powie.

— Niech dyabeł weźmie! klęę się na świętego Wawrzyńca, że ci tam w celi okropnie musi być niewygodnie, ciasno, chłodno i głodno, słono i pieprzno, a słudzy jej królewskiej mości nie odznaczają się zbytnią dobrocią serca, jak np. ja, którybym ci rad nieba przychylił. Wiem ja, co to młodość: grogu i whisky za kołnierz nie wylewałem, za dziewczętami przepadałem tak pewnie jak i ty, mój chłopcze, do którego się świat uśmiecha. Jej królewska mość da ci funtów sporo, będziesz mógł używać życia, ile ci się tylko spodoba, gdyż wypuszczę cię zaraz z więzienia i będziesz sobie bujał jak ptak wolny...

— Wolny! — powtórzył Patryk i uśmiechnął się mimowoli.

— Tylko...

— Tylko?... — podchwycił Patryk.

— Przyznaj się do wszystkiego, powiedz prawdę, kto cię namawiał do wędrówki, w której agitowałeś o napad na tyły armii królewskiej, wówczas gdy la Hoche wylądował? Ja mam wszystko w ręku, wszystko wiem, nikomu tem nie zaszkodzisz i nie pomożesz. Sam jestem Irlandczykiem, kocham Irlandyę i dałbym się posiekać za nią w kawałki, ale trzeba raz zrozumieć, że prawdziwe jej dobro leży jedynie w związku z królestwem Wielkiej Brytanii. Będziemy razem pracowali dla jej przyszłości.

— Kto? ja z panem? Nigdy! — zawołał Patryk, prostując się dumnie.

— Ot, to rozumiem: jesteś człowiekiem odmiennych odemnie przekonań, ale jeżeli masz przekonania, jeżeli nie jesteś tchórzem, to odrazu powinienś powiedzieć wszystko.

Patryk, gdy usłyszał wyraz „tchórz“, wzdrygnął się cały i znów zębami zgrzytnął.

— I to ci się nie podoba? Ha, trudno; musisz zadyndać, braciszku! Biedna Nelly! Biedna twoja matka!

Dwa te imiona dziwne zrobiły wrażenie na Patryku. Ręce febrycznie drżeć mu zaczęły, kolana uginały się pod nim, a dla James'a Tentatora nie trudno było odgadnąć, że wymawiając je, trafił w czułą strunę młodzieńca. Ciągnął więc dalej:

— Ha, trudna rada! smutna będzie ich dola: matka umrze z głodu, bo któż na nią pracować będzie? a dziewczyna zamartwi się na śmierć za takim pięknym chłopcem. Pfe, pfe, co to za smutny będzie widok, gdy ci stryczek na szyję założą.

— Szatanie, nie kuś mię! — syknął przez zęby Patryk, a James Tentator tym razem już zamilkł, twarz jego rozjaśniła się, z podłba rzucał co chwila oczami na mieniącą się twarz Patryka, znów usiadł na stołku i nie mówiąc, począł zjadale pisać dalej. Wyjął następnie chustkę z kieszeni i od czasu do czasu pisanie swoje przerywał przykładaniem jej do oczów.

Miało to znaczyć, że James Tentator jest wzruszony i ociera łzy żalu.

Patryk niespokojnie spoglądał na tę nową komedię, niespokojnie śledził każdy ruch pióra kusiciela inkwidenta, drżał na całym ciełe i czekał, co mu dalsza chwila przyniesie.

Po kwadransie szybkiej bieżaniny piórem po papierze, James Tentator zatrzymał się; pióro gęsie do ust włożył, gryzł je gwałtownie i rozpoczął czytanie tego co napisał, częściej tylko jeszcze przerywając sobie przykładaniem chustki do oczów.

Gdy już czytanie skończył, pióro z ust wyjął i niby niespokojnie w palcach je kręcił.

— Z czego żyć będzie ta twoja matka — szepnął — jak przeklnie twą pamięć piękna Nelly; chwilka jeszcze... podpiszę, a jutro już cię na świecie nie będzie. Chcę cię ratować dla nich, dla nich tylko, bo jak widzę, dla ciebie samego życie nie wiele warte. No, jakże, czy mam podpisać?

Tu James Tentator zamachnął piórem, jakby chciał podpisywać gotowy protokół.

— Stój pan! — zawołał gwałtownie Patryk, chwytając go za rękę. — Moja matka! moja Nelly! Czego pan chcesz odemnie?

— Poczciwym synem jesteś — zawołał rozwierając ramiona James. — Takie serce to romiem — tu znów otarł oczy chustką.

Zimny pot wystąpił na czoło Patryka, oczy dziko mu pały.

— Mów pan, czego żadasz? — zawołał porywczo.

— Drobnostki!... Nazwisk twych współników; nawet nie nazwisk: znam je wszystkie, a

tylko świadectwa ocznego, że byli zbrodniarzami. Pomyśl tylko, co to za zaszczyt: będziesz „świadkiem korony!“

Patryk zdrętwiał, nie znajdując słów do odpowiedzi.

— Twoja matka... — powtórzył raz jeszcze z naciskiem Tentator.

— A więc będę „świadkiem korony“, powiem wszystko — szeptał Patryk — prawdopodobnie nie rozumiejąc sam siebie.

. Kusiciel tryumfował.

Obok ukrzyżowanego Chrystusa i papierów na stole, pokrytym zielonem suknem, leżał w złotą gałkę oprawny pejcz, jakich zwykle szlachetni lordowie używają do zachęcania swoich rumaków, gdy się ścigają na torze Derby. Pejcz ten wziął master James do ręki i machnął nim w powietrzu, dając pisarzowi jakiś znak, niezrozumiały dla Patryka. Pejczu tego nie wypuścił już z lewej ręki, w prawą ujął pióro i równie łagodnym jak poprzednio głosem ciągnął dalej indagację.

— Więc będziesz mówił?

Patryk się przeżegnał i odparł:

— Będę.

— Wszystko?

— Wszystko — powtórzył automatycznie Patryk i znów położył na piersiach znak krzyża, powtarzając go następnie przed każdą odpowiedzią.

— Mielście się zejść koło Vinegar-Hill nieprawdaż? i działać na tyłach armii królewskiej, dopomagając tym sposobem Francuzom?

— Tak.

— Spisek rozgałęzionym był bardzo?

— Tak.

— Poszedłeś na wschód, aby agitować między góralami?

— Tak.

W tej chwili Patrykowi się zdało, że słyszy, jakby skrzypnięcie drzwi poza sobą.

— Wysłałeś Toma na zachód?

— Tak.

— A duszą spisku był stary Job Tiron?

— Tak.

— Czy ten? — zawołał master James Tentator, wskazując Patrykowi pejczem w stronę drzwi wchodowych.

Patryk nagle się odwrócił i stanął jak wryty.

Poza nim stała z załamanemi rękami Nelly, a obok niej stary Job.

Ale jakże oboje niepodobni do tych, z których jedno błogosławiło go na drogę, a drugie okrywało pocałunkami miłości!

I starzec i dziewczę byli cieniami zaledwie tych postaci, które oglądaliśmy na początku tego opowiadania przed góralską chatą.

Job miał ręce skrępowane, twarz jego była blada niby chusta, uśmiech wzgardy igrał na ustach, a z oczów biły pioruny gniewu.

A Nelly?

O, piękniejszą była jeszcze niż dawniej, ale dosyć było Patrykowi spojrzeć na nią, aby zrozumieć, że te oczy czarne nie miały dlań nic — prócz pogardy.

— Nelly! — zawołał Patryk — Jobie! Nelly moja najdroższa!

Ale Job ponuro odrzekł:

— Nie znam ciebie.

A Nelly nie rzekła nic, odwróciła się tylko szybko, podbiegła parę kroków ku Patrykowi, twarz jej łagodna przybrała wyraz furii, a z ust jej wyszła nie mowa, lecz ślina, którą pluła w twarz niegdyś ukochanego.

Patryk zawył z bólu, a pejcz master James'a świsnął w powietrzu tuż przed twarzą jasnowłosej Nelly.

Patryk chwycił się za piersi, spojrział w oczy Joba, spojrział na Nelly i czuł — że traci zmysły.

— Ha, psy nikczemne, nauczę ja was szcunku! drzewa na szubienice dla was w Irlandyi nie zabraknie!... powywieszam jak nędznych szakalów! — wrzeszczał master James.

— Ale tylko nas samych — odparł spokojnie Job — znalazłeś zdrajcę, który jedynie mnie mógł zdradzić, a ja ci powiem, że drwię z szubienicy, gdyż dziś 21 czerwca — pod Vinegar-Hill już się biją!

Master James zatrzymał się przez chwilę.

— Łżesz! jak pies szczekasz! Połowę spis-kowców mam w więzieniu, wywieszam...

— A druga połowa? — odparł spokojnie Job i umiechnął się szyderczo.

W tej chwili gwar jakiś doszedł ich uszu.

— Goniec z pod Vinegar-Hill! — zagrzmiało w powietrzu.

— Konia! goniec do królowej!

Master James pobladł, na twarzy Joba zajaśniał uśmiech tryumfu, Nelly wyciągnęła ku drzwiom rączetą, a Patryk prawie nieprzytomny zdawał się nie pojmować tego, co się wkoło niego działo.

— Z pod Vinegar-Hill! — szepnął master James blady i poprawił na szyi krawat, który w tej chwili wydał mu się za ciasnym.

— Z pod Vinegar-Hill! — zawołał głośnie i tryumfując Job, ręce związane wyprostował, i była chwila, że master James'owi wydało się iż pęta pod tym ruchem na rękach starca się zerwą.

— Z pod Vinegar-Hill — szepnęła Nelly i lzy puściły się z jej oczów.

— Z pod Vinegar-Hill — powtórzył Patryk za innymi głuchym, bezdźwięcznym głosem.

I potem głuche zapanowało milczenie.

Cztery piersi oddychały szybko, oczekując wyjaśnienia tego okrzyku.

Chwila oczekiwania zdała się każdej z nich wiekiem i wieki — się kończą jednak, coś dopiero chwila.

Drzwi się rozwarły, a przez nie wpadł pisarz, którego okrzyk z pokoju wywabił, z twarzy jego, na którą wszystkie oczy się zwróciły, master James wyczytał: „Zwycięztwe!“ — Tak, Anglicy zwyciężyli, mordując 50 000 Irlandczyków.

Pęta na rękach starego Joba zacisnęły się silniej, lzy po twarzy Nelly popłynęły obficie, twarz Patryka przybrała barwę kredy.

— Do więzienia z nimi! — wrzasnął James.

I poszedł stary Job wraz z Nelly tam skąd przybyli, a odchodząc nie rzucili nawet jednego spojrzenia Patrykowi.

nie widział, i wykwitne jedzenie na stole. Machinalnie podszedł do łóżka i bezwiednie prawie na nie się osunął.

— Mam szczęście, jutro będę wolny — powtarzał ciągle.

I przymknął oczy, jakby się chciał pozbyć widoku tego wszystkiego, co go otaczało.

Ale myśli i pamięci tak jak oczu zamknąć nie można. Myślał więc o jutrze i o swoim... szczęściu. Jakże strasznie przedstawiało mu się ono teraz. Pierwsze wspomnienie swoje posłał ku matce i ujrzał ją, jak strasznym ruchem rozpa-



WESOŁY CHÓR.

— Masz szczęście, chłopcze — zawołał master James — żeś się przyznał. Jutro będziesz wolny.

Patryk teraz dopiero uczuł na twarzy ślinę wzgardy z ust Nelly rzuconą, otarł ją rękawem i szepnął:

— Mam szczęście, jutro będę wolny.

Poszedł za człowiekiem, który go zaprowadził już nie do celi więziennej, ale do pokoju, z którego, jak go objaśniono, miał nazajutrz wyjść wolny.

Tam znalazł łóżko, na którym od tak dawna nie spoczywał, światło, którego przez dni parę

czy odpychała go od piersi. Dalej ku Nelly, ale tu syknął jak wąż: na czole piekła go jej ślina; zerwał się na równe nogi i zrozumiał po raz pierwszy, czem było to jego szczęście. Gwałtownym ruchem rozerwał kaftan na sobie, paznogie w piersi wtłoczył tak, iż ciało rozkrwawił, jak zraniony zwierzę uderzył głową o ścianę i zawył.

— Ha! lotrze! Ty, coś zdradził, ty śmiesz marzyć o szczęściu, o jutrze! ludzie cię palcami pokazywać będą, pluć w oczy, tak jak ona pluła... dla ciebie nie ma szczęścia, boś uległ kusicielowi.

I wył tak, tarzając się po ziemi i bil głową o ściany, a nikt go nawet nie słyszał; na tę celę nikt nie zwracał uwagi, bo przeznaczoną była dla szczęśliwych, którzy nazajutrz mieli być wolnymi.

Nagle zerwał się z ziemi, obejrzał po izbie i podszedł ku drzwiom... były jeszcze zamknięte, spojrzął dokola... wzrok jego uderzył blask świecy stojącej na stole.

Zaśmiał się dziko i wrzasnął znowu:

— Łotrze! nie umiałeś żyć uczciwie, umiejże przynajmniej umrzeć jak należy; umrzeć tak, że gdy o twojej śmierci ludzie opowiadać będą, to mróz kości ich przeniknie..

Z temi słowy uchwycił świecę, pod łóżko ją postawił, a sam rzucił się na posłanie. Płomień objął słomę siennika i począł lizać po chwili

ubranie, Patryk schwycił się rękami za górną poręcz łóżka, nogi wyprężył... jakaś dzika zawziętość zarysowała się na jego twarzy...

— Pali się! pali! — zabrzmiało w zamku i wszyscy mieszkańcy pobiegli w stronę, z którą wydobywały się płomienie.

Użyto wszystkich narzędzi pożarnych, znajdujących się pod ręką, i zdołano pożar przytłumić po kilkogodzinnych usiłowaniach.

Master James Tentator poszedł sam oglądać szkody wyrządzone przez ogień; a gdy mu powiedziano, że w narożnej celi znaleziono zwęglone zwłoki człowieka, szepnął, ironicznie się uśmiechając:

— A przecież tak łatwo dał się skusić!

Michał Wołowski.

„Gdzie djabeł nie może, tam babę pośle.”

Lud powiada, że następne zdarzenie, było powodem do tej przypowieści.

Dyabeł zgodne i cnotliwe małżeństwo żyjące z sobą już lat kilkanaście, chciał koniecznie poróżnić: ale na próżno wszelkiego rodzaju pokus i wszelkich używał sposobów; wszystko na próżno. Szedł zadumany drogą, gdy spotkał z wioski sąsiedniej babę.

— A co waszeć tak frasowity? — zapytała.

— Moja kobieto! — odrzeknie, — cóż mi pomożecie? oto już 7 lat pracuję a nie mogę tego zgodliwego małżeństwa poróżnić.

— Co mi waszmość dacie, a ja je dzisiaj pokłócę?

Dyabeł przyrzekł parę nowych trzewików.

Baba poszła do męża na pole co orał.

— Kumie! — rzekła, — przychodzę cię ostrzedz, że żona cię dzisiaj zabije!

Kmieć wytrzeszczył oczy i otworzył z podziwieniem gębę.

— Jak przyjdziecie doma — mówiła dalej,

— żona zechce cię pocałować, a będzie miała w pogotowiu brzytwę, by ci gardziel poderznąć, bo rozmówlana w twoim parobku.

I poszła znowu do domu jego i rzekła żonie:

— Kumie, twój mąż dziś umrze!

— O mój Boże! — wyrzekła z płaczem nie-

wiasta, czyż taki niemocny, czy mu już nie nie pomoże?

— Nie troskajta się o to, ja wam poradzę, a żyć długo jeszcze będzie.

Niewiasta nasłuchiwała ciekawie, bo baba była we wsi lekarką.

— Wasz ma włos na głowie taki, który trzeba brzytwą uciąć, poznasz go łatwie, bo dłuższy od innych. Jak przyjdzie, powiedzta, że chcecie go uściskać, wtedy mu włos wytniecie a zdrów żyć będzie.

Kmieć niecierpliwy przychodzi do chaty. Z ostrożnością głowy nachyla, ażeby cios spodziewany odwrócić. Żona ujrzawszy włos dłuższy, bierze za ukrytą brzytwę; a kmieć pewny, że go chce zabić, powala ją na ziemię, i bić bez litości zaczyna. Na próżno biedna niewiasta wyklinała ciało i duszę, zbił niewinną na kwaśne jabłko i żyć z nią dłużej nie chciał.

Baba dowiedziawszy się o tem, idzie z radością i donosi dyabłu o sprawności swojej, ten zdziwiony, już sam się jej obawiając, na długiej żerdzi, żeby go nie skusiła, podał babie parę nowych trzewików i wyrzekł:

— Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle.

Od tego to czasu i między ludzi weszła ta przypowieść.



Kościół Najśw. Maryi Panny w Jarosławiu.

Jarosław, nad Sanem, starożytne miasto polskie w dawnym województwie ruskiem, obecnie w obwodzie przemyskim. w Galicyi, już w wieku XIV miał znaczenie historyczne i był zajmowany kolejno przez Węgrów i Polaków. Od 1382 stanowczo przyłączony do Polski, prowadził obszerny handel i był w stanie kwitnącym, pomimo klęsk jakie go spotykały w wieku XV. Pomysłność Jarosławia utrzymała się jeszcze w XVIII w. Świadczy to opis Galicyi z 1768. w którym Jarosław uważany jest za pierwsze miasto po Lwowie. Obecnie Jarosław ma około 9 000 mieszkańców i prowadzi znaczny handel.

Do najpiękniejszych kościołów w Galicyi. w stylu odrodzenia (renaissance) należy bezsprzecznie kościół Panny Maryi w Jarosławiu.

Budowa jego przypada w drugiej połowie XVII-go wieku; fundowany był w roku 1654 przez księżną Annę Ostrogską, która go w miejscu ubogiej kapliczki, endami słynącej od niepamiętnych czasów, zbudowała. Pominąwszy bardzo małe naleciałości stylu rococo, architektura jego jest nadzwyczaj szlachetnie i umiejętnie w stylu odrodzenia przeprowadzona. — Dwie symetryczne wieże z frontu, które jakby wyrastały z potrójnego wieńca pilastrów i narożników o bogatych nagłówkach. — Kopuły zaliczyć można do najszcześliwiej pomyślanych; cztery urny po rogach, między którymi kopuły tak przystają do całości, tak harmonijnie są do szerokości i wysokości zastosowane, iż rzekłbyś cała wieża od ręki z jednej formy ulana. — Kościół ten tak co do rozmiarów, jak i piękności, zdobić by mógł każde miasto europejskie.

Widok Opatowa.

Jak wiele miast dziś podupadłych w kraju naszym, tak i Opatów należy do tych osad, których wspomnienie odnosi się do bardzo odległych wieków. W XII stuleciu widzimy ją jako własność biskupów Lubuskich, następnie zakonu Cystersów, którzy ją od godności swoich przełożonych opatów, Opatowem przewalili.

Dawny Opatów, pierwotny, położony był na górze, gdzie obecnie wznosi się kościół i klasztor po-Bernardyński. Dzisiejsze miasto, za czasów Kazimierza Wielkiego założył Jan biskup Lubuski, które tak szybko i znakomicie wzrosło, iż je dla rozróżnienia Wielkim Opatowem nazwano. Kronika jego ważne historyczne wspomnienia obejmuje. Tu, we dworze biskupim w roku 1339 przysięgał Kazimierz Wielki przed delegatami Benedykta XII papieża, względem szkód od Krzyżaków poniesionych. Tu oczekiwała królo-

wa Anna wracającego z pod Grunwaldu 1410 r. Władysława Jagiellę, po odniesionem pamiętnem zwycięstwie nad Krzyżakami, których potęgę grożącą zagładą dla Polski przelamał i taką klęskę im zadał, iż dumny ten zakon już wrócić do dawnej przewagi nie mógł. W styczniu 1411 r. obchodzone w Opatowie z wielką okazałością tak znakomity tryumf dla oręża, nad lennikami korony Polskiej. W ćwierć wieku później, mieszkający wzniesli wspaniały Ratusz. W tak świetnym rozwoju swoim, miasto Opatów doznało klęsk niespodziewanych, a strasznych. Tatarzy w napadach swoich burzyli miasto ogniem i mieczem w latach 1500 i 1502. Pozostali mieszkańcy, którzy unieśli tylko życie przed najazdem po-hańców, tak zubożeli, że król Aleksander Jagiellończyk, przywilejami w latach 1504 i 1505, mając wzgląd na niedolę mieszczan, uwolnił ich od oplaty i podatków, ponowił zagładzie uległe prawa, nadał jarmarki i targi. Pamiątką z tych czasów smutnych są do dziś dnia rozciągające się po za miastem, obszerne lochy, gdzie się wtedy przed napadem pogan ludność chowała. Temi klęskami zniechęcony Teodor biskup Lubuski, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, sprzedał Opatów, wraz z dobrami do niego należącemi w roku 1518, za 10 000 kop szerokich groszy pragskich Krzysztofowi Szydłowieckiemu, kanclerzowi koronnemu, jednemu z najzamożniejszych podówczas panów polskich.

Odtąd rozpoczyna się najświetniejsza epoka Opatowa, potężny bowiem właścicielłożył starania wszelkie dla podniesienia upadłego grodu. Opasał miasto murem, ażeby osłonić od napadu dziczy tatarskiej, która nie odważała się na zdobycie warownego grodu; wzmocnił je czterema obronnemi bramami. Ślady tych murów pozostały jeszcze, zarówno jak jedna z bram przy samej Kolegiacie i nosi nazwę Warszawskiej. Zakwitnął wtedy Opatów bogactwem i ludnością, rozwinął się szczególnie handel grecki i turecki. Po zgonie Szydłowieckiego dwie pozostałe córki dziedziczyły tę majątność; przechodziła ona następnie przez kilka rąk możnowładców, aż dostała się do rodziny Lubomirskich. Z tych księżniczka Aleksandra przyniosła je w posagu Stanisławowi Kostce Potockiemu, senatorowi, wojewodzie i ministrowi oświecenia publicznego, w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego.

Pomimo, że miasto było własnością wielu zamożnych rodzin, dotykane pożarami niemal co lat kilka, podnieść się z upadku swego nie mogło, ani pomnożyć się w dostatnich mieszkańców.

Po owym wielkim Opatowie zostały pamiątką dwa tylko kościoły. Najwspanialszym z nich jest okazała tutejsza Kolegiata, pod tytułem św. Marcina; gmach to, który prawie dziewięć wie-

ków szczęśliwie przetrwał. Podług akt kościelnych założył ją w roku 1040, a zatem w jedenastym stuleciu Alojzy Dunin, syn sławnego w dziejach naszych Piotra Dunina, wielkorządcy Śląska za Bolesława Krzywoustego. Krzysztof Szydłowiecki w niczem niezmieniając pierwotnego planu tej Kolegiaty, wspaniałe ją ozdobił, a pochowawszy w niej dorosłą córkę i dwóch w niemowlęctwie zmarłych synów, tu obrał sobie miejsce wiecznego spoczynku.

Na przedmieściu Opatowskiem stoi drugi kościół po-Bernardyński. Założony w roku 1040, równocześnie jak Kolegiata, po upadku, w połowie XVIII wieku wzniesiony na nowo, ma cechę nowożytną.

Ruiny zamku w Trębawli.

Na skalistej, z trzech stron prawie niedostępnej górze, po nad rzeką Hniezną, która niedaleko ztąd do Seretu przelewa swe wody, wznoszą się wspaniałe ruiny starożytnego zamku, wsławnego w dziejach naszych.

Szczałki te, co się oparły potężne tyłu wieków, są zabytkiem z czasu panowania Kazimierza Wielkiego.

Trębawla, miasto poniżej położone, należy do najdawniejszych grodów Rusi Czerwonej; była w okresie jeszcze przed-Kazimierzowym stolicą udzielnego księstwa, o które książęta Ruscy krwawe z sobą wiodli zapasy.

W roku 1240, gdy Tatarzy spustoszyli Ruś przeddnieprską, księstwo to straciło swoją udzielną. Miasto, mniej warowne od zamku, częstym ulegało najazdom Tatarów i Wołochów, i po zniszczeniu, gdy się z gruzów dźwigało, nowe nań klęski spadały. Przywileje korzystne dla tego grodu, przez królów z rodu Piastów i Jagiellonów nadawane, nie mogły mu zapewnić pomyślności, gdy łatwo dostępne, nie mogło się napadom dziczy obronić.

Zamek, owa groźna strażnica, niedbałością starostów Trębawelskich podniszczał; za czasów Zygmunta III, znalazł się przecież w gronie ich jeden troskliwszy, Aleksander Bałaban, co go podźwignął i na nowo umocnił. W pół wieku prawie później, w tych murach odegrał się dramat, który historia nasza na kartach swoich zapisala.

Było to w pierwszych latach panowania Jana Sobieskiego, kiedy w r. 1675, Turcy pod wodzą Ibraima Baszy otoczyli dokoła zamek, i celnym ogniem artylerji znaczne powybijali w grubych murach szczyby.

Dowódzca załogi, broniącej Trębawelskiego zamku, kasztelan Jan Samuel Chrzanowski, zwątpiwszy o dalszym skutecznym oporze, a lękając się szturmów i krwawej rzezi, jak zwykle bywało przy zdobyciu grodu, postanowił nazajutrz poddać warownię, i w tym celu zwołał na naradę starszyznę załogi.

Wszyscy podzielali zdanie kasztelana, bo razem z nim zwątpili, blizcy będąc rozpacz. Dowiaduje się o tem małżonka jego Zofia Chrzanowska, równie piękna jak pełna bohaterskiej odwagi; ta z jataganem w ręku staje wśród zgromadzonej rady, poprzysięgając, że pierś każdego ostrem żelazem przeszyje, kłoby poważył się myśleć o poddaniu, oddając w niewolę haniebną pogan żony swe i dźwiatwę.

Gorące jej słowa wymowne, cudownie oddziaływały na kasztelana, zarówno jak starszyznę; odwaga i męstwo ożywia na nowo ich serca strwożone; teraz narada nie o poddaniu, ale jak odeprzeć nieprzyjaciela.

W nocy zastęp ochotników robi wycieczkę na obóz nieprzyjaciela, roznosząc śmierć i postrach wśród Muzułmanów; wkrótce nadbiega wieść, że ciągną zastępy zwyciężkie króla Jana Sobieskiego; Ibraim więc co rychlej cofa się z pod Trębawli i zamek ocalonym został.

Założa, pamiętna zasługi Zofii Chrzanowskiej, i mieszczenie Trębawli, na wzgórzu, nieopodal od zamku, wspólnie wystawili dla bohaterskiej niewiasty polskiej ozdobny pomnik; ale z niego już śladu nawet nie zostało.

Zaniedbany warowny zamek pustoszał z każdym rokiem, a czego usiłowania zaciętych wrogów nie dokonały. spełniły dzieło zniszczenia ręce mieszkańców tak grodu samego, jak z pobliskich okolic.

Zamek Trębawelski leży o mil cztery od Tarnopola; na przeciwległej górze wprost jego ruin, w malowniczym krajobrazie, ukazują się drugie ruiny. starożytnego monasteru księży Bazylianów.

Brama wjazdowa do dworu w Mordach.

Do starożytnych osad starego Podlasia, a dziś gubernii Siedleckiej należą Mordy; już bowiem w wieku XV, jako miasteczko znane. W roku 1486 Stanisław z Karczewa Karczewski, na mocy przywileju Kazimierza Jagiellończyka miasteczko to założył, otrzymawszy dla niego prawo Chełmińskie i na lat dwanaście uwolnienie od wszelkich danin i opłat.

Leży na płaszczyźnie otoczonej bujnemi łąkami i pastwiskami, nad stawem, o mil dwie od Siedlec, na traktzie pocztowym, wiodącym do Łosic.

Z warownego niegdyś zamku, pozostała brama wjazdowa z wieżą, którą w rycinie przedstawiamy. Szacowny ten zabytek dawnego budownictwa, zawdzięczamy troskliwości dziedziców tej siedziby.

Mordy były własnością zamożnych rodzin, najprzód Sapiehów, następnie Mikołaja Czarnego Radziwiłła.

Głównym był synod. jaki tu na dzień 6-go czerwca 1563 roku zwołał Stanisław Lubomirski, super-intendent anti-trzynitarzy. Głównym

powodem tego zebrania był Stanisław Sarnicki, przywłaszczający sobie pierwszeństwo w nowo powstającym wyznaniu. Usiłowano zarazem zapobiedz rozdzieleniu i pojednać zwaśnione umysły.

Na synod ten zjechało 42 pastorów z różnych okolic kraju i rozpoczęły się narady; ale te zamieniły się najprzód w zapalczywe spory, a następnie w kłótnie i zwady gorszące. Przedmiot sam był dla wszystkich drażliwy, duch jedności i zgody uleciał, działał tylko zaślepiony fanatyzm. Jedna strona nad drugą chciała zapanować — zabrakło rozumnej rozwagi i krwi chłodniejszej. W pośród tego zamieszania, powaga jedynie dziedzica ówczesnego Mordów, Mikołaja Czarnego Radziwiłła, zaledwie podolała wyjednać postanowienie zgodne, że zabezpieczoną została tolerancja znienawidzonym Aryanom.

Kościół w Truskolasach.

W kierunku ku Ślązkowi, około dwóch mil od Jasnej Góry, w malowniczym położeniu między wzgórzami, rozciąga się wieś Truskolasy, z pięknyin parafialnym kościołem, wzniesionym z drzewa nad wawozem. Obszerny ten kościół, zbudowany w krzyż, liczyć można do gustownych i niepospolitych drewnianych budowli. Oprócz malowniczego o dwóch wieżach ocienionego drzewami frontu i schodów o kilkudziesięciu stopniach wiodących do głównych drzwi kościoła — wewnątrz tęcza przed nawą, w niej wielki krucyfiks, obok niego dwie figury, sklepienie prezbiterium i kościoła podpierane dwunastoma filarami także z surowego drzewa, pośpność wnętrza oświeconego małemi, w olwianej oprawie szybami, sprawiają majestatyczne wrażenie. Ołtarze (w liczbie siedmiu) ambona, konfesjonały, balustrady i inne ozdoby starannie opracowane i suto złożone, wskazują, że przy budowie, kosztów nie żałowano.

Tradycja podaje, jakoby kościół ten, wzniesiono za pieniądze zdobyte przez zabójstwo i przywłaszczenie, a dopiero przy śmierci oddane przez fundatora na budowę kościoła. Ale napis umieszczony na ścianie podaje: „D. O. M. Kościół ten pod tytułem św. Mikołaja biskupa, przez niegdyś Józefa Winnera, dzierżawcę starostwa Krzepickiego r. 1737 wybudowany, a przez W. JX. Michała Kunickiego, sufragana krakowskiego, 26-go listopada wraz z ołtarzami konsekrowany w roku 1746“. Prócz tego w jednej z kaplic kościoła, na obrazie św. Józefa jest wymalowany fundator pobożnie klęczący z swą rodziną, wszyscy w ówczesnych ubiorach polskich.

O pierwotnym kościółku jaki istniał poprzędno w tem miejscu, wiadomo tylko z tradycji, że była to kaplica wzniesiona przez włóścianina na podziękowanie Bogu, za znalezione w tem miejscu zabłąkane woly, zaplątane w krzakach wśród gęstego boru.

Parafia Truskolas będąca dawniej filią kano-ników regularnych z Kłobucka, nie ma akt żadnych, posiada tylko księgę protokółarną z polecenia M. Oborskiego, biskupa Laod. sufragana krakowskiego z r. 1691, tyczącą się cudów w tymże kościele wydarzonych przy obrazie Matki Boskiej łaskawej, umieszczonym w wielkim ołtarzu. W księdze tej w późniejszym czasie, z różnych lat, spisano około dwustu cudownych uzdrowień, a mianowicie wzroku, za przyczyną Matki Bożej w tymże kościele.

Obraz ten, średniego rozmiaru, układem przypominający nieco obraz Jasnogórski, kupiony, a raczej wzięty w długu przez miejscowego kowala Grzegorza Krzoskę, jak to sam w powyższej przytoczonej księdze zeznaje, za cenę trzydziestu kóp gwoździ od malarza Bobrowskiego z Widawy, przed najściem Szwedów, przechodząc różne koleje, w czasie rabunku Szwedów porzuty pod ławę, znaleziony w opuszczonym domu, umieszczony był w drewnianej kaplicy za wsią; lecz widywana tamże jasność, spowodowała przeniesienie tego obrazu do kościoła — i odtąd począł słynąć cudami. Na pamiątkę odbywano co rok procesję do tej kaplicy, ale z czasem zwyczaj ten został zaniechany.

Zwaliska w Odrzykoniu.

Odrzykoń, wieś nad rzeką Wisłokiem, w ziemi sanockiej, w Galicyi, o pół mili na północ od Krosna położona, posiada zwaliska starożytnego, niegdyś warownego zamku.

Już w XIII wieku wspominają o nim kroniki, jako o znacznym i warownym grodzie, który od skalistej swojej podstawy wziął nazwę „Kamieńca“, a badania archeologów odnoszą początek jego do przedhistorycznych czasów. Według ich zdania, dzisiejszy zamek został wzniesiony na posadzce pogańskiego grodziszczu, co zdaje się potwierdzać do dziś dnia jeszcze wznosząca się od wschodniej strony ruin kamienna wedeta, mająca kształt pogańskiego ołtarza.

Jeż wspomnień nasuwa widok tych ruin! Trzy wieki temu, kiedy zamek stał jeszcze w całym swym majestacie, chronił się w nim 1528 r. nieszczęśliwy król węgierski, Jan Zapolia, wyzuty z tronu i szukający gościny u magnata polskiego — jakim był podówczas wojewoda Marcin Kamieniecki. Wszak to ten sam zamek o jeden wiek później w 1657 r. oblegał Jerzy Rakoczy. Wszakżeż to na tym zamku Firlej podejmował naszego Zygmunta... Czyż to nie piękne karty z jego dziejowej przeszłości...

„Tu nie ma ptaka — mówi ślicznie Go-szczyński — któryby o tej przeszłości nie śpiewał; nie ma wiatru, któryby nie wzdychał jej smutkiem: nie ma kropli rosy, któraby jej łzą nie była. Zapytaj każdego cienia chmury, co się po tych gruzach przesuwają; każdego tententu ilekroć nogę postawisz; zapytaj tej wody, co tam

wiecznie szepce: a usłyszysz taką powieść, jakiej żaden pisarz dotąd nie wymyślił i wymyślić nie zdoła. Trzeba tylko umieć zapytać i słuchać“.

Ale dość wspomnień, niech same ruiny mówią za siebie.

Po owem długim i ciężkim oblężeniu Rakoczego, który, jako jeden z pretendentów do korony polskiej, współcześnie z wojskiem Karola Gustawa najechał ziemię naszą — zamek zaczął się chylić ku upadkowi. Granitowe jego mury, długo i wytrwale opierające się najezdzy, uległy nareszcie gwałtowności szturmujących, a załoga głodem zmuszona do kapitulacji, podziemnym gankiem (o którym legenda mówi, że ciągnie się aż pod farę krośnieńską), ustąpiła z zamku, a w jego wspaniałych komnatach, które tylu królów widziały u siebie w gościnie, rozsiadł się dumny i nieoszczędzający zwycięzca.

Zamek splądrowano i złupiono do szcztetu... Potem nastął ciężki pomór i wygnał z niego resztki mieszkańców... Potem jeszcze niszcząca ręka zaczęła z niego wyciągać kamień po kamieniu, a czas i chciwość ludzka dokonały reszty.

Dziś zamek odrzykoński świeci straszliwą ruiną.

Z wyżyn zamku, od północnej strony, rozciąga się pyszny widok na pobliskie „Przadki“, czyli gromadę skał dziwnie swym kształtem przypominających ludzkie postacie, o których legenda mówi, że miały być córkami któregoś z kasztelanów zamku. Podanie mówi, że gdy trzej starający się o ich rękę rycerze, idąc na wojnę, zalecili im staropolskim obyczajem uprząć pewną ilość lnu: — panny zamiast jąć się robot, przepędzały czas na zabawach i tańcach. Naraz, z czatowni odezwał się chrapliwy dźwięk trąby, ujrano na drodze tumany kurzu, a na czele wracającego hufca owych trzech rycerzów, spieszących do stóp swoich bogdanek. Wystraszone panny rychlejszym aniżeli się spodziewały powrotem młodzieńców, żywo wzięły się do pracy i nie zważając na dzień świąteczny, gorliwie prząść zaczęły. Zatknąwszy potem u pasa wrzcioną, wybiegły radośnie na spotkanie kochanków. Gdzie ich drużyna zetknęła się z orszakiem rycerstwa, tam też stoją one po dziś dzień zaklęte, jako widome znaki pomsty bożej i skamieniałe głoski przykazań boskich: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“.

A i sama nazwa Odrzykonja ma swoje źródło w fantastycznej legendzie ludowej.

Przed wybudowaniem jeszcze zamczyska, miejscowość ta miała być siedzibą zbójców, którzy napadali na okolicznych mieszkańców i zrabowane im mienie zwozili tutaj w jukach na koniu, który tak był do tych napadów ułożony, że rzucał się na ludzi, tratował opornych kopytami, a uciekających chwycił zębami i w ten sposób pomagał swoim panom w ich zbrodniczej robocie. Aż raz zbójców osaczono i pochwytno,

a jako niebezpiecznych zbrodniarzy skazano na gardło. Konia odarto ze skóry i puszczone w las, aby postacią swoją odstraszał innych od zbrodni. Od tego odartego konia poszła nazwa tej miejscowości, a pieczęć gminna zachowała pamiętkę tego wydarzenia do dziś dnia w herbie swoim.

Kościół farny w Nowem mieście w Korczynie.

Miasto w gubernii Radomskiej położone, nad dwiema spławnemi rzekami: Nidą, która przepływa grunta do niego należące i Wisłą, która stanowi granicę Królestwa Polskiego od Galicji, należy do najdawniejszych osad, których kronika bogatą jest w liczne, przez ciąg z górą pięciu wieków, wspomnienia. Dotąd z XIII stulecia tradycja żyje w pamięci mieszkańców tutejszych, przywiązana do malej studni.

Kiedy święta Kunegunda, żona Bolesława Wstydliwego, mieszkała w pobliżu na zamku w Starym Korczynie, kazała na gruntach Nowego miasta wykopać małą studzienkę, z której lubiła w porze letniej czerpać wodę do napoju.

Po śmierci królowej, gdy kościół policzył ją w poczet Świętych, lud przez kilka wieków gromadnie ciskał się do tego źródła, przyznając tej wodzie cudowne skutki lekarskie. Długosz w opisie życia świętej Kunegundy, wylicza wiele cudów doznanych za pomocą tej wody, która jeszcze w XV stuleciu za jego czasów w wielkiem była poszanowaniu i w dalekie strony kraju rozwożoną.

Studzienka ta istnieje dotąd i obfituje w najczystsza zdrojową wodę, o jaką w granicach Nowego miasta Korczyna jest trudno.

Korczyn pamiętnym stał się przez danie początku sejmom polskim; pierwszy z nich przypadł też w roku 1409, złożony przez króla Władysława Jagiełłę, na którym żądał od szlachty poboru na wykupienie ziemi Dobrzyńskiej. Od tej pory poczęła szlachta wchodzić do zjazdów i wpływać na rządy kraju.

Kościół farny przedstawiony w naszej rycinie, rozpoczęty za Zygmunta III, dopiero w roku 1648 poświęconym został.

Ruiny zamku w Tyńcu.

Tyniec w Galicji, w obwodzie wadowickim, na prawym brzegu Wisły, o 1½ mili od Krakowa położony. Znajdował się tu niegdyś najbogatszy klasztor i opactwo benedyktynów, z którego rozchodziło się pierwsze światło wiary i oświaty po Polsce. Pewniejsza historia Tyńca rozpoczyna się dopiero od Bolesława Chrobrego, który wraz z żoną swoją Judytą fundował tu kościół na cześć św. Piotra i Pawła z klasztorem i ten oddał benedyktynom. Następnie królowie opactwo to tak hojnie uposażyli, iż Tyniec, wspaniały co do gmachów, zamożny co do funduszów, przeszło 100 wsi i 5 miast posiadając, najbogatszym w całej Pol-

sce był klasztorem. W roku 1260 Tatrzy zburzyli świątynię z zabudowaniami i zabrali z niej znaczne skarby. Opatami bywali tutaj po większej części ludzie możnego rodu, a często uczeni i opiekunowie nauk, jak np. Mikołaj Mielecki (przy końcu XVI w.) Gdy starością nadwierzony kościół rozebrany został, wystawił zupełnie nowy pięknej budowy opat Stanisław Łubieński w r. 1622. Zrabowali go jednak Szwedzi w roku 1655 i gmachy spalili, a zakonniczy przymuszeni byli szukać schronienia w Węgrzech. W końcu XVIII w. dobra klasztorne stały się własnością rządów, pod których panowanie przeszły, a w r. 1815 samo zgromadzenie benedyktynów skasowano, a ich gmachy zajęli jezuici; lecz gdy 2 maja 1824 piorun spalił je do szczytu, wtedy i oni ustąpili, klasztor zamienił się w gruz, a kościół opustoszały i odarty ze starożytnych zabytków, obrócony został na parafialny.

Były kościół księży Bernardynów w Łucku.

Łuck, to gród bardzo dawny, sięgający jeszcze przedchrześcijańskiej epoki. Założyć go mieli w VII wieku Dalebianie czyli Łuczanie, jeden z licznych szczepów słowiańskich, osiadłych nad Styrem. Inni początek jego odnoszą do panowania Włodzimierza Wgo, który miał wznieść miasto w r. 1000. Cóżkolwiek bądź to pewna, że kroniki krajowe piszą już o nim w XI wieku, jako o mieście znacznem i stąd Wielkim Łuckiem zwanem, zapewne dla odróżnienia od małego. Była to wtedy stolica udzielnego księstwa, gród rozległy i obronny.

Jako stolicę i miejsce warowne, wydzielali sobie Łuck raz po raz rozmaici książęta ruscy i polscy, dopóki na początku XIV w. Gedymin wielki książę litewski nie przyłączył go do swego państwa. Wiek następny był dla niego epoką największej pomyślności. Panował wtedy książę Witold, który w Łucku często mieszkał i nawet podobno zamierzał uczynić go stolicą odrębnego państwa, nad utworzeniem którego przy schyłku życia pracował. W tym celu odbył się w Łucku wielki zjazd monarchów w roku 1429, sprowadzonych przez Witolda, jako do miejsca, gdzie mógł wszystkich wygodnie umieścić i stosownie przyjąć. Warowny zamek wznosił się wówczas na pagórku oblany przez Styr i Głuszec, a panującym nad rozległą płaszczyzną, otaczającą miasto: zamek był nieprzystępny, a nawet niezdobyty, gdy na wiosnę wody przybierały. Gmach ten miał służyć na mieszkanie dla znakomitszych gości; reszta, wraz ze służbą, szukać musiała pomieszczenia w samym mieście i w pobliskich wsiach.

W dniu umówionym przybyli do Łucka Władysław Jagiełło, król polski i Witold, otoczeni prałatami, książętami, panami, szlachtą polską, ruską i litewską. Przybyli też książęta mazowieccy, Bazyli, wielki książę moskiewski, Borys twerski, Oleg riaziański, wywołany gospodar wo-

łoski, posłowie cesarza greckiego, carowie i chanowie perekopscy, oraz zelwożańscy, Eryk, król szwedzki i duński, mistrz inflandzki Siegfried, przez wielkiego mistrza krzyżackiego wyprawieni dwaj komturowie; cesarz zaś Zygmunt, z którego natchnienia kongres się zbierał, przez posłów oświadczył, iż ważne zatrudnienia nakazują mu opóźnić się z przyjazdem do Łucka. Po sześciu dopiero tygodniach Witold odebrał wiadomość, że cesarz nareszcie wraz z małżonką Barbarą przybywa, w orszaku zaś jego znajdują się ruscy i węgierscy panowie. Witold i Zygmunt wyjechali konno naprzeciwko niego o milę przed Łuck. Jagiełło siadł do powozu cesarzowej, reszta wszyscy na pysznych wierzchowcach, przy odgłosie muzyki, zbliżali się do miasta, radosnymi okrzykami ludu witani. Przebywszy Styr, spotkali procesyę wiedzioną przez biskupów i duchowieństwo prawosławne, katolickie, ormiańskie i mojżeszowego wyznania. Witold przyjmował gości z królewską okazałością; potrawy i napoje zastawiały się tylko w złotych i srebrnych naczyniach. Kronikarze wszyscy stwierdzają to, co Strykowski nadmienia, iż dziennie 700 wołów i jałowic, 1400 skopów, 500 dzików, oprócz warzyw, spożywano; iż Witold dziennie 700 beczek miodu rozdawał, oprócz wina, piwa i innych napojów, a zjazd trwał przez siedem tygodni.

Po śmierci Witolda książę Świdrygiełło, brat jego, chcąc podobnie uwolnić się z pod wpływu dworu krakowskiego, bronił się oblężony w Łucku i wreszcie spalił miasto r. 1437. Zmienił jednakże potem swój zamiar, pogodził się z bratem Władysławem i panował w Łucku do roku 1452. Po nim przyłączony wraz z Wołyniem do Polski, przez cały wiek, aż do połowy XVI stulecia, mając opiekę władzy dbały o wzrost i pomyślność miast, doszedł do szczytu swej pomyślności, dobrobytu mieszkańców i największego zaludnienia. Liczono w nim co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób rozmaitej narodowości: Rusinów, Polaków, Ormian, Tatarów, Wołochów, Karaimów i Żydów. Wszystkie wyznania miały swoje świątynie, po liczbie których można sądzić o ówczesnym stanie miasta pod względem religijnym.

Od drugiej połowy XVI wieku Łuck zaczął upadać, a po katastrofie 1648 r., kiedy Zaporozcy wycieli lub wypędzili wszystkich mieszkańców, miasto nie wróciło już do lepszego bytu, owszem coraz bardziej niszczejąc, przywalone nieszczęściami wszelakiego rodzaju, sprawdzało najzupełniej krążące dotąd w ustach ludu o niem przysłowie:

W tom Łucku
Wse ne poludźku,
Na okoł wida,
A w seredyni bida.

W roku 1791 Łuck przyłączony do Rosyi, od 1795 uczyniony miastem powiatowem.

Wieża zamkowa w Grudziądzu.

Grudziądz należy do najdawniejszych osad w Prusach Królewskich, gdyż istniał już w czasach przedhistorycznych, jak tego dowodzą liczne wykopaliska, urny prastare, kamienne narzędzia, monety rzymskie, znalezione w obrębie dzisiejszego miasta. W XI-ym i XII-ym w. był obok Chełmna najwięcej kwitnącem miastem w ziemi chełmińsko-michałowskiej, lecz w początkach XII-go wieku z ziemią został zrównany przez pogańskich Prusaków. Niezadługo wszakże po przybyciu Krzyżaków w te strony, jako ważny punkt strategiczny na pograniczu Jambii, odbudowany został i opatrzony zamkiem warownym, w którym zasiadł komtur z licznym konwentem braci.

Po bitwie pod Grunwaldem wpadło miasto, jak wiele innych, w ręce Polaków, a w trzydzieści lat później przystąpiło do koalicji miast i szlachty pruskiej przeciwko panowaniu Krzyżaków i stało się jednym z koalicji tej członków. To też po wybuchu powstania w Toruniu w roku 1454-ym Grudziądzanie byli jednymi z pierwszych, którzy wygnali Krzyżaków i miasto wydali Polakom. Za rządów polskich było ono po Toruniu najgłówniejszym miastem ziemi chełmińsko-michałowskiej i poniekąd jej centrem politycznym. Tutaj to bowiem szlachta województwa chełmińskiego odbywała swoje zjazdy generalne. Nierzadkiemi też tu były odwiedziny królewskie. I tak w r. 1587-ym, jadąc na koronację do Krakowa, wstępował tutaj Zygmunt III-ci i dzień jeden zabawił wraz z siostrą Anną w murach miasta. W r. 1635-ym uczcił miasto swoją obecnością Władysław IV-ty, w r. 1711-ym był w nim wraz z małżonką Piotr W., w 1773 Fryderyk W., a w r. 1806, uciekając przed Napoleonem, Fryderyk Wilhelm III wraz z małżonką swoją Luizą. Za czasów wojen szwedzkich Grudziądz strasznie ucierpiał i od obcych i od swoich i odtąd ręczo upadać począł, a przy objęciu przez rząd pruski (10-go września 1772 r.), był już tylko nędzną miejsciną.

W ciągu XIX-go stulecia znów wzrastać począł, i to w pierwszej jego połowie dość wolno, w drugiej natomiast bardzo szybko.

Zamek krzyżacki wznosił się niegdyś w północnym końcu miasta, na górze wysokiej, z której rozścielał się piękny widok na powiśle, a tak rozległy, iż mając dobre oczy i przy pięknej pogodzie, widzieć z niej można odległe o cztery mile Chełmno.

Zamek ten w r. 1801 rozebrany został gruntośnie, iż nawet fundamenta z niego wylamano. Ocalała tylko za wstawieniem się do rządu pruskiego królowej Ludwiki część wieży zamkowej, Klimkiem zwanej. Wieża ta stała niegdyś, jak wykazały nowsze badania, oddzielnie od zamku, i tworzyła, podobnie jak w zamku brodnickim, odrębną warownię, do której z murów zanikowych

dostać się było można tylko za pomocą mostu zwoźonego.

Klasztor i kościół pobazyliński w Borunach.

Boruny, uboga miejscina, położona w powiecie Oszmiańskim, gubernii Wileńskiej, dziś niczem szczególniejszem się nie odznacza i w stosunkach nawet miejscowych nie ma najmniejszego znaczenia; godną jest wszelakoż uwagi ze względu na swą przeszłość: tutaj bowiem, jeszcze pół wieku temu, przy klasztorze Bazylińskim znajdowały się szkoły, cieszące się wielką wziętością; w kościele zaś, którego widok podajemy, był obraz Matki Boskiej, słynny łaskami, co jedno z drugim wielkie znaczenie nadawało temu miasteczku, czyniąc je ogniskiem życia całej prowincyi, gdzie się skupiały najdroższe interesa mieszkańców, pociąganych ku niemu już to przez miłość rodzicielską, już przez wiarę i ufność w miłosierdzie i pomoc Pocięszycielki strapionych.

Szkoły Boruńskie wychowywały niemałą liczbę ludzi, co z czasem chlubnie zasłynęli w narodzie, a przez to samo opromienili je blaskiem swej chwwały, który, dopóki jeszcze biją serca, nie poniewierające pamięci ojców i zdolne cenić i czcić prawe zasługi, gmachom tym nie da w mroku niepamięci zatonać; zwłaszcza, że Ignacy Chodźko w „Obrazach Litewskich“, a Odyniec we wspomnieniach z lat swych dziecińczych odmalowali nam je z urokiem niezrównanym.

Kaplica z cudowną studzienką Bożego Ciała w Poznaniu.

Kościół Karmelitów trzewickowych, czyli kościół Bożego Ciała założony został roku 1399. Skradzione przez nieuczciwą niewiastę w kościele Dominikanów hostye, zagrzebali żydzi, którzy byli głównym powodem tego świętokradztwa, na łąkach wsi Wildy. W miejscu tem wytrysnęło źródło, z którego woda miała własności cudowne. Kiedy mieszkańcy okoliczni zaczęli cudów rozmaitych doznawać, założył Władysław Jagiello w tem miejscu kościół pod nazwą Bożego Ciała, następnie i klasztor i oddał go Karmelitom trzewickowym. Za powód wybudowania tego kościoła przytaczają i to, że Władysław Jagiello obawiając się po śmierci Jadwigi, aby tronu nie stracił, wybudował kościół Bożego Ciała, by przez to zjednać sobie Polaków, a zwłaszcza Wielkopolan, którzy go posądzali o skłonność do pogaństwa. Kościół ten był z drzewa, i dopiero kiedy zakonnicy otrzymali od Kazimierza Jagiellończyka kawał ziemi na Ratajach, wystawili tam cegielnię i wtenczas dopiero wymurowali kościół i klasztor około roku 1470. W późniejszych czasach ucierpiał kościół i klasztor wiele przez częste wylewy rzeki. Roku 1657 spalili go Brandenburczycy. Na nowo odbudowany klasztor spłonął znów r. 1797 i tylko część pozostała. Kościół jest piękny, przeważnie w stylu gotyckim.

Na środku kościoła jest ołtarz, pod którym są figury trzech żydów, którzy hostye skradzione zakopać mieli, prócz tego są w kościele jeszcze godne widzenia dwa obrazy tj. Władysława Jagiełły i żony jego Jadwigi w strojach z późniejszego wieku. Dzisiejsze odnowienie kościoła jest zasługą arcybiskupa Przyluskiego (roku 1861). Za czasów polskich miał kościół Bożego Ciała wiel-

kie znaczenie. Biskupi wjeżdżający na stolicę biskupstwa poznańskiego najprzód zawsze wstępowali do Bożego Ciała. Odwiedzali go także i monarchowie, ilekroć byli w Poznaniu, a członkowie magistratu nowo wybrani odbierali w kościele tym błogosławieństwo. W czasie oktawy Bożego Ciała bywało tu po kilkanaście, a niekiedy i kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA WOJNY ŚWIATOWEJ.

Cały przebieg wielkiej wojny światowej, największej jaką wogóle znają dzieje rodu ludzkiego, da się podzielić na cztery główne okresy.

Wojna wybuchnęła jako bezpośrednie następstwo dokonanego na austro-węgierskim następcy tronu arcyksięciu Ferdynandzie w Serajewie, 28-go czerwca 1914 morderstwa.

Przygotowywała się jednak ta wojna od dawna, parla zaś do niej głównie Anglia, pragnąc zawczasu zniszczyć jedyne groźne dla niej na polu światowego handlu współzawodnika tj. Niemcy.

W tym celu wyzyskała Anglia francuzką chęć zemsty za rok 1870, rosyjską zachłanność, zmierzającą do opanowania Konstantynopola i zagarnięcia Galicji, posłużyła się zaś ostatecznie za pośrednictwem Rosji do wywołania wojny Serbią.

Gdy w Serajewie za współudziałem rządu serbskiego zamordowano arcyksięcia Ferdynanda, a Serbia odmówiła monarchii habsburskiej za tę zbrodnię zażądałego zadośćuczynienia, wypowiedziały Austro-Węgry dnia 28-go lipca 1914 Serbii wojnę.

Tak rozpoczął się pierwszy okres wielkiego dramatu, który rozciąga się aż do początków maja 1915.

Najważniejsze w tym pierwszym okresie wojny wydarzenia są następujące:

Ponieważ Rosya podjudzała Serbię, a przeto już od marca 1914 mobilizowała swoją armię, przeto Niemcy widząc się wspólnie z Austrią zagrożone, wypowiedziały Rosji dnia 1-go sierpnia 1914 wojnę. Za tem pierwszym wypowiedzeniem poszły dalsze, a mianowicie: 3-go sierpnia wypowiedzenie wojny Francji przez Niemcy, 4-go Anglii Niemcom, 5-go Austrii i Rosji. Tegóż dnia wkroczyły wojska niemieckie do Belgii i do francuskiej Lotaryngii, już zaś 7-go sierpnia o 8 rano wpadła wielka twierdza belgijska Liege w ręce niemieckie. Było to pierwsze wielkie zwycięstwo Niemiec, za którym szybko poszły dalsze, tak, że 20-go sierpnia zajęta została stolica Belgii Bruksella. Tymczasem już przedtem, bo 13-go sierpnia wypowiedziały Anglia i Francya wojnę monarchii austro-wę-

gierskiej, której wojska 10-go sierpnia przekroczyły granicę galicyjsko-polską. Dnia 26-go sierpnia stoczona została zwycięzka dwudniowa bitwa pod Kraśnikiem, równocześnie zadaje Moskalom pod Tannenbergiem wielką klęskę Hindenburg, na zachodzie zaś Niemcy zdobywają Namur i Longwy.

Wojska austro-węgierskie nie mogły jednak wytrzymać gwałtownego z kilku stron naporu rosyjskich przeważających sił; po ciężkich walkach pod Brodami i Złoczowem musiały pomimo odniesionego w dziewięciodniowej bitwie, zwycięstwa pod Zamościem i Komarowem, rozpocząć odwrót. W dniach między 1 a 5 września, gdy Niemcy maszerowali na Paryż, a rząd francuzki przeniósł się do Bordo, Austriacy oddali Lwów w ręce Rosji.

W dniach od 5-go do 12-go września rozegrała się olbrzymia bitwa nad Marną. Francuzi polegając na tajnych zapewnieniach Włoch, przetrzucili wszystkie swoje siły na granicy włoskiej nagromadzone nad Marną. Niemcy więc pod naciskiem przeważających sił musieli zaniechać marszu na Paryż i cofnąć się nad rzekę Enę (Aisnę). W tym samym czasie, tj. między 8 a 10 września zadal Hindenburg Moskałom drugą wielką klęskę w Prusach Wschodnich pod Górdapią i Wego borkiem, w Galicji zaś przyszło do drugiej bitwy pod Lwowem. Armia austriacka pomimo powodzenia od Gródkiem, mając tyły swoje zagrożone od strony Rawy Ruskiej, ujrzała się zmuszoną do odwrotu za San.

Skoro jednak Hindenburg odniósł nowe zwycięstwa pod Elkiem i Augustowem, a wojska austro-węgierskie ruszyły na Dąblin, widzieli się Moskale zmuszeni do odwrotu. Dnia 10-go października rozpoczął się marsz Niemców na Warszawę, a wojsk austro-węgierskich na Lwów. Obłożona od trzech tygodni twierdza Przemyśl, otrzymała odsiecz; w tym samym dniu (9-go października) zdobyli Niemcy potężną belgijską twierdzę Antwerpię.

Powodzenia te nie były przecież trwałe. Na zachodzie Niemcy niezdolali posunąć się po za kanał rzeki Ajzery, w Polsce i w Galicji rozpoczął się ponowny odwrót wojsk niemieckich

i austriackich w kierunku zachodnim, a to pomimo zwycięstw odniesionych między Medyką i Samborem.

Następstwem tych wydarzeń było, że 15-go listopada Przemyśl został na nowo oblężony, wojska austriackie ustąpiły z pod Dębłina, na armię zaś niemiecką rozpoczął się gwałtowny napór, przeważających sił rosyjskich od strony Wisły. Jednakże rosyjski zamiar okolenia i odcięcia Mackensena nie udał się. Mackensen przebił się z wielkim powodzeniem pod Łowiczem, pod Włocławkiem i Łodzią stoczył dalsze zwycięskie walki, 6-go grudnia została Łódź z powrotem przez wojska niemieckie obsadzoną. W tym samym dniu (tj. 6-go grudnia 1914) rozpoczęła się olbrzymia bitwa od Krakowa do Limanowy, która trwała do 12-go grudnia i skończyła się wielką klęską wojsk rosyjskich. Moskale musieli od Krakowa odstąpić i cofnąć się na linię Dunajca.

Już przedtem, tj. 27-go października 1914 wypowiedziała Turcja wojnę koalicji, przylączając się do mocarstw centralnych, a 6-go listopada zaczęła flota anglo-francuzka ostrzeliwać Dardanele. Równocześnie odbywały się operacje wojsk austro-węgierskich przeciw Serbii, nie posiadające atoli wybitniejszego znaczenia. Dnia 2-go grudnia obsadzony został chwilowo Belgrad, ale już 14-go z powrotem opróżniony.

Rok 1915 rozpoczął się uderzeniami wojsk niemieckich na Borzymów nad Bzurą i na Bolimów nad Rawką w dniach 3-go i 5-go stycznia.

Z końcem stycznia (od 26—31) toczyły się gwałtowne walki na Węgrzech, w których brały także udział polskie legiony. Następstwem tych walk było wyrzucenie Moskali z dolin węgierskich i wypchnięcie ich w góry. Późem przez cały miesiąc toczyły się zacięte walki w górskich karpackich przełęczach (Dukla, Lupków, Użok, Wyszków, Jabłonków).

Równocześnie rozegrała się w lutym (7—15) wielka zimowa bitwa na Mazurach (Prusy Wschodnie), między Elkiem a Margrabową, w której to bitwie poniosły wojska rosyjskie ciężką klęskę. Mistrzostwo marszałka Hindenburga w nowym tu zajaśniało świetle.

Na luty (13) 1915 przypada również uwolnienie stolicy Bukowiny, Czerniowiec z pod okupacji rosyjskiej, tudzież początek uderzeń anglo-francuzkich na Dardanele.

W marcu rozpoczęła się ofensywa rosyjska na front Niemna i Narwi.

Miasto wschodnio-pruskie Kłajpeda zostało 18. marca chwilowo przez Moskali zajęte, 22. zaś musiała się twierdza Przemyśl po 4½ miesięcznym oblężeniu poddać. Na froncie zachodnim rozegrała się w tym samym miesiącu pierwsza bitwa w Szampanii. Trwała ona około miesiąca (od 16-go lutego do 16-go marca).

Tak wśród walk i przejść, ze zmiennym szczęściem, dobiegł do końca pierwszy okres wielkiej

wojny. Rozpoczął się on świetnymi zwycięstwami mocarstw centralnych, poczem szybko karta się odwróciła. Przyszły niepowodzenia. Z groźnych niebezpieczeństw zdołały sprzymierzone wojska austro-niemieckie, genialną kierowane ręką, świetnie się wywikłać. Przyszły od bitwy pod Limanową nowe powodzenia, zakończone pozornie ciężką, w następstwach atoli mało znaczącą katastrofą tj. poddaniem się Przemyśla.

Drugi okres wojny rozpoczyna potężne przełamanie frontu rosyjskiego na przestrzeni od Tarnowa do Gorlic, dokonane w dniu 2-go maja 1915 r.

Bitwa pod Gorlicami jest jednym z największych i najbardziej stanowczych zwycięstw w tej wojnie. Uważać ją zaś należy nie tylko za jeden z najważniejszych punktów zwrotnych w toku wielkich wydarzeń dziejowych, których jesteśmy świadkami, ale nadto za bitwę stanowiącą epokę w historii wojen w ogóle. Pierwszy raz zastosowano tu celem przełamania nieprzyjacielskiego frontu, tak zwany ogień huraganowy z dział najcięższego kalibru.

O tej samej minucie ryknęło naraz na przestrzeni od ujścia Dunajca do Gorlic przeszło półtora tysiąca dział. Silnie wybudowane pozycje rosyjskie od razu rozsypały się w gruzy, poczem ruszyła do szturm piechota, miażdżąc szeregi nieprzyjacielskie i roznosząc wśród nich popłoch i przerażenie. Natychmiast rozpoczął się gwałtowny pościg. Odwrót Moskali równał się ucieczce. Objął on zaś zaraz w najbliższych dniach zarówno Galicyę, jak i Królestwo Polskie. Między 12 a 21 maja dotarły zwycięskie wojska do Wisłoki i Wisłoka, 18-go przekroczono San, 31-go rozbiła się pod Sieniawą próba rosyjskiej ofensywy, 3-go czerwca odebrano z powrotem Przemyśl, wreszcie 22-go czerwca po ciężkich walkach w okolicy Gródka, tudzież między Rawą ruską a Żółkwią, odzyskany został Lwów.

Drugim wielkiej doniosłości wypadkiem, od którego rozpoczyna się drugi okres wojny, to wypowiedzenie w dniu 23-go maja 1915 wojny Austro-Węgrom przez Włochy. Późem z końcem czerwca przyszło do pierwszej bitwy nad Soczą, która trwała od 30-go czerwca do 5-go lipca, a skończyła się klęską Włochów. Na czas od 18-go do 27-go lipca przypadła druga bitwa nad Soczą, ale i ta nie przysporzyła Włochom korzyści.

Tymczasem na froncie zachodnim, głównie w północnej Francji toczyły się walki pozycyjne, które jednak żadnych rozstrzygających wyników nie dały. Natomiast w połowie lipca rozpoczął się w północnej części Królestwa Polskiego, pochód wojsk niemieckich przeciw rosyjskim pozycjom nad Narwią; armia Mackensena przełamała rosyjski front między Wisłą a Bugiem; 20-go lipca obsadzony został Lublin.

Tak skończył się pierwszy rok wojny, w którym mocarstwa centralne zajęły 180 000 kwadratowych kilometrów nieprzyjacielskiego teryto-

ryum (50.000 we Francji i w Belgii, zaś 130 000 Rosji): do niewoli wzięły 1.700.000 jeńców: zdobyły 7500 dział i 2500 karabinów maszynowych; same zaś utraciły 11 050 kw. kil. własnego terytorium (10.000 w Galicyi 1050 w Alzacyi).

Drugi rok wojny rozpoczął się obsadzeniem Chelnu i Mitawy w Kurlandyi, przejściem Narwi pod Ostrolęką, wreszcie zajęciem stolicy Polski. Warszawy (5-go sierpnia). Wkrótce potem, bo już w połowie września dosięga front wojsk

Belgrad zostaje zajęty, poczem dokonywa się szybkie zajęcie całej Serbii, przyspieszone wystąpieniem Bułgarii, która 14-go października wypowiedziała koalicji wojnę.

Na froncie południowym w drugiej połowie października występują Włosi do trzeciej bitwy nad Soczą, zostali jednak znowu krwawo odparci. — Czwarta bitwa nad Soczą przypadła na czas od 10-go do 27-go listopada.

W Mezopotamii ponieśli Anglicy 19-go listopada klęskę pod Ktesifonem i zostali w Kut-el-



LIST DO SYNA W POLU.

sprzymierzonych granic Kurlandyi i brzegów Dźwiny, Pińsk i Wilno zajęte, linia Łucka, Dubna, Seretu galicyjskiego i Dniestru osiągnięta. Na południu wojska i floty anglo-francuzkie daremnie usiłują sforsować Dardanellę. Wobec zupełnego nieudania się tego przedsięwzięcia zaczyna Anglia i Francya myśleć o odwrócie i wysyłają 4-go października część swoich wojsk do Salonik.

Dnia 6-go października rozpoczyna się uderzenie mocarstw centralnych na Serbię. 10-go

Amara przez Turków w zupełności osaczeni.

W styczniu 1916 przychodzi kolej na Czarnogórę; 13-go stycznia góra Łowczen zdobyta, w następstwie czego przychodzi do obsadzenia całej Czarnogóry i Albanii. Tak kończy się drugi okres wojny światowej, wypełniony cały samymi powodzeniami oręża; mocarstw centralnych. W toku 10 miesięcy kroczyły armie sprzymierzone od zwycięstwa do zwycięstwa, nie się ich naciskowi oprzeć nie zdołało.

Z uderzeniem niemieckim na Verdun w dniu

21-go lutego 1916 rozpoczyna się trzeci okres wojny.

W okresie tym w przeciwieństwie do poprzedniego, szczęście wojenne okazało się znowu zmienne. Z początku postępy wojsk niemieckich pod Verdun były tego rodzaju, iż można było liczyć na upadek tej potężnej twierdzy w niedługim czasie. Sami Francuzi byli już na to przygotowani. Także na innych frontach dokonywują się pomysły dla mocarstw centralnych wydarzenia.

W Mezopotamii składa broń i poddaje się Turkom cała armia angielska w Kut-el-Amara oblężona. W maju 17-go rozpoczyna się austriacka ofensywa na Włochy z bardzo pomyslnym przebiegiem. Dnia 31-go maja poddają się dwie ważne twierdze włoskie Arsiero i Asiago. Oprócz tego zdobywają austriackie wojska do początków czerwca przeszło 20 włoskich fortów, biorą do niewoli około 40 000 jeńców, zgarniają 300 armat i 150 karabinów maszynowych.

W ostatnim dniu maja i pierwszym czerwca rozgrywa się wreszcie pierwsza w tej wojnie wielka bitwa morska przed Skager Rak, w której traci flota angielska okrętów w objętości 203.000 ton, flota zaś niemiecka 30.000 ton.

Nagle z początkiem czerwca 1916 objawia się zwrot w kierunku odwrotnym. Dnia 4-go czerwca uderzają przemożne siły rosyjskie na front wołyński i Besarabski. Pod Olyką na Wołyniu i pod Oknem na Bukowinie wdzierają się Moskale i posuwają się naprzód. Na Wołyniu niezbyt daleko, bo tylko nieco poza rzekę Stochod, znacznie za to dalej w Galicyi i na Bukowinie. Brody, Czerniowce, Kolomyja, Stanisławów stają się na nowo pastwą rosyjskiego napadu. Pochód rosyjski zatrzymuje się dopiero nad Złotą Lipą i za Stanisławowem koło Jezupola.

Na froncie zachodnim rozpoczęła się pierwszego lipca potężna ofensywa anglo-francuska nad rzeką Somną. Wynikiem walk, które trwały do 6-go września, było wtłoczenie linii niemieckich w długości 25 kilometrów a na 10 kilometrów w głąb, razem więc stracili Niemcy 130 klm. kwadratowych terenu z 30 wsiami i ludnością 9500 głów. Natomiast koło Verdun Francuzi w tym samym czasie nie zdołali odnieść korzyści.

Także na froncie włoskim położenie wojenne uległo zmianie. Nietylko ofensywa austriacka skutkiem wycofania wojsk na wschód, musiała być zaniechana, ale także wypadło opróżnić i oddać nieprzyjacielowi Gorycję.

Stan rzeczy nie był więc dla mocarstw centralnych pomyslny, gdy nagle w dniu 18 sierpnia Rumunia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom i tak: powiększyła grono nieprzyjaciół mocarstw centralnych. Zdawało się na chwilę, że teraz przyjdzie do katastrofy. Tymczasem stało się wprost odwrotnie. Wystąpienie Rumunii mocarstwom centralnym nie tylko nie zaszkodziło,

ale przeciwnie bardzo im pomogło. — Wprawdzie z początku poczynili Rumuni pewne postępy. W Siedmiogrodzie zajęli Orsowę, Hermannstadt i Kronstadt. Atoli nie upłynęły dwa tygodnie od rumuńskiego napadu na Siedmiogród a karta się odwróciła. Bułgarzy zdobyli ważną twierdzę naddunajską Tutrakan, poczem wkrótce padła Siliстріa, następnie Konstanca i Czernawoda, tak, że cała niemal Dobruża znalazła się w rękach wojsk bułgarsko-niemieckich. Równocześnie rozpoczęła się świetnie pomyslna a jeszcze świetniej wykonana ofensywa austro-niemiecka pod dowództwem jen. Falkenhayna. Usiłowania koalicji, aby od strony Macedonii i Salonik przyjść Rumunii z pomocą, speliły na niczem. Anglo-francuskie wojska zdołały wprawdzie zająć 17-go sierpnia położoną w Grecyi Flurinę, a 18-go listopada Monastyr. Dalszy jednak pochód ku północy przez Serbię czy Bułgarię okazał się niemożliwym. Tymczasem armia austro-niemiecka wyrzuciła już przedtem Rumunów z Siedmiogrodu i wywalczyła sobie wyjście przez karpackie przełęcz na urodzajną włoską równinę. Dnia 21-go listopada wzięto Krajowę, 23-go Orsowę i Turn Sewerin, 25-go przekroczył marszałek Mackensen Dunaj pod Świstowem i szybko posunął się ku północy. 29-go generał Falkenhayn w pochodzie na południe zajął Pitesti i Kampolung, dokonało się następnie połączenie obu armii, a 6-go grudnia zajęta została stolica Rumunii, Bukareszt. Dalszy pochód odbywał się w kierunku wschodnim aż do linii bukowińsko-moldawskiego Seretu, poczem po wzięciu Brailly i obsadzeniu całej Dobruży u ujścia Dunaju, zatrzymał się. Sprzymierzeni obsadzili przeszło 100 000 kwadr. kilom. rumuńskiego terytorium, królowi Ferdynandowi i jego ministrom pozostała tylko resztką Mołdawii za Seretem, licząca około 30 000 kwadratowych kilometrów.

Gdy takie wielkie wypadki rozgrywały się na południowym wschodzie, we Francyi szalały równocześnie walki straszliwe. Anglicy i Francuzi zawzięli się, aby koniecznie front niemiecki przelamać. Nie zdołali jednak tego dokonać. Odebrali tylko Niemcom około 300 kilm. kwadr. terenu, tudzież zmusili ich do odstąpienia od szturmów na Verdun, stracili jednak przytem około 750.000 ludzi w zabitych, rannych, jeńcach, tudzież chorych żołnierzy, których musiało dowództwo skutkiem straszliwego znużenia z frontów bojowych wycofać.

Tak okres trzeci szczęśliwie rozpoczęty, w dalszym przebiegu niepomyslny, zakończył się wielkimi mocarstw centralnych powodzeniami. Uwieńczyły go zaś uczynione przez te mocarstwa propozycje pokojowe przez koalicję pogardliwie a bardzo lekkomyślnie odrzucone.

Czwarty okres wojny rozpoczął się dnia 1-go lutego 1917 z chwilą, gdy Austria i Niemcy zapowiedziały zaostrzoną walkę lodziami nurko-

wemi, skutkiem czego Stany Zjednoczone Ameryki północnej najpierwej zerwały z Niemcami stosunki dyplomatyczne, a potem wypowiedziały im wojnę. Podjęły one zarazem szalone wysiłki celem wciągnięcia całej reszty świata do wojny z Niemcami. W części im się to nawet udało, niektóre bowiem państwa Ameryki południowej tudzież Chiny już się do wojny przyłączyły. Właściwie jednak piętno na tym okresie wycisnął wybuch rewolucji rosyjskiej w dniach między 11 a 14 marca 1916.

Odtąd zaczęły się w Rosyi zмагаć dwa prądy, jeden pokojowy, drugi wojenny. Gdy cara w dniu 16-go zmuszono do zrzeczenia się tronu, zapanowała wprawdzie w Rosyi wolność, ale także wielki zamęt. Rosya stała się do działań zaczepnych niezdolną. Na froncie wschodnim zapanował względny spokój, podobnie jak i na froncie rumuńskim.

W Macedonii rozpoczęła się z wiosną krótko trwająca francuzka ofensywa między jeziorami Ochrida a Prespa, tudzież angielska nad jeziorem Dojran, nie przyniosły one jednak koalicji żadnych korzyści.

W Mezopotamii Anglicy ochłonawszy z dawniejszych klęsk, obsadzili Bagdad, wreszcie posunęli się od strony kanału Suezkiego ku granicom Palestyny, zostali jednak dwa razy pod Gaza pobici i odparci.

Na zachodzie we Francyi przeprowadził Hindenburg wycofanie się Niemców z linii obronnych nad Sommą, przeco front ich został znacznie skrócony. Skutek tego manewru był taki, że olbrzymie przygotowania Anglików i Francuzów

do nowej ofensywy zostały udaremnione. Pomiędzy tego Anglicy rozpoczęli tę nową ofensywę 16-go kwietnia, a za nimi poszli Francuzi. Przez całą resztę kwietnia i początek maja trwały uderzenia angielskie i francuzkie, atoli prócz okropnych strat, żadnych zresztą nie przysporzyły koalicji do chwili, gdy to piszemy, korzyści. Ofiarą nowej ofensywy stał się już wódz naczelny francuzki jen. Nivelle, który został usunięty za to, że zbyt hojnie szafował krwią ludzką.

Przegląd nasz sięgający do początków maja 1917 r. kończymy zwróceniem uwagi na silny prąd pokojowy, który wszędzie się objawia, — oprócz Ameryki, gdzie teraz właśnie zapanowała gorączka wojenna. Czy to powszechne wielkie pragnienie pokoju, doprowadzi wkrótce a mianowicie przed upływem bieżącego roku do zakończenia wojny, tego na razie nikt jeszcze przewidzieć nie zdoła. Wdanie się Ameryki, sprawie pokoju niesprzyja, utwierdza bowiem Anglię w jej zbrodniczym uporze.

Cokolwiek jednak dalej się stanie, jeden przecież owoc wojny jest już widoczny tj. powołanie do bytu niepodległej Polski. Początek zrobiły mocarstwa centralne aktem z 5-go listopada 1916 r. Za nimi poszła rewolucyjna Rosya, a za Rosyą cała koalicja. W początkach maja 1917 była niepodległość Polski już uznaną tak przez wszystkie wojujące mocarstwa, jakoteż również przez niektóre państwa neutralne. Nam Polakom wojna już przyniosła to, czegośmy się od niej spodziewali, tj. niepodległość. Teraz chodzi o dalszą budowę i o wykończenie gmachu, pod który fundamenta są już położone.

POLSKI KALENDARZ HISTORYCZNY

STYCZEŃ.

- 1-go 1453, Tatarzy wpadają do Polski. — 1467, Urodzenie Zygmunta I.
- 2-go 1491, Bitwa z Węgrami pod Koszycami.
- 3-go 1601, Zwycięstwo nad Szwedami pod Wenden.
- 4-go 1517, Sejm pruski przez Zygmunta I. zwołany do Malborka.
- 5-go 1576, Poselstwo polskie stronników Maksymiliana w Wiedniu.
- 6-go 1429, Zjazd królów chrześcijańskich w Lucku.
- 7-go 1285, Synod w Łęczycy. — 1375, Synod w Uniejowie.
- 8-go 1634, Władysław IV. przybywa do Smoleńska.
- 9-go 1795, Stanisław Poniatowski opuszcza Warszawę.
- 10-go 1677, Sejm walny w Warszawie.
- 11-go 1386, Władysław Jagiełło obrany królem polskim.
- 12-go 1441, Hołd Księcia na Zatorze i Oświęcimiu.
- 13-go 1793, Prusacy wkraczą do Polski.
- 14-go 1329, Sejm prawodawczy w Chęcinach.
- 15-go 1619, Pokój z Moskwą w Dywulinie.
- 16-go 1133, Nępad Czechów na Śląsk.
- 17-go 1649, Koronacja Jana Kazimierza. — 1734, Koronacja Augusta III.
- 18-go 1509, Pokój Polski z Moskwą zawarty w Moskiewie.

- 19-go 1789, Rozwiązanie Rady Narodowej Nieustającej.
- 20-go 1319, Koronacja Władysława Łokietka. — 1507, Uroczysty wjazd Zygmunta I. do Krakowa.
- 21-go 1504, Ogłoszenie statutu Aleksandra. — 1633, Hołd Księcia Brandenburskiego.
- 22-go 1816, Pierwszy sejm prawodawczy Rzeczypospolitej Krakowskiej.
- 23-go 1440, Węgrzy zapraszają na tron Władysława III.
- 24-go 1507, Koronacja Zygmunta I.
- 25-go 1548, Poselstwo Pruskie na sejmie w Piotrkowie. — 1588, Wzięcie do niewoli w Byczynie Maksymiliana arcyksięcia Austriackiego.
- 26-go 1517, Bitwa z Tatarami pod Kaniowem. — 1699, Pokój z Turkami w Karłowicach.
- 27-go 1510, Pożar salin w Wieliczce.
- 28-go 1568, Wzięcie Wielisza.
- 29-go 1583, Stefan Batory w Polsce pierwsze zaprowadza poczty.
- 30-go 1363, Zjazd monarchów w Krakowie. — 1658, Pobicie Tatarów u Sinych Wód. — 1667, Traktat Andruszowski z Moskwą. — 1706, Śmierć Maryi Kazimiery.
- 31-go 1510, Poselstwo Moskiewskie zaprasza na tron Michała. — 1676, Sprowadzenie Michała do Krakowa.

LUTY.

- 1-go 1411, Pokój z Krzyżakami w Toruniu. — 1676, Pogrzeb Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego. — 1733, Śmierć Augusta II.
 2-go 1421, Posłowie Czeszy zapraszają na tron Jagiellę. — 1676, Koronacja Jana Sobieskiego. — 1705, Szwedzi zajmują Częstochowę. — 1772, Konfed. Barscy zdobywają Kraków.
 3-go 1018, Bolesław Wielki zawiera w Budziszynie pokój z Niemcami.
 4-go 1633, Pogrzeb Zygmunta III.
 5-go 1189, Synod polski w Krakowie.
 6-go 1633, Koronacja Władysława IV.
 7-go 1580, Stefan Batory ustanawia piechotę wybraniecką.
 8-go 1576, Stefan Batory zaprzysięga pacta-conventa.
 9-go 1454, Zaślubiny Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą arcyksiężniczką Austriacką.
 10-go 1564, Pożar Częstochowy.
 11-go 1579, Wjazd do Grodna Stefana Batorego. — 1646, Wjazd do Gdańska królowej Ludwiki.
 12-go 1386, Wjazd do Krakowa Władysława Jagielly. — 1796, Śmierć Stanisława Poniatowskiego.
 13-go 1386, Posłowie Władysława Jagielly proszą o rękę Jadwigi.
 14-go 1386, Chrzest Jagielly i zaślubienie Jadwigi. — 1831, Bitwa pod Stoczkiem.
 15-go 1563, Posłowie pruscy na sejmie polskim w Piotrkowie.
 16-go 1241, Tatarzy pobici pod Turskiem.
 17-go 1386, Koronacja Władysława Jagielly. — 1574, Wjazd do Krakowa Henryka Walezego.
 18-go 1454, Prusacy zaprzysięgają wierność Polsce w Krakowie.
 19-go 1473, Urodzenie Mikołaja Kopernika sławnego gwiazdoznawcy. — 1594, Koronacja w Upsali Zygmunta III. na króla Szwedzkiego.
 20-go 1387, Porównanie w przywilejach Litwy i Polski.
 21-go 1544, Koronacja Zygmunta Augusta. — 1574, Koronacja Henryka Walezego. — 1613, Zgon Maryny Mniszchówny.
 22-go 1382, Założenie Częstochowy. — 1387, Chrzest Litwy.
 23-go 1766, Śmierć Stanisława Leszczyńskiego.
 24-go 1582, Zdobyte Dorpatu.
 25-go 1831, Bitwa Grochowska.
 26-go 1383, Jadwiga w Sieradzu ogłoszona królową Polski. — 1846, Rzeź Galicyjska pod Gdowem.
 27-go 1369, Pokój z Węgrami podpisany w Budzie.
 28-go 1812, Śmierć Hugona Kollataja, sławnego nauczyciela.
 29-go 1812, (w Roku przestępnym). — Konfederacja Barska.

MARZEC.

- 1-go 1456, Urodzenie Władysława Jagiellończyka królewicza Polskiego, króla Czeskiego i Węgierskiego.
 2-go 1333, Śmierć Władysława Łokietka.
 3-go 1384, Sejm obiorczy w Radomiu.
 4-go 1482, Śmierć św. Kazimierza Jagiellończyka.
 5-go 965, Chrzest Mieczysława I. — 1102, Śmierć Władysława Hermana. — 1494, Pożar Gdańska.
 6-go 1298, Śmierć Błogosławionej Heleny, księżny Halickiej. — 1447, Hold książąt Śląskich w Krakowie.
 7-go 965, Religia chrześcijańska wprowadzona do Polski. — 1548, Królewicz Zygmunt August obejmuje rządy Pruskie.
 8-go 1223, Śmierć Wincentego Kadłubka sławnego dziejopisarza. — 1347, Wiekopomny sejm

- prawodawczy w Wiślicy, zwołany przez Kazimierza Wielkiego.
 9-go 1440, Posłowie Węgrscy zapraszają na tron Władysława III.
 10-go 1424, Zawisza Czarny częstuje u siebie Królów zgromadzonych w Krakowie.
 11-go 1797, Stanisław Poniatowski, po złożeniu korony, przybywa do Petersburga.
 12-go 1582, Wjazd Stefana Batorego do Rygi.
 13-go 1609, Estonia wcielona do Polski.
 14-go 1801, Śmierć Ignacego Krasickiego, sławnego wierszopisa.
 15-go 1034, Śmierć Mieczysława II. — 1818, Pierwszy sejm Polski kongresowej.
 16-go 1331, Jan, król Czeski, nadał Ziemię Dobrzyńską Krzyżakom.
 17-go 1659, Sejm walny w Warszawie.
 18-go 1241, Klęska od Tatarów pod Chmielnickim.
 19-go 1767, Konfederacja Toruńska.
 20-go 1673, Śmierć Księdza Augustyna Kordeckiego, sławnego obrońcy Częstochowy.
 21-go 1080, Śmierć Bolesława Śmiałego. — 1609, Urodzenie Jana Kazimierza.
 22-go 1656, Szwedzi odparci od Częstochowy.
 23-go 1589, Śmierć Marcina Kromera, sławnego dziejopisarza.
 24-go 1794, Powstanie Kościuszki, i przysięga jego w Krakowie.
 25-go 1683, Hold Fryderyka, księcia Kurlandzkiego.
 26-go 1471, Władysław Jagiellończyk obrany królem Czeskim.
 27-go 1793, Prusacy zdobywają Gdańsk.
 28-go 1657, Rakoczy, książę Siedmiogrodzki, wieżdża do Krakowa.
 29-go 1079, Papież wyklina Bolesława Śmiałego za zabicie św. Stanisława.
 30-go 1475, Wielki pożar Krakowa.
 31-go 1831, Bitwy wielkie pod Wawrem i pod Dębem.

KWIECIEŃ.

- 1-go 1548, Śmierć Zygmunta I.
 2-go 1640, Śmierć Stanisława Jabłonowskiego, sławnego wojownika.
 3-go 1025, Śmierć Bolesława Chrobrego.
 4-go 1657, Wjazd Karola X. króla Szwedzkiego z Rakoczem, księciem Siedmiogrodzkiem. — 1770, Manifest Konfederacji Barskiej. — 1794, Bitwa pod Racławicami.
 5-go, 1194, Śmierć Kazimierza Sprawiedliwego.
 6-go 1361, Założenie Akademii Krakowskiej. — 1551, Śmierć Barbary Radziwiłłówny.
 7-go 1578, Miasto Ryga zaprzysięga wierność.
 8-go 1390, Jadwiga na czele wojska wyprawia się do Węgier.
 9-go 1570, Sejm w Sandomierzu uchwała wolność wyznań.
 10-go 1598, Przymierze z Austrią. — 1831, Bitwa pod Iganiami.
 11-go 1764, Traktat Moskwy z Prusami w sprawie Polskiej.
 12-go 1467, Malborg kupiony od Krzyżaków.
 13-go 1477, Traktat w Ołomuńcu z Czechami.
 14-go 1809, Austria wkracza do Polski.
 15-go 1518, Wjazd Bony do Krakowa. — 1589, Publiczne rozdanie szat Stefana Batorego pomiędzy jego dworzan.
 16-go 1676, Kurlandyi przywileje nadane.
 17-go 1794, Powstanie w Warszawie.
 18-go 1576, Wjazd Stefana Batorego do Krakowa.
 19-go 1809, Bitwa pod Raszyńem.
 20-go 1118, Poświęcenie kościoła katedralnego w Krakowie.
 21-go 1543, Wesele Zygmunta Augusta z Elżbietą Austriacką.

- 22-go 1793, Otwarcie sejmu w Grodnie.
 23-go 997, Śmierć męczénka św. Wojciecha od Prusaków. — 1296, Władysław Łokietek obrany królem. — 1794, Powstanie w Wilnie.
 25-go 1333, Koronacja Kazimierza Wielkiego, Króla Chłopów.
 26-go 1795, Trzeci rozbiór Polski.
 27-go 1831, Bitwa pod Boremlą.
 28-go 1511 i 1512, Tatarzy pobici pod Wiśniowcem i pod Lopuszną.
 29-go 1606, Ślub Dymitra z Maryną Mniszchówną.
 30-go 1310, Urodzenie Kazimierza Wielkiego, Króla Chłopów. — 1632, Śmierć Zygmunta III.

MAJ.

- 1-go 1576, Koronacja Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.
 2-go 1068, Bolesław Śmiały zdobywa Kijów.
 3-go 1454, Prusy zaprzysięgają wierność. — 1791, Ogłoszenie Konstytucji 3-go Maja.
 4-go 1505, Sejm wielki w Radomiu zatwierdza Statut króla Aleksandra.
 5-go 1791, Król i Sejm zaprzysięgają Konstytucję 3-go Maja.
 6-go 1686, Traktat Grzymałowski.
 7-go 1768, Ustanowienie orderu św. Stanisława. — 1787, Zjazd carowej Katarzyny z królem Poniatowskim w Kaniowie.
 8-go 1078, Zabicie św. Stanisława Szczepanowskiego.
 9-go 1639, Uwięzienie we Francji Jana Kazimierza.
 10-go 1383, Królowa Jadwiga wyprawa się do Węgier.
 11-go 1661, Stefan Czarniecki otrzymuje starostwo Tykocina i Białegostoku.
 12-go 1159, Śmierć Władysława II.
 13-go 1418, Papież Marcin V. mianuje Władysława Jagiełłę zastępcą swoim w Polsce.
 14-go 1770, Konfederacja Barska ogłasza bezkrólewie.
 15-go 1664, Wjazd uroczysty Jana Kazimierza do Wilna.
 16-go 1426, Urodzenie Kazimierza Jagiellończyka.
 17-go 1573, Henryk Walezy ogłoszony królem.
 18-go 1610, Koronacja Maryny Mniszchówny w Moskwie.
 19-go 1809, Zdobyć Sandomierza.
 20-go 1648, Śmierć Władysława IV.
 21-go 1434, Śmierć Władysława Jagiełły. — 1674, Jan Sobieski ogłoszony królem.
 22-go 1412, Zygmunt król Węgierski zaproszony na sędziego polubownego *w sprawie Polaków z Krzyżakami.
 23-go 1588, Pogrzeb Stefana Batorego.
 24-go 1792, Konfederacja Targowicka.
 25-go 992, Śmierć Mieczysława I.
 26-go 1648, Klęska pod Korsuniem. — 1831, Bitwa pod Ostrołęką.
 27-go 1471, Władysław Jagiellończyk obrany królem Czeskim.
 28-go 1794, Rada Najwyższa obejmuje rząd kraju.
 29-go 1792, Zamknięcie Sejmu czteroletniego.
 30-go 1592, Koronacja Zygmunta III.
 31-go 1364, Kazimierz Wielki nadaje przywileje Akademii Krakowskiej.

CZERWIEC.

- 1-go 1794, Poselstwa zagraniczne uznają Radę Polską Najwyższą. — 1809, Austriacy opuszczają Warszawę.
 2-go 1260, Rzeź Sandomierza przez Tatarów. — 1524, Urodzenie króla Jana Sobieskiego.
 3-go 1035, Królowa Ryksa ucieka z Polski. — Kardynał Hozyusz sprowadza Jezuitów do Polski.
 4-go 1013, Bolesław (Wielki) pasowany na rycerza Cesarstwa Niemieckiego.

- 5-go 1569, Księstwo Kijowskie wcielone do Polski.
 6-go 1794, Bitwa pod Szczekocinami.
 7-go 1492, Śmierć Kazimierza Jagiellończyka. — 1661, Wjazd uroczysty Stefana Czarnieckiego do Krakowa.
 8-go 1339, Śmierć Aldony, żony Kazimierza Wielkiego.
 9-go 1595, Urodzenie Władysława IV. — 1711, Polacy zawierają umowę z carem Piotrem.
 10-go 1651, Jan Kazimierz obrany królem Polskim, przybywa do Częstochowy.
 11-go 1401, Połączenie w Wilnie Litwy i Polski. — 1401, Węgry ogłaszają swym królem Władysława Jagiełłę. — 1576, Wjazd uroczysty Stefana Batorego do Warszawy.
 12-go 1809, Bitwa pod Wrzawą.
 13-go 1611, Polacy zdobywają Smoleńsk. — 1669, Michał Wiśniowiecki obrany królem.
 14-go 1793, Targowiczanie otwierają sejm w Grodnie.
 15-go 1440, Kazimierz Jagiellończyk obejmuje rządy w Litwie. — 1794, Prusacy zajmują Kraków.
 16-go 1383, Ziemowit ogłoszony królem Polskim. — 1673, Sejm wielki pokojowy w Warszawie.
 17-go 1399, Śmierć Królowej Jadwigi.
 18-go 1434, Pogrzeb Władysława Jagiełły. — 1574, Henryk Walezyusz opuszcza potajemnie Polskę.
 19-go 1205, Światne zwycięstwo Polaków pod Zawichostem nad Rusinami.
 20-go 1566, Urodzenie Zygmunta III., króla Polskiego i Szwedzkiego. — 1605, Dymitr, mąż Maryny Mniszchówny, wchodzi do Moskwy.
 21-go 1791, Fryderyk Wielki, król pruski, zaprzysięga swą przyjaźń Polsce. — 1796, Uroczysty wjazd Augusta III, króla polskiego i saskiego do Warszawy.
 22-go 1264, Zniesienie zupełne Jadźwingów. — 1698, Przymierze między królem polskim Augustem II, a carem Piotrem.
 23-go 1576, Stefan Batory formuje gwardię nadworną.
 1818, Pogrzeb Kościuszki w Krakowie.
 24-go 1305, Śmierć Wacława, króla polskiego i czeskiego. — 1798, Rzeź Humańska.
 25-go 1325, Chrzest i zaślubienie Aldony Kazimierzowi Wielkiemu. — 1447, Koronacja Kazimierza Jagiellończyka. — 1628, Pobicie Szwedów pod Kwidzynem.
 26-go 1295, Koronacja w Gnieźnie Przemysława I. — 1812, Otwarcie Sejmu w Warszawie.
 27-go 1660, Zwycięstwo nad Moskalami pod Połonną.
 1697, August II, Sas obrany królem polskim.
 28-go 1651, Koniec dziesięciodniowej bitwy i zniesienie zupełne Kozaków pod Beresteczkiem.
 29-go 1470, Władysław Jagiellończyk obejmuje tron węgierski.
 30-go 1655, Szwedzi wkraczą do Polski.

LIPIEC.

- 1-go 1569 Sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z Polską. — 1656, Szwedzi wyparciu z Warszawy.
 2-go 1700, Wyprawa Augusta II. do Inflant.
 4-go 1228, Sprowadzenie Krzyżaków do Polski. — 1410, Władysław Jagiełło wkracza do Prus przeciw Krzyżakom. — 1610, Światne zwycięstwo pod Kluszyńcem. — 1792, Król Stanisław Poniatowski nakazuje pospolite ruszenie.
 5-go 1443 Trzęsienie ziemi w Polsce. — 1593, Wielki wylew Wisły. — 1778, Przybycie Kościuszki do Ameryki.
 6-go 1337, Książę Litewski Gedymis ginie pod Bajerburgiem.
 7-go 1572, Śmierć króla Zygmunta Augusta. — 1572, Jezuiti zakładają akademię w Wilnie. —

- 1807, Traktat Tylżycki tworzy Księstwo Warszawskie.
- 8-go 1709, Bitwa pod Puławą otwiera drogę do Polski Augustowi II.
- 9-go 1330, Nakło spalone przez Krzyżaków. — 1623, Gdańsk składa hołd królowi polskiemu i zobowiązuje się płacić podatki.
- 10-go 1631, Śmierć Konstancji, żony Zygmunta III., króla Polskiego i Szwedzkiego. — 1660, Aryanie wypędzeni z Polski. — 1696, śmierć króla Jana Sobieskiego.
- 11-go 1831, Paszkiewicz przechodzi Wisłę pod Nieśwą.
- 12-go 1704, Stanisław Leszczyński obrany królem polskim. — 1831, Giełgud wprowadza wojsko polskie do Prus.
- 13-go 1508, Bitwa nad Dnieprem. — 1794, Prusacy oblegają Warszawę.
- 14-go 1330, Rzeź Raciąża przez Krzyżaków. — 1508, Bitwa pod Orszą.
- 15-go 1410, Władysław Jagiełło znosi Krzyżaków pod Grunwaldem. — 1809, Polacy zajmują Kraków.
- 16-go 1625, Szwedzi zajmują Gdańsk.
- 17-go 1490, Koronacja Władysława Jagiellończyka na króla. — 1792, Bitwa pod Dubienką.
- 18-go 1515, Zygmunt I, król polski na jeździe monarchów w Wiedniu. — 1850, Okropny pożar Krakowa.
- 19-go 1569, Hołd Alberta księcia pruskiego. — 1794, Napad na Wilno.
- 20-go 1570, Gdańskowi nadane przywileje. — 1598, Zygmunt III. wyrusza z Gdańska do Szwecji. 1794, Odparcie z pod Wilna.
- 21-go 1792, Carowa wzywa króla Stanisława Poniatowskiego, ażeby przystąpił do Targowicy. — 1798, Józef Sułkowski bije się w Egipcie pod Piramidami.
- 22-go 1342, Pokój z Krzyżakami. — 1443, Wyprawa Władysława III. przeciw Turkom.
- 23-go 1400, Uroczysty wyrusza z Gdańska III. do Budy. — 1793, Targowiczanie podpisują rozbiór Polski.
- 24-go 1292, Śmierć błogosławionej Kunegundy, żony Bolesława. — 1683, Jan Sobieski wyrusza z Warszawy na odsiecz Wiednia.
- 25-go 1393, Śmierć Konrada Wallenroda, Mistrza krzyżackiego. — 1418, Walny sejm w Łęczycy.
- 26-go 1550, Sejm walny w Piotrkowie. — 1576, Poselstwo Gdańszczan przed Stefanem Batorym. 1625, Szwedzi zajmują Dorpat. — 1697, August II. zaprzysięga pacta conventa.
- 27-go 1648, Bitwa z Kozakami pod Kulczynem. — 1792, Prusacy biorą Wolę. — 1806, Wjazd Napoleona do Poznania. — 1831, Sejm nakazuje bitwę.
- 28-go 1696, Sejm walny w Warszawie.
- 29-go 1434, Koronacja małoletniego Władysława Warneńczyka.
- 30-go 1422, Władysław Jagiełło wkracza do Prus przeciw Krzyżakom. — 1505, Śmierć królowej Elżbiety żony Kazimierza Jagiellończyka.
- 31-go 1648, Konfederacja jeneralna w Warszawie.

SIERPIEŃ.

- 1-go 1431. Zdobyć Włodzimierza. — 1520, Urodzenie Zygmunta Augusta.
- 2-go 1569, Połączenie Litwy z Polską ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzone.
- 3-go 1831, Wojsko Polskie wraca do Warszawy z wyprawy na Litwę.
- 4-go 1308, Rzeź Gdańska przez Krzyżaków. — 1589, Hołd księcia Kurlandzkiego. — 1863, Bitwa pod Chruślinem.

- 5-go 1396, Układ z książętami Śląskiem. — 1419, Władysław Jagiełło rażony od pioruna.
- 6-go 1506, Zniesienie Tatarów pod Kłeckiem.
- 7-go 1392, Pojednanie Jagiełły z Witoldem.
- 8-go 1399, Pogrzeb Jadwigi. — 1658, Pobicie Tatarów pod Podhajcami. — 1698, August II. przybywa do Krakowa. — 1863, Bitwa pod Zyrzynem.
- 9-go 1683, Posłowie Austriacy błagają króla polskiego Jana Sobieskiego o pomoc przeciw Turkom oblegającym Wiedeń. — 1770, Konfederaci Barscy ogłaszają Bezkrólewie. — 1831, Bitwa pod Iłżą.
- 10-go 1109, Zupełne zniesienie Pomorzana pod Nakłem. 1383, Brandenburscy napadają na Polskę.
- 11-go 1702, Karol XII. wchodzi do Krakowa.
- 12-go 1678, Zburzenie Czechryna przez Turków. — 1794, Zajęcie Wilna.
- 13-go 1592, Jan Albrecht obrany królem. — 1648, Kozacy pobici pod Zwiachłem.
- 14-go 1018, Uroczysty wjazd Bolesława Wielkiego do Kijowa. — 1385, Poselstwo swatowskie Władysława Jagiełły przed Jadwigą.
- 15-go 1292, Wjazd Wacława króla polskiego i czeskiego do Krakowa. — 1485, Hołd Stefana Wojewody Wołoskiego. — 1657, Śmierć Bogdana Chmielnickiego. — 1831, Bitwa pod Szymanowem.
- 16-go 1383, Krzyżacy zdobywają Troki. — 1686, Jan Sobieski wchodzi do Jas.
- 17-go 1492, Jan Albrecht ogłoszony królem w Krakowie. — 1649, Hołd Chmielnickiego i traktat z Tatarami. — 1812, Zdobyć Smoleńsk.
- 18-go 1573, Uroczysty wjazd posłów polskich do Paryża. — 1594, Zygmunt III. wraca z Szwecji do Polski.
- 19-go 1574, Poselstwo polskie przed Henrykiem Walezym. — 1587, Zygmunt III. ogłoszony królem.
- 20-go 1672, Turcy zdobywają Kamieniec. — 1733, Pogrzeb Augusta II.
- 21-go 1471, Władysław Jagiellończyk koronowany królem czeskim w Pradze. — 1649, Uwolnienie Zbaraża od oblężenia Turków.
- 22-go 1530, Zwycięstwo nad Tatarami pod Obertynem. 1584, Śmierć Jana Kochanowskiego, sławnego wierszopisa.
- 23-go 1494, Klęska od Tatarów pod Wiśniowcem. — 1776, Otwarcie Sejmu w Warszawie.
- 24-go 1447, Otwarcie Sejmu w Piotrkowie. — 1675, Obrona Trębowl. — 1772, Austriacy zajmują Wieliczkę. — 1863, Bitwa pod Fajslawicami.
- 25-go 1581, Zdobyć Pskowa. — 1660, Wielki pożar Gniezna.
- 26-go 1601, Pobicie Szwedów pod Rygą. — 1863, Bitwa pod Sędziejowicami.
- 27-go 1596, Wyprawa na Wołoszczyznę. — 1610, Król Lewicz Władysław na tron moskiewski zaproszony.
- 28-go 1514, Rozprawa nad Berezyną. — 1611, Bunt w Moskwie przeciw Polakom.
- 29-go 1661, Polacy oblegają Mohilew. — 1831, Bitwa pod Rogoźnicą.
- 30-go 1657, Szwedzi wyparci z Krakowa. — 1704, Przy mierze Polski z Moskwą.
- 31-go 1299, Śmierć króla Leszka Czarnego. — 1559, Hołd mistrza Inflanckiego. — 1579, Zdobyć Połocka.

WRZESIEŃ.

- 1-go 1392, Krzyżacy oblegają Wilno. — 1674, Turcy wpadają na Podole.

- 2-go 1793. Sejm w Grodnie otoczony. — 1793, Prusacy żądają odstąpienia im Wielkopolski.
- 3-go 1612, Bitwa Polaków w Moskwie. — 1621, Początek cało-miesięcznej bitwy z Turkami pod Chocimem.
- 4-go 1606, Sejm w Wiślicy. — 1657, Jan Kazimierz wraca do Krakowa.
- 5-go 1735, Ślub Maryi Leszczyńskiej, królowny polskiej z Ludwikiem XV. królem francuskim. — 1772, Traktaty trzech mocarstw o rozbiór Polski. — 1831, Sejm polski w Warszawie odrzuca ugodę.
- 6-go 1450, Pobicie Wołochów pod Kraśną. — 1580, Zdobywanie Wielkich Łuków. — 1794, Prusacy odpuszczają od oblężenia Warszawy. — 1831, Bitwa pod Wolą; Układy o poddanie Warszawy.
- 7-go 1422, Bitwa z Krzyżakami pod Nieszawą. — 1764, Stanisław Poniatowski ogłoszony królem. — 1812, Polacy w bitwie pod Mołajskiem. — 1831, Oblężenie Warszawy.
- 8-go 1514, Bitwa pod Kropiwną. — 1717, Matka Boska w Częstochowie Królową polską koronowana. — 1831, Wzięcie Warszawy.
- 9-go 1733, Stanisław Leszczyński przybywa do Warszawy.
- 10-go 1573, Henryk Walezy zaprzysięga pacta conventa. — 1831, Sejm polski obraduje w Modlinie.
- 11-go 1683, Jan Sobieski zajmuje Lyse-wzgórza pod Wiedniem. — 1706, August II. ustępuje korony Stanisławowi Leszczyńskiemu.
- 12-go 1683, Obrona Wiednia od Turków przez Jana Sobieskiego. — 1733, Stanisław Leszczyński powtórnie królem obrany.
- 13-go 1683, Wjazd uroczysty Jana Sobieskiego do Wiednia. — 1773, Zatwierdzenie pierwszego rozbioru Polski. — 1793, Rozwiązanie Targowicy.
- 14-go 1485, Hołd Multan i Wołoszczyzny. — 1812, Polacy w Moskwie.
- 15-go 1015, Polacy przechodzą Elbę i biją w niej słup żelazny na znak granic polskich. — 1764, Stanisław Poniatowski zaprzysięga pacta-conventa. — 1831, Bitwa pod Opolem.
- 16-go 1620, Żółkiewski staje pod Cecorą przeciwko Turkom. — 1658, Traktat z Kozakami w Hadziaczu. — 1831, Wojsko polskie pod wodzą Romaryny ustępuje do Galicji.
- 17-go 1660, Zwycięstwo pod Cudnowem. — 1794, Bitwa pod Krupczycami.
- 18-go 1660, Zwycięstwo nad Kozakami pod Słobody-szczą.
- 19-go 1019, Bolesław Wielki zdobywa Kijów. — 1694, Bogdan Chmielnicki zaprzysięga wierność Polsce. — 1676, Sobieski oblężony przez Turków pod Żurawnem.
- 20-go 1492, Koronacja Jana Albrechta. — 1549, Hołd książąt pomorskich.
- 21-go 1410, Zdobywanie Kwidzyna. — 1699, Turcy ustępują z Kamieńca. — 1733, Stanisław Leszczyński zaprzysięga pacta-conventa.
- 22-go 1568, Zdobywanie Uły. — 1621, Hołd Jerzego-Wilhelma księcia pruskiego.
- 23-go 1648, Kłeska pod Piławcami.
- 24-go 1621, Śmierć hetmana Jan Chodkiewicza. — 1726, Sejm walny w Grodnie.
- 25-go 1383, Oblężenie Brześcia Kujawskiego przez wojska brandenburskie. — 1697, Koronacja Augusta II.
- 26-go 1617, Uгода z Tatarami w Budziszynie. — 1629, Pokój ze Szwecją.
- 27-go 1331, Zniesienie Krzyżaków pod Płowcami. — 1533, Urodzenie Stefana Batorego. — 1605,

Świetne pod Kirchholmem zwycięstwo nad Szwedami.

- 28-go 1621, Ostateczne pobicie Turków pod Chocimem. 1751, Traktat z Kozakami w Białej-Cerkwi.
- 29-go 1432, Narady w Lublinie o połączenie Litwy z Polską.
- 30-go 1658, Przymierze z Danią przeciw Szwedom.

PAŹDZIERNIK.

- 1-go 1110, Pobicie Czechów u Mostów Krzywickich. — 1459, Odparcie Czechów od Wrocławia.
- 2-go 1413, Sejm w Horodle utwierdza zjednoczenie Litwy i Polski. — 1515, Śmierć Barbary, żony Zygmunta I.
- 3-go 1609, Pobicie Szwedów pod Rewlem. — 1654, Mołskale wchodzi do Smoleńska.
- 4-go 1509, Bitwa z Wołochami na Pokuciu. — 1705, Koronacja Stanisława Leszczyńskiego. — 1831, Główny korpus polski wchodzi do Prus.
- 5-go 1461, Urodzenie króla Aleksandra. — 1763, Śmierć króla Augusta III.
- 6-go 1669, Koronacja Michała Wiszniowieckiego. — 1733, August III, Sas, królem polskim obrany. — 1788, Otwarcie sejmu czteroletniego w Warszawie.
- 7-go 1620, Kłeska pod Cecorą w bitwie z Turkami; śmierć wodza Żółkiewskiego. — 1831, Poddanie się twierdzy Modlina.
- 8-go 1587, Zygmunt III. zaprzysięga pacta-conventa. 1809, Traktat z Moskwą w Toruniu.
- 9-go 1479, Hołd Krzyżaków. — 1683, Zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Parkanami.
- 10-go 1366, Pokój z Krzyżakami. — 1794, Kłeska pod Maciejowicami; Kościuszko dostaje się do niewoli.
- 11-go 1506, Pogrzeb w Wilnie króla Aleksandra. — 1831, Poddanie się twierdzy Zamościa.
- 12-go 1580, Bitwa pod Sabinem. — 1767, Biskupi polscy występują przeciwko wpływom obcym.
- 13-go 1282, Zniesienie Jadźwingów między Narwią a Niemnem. — 1767, Wywiezienie biskupów, posłów i senatorów polskich.
- 14-go 1809, Traktat w Wiedniu powiększa księstwo Warszawskie.
- 15-go 1384, Koronacja Królowej Polskiej Jadwigi. — 1817, Śmierć Tadeusza Kościuszki.
- 16-go 1667, Traktat z Tatarami. — 1820, Uroczysty obchód sypania Mogiły Kościuszki pod Krakowem.
- 17-go 1672, Tatarzy występują przeciw Moskwie za Polskę. — 1676, Pokój z Turkami pod Żurawnem.
- 18-go 1528, Urodzenie Anny Jagiellonki. — 1528, Litwa obiera swoim Wielkim Księciem Zygmunta Augusta Królewicza Polskiego.
- 19-go 1813, Książę Józef Poniatowski ginie w bitwie pod Lipskiem.
- 20-go 1664, Zdobywanie Stawiszcz w wojnie z Kozakami. — 1676, Urodzenie Stanisława Leszczyńskiego.
- 21-go 1578, Bitwy pod Gawą i pod Kieją.
- 22-go 1603, Wyparcie Tatarów z Multan. — 1612, Poddanie się Polaków w Kremlinie.
- 23-go 1172, Śmierć Bolesława Kędzierzawego.
- 24-go 1492, Kłeska od Wołochów pod Bukowiną. — 1648, Kozacy ustępują z pod Lwowa.
- 25-go 1139, Śmierć Bolesława Krzywoustego. — 1633, Uwolnienie Smoleńska od oblężenia. — 1660, Jan Kazimierz przybywa do Krakowa. — 1792, Targowiczanie zakładają Rząd w Grodnie.
- 27-go 1706, Bitwa ze Szwedami pod Kaliszem. — 1430, Śmierć Witolda Wielkiego Księcia Litew-

- skiego. — 1667, Uroczysty wjazd posłów polskich do Moskwy. — 1773, Oświadczenie sejmowe przeciwko rozbirowi Polski.
 28-go 1420, Sejm w Warce ogłasza statut Jagielly. — 1561, Hold księcia Kurlandzkiego.
 29-go 1424, Urodzenie Władysława Warneńczyka. — 1611, Żółkiewski przedstawia wziętych do niewoli carów sejmowi polskiemu w Warszawie.
 30-go 1657, Traktat Bydgoski.
 31-go 1432, Nadanie praw wolności Ormianom w Polsce. — 1564, Hussytom przyznana wolność ich wyznania w Polsce.

LISTOPAD.

- 1-go 1733, Posłowie Augusta III. podpisują wybór jego na króla. — 1769, Bitwa pod Lanckoroną.
 2-go 1794, Obłężenie Pragi.
 3-go 1657, Jan Kazimierz król polski umawia się o tron z posłami moskiewskimi. — 1771, Porwanie króla Stanisława Poniatowskiego.
 4-go 1648, Kozacy oblegają Zamość.
 5-go 1370, Śmierć Kazimierza Wielkiego. — 1617, Wyprawa Władysława IV. do Moskwy.
 6-go 1450, Kazimierz Jagiellończyk godzi poróżnione stany.
 7-go 1612, Polacy opuszczają Moskwę. — 1806, Dąbrowski wchodzi do Poznania.
 8-go 1412, Spiż włączony do Polski. — 1632, Władysław IV. ogłoszony królem.
 9-go 1674, Bitwa z Turkami pod Chocimem.
 10-go 1674, Śmierć króla Michała Wiśniowieckiego.
 11-go 1227, Leszek Biały zabity w Gąsawie. — 1441, Władysław III ginie pod Warną.
 12-go 1304, Krzyżacy w skutek ugody zajmują Ziemię Michałowską.
 13-go 1383, Sejm w Radomiu obiera Jadwigę królową polską. — 1550, Koronacja Barbary Radziwiłłówny.
 14-go 1658, Stefan Czarniecki wchodzi do Szlezwigu.
 15-go 1620, Zamach Piekarskiego na Zygmunta III.
 16-go 1611, Hold Jana Zygmunta księcia pruskiego. — 1846, Rzeczpospolita Krakowska wcielona do Austrii.
 17-go 1380, Koronacja Ludwika króla polskiego, i węgierskiego. — 1558, Śmierć królowej Bony. — 1756, Śmierć Maryi Józefy żony Augusta III.
 18-go 1370, Pogrzeb Kazimierza Wielkiego. — 1655, Szwedzi oblegają Częstochowę.
 19-go 1655, Książd Kordecki broni Częstochowy przeciwko Szwedom. — 1738, Stanisław Leszczyński obejmuje rządy księstw Lotaryngii i Baru we Francji.
 20-go 1648, Jan Kazimierz obrany królem. — 1807, Fryderyk August wjeżdża do Warszawy.
 21-go 1645, Umowy z dyssydentami w Toruniu.

- 22-go 1430, Władysław Jagiello przez Świdrygiellę uwięziony.
 23-go 1609, Ślub Maryny Mniszchówny z Dymitrem.
 24-go 1766, Prawa sejmowe w sprawie różnowierców.
 25-go 1764, Koronacja Stanisława Poniatowskiego. — 1795, Tenże Stanisław Poniatowski składa koronę.
 26-go 1715, Konfederacja tarnogrodzka.
 27-go 1583, Przyłączenie Inflant do Polski. — 1633, Poselstwo i uroczysty wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu.
 28-go 1025, Śmierć Bolesława Wielkiego. — 1058, Śmierć Kazimierza I.
 29-go 1480, Śmierć Długosza, sławnego dziejopisarza. 1501, Wjazd Aleksandra Jagiellończyka na koronację do Krakowa. — 1831, Powstanie w Warszawie.
 30-go 1808, Polacy w Hiszpanji zdobywają Samosierę.

GRUDZIEŃ.

- 1-go 1306, Władysław Łokietek od całego narodu królem uznany.
 2-go 1413, Połączony sejm Polski i Litwy w Horodle.
 3-go 1830, Moskale opuszczają Królestwo kongresowe.
 4-go 1783, Pożeganie Kościuszki z Waszyngtonem.
 5-go 1830, Chłopi dyktatorem.
 6-go 1517, Zaślubienie Zygmunta I. z Boną.
 7-go 1516, Bitwa z Tatarami pod Międzybórzem.
 8-go 1506, Zygmunt I. ogłoszony królem.
 9-go 1733, August II. wyjeżdża z Drezna do Polski.
 10-go 1812, Napoleon wchodzi do Warszawy.
 11-go 1287, Mongoły najeżdżają Polskę.
 12-go 1586, Śmierć Stefana Batorego.
 13-go 1576, Stefan Batory ogłoszony królem.
 14-go 1283, Śmierć Ludgardy, żony Przemysława.
 15-go 1653, Tatarzy pod Zwańcem na stronę Polską przechodzą.
 16-go 1644, Pożar w salinach w Wieliczce, który trwał rok cały. — 1658, Polacy biją Szwedów na wyspie Alsen. — 1672, Śmierć Jana Kazimierza.
 17-go 1830, Otwarcie Sejmu w Warszawie.
 18-go 1528, Sejm walny w Piotrkowie.
 19-go 1806, Napoleon w Warszawie.
 20-go 1830, Manifest Sejmu Polskiego.
 21-go 1658, Bitwa z Szwedami pod Gołdyngą.
 22-go 1701, Sejm nadzwyczajny w Warszawie.
 23-go 1287, Tatarzy odparli od Krakowa.
 24-go 1815, Nadanie konstytucji Polsce kongresowej.
 25-go 1287, Tatarzy zabierają i pędzą w niewolę 20 tysięcy dziewcząt polskich.
 26-go 1655, Szwedzi odparci od Częstochowy.
 27-go 1499, Zatwierdzenie połączenia Polski i Litwy w Krakowie.
 28-go 1587, Koronacja Zygmunta III.
 29-go 1590, Wielki Sejm w Warszawie. — 1655, Konfederacja Tyszowiecka.
 30-go 1643, Traktat handlowy przyznany Kurlandji.
 31-go 1692, Sejm walny w Grodnie.



ODPUSTY.

MIASTO WARSZAWA.

Nowy Rok, w kościele św. Aleksandra — i w kościele Narodz. N. M. P. na Lesznie, kończą się 40-godz. nabożeństwa; odpusty w kościołach Św. Ducha, św. Trójcy, św. Franc. i św. Kazim. na Now. Mieście. — **ŚŚ. Trzech Króli**, w koście. św. Kazimierza. — **Najśłodszego Imienia Jezus**, w kościołach: św. Jacka, św. Trójcy, św. Antoniego, Dzieciątka Jezus, św. Rodziny przy ul. Lipowej i św. Józefa Obl. procesja z 5 Ewangieliami na drugich nieczynnych — w koście. św. Anny. — **Św. Pawła P.**, w koście. św. Ducha. — **Św. Agnieszki P.**, w koście. św. Ducha. — **Św. Rodziny**, w koście. św. Rodziny p. ul. Wiślanci. — **Nawr. św. Pawła**, w koście. św. Krzyża i św. Anny. — **Św. Franc. Salez.** w koście. Opieki św. Józefa. — **Oczyszcz.** N. M. P. w koście. św. Jacka, św. Anny, św. Andr. na placu Teatraln. i św. Trójcy. — **Św. Romualda**, w koście. św. Marcina i na Bielanych. — **Ostatnie dni Zap.**, 40-godzinne nab. w koście. świętego Krzyża, św. Kazim., św. Ducha i na Woli. — **S. Scholastyki**, w koście. św. Kazimierza. — **Św. Walentego**, w koście. św. Ducha. — **Czwartek przed Niedziela Zapustna**. Uczcz. N. Sakr. w koście. Op. św. Józefa i św. Kazim. — **Św. Baldzimierza** w koście. św. Anny. — **Św. Kazimierza** w koście. Św. Kazim. (panien Sakr.), św. Ducha i w kapł. św. Kaz. na Tamce. — **Św. Tomasza z Akwinu**, w koście. św. Jacka. — **Jana Bożego**, w koście. św. Andrzeja przy ul. Bonifaterskiej. — **Siedmiu ból. N. M. P.** w koście. św. Anny, św. Marcina, św. Ducha i na Pradze. — **Św. Józefa Obl. N. M. P.** w koście. Panny Maryi, św. Józefa Obl., Narodz. N. M. P. na Lesznie, w koście. na Pradze, św. Marcina, w koście. Op. św. Józefa wotywy czeladzi stolarskich. — **Św. Benedykta**, w kościele św. Kazimierza. — **Wielkanoc**, w koście. św. Kazimierza, św. Jacka i św. Marcina. — **Drugie ś-to Wielkiej Nocy**, w koście. św. Andrzeja przy ul. Bonifater. i św. Anny, oraz w koście. św. Ducha Wotywy braci. — **Trzecie ś-to Wielkiej Nocy**, w koście. św. Franc. — **Zwastowanie N. M. P.** w koście. św. Aleksandra, św. Anny, św. Trójcy, św. Jacka, św. Kazimierza, św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, w koście. św. Marcina i św. Andrzeja na pl. Teatr., oraz w koście. św. Jana Wotywa solenna w kaplicy. — **Pięciu ran P. Jezusa**, w koście. św. Ducha, Odpust z oktawą. — **Św. Wincen. Ferreriusza**, w koście. św. Jacka i św. Józefa Obl. — **Św. Witalisa Męczennika**, w koście. św. Franciszka. — **Znalezienie św. Krzyża**, odp. zupełny w koście. św. Krzyża, św. Ducha, św. Jacka. — **Św. Moniki**, w koście. św. Marcina. — **Św. Florjana Męcz.**, w koście. na Pradze. — **Wnieb. Pańskie**, w koście. św. Jacka, św. Franciszka, św. Kazimierza, św. Trójcy, w koście. Opieki św. Józ. nab. do poł. ku czci Serca Jez. — **Św. Stanisława B.** w kościołach; św. Ducha, św. Anny, na Woli i na Powązkach. — **Św. Bonifacego**, z oktawą, w Czerniakowie pod Warszawą. — **Zesłanie Ducha św.** w koście. św. Ducha, w 1-m i 8-m dniu nabożeństwo odpustowe, w inne dni oktawy — Wotywy o godz. 9-ej; w koście. św. Jacka odpust, w koście. św. Marcina, św. Kazimierza, św. Anny, w 2-gie święto, w koście. św. Kazimierza, św. Anny i na Bielanych. — **Św. Jana Nepomucena**, w koście. Przemienienia Pańskiego, 40-godz. naboż. św. Anny i św. Antoniego. — **Św. Weroniki i św. Feliksa** w kościele Przemienienia Pańsk. konk. 40-godz. naboż. — **Św. Weroniki** w koście. św. Kazimierza na Nowym Mieście. — **Św. Trójcy**, w koście. P. Marii, św. Krzyża i św. Trójcy. — **Serca Jezusowego**, rozpoczęcie 40-godz. nabożeństwa w kościołach: Opieki św. Józefa i N. P. Marii Laskawej. — **Św. Felicyssymy**, w koście. św. Krzyża. — **Św. Antoniego Pad.**, w koście. św. Franciszka Serafickiego i w kościele na Pradze. — **N. M. P. nieustającej pomocy** w koście. św. Anny. — **Św. Alojzego**, w koście. Op. św. Józefa. — **Narodz. św. Jana Chrz. Odp.** w koście. św. Jana i w kościele śś. Piotra i Pawła, 40-godz. naboż., połącz. ostatniego dnia z urocz. św. Piotra i Pawła. — **ŚŚ. Piotra i Pawła** w koście. P. Marii, św. Trójcy. —

Św. Piotra Ap. w koście. św. Aleksandra. — **Naw. N. M. P. Opieki św. Józefa odp. pierwszorząd.**, w koście. Panny Marii: dzień 1-szy i następna niedziela jednakże nabożeństwa odpust, a w 3-y dni oktawę kończące 40-godz. nabożeństwo, w inne zaś dni środkowe tygodnia, tak Wotywy o godz. 9-ej jako i Nieszpory o godzinie 5 bez wystawienia. — **Opatrzności Boskiej**, w kościele św. Ducha, dnia 1 i 8 naboż. odpustowe, w dni zaś środkowe oktawy Wotywy o godz. 9-ej w koście. św. Karola Borom. z 40-godz. naboż. — **Przen. Relik. św. Benedykta**, w koście. św. Kazim. — **N. M. P. Szkaplerznej**, w koście. P. Marii z całą oktawą jak Nawiedz. w koście. św. Józefa Obl. z Okt. i 40-godz. nabożeństwo w dniu 21, 22 i 23; w koście. Narodz. N. M. P. na Lesznie z oktawą. — **Św. Wincentego a Paulo**, w koście. św. Krzyża, w kapł. Dziec. Jezus, w kapł. św. Kazimierza na Tamce. Nowenna o godz. 8-ej rano przed ołtarzem św. Wincentego a Paulo w koście. św. Krzyża. — **Św. Eliasza Pr.** w koście. Narodz. N. M. P. — **Św. Maryi Magdaleny**, w koście. św. Jacka i św. Anny. — **Św. Anny**, w kościele tegoż nazwiska, w kościele Op. św. Józefa nab. dopołud. matek chrześc., św. Jacka, na Pradze. — **N. M. P. Anielskiej**, w koście. św. Anny i św. Antoniego. — **Św. Dominika**, w koście. św. Jacka. — **N. M. P. Śnieżnej** w koście. św. Jacka, oraz w koście. P. Marii solenn. wot. — **Przemien. Pańskiego** w koście. św. Jana, w koście. N. Marii P. z oktawą, dzień 1-szy i następna Niedziela jednakże nabożeń. odp., w inne zaś środkowe dni tygodnia, Wotywa o godz. 9 i Nieszpory o godz. 5 bez wystawienia, w koście. Przem. Pań., św. Ducha, oraz św. Piotra i Pawła na Koszykach, Wszyst. Św., w koście. Loretańskim na Pradze. — **Św. Kajetana W.** w koście. św. Trójcy, naboż. wieczorne i namaszczenie słabych oczów poświęconym olejem. — **Św. Wawrzynia** w Woli pod Warszawą. — **Wniebowz. N. M. P.** w koście. P. Marii, św. Jacka, św. Józefa Obl., św. Marcina, św. Trójcy, św. Anny, św. Kazimierza, św. Andrzeja na Pl. Teatr. na Pradze. — **Św. Rocha**, w koście. św. Krzyża. — **Św. Joanny Fremiot**, w koście. Opieki św. Józefa. — **Św. Jacka**, w koście. tegoż nazwiska. — **Św. Ludwika Króla**, w kapł. św. Kazimierza. — **Św. Augustyna B.**, w koście. św. Marcina i Opieki św. Józefa nab. dopoł. Matek chrz. i ku czci S. P. J. — **Ścięcie ś. Jana**, w koście. ś. Jana. — **Róży Limafskiej** w koście. ś. Jacka. — **Pocieszenia M. Boskiej**, w koście. P. Marii, w koście. św. Marcina przez całą oktawę, i w 3-ch dniach ostatnich 40-godz. naboż., w koście. św. Anny. — **Narodz. N. M. P.** w koście. Mokotowskim św. Ducha z oktawą, św. Jacka, Narodzenia N. M. P. na Lesznie, św. Trójcy, św. Anny, św. Andrzeja na placu Teatr., św. Marcina, w kaplicy, Dzieciątka Jezus, św. Barbary. — **Św. Mikołaja z Tolenty** w koście. św. Marcina solenna Wotywa. — **Podwyższenie św. Krzyża**, w koście. św. Krzyża, św. Jacka i św. Ducha. — **Pięciu ran**, św. Franciszka, w koście. św. Antoniego z 40-godz. nabożeństwem. — **Najczystszego Serca Marii**, w koście. św. Anny, z 40-godz. nabożeństwem. — **Matki Boskiej Bolesnej**, w koście. na Pradze. — **Św. Tekli**, w koście. św. Ducha, św. Marcina i św. Józefa Oblubieńca. — **Bl. Ładysława z Gielniowa**, w koście. św. Anny. — **Św. Michała Arch.**, w koście. św. Krzyża, P. Marii i św. Józefa Oblubieńca. — **ŚŚ. Aniołów Stróżów**, w koście. św. Józefa Obl. N. M. P. i w koście. św. Anny Wotywy, zaś w koście. Opieki św. Józefa nab. dopoł. matek chrześc. — **N. M. P. Różańcowej**, w koście. św. Jacka i św. Józefa Obl., przez całą oktawę w dniu pierwszym wielka procesja po połudn., w trzech zaś dniach ostatnich 40-godz. naboż., oraz na Pradze. — **Św. Franciszka Serafickiego**, w koście. św. Franciszka i św. Anton., w koście. Przem. Pańskiego (Wotywa solenna) i św. Anny. — **Św. Teresy**, w koście. św. Józefa Oblubieńca. — **Blog. Maryi Małgorz.** w koście. Op. św. Józefa. — **Św. Piotra z Alkantary**, w koście. św. Antoniego. — **Św. Rafała** w koście. św. Ducha. — **Św. Krystyna i Krystoflana**, w koście. św. Jacka. — **Bl.**

Anioła z Akry, w kapł. Przem. Pań. Wotywa. — Wszystkich ęś, w kość. Wszystkich ęś, św. Jacka. św. Trójcy i św. Franc. — Karola Boromeusza, w kość. św. Karola Borom., w kość. na Powązkach. — Opieki N. M. P. w kość. św. Jacka i św. Anny. W oktawę Wszyst. ęś, w kość. Opieki św. Józefa nab. do połudn. Matek chrześc. — Św. Marcina B. w kość. tegoż nazwiska. — Św. Stanisława Kostki, w kość. św. Ducha, 1 i 8 dzień Naboż. Odpust., w inne zaś dni oktawy Wotywy o godz. 9-ej. — Oliarowanie N. M. P. w kość. Opieki św. Józefa naboż. dopołudn. — Św. Katarzyny Męczn., w kość. św. Marcina Wotywa. — Św. Andrzeja w kość. tegoż nazwiska przy ulicy Bonifraterskiej. — Św. Franciszka Ksawerego, w kość. św. Ducha. — Św. Barbary, w kość. Panny Marii, św. Trójcy, św. Piotra i Pawła na Koszykach, w kość. św. Józefa Oblub. — Niepokalane Poczęcie Najśw. Marii Panny, w kość. św. Ducha, św. Anny i św. Antoniego odpusty całotygodniowe, dzień 1 i 8 Naboż. odpust., w inne zaś dni oktawy Wotywy o godz. 9. w kość. św. Andrzeja na Placu Teatr., św. Jacka, św. Józefa Obl., św. Marcina, św. Trójcy i w Woli pod Warszawą, oraz w kość. św. Jana Wotywa solenna. — Matki Boskiej Loretańskiej, w kość. św. Anny. — Św. Aleksandra, w kość. tegoż nazwiska. — Boże Narodzenie, w kość. św. Jacka i św. Marcina. — Św. Szczepana, w kość. św. Anny. — Jana Ewangelisty, w kość. Opieki, św. Józefa nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa. W ostatnie dwa dni starego i pierwszy dzień Nowego Roku w kość. św. Aleksandra i Narodzenia Najśw. Marii Panny na Lesznie, 40-godzinne nabożeństwo.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

Powiat Białski. Błonie św. Trójce i M. B. Różańc. — Brwinów św. Florjana. — Grodzisk św. Anny. — Izdebnio Zwiast. M. B. i św. Marcina. — Kaski św. Piotra i Pawła i św. Antoniego Pad. — Leszno: św. Jana Chr. i M. B. Różańc. — Lutkówka, Trójce św. — Mszczonów św. Jana Chr. — Studzieniec św. Stanisława Kostki. — Puszcza Korabiewska św. Annę i 9 list. za dusze zmarłe. — Nadarzyn św. Klemensa. — Ojrzanów Zwiast. i Wnieb. M. B. — Osuchów św. Stanisława b. — Radziejowice św. Kazimierza. — Rokitno św. Jakóba ap., Wnieb. i Narodz. M. B. — Skuły św. Piotra i Pawła. — Wiskitki: św. Stanisława b. — Żyrardów św. Karola Boromeusza. — Żuków Przem. Pańskiego.

Powiat Gostyński. Czermno św. Wawrzyńca. — Dobrzyków św. Stanisława i Wnieb. M. B. — Gabin Serca P. Jezusa. — Gostynin św. Marcina. — Jamno: św. Marcina i Wnieb. M. B. — Kiernozia św. Małgorzate. — Łuszyń św. Walentego i św. Stanisława. — Osmolin św. Marcina. — Pacyna św. Wawrzyńca. — Radziwie Przem. Pańskie i św. Benedykta. — Sanniki św. Trójcy, św. Józefa i Nar. M. B. — Sokółów św. Stanisława i św. Anny. — Solec św. Wojciecha. — Suszer: Wniebowz. M. B. — Szczawin: Nawiedz. M. B. — Przemien. Pańskiego, św. Franciszka, św. Antoniego, M. B. Anielskiej. — Trębki: świętego Rocha, M. B. Bolesnej i św. Stanisława. — Troszyn, św. Leonarda. — Białe św. Józefa i Marii Magd. — Rataje św. Jakóba.

Powiat Grójecki. Bielsk: św. Piotra i Pawła. — Błędów: św. Józefa i Katarzynie. — Boglewice: Przem. Pańskie. — Chynów: Trójce św. — Czersk: Przem. Pańskie. — Drwałew: św. Piotra i Pawła. — Goszczyn: św. Michała. — Góra Kalwaria: Niep. Poc. M. B. i św. Antoniego. — Grójce: św. Mikołaja. — Jasieniec: Trójce św. — Jazgarzew: św. Wawrzyńca. — Jeziora: Wnieb. M. B. — Konary: Trójce św. — Lewiczyn: św. Wojciecha i Matusza. — Lipie: Trójce św. — Łęczeszyce: św. Jana Chr. — Michałowice: Wszystkich Świętych. — Mogielnica: św. Florjana. — Ostrołęka: Niepokal. Poc. — Pieczyńska: Narodz. M. B. — Prażmów: św. Franciszka. — Promna: św. Marię Magd. — Przybyszew: św. Piotra i Pawła. — Rembertów: św. Jana Chr. — Sobików: św. Stanisława.

— Tarczyn: św. Mikołaja. — Warka: św. Mikołaja. — Wilków: św. Wawrzyńca. — Worów: św. Florjana. — Wrociszew: św. Małgorzate.

Powiat Kutnowski. Bedlno: św. Florjana, św. Józefa (III niedz. po Wielk.) i św. Rocha. — Dąbrowiec: Zwiast. i Oczyszcz. M. B. św. Afine, Wnieb. M. B. św. Joachima, M. B. Różańcowej, II niedz. Paźdz. poświęcenie kość. i Niepok. Poc. — Dzierzbice: św. Mikołaja. — Głogowice: św. Wojciecha, Nawiedz. Wniebowzięcie, Narodz. Niepok. Poc., Oczyszczenie i Zwiastowanie M. B. I niedz. po św. Mateusza. — Grochów: św. Tomasza ap. — Imielno: Niepokal. Poc. — Kaszewy: św. Andrzeja. — Krośnice: św. Antoniego i św. Michała Arch. — Kutno: św. Wawrzyńca. — Łanieto: Wnieb. M. B. — Łakoszyń: św. Stanisława. — Łęki: Marii Magd. — Miłonice: św. Stanisława bisk. II niedz. po Wnieb. M. B. (poświęcenie kościoła). — Mułch: M. B. Lask. (IV niedz. po Wielk.), św. Onufrego, św. Jana, św. Joach. (pośw. kość.) i św. Mikołaja. — Nowe: M. B. Bolesna, św. Florjana i św. Rocha. — Oporów: św. Jana i św. Marcina. — Orłów: Boże Ciało, Jadwigę i pośw. kość. — Plecka Dąbrowa: Zwiast. M. B. i św. Barbary. — Rudultowo: św. Jana i Opieki M. B. — Sleszyn: św. Aleksandra. — Strzelce: Trójce św. — Żychlin: św. Walentego, św. Piotra i Pawła i Michała Archaniola.

Powiat Łowicki. Bąków: na św. Mikołaja. — Bełdary: św. Małgorzate. — Bełchów: św. Mateusza. — Bielawy: Nawiedz. M. B. — Bolimów: św. Trójce. — Chruslin: św. Michała. — Domaniewice: św. Bartłomieja. — Kocięszów: św. Wawrzyńca. — Kompina: św. Wojciecha. — Łowicz I: Wniebowz. M. B. — Łowicz II: św. Ducha. — Makolice: św. Wojciecha. — Nieborów: 7 boleści M. B. — Oszkowiec: św. Marcina. — Pszczonów: Wszystkich Świętych. — Sobota: św. Piotra i Pawła. — Waliszew: Narodz. M. B. — Zduny: św. Jakóba ap. — Żłaków: Wszystkich Świętych.

Powiat Niezawski. Niezawa: św. Jadwigę. — Bądkowo: św. Mateusza. — Broniewo: św. Wojciecha. — Bronisław: św. Bartłomieja ap. — Broniszewo: św. Beno. — Buczyna: Niepok. Poc., Jadwigę. — Bytoń: na św. Jakób. — Koneck: na św. Prokopa. — Kościelna Wieś: św. Wawrzyńca. — Krzywosadza: Wniebowzięcie. — Lubanie: św. Mikołaja. — Łowiczek: św. Krzyż, Egidiusza. — Makoszyń: św. Jakóba. — Orle: św. Dorotę. — Osiecin: Opiekę M. B. — Ostrowas: Narodz. M. B. — Piotrkowo: św. Jakóba. — Połajewo: św. Trójce. — Raciążek: św. Hieronima. — Sadlno: św. Mikołaja. — Sędzin: św. Mateusza. — Śmiarzewo: św. Jakóba. — Służewo: św. Jana Chr. — Straszewo: św. Marcin. — Świerczyn: św. Mateusza. — Witowe: św. Andrzeja ap. — Zbrachlin: św. Jakóba ap. — Radziejów: Wniebowzięcie M. B.

Powiat Nowo-Miński. Cegłów: na św. Jana Chr. — Długa-Kościelna: św. Anne. — Glinianka: św. Wawrzyńca. — Jakubów: św. Annę. — Jeruzal: św. Wojciecha. — Kałuszyn: Wniebowz. M. B. — Karczew: św. Wita. — Kiczki: św. Anne. — Kolbiel: św. Trójce. — Kuflew: św. Marcina. — Łatowicz: św. Walentego. — N.-Mińsk: Narodz. M. B. — Pustelnik: św. Katarzynie. — Siennica: Niep. Poc. — Stanisławów: św. Stanisława. — Czerwonka: św. Stanisława. — Oleksin: św. Aleksandra. — Wierzbno: św. Piotra i Pawła. — Wiśniew: św. Trójce.

Powiat Płoński. Baboszewo: 40-godz. nabożeństwo I niedz. po Wielk. i św. Urbana. — Ciekszyn: św. Dorotę. — Chociszewo: Ziel. Świątki, Nar. M. B. i Leonarda. — Czerwinsk: Oczyszcz. i Zwiast. M. B. św. Jzydora, niedz. w postu 40-godz. nabożeństwo, Zielene Świątki 2 dni, Szkapł. Wniebowz. i Narodz. M. B. poświec. kość. niedz. 17 po Świątkach, M. B. Różańc. i Narodz. — Dziektarzewo: św. Katarzynie. — Gralewo: Im. Jezus. Nowy Rok, św. Małgorzate, pośw. kość. i M. B. Różańcowej i Leonarda. — Grodziec: św. Bartłomieja. — Gumino: św. Pankracego. — Joniec: św. Ludwika. — Kamienica: 4, 5 i 6 stycz. 40-godz. naboż. pośw. kość. w II niedz. po Wielk. — Kroczewo: św.

Jana Chrz. — Królew: św. Zygmunta. — Krusk: św. Florjana, Anne i Stanisława Kostkę. — Kucice: Trójce św. i Michała. — Naruszewo: Trójce św. i Tekle. — Nowe-Miasto: Anne, pośw. kość. I niedz. paźdz. — Płońsk: 40-godz. naboż. 17, 18 i 19 marca M. B. Szkapl. i Różańc. św. Michała. — Pomiechowo: św. Anne, poświęcenie kość., w 17 niedz. po Św. i M. B. Różańc. — Radzikowo: św. Jana Chrz., pośw. kość. w niedz. po 29 sierpnia. — Radzymin: św. Piotra i Pawła. — Sarbiewo: św. Stanisława b., Antoniego i M. B. Różańcowej. — Skołatowo: 40-godz. naboż. II niedz. po Wielk. — Sochocin: św. Jana Chrz., Joannę, Podwyż. Krzyża św., Niep. Pocz. M. B. — Wrona: św. Stanisława b., Przem. Pańsk. — Zakroczym: klasz. kapuc. M. B. Aniels., św. Walentego, Feliksa, Antoniego, Wawrz., Franciszka, Niepokal. Poczucie, z okt., na Ziel. Świątki, 40-godz. nabożeństwo. — Żukowo: św. Zygmunta i Wawrzyńca. — Wierzbowiec: św. Barbare. — Smardzewo: filia par. Skarbiewo Naw., Wniebowz., Narodz. i Niepokalne Poczucie.

Powiat Pułtusk. Barcice: św. Stanisława. — Dzieńszewo: św. Tomasza i Przem. Pańskie. — Gzy: św. Walentego i Wniebowz. M. B. — Klukowo: św. Stanisława i Józefa. — Lubiel: św. Stanisława i Anne. — Nasielsk: św. Wojciecha. — Obryte: św. Trójce. — Pniewo: św. Piotra i Pawła. — Pokrzywnica: M. B. Szkapl. — Popowe: Narodz. M. B. — Przewodowe: św. Anne i Rocha. — Pułtusk: Wniebow. M. B. — Seroch: Wnieb. M. B. — Smogorzewo: Nawiedz. M. B. — Szyszki: św. Bartłomieja i Przem. Pańsk. — Winnica: św. Egidiusza. — Wyszów: św. Egidiusza. — Zamboki: św. Wojciecha i Przem. Pańskie. — Zatory: św. Małgorzate. — Zegrze: św. Antoniego Pad.

Powiat Radzyński. Cygów: na św. Wojciecha, pośw. kość. w niedz. IV po Ziel. Św., św. Jana Chrz., M. B. Szkapl., Niepokal. Pocz. — Dąbrówka: Opatrz. Bosk. w V niedz. po Zielon. Świątkach i podwyż. św. Krzyża. — Dobrze: III niedz. po Wielk. odp. pośw. kość. — św. Stanisława, św. Ignacego, św. Mikołaja. — Jadów: Znal. św. Krzyża, Nawiedzenie M. B., św. Jakóba, Judy Tadeusza (pat. par.), Rocz. pośw. kość., I niedziela paźdz. — Kamieńczyk: Przem. Pańsk. — Kamienna: 10 tys. św. Ryc. m. — Kłębów: św. Klemensa, Wnieb. M. B. — Kobylka: św. Filomene, Anne, Im. Jezus. — Niegów: św. Florjana, Barbare. — Pniewnik: św. Jana Chrz., pośw. kość. dnia XV po Ziel. Św. — Postoliska: św. Stanisława, M. B. Szkaplerz., św. Rocha. — Radzymin: św. Jana Chrz., Przem. Pan., M. B. Boles., w III niedz. września, M. B. Różańc., w I niedz. Października — Sulejów: św. Trójce, św. Michała, poświęcenie kość., w II niedz. po Trzech Królach.

Pow. Skierniewicki. Białynia: na św. Wawrzyńca. — Chojnata: św. Marcina. — Głuchów: Zielon. Św., 40-godz. naboż. — Godzianów: św. Stanisława. — Janisławice: św. Małgorzate. — Jeruzal: Podwyż. Krzyża. — Lipce: Znaleź. Krzyża. — Maków: św. Wojciecha, Przem. Pańsk. — Rawa-Stara: św. Szymona Judy. — Skierniewice: św. Józefa, Jakóba, Stanisława, Antoniego. — Słupia: św. Mikołaja. — Wsokienice: św. Marcina. — Żelazna: Wszystkich Świętych, Wniebowstąpienie M. B.

Powiat Sochaczewski. Bróchów: na św. Józefa i Rocha. — Brzozów: św. Andrzeja i Rocha. — Giżyce: św. Piotra i Pawła, Poczucie M. B. — Hów: Znaleź. Krzyża św. — Kamion: św. Anne, św. Michała. — Kampinos: św. Izydora, Wniebowz. M. B. — Kozłów Biskupi: św. Rocha, Wszystkich Świętych. — Kozłów Szlachecki: św. Antoniego, św. Mikołaja. — Kurdwanów: św. Michała i św. Mikołaja. — Leoncin-Głusk: św. Trójce i Małgorzate. — Mikołajew: św. Jana i Pawła. — Młodzieszyn: Narodz. M. B., św. Barbary. — Mistrze: św. Stanisława. — Pawłowice: św. Walentego, Bartłomieja. — Rybno: św. Józefa, Przem. Pańskie, św. Bartłomieja. — Sochaczew: N. Rok, św. Antoniego, M. B. Nieust. Pomocy, św. Wawrzyńca, M. B. Różańc., św. Mikołaja. — Szymanów: 40-godz. naboż. w ostatki, św. Walentego, św. Rocha, Przem. Pańsk., M. B. Różańc.

N. Rok. — Miedniewice: w urocz. święta M. B., Nowy Rok, Najśl. Imię Jezus, św. Antoniego, 40-godz. naboż. w Ziel. Świątki, św. Trójce, św. Franciszka z Asyżu. — Trojanów drugi dzień Ziel. Św., Narodz. M. B. — Zawady: św. Dorotę, św. Trójce, Niepokal. Pocz.

Powiat Warszawski. Babice: Wniebowzięcie. — Bożęcin: św. Wincentego Fer. — Chotomów: Wniebowzięcie. — Kazuń: M. B. Szkaplerznej. — Kępcin: św. Małgorzate. — Lomna: św. Mikołaja. — Nieporęt: św. Rocha, Niepok. Poczucie. — Nowy Dwór: św. Michała. — Okuniew: św. Stanisława Kost. — Pęcice: św. Piotra i Pawła. — Piaseczno: św. Anne. — Powiśle: św. Elżbiety. — Raszyn: św. Stefana. — Słomczyn: św. Zygmunta. — Służew: św. Katarzynę. — Tarchomin: św. Jakóba. — Warzyszew: św. Marię Magdalene. — Wieliszew: św. Andrzeja i Mateusza. — Wilanów: św. Anne. — Wola: św. Stanisława i Wawrzyńca. — Żbików: św. Marię i Andrzeja. — Zerkno: Wniebowzięcie. — Grodzisk: św. Michała.

Powiat Włocławski. Włocławek: na św. Trójce, Jana Chrz., Piotra i Pawła, M. B. Szkaplerznej, św. Anny, św. Rocha, św. Michała, św. Krysp. i Kryspian., św. Barbary, św. Mikołaja. — Boniewo: na Nawiedzenie M. B. — Brześć: Stanisława b., św. Anny. — Chocę: Przemienienie Pańsk., Egidiusza. — Chodzież: Dominika. — Dąbie: na św. Trójce, Benona, Mikołaja, Izydora, Rocha. — Grabkowo: na św. Józefa, Magdaleny, Rocha. — Kłobin: na 7 boleści M. B., Kazimierza, Wojciecha. — Kłóbka: na Niepok. Pocz., Prokopa. — Kłotno: na św. Trójce, Tekle, Walentego. — Kował: na św. Ursulę, Barbare, Józefa, św. Trójce i wszystkie święta M. B. — Kruszyń: Znaleź. Krzyża. — Lubień: św. Rocha, Katarzynę, święta M. B. — Lubomierz: na św. Trójce. — Lubraniec: na M. B. Szkaplerznej, św. Walentego, Józefa, Antoniego, Anny, Augustyna. — Znaleź. Krzyża. — Przedecz: św. Mikołaja. — Smolice: na św. Bartłomieja ap. — Wieniec: Przemien. Pańskie, św. Mikołaja, Stanisław Kost. — Wistka: na św. Bartłomieja, Oczyszczenie i Narodzenie M. B. — Zgłowiączka na Narodzenie M. B. — Białotarsk: na Znaleź. Krzyża. — Duninowo: św. Trójce, M. B. Szkaplerznej, św. Mikołaja.

GUBERNIA KALISKA.

Powiat Kaliski. Kalisz: Wniebowz., św. Józef. — Blizanów: Narodz., św. Mikołaja. — Błaszki: św. Anny. — Borków: św. Andrzeja. — Brudzew: św. Jakóba. — Chełmce: Narodz. — Chlewo: św. Benedykta. — Chocz: św. Andrzeja. — Dembe: Zwiastow. — Dobrzec: św. Michała ar. — Dzierżbiny: Wszystkich Św. — Giżyce: Przem. Pańsk. — Godziesz: św. Bartłomieja. — Goliszew: Niepok. Pocz., św. Piotra. — Góra: Wniebowz. — Iwanowice: św. Katarzynę. — Kalinowa: św. Marię Magdalene. — Kokanin: św. Marię Magd. — Kościelec: św. Wojciecha, Józefa. — Kościelna Wieś: św. Wawrzyńca. — Kosmów: św. Wawrzyńca. — Kozmin: św. Jana Chrzciciela. — Opatówek: św. Dorotę. — Pamięcin: Jana Chrzciciela. — Piątek Wierb. św. Marcina. — Przespolew: św. Katarzynę, Poczucie. — Rajskie: św. Michała ar., Mateusza. — Rychanów: Wszystkich Świętych. — Staw: św. Mikołaja. — Stawiszyn: św. Bartłomieja. — Tłoknia: św. Jakóba. — Tykadłów: św. Katarzynę. — Zbierek: św. Ursule.

Powiat Kolski. Koło: na N. Rok, urocz. Różańca św., Imienia, Znaleź. Krzyża, Podwyż. Krzyża (na niedziele się przenosi), pierw. niedz. Październ. M. B. Różańcowej. — Białków: Stanisława b. — Bierzwienna: św. Dominika. — Brdów: św. Wojciecha, Nawiedz. M. B. i 8 wrześ. — Brudzew: Niedz. przew. 40 g. nab. św. Małgorzate, Mikołaja. — Demby Szlach. Wnieb. M. B. — Dobrow: św. Jana Chrz., św. Trójce. — Janiszew: urocz. Szkaplerz św., św. Jadwige. — Izbica: św. Mateusza, Ziel. Św. 40 godz. nab. — Kościelec: św. Jana Nen. — Andrzeja Ap. — Lubotin: św. Wawrzyńca. — Lubstów: N. M. Szkaplerznej, św. Jadwige, Barbare. — Makolna: św. Józefa, Andrzeja ap. — Modzejewo:

Stanisława b., Jana Nepom. — Osiek Wielki: św. Bartłomieja ap. — Racice: Narodz. M. B. — Sompolno: św. Marię Magd. — Wasosze: św. Benona b. — Wrząca Wielka: św. Jakóba ap., św. Anne, Wojciecha.

Powiat Konin. Golona M. B. Szkapl., św. Jakóba — Gosławice: św. Józefa, Andrzeja. — Grabie-nice: Znal. św. Krzyża i podwyż. św. Krzyża. — Grochowy: św. Tekle, Dorotę, Wniebowz. — Grzymonek: św. Barbare, Narodz. M. B. — Kawnice: N. M. Laskawa, Wszyst. Świętych. — Konin: św. Anne, Przem. Pańsk., św. Bartłomieja, M. B. Różańc. — Kramsk: św. Stanisława b., M. B. Różańc. — Krzymów: św. Magda-lene. — Kuchary-kościelne: M. B. Boles., Wszystkich Świętych. — Licheń: św. Dorotę, Wnieb. M. B. M. B. Różańc. — Lisice: św. Jana Chrz. — Morzysław: św. Wojciecha, Rocha. — Myśliborz: św. Mateusza — Ostrowąż: św. Józefa, Jakóba. — Russocice: św. Mi-chaił. — Rychwał: św. Trójce, Anne. — Rzgów: św. Jakóba, Anne. — Sleszyn: św. Walentego, Mikołaja. — Sławsk: Najśl. Serca Jez., św. Wawrzyńca. — Stare-Miasto: św. Piotra i Pawła. — Tuliszków: św. Wita, M. B. Różańc. — Wyszyna M. B. Szkapl., Narodz. M. B.

Powiat Łęczycki. Błonie: na Wszystkich Św. — Dąlików: św. Mateusza. — Domoniew: św. Jadwige. — Gieczno: Wszystkich Św. — Góra św. Małgorzaty: na św. Małgorzate. — Grabów: św. Stanisława. — Ka-lów: św. Mikołaja. — Leżnica mała: M. Magdalene. — Leżnica wielka: św. Jakóba. — Łęczyca: św. Andrzeja ap. — Mazów: św. Jana Chrz. — Modlna: św. Stani-sława. — Ozorków: św. Józefa. — Parzęczew: Wnie-bowzięcie M. B. — Piątek: św. Trójce. — Pieczew: św. Stanisława. — Poddebice: św. Katarzynę. — Siedlce: św. Martę. — Sobótka: św. Mateusza ap. — Solca wielka: św. Wawrzyńca. — Strzegocin: św. Bartłomieja. — Topola: św. Bartłomieja. — Tum: św. Aleksego. — Turz: św. Piotra i Pawła. — Witonia: św. Katarzynę. — Bo-rzysławice: Wniebowz. M. B. — Chelmo: Narodzenie M. B. — Dąbie: św. Mikołaja. — Grzegorzew: św. Mikołaja. — Kłodawa: Wniebowz. M. B. — Umienie: św. Michała.

Powiat Sieradzki. Sieradz: Niepok. Pocz., św. Szczepana, Oczyszcz. M. B., św. Walentego, Józefa, św. Trójcy, Ziel. Św., N. Szkapl., św. Anny, Wszystkich Św. — Brzezno: św. Rocha, Idzi. — Burzenin: św. Wojciecha, M. B. Różańc. — Charlupia Mała: Niepokal. Pocz., Imienia Jezus, Oczyszcz., Zwiast. Nawiedzenie, Narodz. M. B., św. Tekli. — Charlupia wielka: Przem. Pańskie. — Chojne: św. Izydora, Anny, Zwiast. M. B., Wniebowz. M. B. — Drużbin: św. Stanisława, Anny. — Godynice: św. Zofie, Marcina. — Gruszczycy: św. Walentego, Stanisława. — Kamienacz: św. Rocha, Mar-cina. — Kleczków mały: św. Jana Nepom., Antoniego, Jakóba, Rocha, Narodz. M. B., św. Mikołaja. — Kło-nowa: Przem. P., Miłosierdzia Bożego. — Korczew: ś. Anny, Katarzyny. — Małyń: św. Anny, Andrzeja. — Mcka: św. Wojciecha, Benona. — Rossoszyca: św. Wa-wrzyńca. — Stolec: św. Wawrzyńca i Walentego. — Szadek: św. Jakóba i Idziego. — Tubądzin: św. Pio-tra i Pawła i Wawrzyńca. — Unikow: Imienia Jez. i Stanisława. — Warta: Trójce św., Jana Chrz., Mikołaja i M. B. Różańc. — Wąglczew: Znal. i podw. św. Krzyża, Najśl. serca Jez., Anioła Str. i Klemensa. — Wierzychy: Oczyszcz., Zwiastow. Nawiedzenie M. B., Szkapl. i św. Mikołaja. — Wojków: św. Józefa, św. Małgorzate i Tekle. — Wróblew: 7 bol. M. i św. An-nę. — Zadzim: św. Antoniego Pad. i Małgorzate. — Zduniska Wola: św. Józefa, Trójce św. i Wniebow. M. B. — Złoczew: św. Andrzeja i M. B. Szkapl.

Powiat Słupski. Słupca: św. Wawrzyńca i M. B. Różańc. — Budziszew-kościelny: Wnieb. M. B. — Cią-żeń: św. Józefa, Jana Chrz. i M. B. Szkapl. — Cienin: św. Katarzynę. — Dobroszów: św. Jakóba, Przemien. Pańsk. i św. Barbare. — Giewartów: św. Walentego i Rocha. — Grodziec: św. Wojciecha. — Kazimierz: św. Marcina i M. B. Różańc. — Kleczew: św. Andrzeja i Antoniego. — Królikowo: św. Michała i Niep. Pocz. — Ładek: św. Mikołaja, św. Anne i św. Józefa. — Ład:

św. Mikołaja, Urszule, Bernarda, Niepok. Pocz. i Krwł najdroższej. — Młodolewo: św. Mikołaja. — Ostrowite: św. Szczepana i M. B. Szkapl. — Pyzdry: ściecie św. Jana. — Skulsk: Narodz. M. B. i św. Józefa. — Szmarzewo: św. Michała. — Szymanowice: św. Jana Chrz., M. B. Bolesną i św. Józefa. — Trębczyn: św. Marcina i M. B. Szkapl. — Wilczyn: św. Urszule, M. B. Bolesną i św. Krzyża. — Zagorów: św. Piotra i Pa-wła, Nawiedzenie i Narodzenie M. B. — Złotków: Imienia M. B.

Powiat Turecki. Turek: św. Józefa, Jana Chrz., św. Anne, św. Leonarda i M. B. Róż. — Boleszczyn: św. Piotra i Pawła i Przem. Pańsk. — Brodnia: św. Józefa, Stanisława, Rocha i M. B. Różańc. — Chwał-borzyce: Niepokal., Zwiast. M. B., Imienia Maryi, Znal. św. Krzyża, św. Rocha, Marcina, Antoniego i Marii Magd. — Dobra: Nar. M. B., św. Barbary. — Głuchów: św. Macieja. — Gorzycanów: św. Stanisława b. m. i Marcina. — Grodzisko: św. Piotra i Pawła i Nar. M. B. — Jeziorsko M. B. Szkapl. i podwyż. św. Krzyża. — Kowale Pańskie: 7 bol. i M. B. Szkapl. — Lisków: M. B. Różańc. i Wszystkich Św. — Małanów: św. Mi-kołaja i Stanisława b. m. — Mitkowiec: Pociesz. M. B. i Mikołaja. — Niemysłów: św. Michała i Aniołów Stróż. — Niewierz: św. Walentego, Antoniego, Benona, Przem. Pańsk. i Wszystkich Świętych. — Piecniew: św. Katarzynę i Przem. Pańsk. — Psary: Naw. M. B. — Skęczniew: Trójce św. — Spicymierz: Podw. św. Krzyża. — Świnice: św. Kazimierza i Gotarda. — To-kary: św. Antoniego, Anne i Andrzeja. — Uniejów: N. Rok, Oczyszcz., Zwiast., Szkapl. i Wnieb. M. B. — Wielenin: św. Dorotę, Józefa, wtorek wielk., Jakóba i Barbare. — Wilanów: św. Walentego, Józefa, Wojciecha, Stanisława, Tekle, Barbare i Pociesz. M. B. — Bałdrzychów: św. Idziego. — Wartkowice: św. Jó-zefa, Anne, Wawrzyńca. M. B. Róż., Szczepana męcz., wtorek wielkanocny i Świat. 40-godz. nabożeństwo w Wielkanoc i następne dwa dni.

Powiat Wieluński. Wieluń: Naw. M. B. i św. Mi-chaiła. — Gaszyn: Im. M. B. — Dąbrowa: św. Wa-wrzyńca. — Biała: św. Piotra w ok. — Bolesławiec: św. Trójce, M. B. Różańc. i św. Mikołaja. — Kośc. po augustyński: Boże Ciało i św. Augustyna, po reform. Zwiast. M. B. i Niep. Pocz. M. B., po piarski św. Jó-zefa i Józefa Kal., po bernardyński M. B. Szkapl. i Nar. M. B. — Chotów: św. Marcina i M. B. Bolesna. — Cieszczyń: św. Wojciecha i Walentego, kapł. Ostrowska św. Wawrzyńca. — Czarnożyły: św. Bartłomieja i Bar-bare. — Czastary: Narodz. M. B. — Działoszyn: Maryę Magd. — Dzierzkowice: Przem. Pańsk. i św. Antoniego. — Dietrzniki: św. Katarzynę. — Patrzewo: ś. Jana ew. i Rocha. — Komorniki: św. Mikołaja. — Konopnica: Przem. Pań. i św. Rocha. — Kraszewice: św. Katar-zynę. — Krzyworzek: św. Piotra i Pawła. — Lutu-tów: św. Trójce i Mateusza. — Mieleszyn: Marię Ma-gdalene. — Mierzyce: św. Katarzynę i Walentego. — Łaszów: Jana Chrzcie. — Mokrsko: św. Stanisława. — Naramice: Wszystk. Świętych i św. Rocha. — Łysz-kornia: Marii Magd. — Osyaków: św. Jadwige. — Ożarów: Marię Magdal., Wierzbil: św. Leonarda. — Praszka: Wnieb. M. B. i M. B. Róż., kapł. w Kowalu: św. Wojciecha. — Raczyn: św. Mikołaja. — Ruda: św. Wojciecha i Nar. M. B. — Rudlice: Trójce. — Rudniki: św. Mikołaja i Niep. Pocz. — Siemkowice: M. B. Szka-plernej, Różańc. i Marcina. — Skomlin: św. Filipa, Ja-kóba i Aniołów Stróż. — Sokolniki: św. Mikołaja. — Walichnowy: św. Marcina i Przem. Pańsk. — Wieru-szów: św. Ducha, Nawiedz. M. B., 5 ran P. Jezusa. — Wierchlas: św. Mikołaja. — Wójcin: św. Katarzynę i Walentego. — Zdary: św. Bartłomieja. — Żytniów: św. Marcina.

GUBERNIA KIELECKA.

Powiat Jędrzejowski. Jędrzejów: par. Trójce św. pośw. kośc. 3 niedz. po Świątk., św. Anne, Katarzynę, 40-godz. naboż. przez 3 dni przed popielcem. — Brze-

gi: św. Mikołaja i M. B. Szkaplerznej. — Jędrzejów: klasztor św. Wincentego Kadł., pośw. kość. niedziela 3 paźdz. 40-godz. naboż., 2 dni Ziel. Świąt., św. Antoniego Pad. i Barbare. — Chometów: św. Marię Magd. i pośw. kościoła 21 niedz. po Świątk. — Cierno: św. Marcina, Jakóba, Józefa i pośw. kość. niedz. 1 po św. Marcinie. — Imielno: św. Mikołaja i M. B. Szkapl. poświęcenie kość. niedz. 3 po Świątk. i 40-godz. nab. — Korymca św. Florjana, M. B. Róż., pośw. kość. 1 niedz. po św. Marcinie. — Kozłów: Narodz. M. B. i pośw. kość. niedz. 1 po okt. 3 Króli. — Krzciecice: św. Prokopa pośw. kość. niedz. 3 po Świątk., 40-godz. naboż. 3 niedz. przed W. Postem. — Łukowa: Przem. Pańskie, Pociesz. M. B., św. Augustynie, pośw. kość. niedz. 17 po Świątk. — Małogoszcz: Wnieb. M. B., Anne, M. B. Róż., pośw. kość. niedz. po 15 paźdz. 40-godz. naboż. 3 dni przed W. postem. — Mieronice: św. Jakóba, pośw. kość. w niedz. po podw. św. Krzyża, 40-godz. naboż. w czwart. przed niedz. 50-ca. — Mierzwin: św. Piotra i Pawła, pośw. kość. 1 niedz. po Nar. P. J. 40-godz. naboż. Tłusty czwart. — Mnichów: św. Szczepana, M. B. Bolesna, — Mokrsko dolne: Wniebow. M. B. pośw. kość. w niedz. po 29 września. — Mstoczów: Wnieb. M. B., 40-godz. naboż. w 3 niedz. przed W. postem. — Nagłowice: św. Łukasza, M. B. Bolesna, poświęcenie kość. niedz. 5 po Wielk. — Nawarzyce: Andrzeja, pośw. kość. w niedz. 2 po Wnieb. M. B., Op. św. Józefa niedz. 3 po Wielk., św. Anne, Izydora or. — Oksa: św. Mikołaja i Niepok. Pocz. — Piotrkowice: św. Piotra i Pawła, Teklę, pośw. kość. 2 niedz. po Wielk., św. Izydora niedz. po 15 maja. — Rakoszyń: św. Stanisława b. i Nar. M. B. — Rembieszce: św. Piotra i Pawła, Niep. Pocz. — Sobków: św. Stanisława, pośw. kość. niedz. 1 września i 40-godz. naboż. niedz. 50-ca. — Tarnawa: św. Marcina, 40-godz. nab. — Wegleszyn: św. Andrzeja, M. B. Szkapl., pośw. kość. niedz. 1 po św. Bartłomieju. — Wodzisław: św. Marcina, M. B. Róż., pośw. kość. niedz. 1 po św. Piotrze i Pawle. — Wrocierzy: św. Marcina, pośw. kość. niedz. 1 po Łukaszu, 40-godz. naboż. w czwart. po 60-cy. — Złotniki: Wszystk. Św., pośw. kość. niedz. 5 po Świątk., M. B. Lask. niedz. VI po Wielk., 40-godz. nabożeństwo, 50. 60 i 70-nica.

Powiat Kielecki. Bolim: Trójce św. i Narodz. M. B. — Brzeziny: Wnieb. M. B. i Wszyst. Św. — Chęciny: św. Bartłomieja i Anne. — Daleszyce: św. Michała, M. B. Szkapl. — Kielce: par. Wnieb. M. B., Ześlanie Ducha św., 40-godz. naboż. — Kielce: par. św. Wojciecha, św. Wojciecha, Serce P. J., po okt. Boż. Ciała. — Kielce: par. Trójcy św., Trójce św. 40-godz. naboż. 3 dni zapust. — Leszczyny: św. Jacka. — Łopuszno: Znal. Krzyża św.

Powiat Miechowski. Bierków: M. B. Szkapl. — Brzesko: nowe Wszystk. Św. i Anne. — Czaple wielkie: św. Bartłomieja ap. — Gołcza: św. Franciszka Ksaw. — Goszcza: św. Wawrzyńca. — Hebdów: św. Piotra i Pawła, Wnieb. M. B. — Igołomia: Niep. Pocz. — Iwanowice: Trójce św. — Kalina Wielka: Im. Marii. — Koniusza: św. Piotra i Paw. — Kozłów: M. B. Nieust. Pom. i Wszystkich Świąt. — Książ Mały: M. B. Szkapl. i Narodz. — Książ Wielki: św. Wojciecha i Naw. N. B. — Luboszyca: podw. św. Krzyża. — Łetkowice: Trójce św. — Miechów: św. ap. Rozesłańców i 40-godz. nabożeństwo w ostatki. — Nasiechowice: Wita i Marię Magd. — Niedźwiedz: św. Wojciecha. — Niegardów: św. Jana Nep. i św. Jakóba ap. — Pałecznicza: św. Jakóba i M. B. Róż. — Pohodnie mały: św. Wojciecha. — Poborowice: Znal. św. Krzyża. — Poreba górna: św. Jana Chrz. — Prandocin: św. Jana Chrz. i Anne. — Broszowice: św. Jana Chrz. i Wnieb. M. B. — Racławice: św. Piotra i Pawła. — Radziemice: św. Józefa i Stanisława. — Słaboszów: św. Mikołaja. — Sławice: św. Wojciecha. — Słomniki: Boże Ciała, M. B. Różań. i 40-godz. naboż. w ostatki. — Szczeniawa: Im. Maryi. — Tczyca: św. Jana Nep. i Idziego. — Ułina Wielka: św. Katarzynę. — Uniejów: św. Józefa i Wita. — Wawrzeńczyce: św. Zygmunta i Maryi Magd. — Wicła-

wice: św. Jakóba ap. — Wrocimowice: M. B. Szkapl. i Andrzeja ap. — Wysocice: św. Mikołaja. — Zielonice: Niepok. Pocz. i Zielon. Świątki. — Zembocin: św. Stanisława b.

Powiat Olkushi. Biały Kościół: św. Michała i Mikołaja. — Bolesław: św. Michała i M. B. Nieust. Pom. — Bydlin: św. Małgorzata. — Chechło: M. B. Narodzenie i Różańc. — Chłina: świętego Bartłomieja i Anne. — Gieblo: Trójce święta. — Gołaczów: Maryę Magd. i M. B. Róż. — Gorenice: św. Antoniego Pad. i Mikołaja. — Imbramowice: św. Benedykta, kościół przy klasz. Norbertanek, św. Piotra i Pawła. — Jangrót: św. Jana Chrz., pośw. kość. 12 niedz. po Świątk. — Jerzmanowice: św. Bartłomieja. — Kidów: św. Mikołaja. — Korzkiew: św. Jana Chrz. — Kroczyń: św. Magdalenę i Jacka. — Lany Wielkie, św. Wojciecha. — Minoga: Narodz. M. B. — Ogrodzenie: Przeniesienie Pańsk. i Im. Jezus. — Olkusz: św. Anne, Jana Kant. i Andrzeja. — Pilica: św. Jana Chrz. i Jana ew. — Poremba Dzierżna: św. Marcina. — Przeginia: św. Jana Nepom. i w niedz. po św. Mateusza. — Racławice: Narodz. i Niepok. Pocz. — Saspów: św. Katarzynę, M. B. Śnieżn. 40-godz. naboż. 3 dni ostatków. — Sieciechowice: Wniebowz. M. B. i św. Andrzeja. — Skala Wnieb. M. B. i św. Mikołaja. — Sławków: Podwyższenie św. Krzyża. — Smardzowice: św. Małgorzatę i M. B. Różańc. — Strzegowo: podw. św. Krzyża. — Sułoszowa: św. Wawrzyńca. — Wobrom: św. Katarzynę, Anne i M. B. Nieust. Pomocy. — Zadroże: św. Marcina. — Żarnowice: św. Jakóba.

Powiat Pińczowski. Biejsce: św. Mikołaja b. i Anne. — Bobin: św. Wincentego, niedz. 2 po Wielk., św. Anne, pośw. kość. niedz. 2 po św. Anne. — Bogudice: św. Trójce i Naw. M. B. — Chrobertz: Wniebow. M. B., św. Jana Kant. — Cudzynowice: Wszystk. Św., pośw. kość. niedz. 1 po św. Antonim. — Czarocin: św. Trójce i Wnieb. M. B. — Działoszyce: Trójce św., poświęcenie kość. niedz. 3 po św. Antonim. — Dzierżnata: św. Marię Magd. i M. B. Róż. — Gorzków: św. Małgorzatę. — Górny św. Izydora oracza, M. B. Nieust. Pomocy, Wnieb. M. B., pośw. kość., św. Dom. — Huteł Czerwony: Bartłomieja i Niep. Pocz. — Jurków: Trójce św. i św. Teresę. — Kazimierza mała: Wnieb. M. B., Trójce św., M. B. Róż., pośw. kość. w niedz. 1 po Wniebowz. M. B. — Kazimierza Wielka: podw. św. Krzyża, św. Izydora i pośw. kość. niedz. 1 po 28 paźdz. — Kije: św. Piotra i Pawła. — Kocina: św. Barbare. — Korczyn Stary: św. Mikołaja. — Kościelec: św. Wojciecha, pośw. kość. w niedz. po św. Jadwidze. — Koszyce: św. Marię Magd., pośw. kość. niedz. 3 po Świątkach. — Krzyżanowice: św. Teklę. — Książ Wielki: Wniebowz. M. B., Niep. Pocz., Nowy Rok, M. B. Nieust. Pom. i św. Józefa. — Małaszów: św. Mikołaja b. — Michałów: pośw. kość. niedz. 3 po Świątk. — Wawrzyńca, Pociesz. M. B. — Młodzaw: M. B. Bolesnej, Ziel. Świąt. 3 dni, Nar. M. B. i M. B. Róż. — Opatowice: św. Jakóba ap., M. B. Róż. i niedz. zapust. 40-godz. nab. — Pieczyńska: św. Wojciecha, św. Aleksego i M. B. Róż. — Pińczów: św. Jana ewang., niedziela zapust. 40-godz. naboż., niedz. w okt. Boż. Ciała i M. B. Nieust. Pom. — Probołowice: św. Jakóba ap. — Przemyków: św. Katarzynę, Izydora i pośw. kość. niedziela 1 po św. Michale. — Racławowice: Narodz. M. B. i pośw. kość. 50-ca. — Rogów: Naw. M. B. i M. B. Szkapl. — Sancygniów św. Piotra i Pawła. — Skalbierz: św. Jana Chrz. — Sokolina: św. Michała i M. B. Różańc. — Stradów: św. Bartłomieja. — Wiślica: św. Wawrzyńca i Nar. M. B. — Witów: Trójce św., M. B. Róż., pośw. kość. 18 paźdz. — Wolica: św. Teklę. — Zagóść: św. Jana Chrz. i Pocieszenie M. B.

Powiat Stopnicki. Beszowa: św. Piotra i Pawła, św. Teklę. — Biećów: M. B. Różańc. i Wszystk. Św. — Busko: Niep. Pocz. — Chmielnik: Niepok. Pocz. — Dobrowoda: św. Marię Magd. — Drugnia: św. Wawrzyńca. — Gnojno: św. Jana Chrz. — Janina: św. Wojciecha i M. B. Różańc. — Kargów: św. Władysława. →

Konienłoty: Nar. M. B. — Kotuszów: św. Jakóba ap. i Józefa. — Kurozwęki: Wnieb. M. B., św. Piotra i Pawła. — Lisów: św. Mikołaja. — Nowe-Miasto (Korczyn): św. Trójce, kość. poklasz. św. Stanisława b. — Oleśnica: Wnieb. M. B. — Ostrowiec: św. Jana Chrz. — Pacanów: św. Marcina, znaleź. Krzyża, podwyższenie św. Krzyża. — Piasek Wielki: św. Katarzynę. — Pierzchnica: św. Małgorzatę. — Piotrkowice: Nar. M. B. 3 dni. — Potok: Wniebowz. M. B. — Sędziejowice: św. Jakóba ap. — Solec: św. Mikołaja. — Stopnica: św. Piotra i Pawła i Ziel. Św. 2 dni. — Strożyska: Wszyst. Św. — Szaniec: M. B. Szkapl. — Szczaworyż: św. Jakóba ap. i Zielone Św. 2 dni. — Szydłów: św. Władysława. — Swiniary: św. Stanisława b. — Tuczemy: św. Jana Chrz. — Zborówek: św. Idziego i św. Mikołaja.

Powiat Włoszczowski. Babelno: Nar. M. B. i św. Mikołaja. — Chlewice: św. Jakóba i Niep. Pocz. M. B. — Chrzastów: św. Michała. — Czarnca: św. Floryana, Wniebowz. M. B. i św. Teklę. — Drochlin: św. Filipa i Jakóba. — Dzierzgow: św. Klemensa, Zwiastowanie i Wnieb. M. B. — Goleniów: Nar. M. B. — Irządze: św. Wacława. — Kluczewsko: św. Wawrzyńca. — Koniczno: Naw. M. B., św. Jadwigi i w dzień Op. św. Józefa. — Kossów: Wszystk. Św. i w dzień Opieki M. B. — Krasocin: św. Dorotę i Teklę. — Kuczków: Znal. i Podwyższenie Krzyża. — Kurzelów: św. Annę, Wnieb. M. B. i we wtorek przed popiel. — Lelów: Stary św. Marcina. — Moskarzew: św. Małgorzatę i Antoniego. — Nakło: św. Mikołaja i Wniebowz. M. B. — Oblechów: Naw. M. B. — Oleszno: Wnieb. i Szkapl. M. B. — Podlesie: św. Idziego. — Przylek-Szlachecki: ś. Jana i Franciszka. — Rokitno: św. M. Magd. i św. Małg. — Secemin: św. Katarzynę i Jana ew. — Słupia: Trójce św. — Staromieście: M. B. Bolesnej. — Szczekociny: św. Bartłomieja i Stanisława, 40-godz. naboż. od niedz. zapust. do wtorku 12 godz. przed Popiel. — Włoszczowa: Trójce św. (niedz. pon. i wtorek do 12 poł.) M. B. Róż. i Wnieb., Wszystk. Św., ś. Józefa i Stanisława Kost.

GUVERNIA ŁOMŻYŃSKA.

Powiat Kolneński. Burzyn: św. Trójce, Narodz. M. B. — Dobryszlawo: św. Stanisława b., Narodz. M. B. — Jedwabne: św. Jakóba ap., Przem. Pańskie. — Kolno: św. Annę, Nowy Rok, M. B. Różańc., św. Katarzynę. — Lipniki: Serce P. J., św. Mikołaja b. — Mały potok: Znaleź. i Podwyż. Krzyża, Przem. Pańsk., św. Franciszka Ser. — Poryte: św. Wojciecha b., św. Jadwigę. — Przytuły: Znaleź. św. Krzyża, Podwyższ. św. Krzyża. — Romany: Nawiedz. M. B., św. Rozalję. — Stawiski: św. Antoniego Pad., Franciszka Ser. — Turowo: św. Antoniego Pad., Jana Chrz., Przem. Pańsk. — Zbójna: św. Wincentego a Paulo, Poc. M. B., św. Jana Ewangelistę.

Powiat Łomżyński. Drozdowo: św. Jakóba. — Kołaki: Wniebowz. M. B. — Lubotyń: Nawiedz. M. B. — Łomża: św. Michała. — Miastkowo: M. B. Różańc. — Nowogród: Narodz. M. B. — Piątnica: Przem. Pańsk. — Puchalcy: św. Wojciecha. — Rutki: św. Jakóba ap. — Sniadowo: Wniebowz. M. B. — Szczepankowo: św. Wojciecha. — Szumowo: Nawiedz. M. B. — Wizna: św. Jana Chrz. — Zambrowo: św. Trójce. — Zawady: Narodzenie M. B.

Powiat Makowski. Czerwonka: M. B. Nieust. Pomocy, Marii Magd., 40-godz. naboż., w wrześniu rozpoczyna się w niedz. M. B. Boles. — Gąsowo: Nowy Rok, św. Antoniego, Wawrzyńca, Małgorzatę. 40-godz. naboż., M. B. Różańc. — Karniewo: Wszystkich Św., Serce P. J. — Krasnosiele: Przem., św. Rocha, Jana Kantergo, Stanisława, poświęc. kość. 13 listop. — Maków: Boże Ciało, św. Trójce, Przem. Pańskie, M. B. Różańc., poświęc. kość. po M. B. Różańc. — Nowa wieś: Przem. Pańsk., Narodz. M. B., poświęc. kość. po M. B. Różańc. w niedz. — Płonawy: Przem. Pańsk., św. Stanisława. — Różań: św. Anne, M. B. Różańc., pośw.

kość. po M. B. Różańc. w niedz. — Sieluń: św. Stanisława, 40-godz. naboż. niedz. po Wszystk. Św. — Szekłów: M. B. Nieust. Pom., św. Szymona, Judy, — Szwelice: św. Jana Chrz., Wawrzyńca, pośw. kość. po M. B. Różańc. w niedzielę.

Powiat Mazowiecki. Dąbrowa-wielka: św. Stanisława, Mikołaja. — Dąbrówka: św. Walentego, Józefa, św. Anne. — Jabłoń: M. B. Szkapl., św. Piotra i Pawła, Szymona, Judy. — Jabłonka: św. Michała. — Kobylin: św. Stanisława. — Kuczyn: św. Magdaleny, Im. Jezus. — Kulesze: św. Bartomeja, Przem. Pańsk. — Piekuty: św. Kazimierza, Piotra i Pawła, św. Trójce. — Pietkowo: św. Annę. — Płonka: św. Michała, trzy dni na Zielone Świątki. — Poświętne: Przem. Pańskie. — Sokoly: św. Antoniego, Znaleź. Krzyża, św. Mikołaja. — Tykocin: św. Trójce, 40-godz. naboż. po niedz. 50-siatnicy. — Waniewo: św. Annę. — Wysokie Mazowieckie: św. Jana, Rocha. — Wyszonki: M. B. Różańc., św. Leonarda.

Powiat Ostrołęcki. Czerwin: Trójce św. — Goworowo: Pawła i Podw. Krzyża św. — Kadzidło: św. Onufrego. — Kleczkowo: Marię Magd. — Lyse: św. Annę. — Myszyniec: św. Trójce. — Ostrołęka: św. Mikołaja i Nawiedz. M. B. — Piski: Jana Chrz. — Rzeuń: św. Pawła i Marcina. — Troszyn: św. Bartłomieja.

Powiat Ostrowski. Andrzejewo: św. Bartłomieja, Wojciecha i Wnieb. M. B. — Boguty - Pianki: Wszystk. Św. — Brańszczyk: św. Bonifacego i Wnieb. M. B. — Brok: św. Andrzeja. — Czyżewo: św. Piotra i Pawła. — Długosiodło: św. Rocha i Wnieb. M. B. — Jasienica: św. Rocha. — Jelonki: św. Antoniego i Anne. — Nur: Jana ap. — Ostrów: św. Stanisława i Wniebowz. M. B. — Poremba: św. Barbarę i M. B. Szkapl. — Wasewo: Narodz. M. B. — Zareby Kościelne: św. Stanisława. — Zuzel: św. Mikołaja i Przem. Pańskie.

Powiat Szczuczynski. Białaszewo: św. Stanisława, Antoniego Pad., Opieki M. B. — Grabowo: św. Jana Chrzc., Wniebowz. M. B. — Grajewo: św. Trójce, św. Annę, Wniebowz. M. B., M. B. Różańc. — Lachowo: Zwiast. M. B., Przem. Pańsk. — Niedźwiadna: św. Stanisława. — Radziwiłowo: św. Anne, Barbarę. — Rajgród: Oczyszcz. M. B., św. Kazimierza, Zwiast. M. B., Przem. Pańsk., św. Mikołaja, Niepokal. Pocz., Narodz. M. B. — Rydzewo: św. Wojciecha. — Słucz: Narodz. M. B., M. B. Różańc. — Wasosz: 40-godz. naboż. w niedz. przewod., Przem. Pańsk., M. B. Różańc. — Szczuczyn: Im. Marii, Niepok. Pocz.

GUVERNIA PIOTRKOWSKA.

Powiat Bedziński. Bedzin: Trójce św. — Chruszczobród: Nawiedz. M. B., św. Stanisława, Elżbietę i Bernarda. — Ciagowice: św. Bartłomieja. — Czeladź: św. Stanisława. — Dąbrowa górnicza: M. B. Nieust. Pom. i Aleksandra. — Gołonóg: Nar. M. B. i Szkapl., Antoniego Pad. — Grodziec: św. Katarzynę i Marcina. — Koziągłowy: Ciało Chr. i Marii Magdal. — Koziągłowski: św. Wojciecha i Mikołaja. — Kromolów: św. Mikołaja. — Mrzyglód: Wnieb. M. B. — Niegowa: św. Mikołaja. — Niegowonice: Nieust. Pom. M. B. i Franciszka Seraf. — Przybyńów: św. Piotra i Pawła. — Sączów: św. Jakóba. — Siemonia: Wszystk. Św. — Siewierz: św. Mateusza. — Skarżyce: Trójce św. — Sosnowice: Wniebowz. M. B. — Targoszyce: św. Mikołaja. — Wojkowice: św. Marcina. — Włodowice: św. Bartłomieja. — Zagórze: św. Joachima. — Żarki: Szymona i Judy. — Olsztyn: św. Jana Chrzc., Jerzego i Marcina. — Potok-Złoty: św. Jana Chrzc. — Żrembice: Wszystk. Świętych i Egidiusza.

Powiat Brzeziński. Bedków: Nar. M. B. — Bratoszewice: św. Augusta. — Brzeziny: Podwyż. Krzyża, Oczyszcz., Zwiast., Wnieb. M. B. — Chorzecin: św. Małgorzatę. — Dmosin: św. Andrzeja. — Dobra: św. Dorotę. — Galków: św. Trójce. — Główno: św. Jakóba. — Koluszki: Niepok. Pocz. — Jęzów: św. Anne. — Kołacińsk: Wszystk. Święt. — Łaznów: M. B. Różańc. — Niesułków: św. Wojciecha. — Skoszewy: św. Bar-

barę. — Stryków: św. Marcina. — Szczawin: św. Stanisława bisk. — Tomaszów: św. Antoniego. — Ujazd: św. Wojciecha. — Koźle: św. Rocha i św. Stefana m.

Powiat Częstochowski. Jasna Góra: Trójce św. i wszystkie święta M. B. — Kościół św. Zygmunta, ś. Floryana i Zygmunta. — Kość. św. Barbary: Poniedz. Wielk. i św. Barbare. — Biała: św. Stanisława i Marię Magd. — Danków: św. Stanisława, Rocha i M. B. Róż. — Kamienica Polska: św. Józefa, Florjana i Michała. — Kłobucko: św. Marcina. — Konopiska: św. Walentego. — Krzepice: św. Józefa, Jakóba, Anne, M. B. Różańc. i Pocięz. — Miedźno: św. Katarzynę, Szymona i Judy. Trójce św. — Mstów: św. Walentego i wszystkie święta M. B. — Mykanów: św. Leonarda. — Parzymiechy: św. Piotra i Pawła. — Jaworzno: św. Trójce i M. B. Szkapl. — Poczerna: Trójce św. i Sebastiana. — Przyrów: św. Dorotę i M. B. Szkapl. — Przystajne: św. Trójce, świętego Rocha i świętego Walentego. — Będziny: Poniedziałek Wielkanocny, św. Otylię i M. B. Nieust. Pom. — Starokrzepice: Wszystk. Św. i św. Barbare. — Truskolasv: św. Antoniego, Mikołaja i M. B. Szkap. — Wasosz: św. Antoniego, Rocha i Andrzeja. — Wilkowicko: św. Józefa. — Żuraw: św. Bartłomieja.

Pow. Łaski. Łask: Naw. M. B., św. Michała, Anne i M. B. Różańc. — Borszewice: św. Stanisława i Mikołaja. — Brzyków: św. Jana Nep. i Anne. — Buczek: św. Józefa, Anne i Jana Chrz. — Dłutów: 3 Króli i M. B. Różańc. — Dobroń: św. Wojciecha i Przem. Pańsk. — Góra Pabjanicka: M. B. Róż., M. Magd. i Marcina. — Grabno: Jana Nep., Anne i Wacława. — Kwiatkowie: św. Mikołaja. — Lutomiersk: św. Walentego, Anne i M. B. Szkapl. — Marzenin: Wnieb. M. B. i M. B. Różańc. — Mikołajewice: Zwiast., Narodz. M. B., Walentego i Mikołaja. — Pabjanice: św. Anne, Wnieb., Nar. M. B., Matensza i Podw. Krzyża. — Restarzew: Pocięz. M. B. i Andrzeja. — Ruściec: Naw. M. B. — Sędziejowice: Marię Magd. i Aniołów Str. — Stronisko: św. Anne, Przem. Pańsk. i Urszulę. — Szczerców: Narodz. M. B. i Anne. — Widawa: św. Marcina. — Wola-Wiązowna: św. Rocha, M. B. Różańc. i Ksawerco. — Wygłezów: Nawr. św. Pawła i Naw. M. B.

Powiat Łódzki. Aleksandrów: na św. Rafała. — Beldów: M. B. Szkapl. św. Józefa. — Chojny: św. Wojciecha, M. B. Różańc. — Kazimierz: św. Jana, M. B. Różańc. — Konstantynów: Narodz. M. B. — Srebrna: M. B. Anielskiej. — Łódź: Wniebowz. M. B., św. Anne, Niepok. Pocz. M. B. (w parafii św. Józefa), Opieki św. Józefa III niedz. po Wielk. Znał. św. Krzyża, Podwyższenie św. Krzyża. — Mięszki: św. Walentego, św. Doroty, Jana, Tekli. — Zgierz: św. Katarzynę. — Łągowizni: Zielone Św. M. B. Anielsk. — Przem. Pańsk., Narodz. M. B., św. Franciszka, Niepok. Pocz. M. B., Nowy rok.

Powiat Nowo-Radomski. Radomsk: św. Lamberta. — Bąkowa-Góra: Trójce św. — Borowno: św. Wawrzyńca. — Borzykowo: św. Piotra i Pawła. — Brzeźnica: św. Jana Chrzc. — Chełmo: św. Mikołaja. — Cielitniki: Przem. Pańskie. — Dąbrowa: św. Jakóba Majer ap. — Dmenin: św. Szymona i Judy. — Dobroszyce: św. Bartłomieja. — Dworszowice: św. Michała. — Gidle: M. B. Bol. — Jedlno: Wszystk. Św. — Kłomnice: św. Marcina. — Kobile Wielkie: św. Jana i Marcina. — Kodrąb: św. Jadwigę. — Konięcpol: Trójce św. — Kruszyna: św. Mateusza i Józefa. — Lgota: św. Klemensa. — Makowiska: św. Józefa i Bartłomieja. — Maluszyn: św. Mikołaja. — Niedośpielin: św. Katarzynę i Rocha. — Pajęczne: św. Leonarda. — Pławno: św. Stanisława. — Rzańsia: św. Mateusza i Rocha. — Rzejewice: Wszystk. Św. — Sulmierzyce: św. Erazma. — Wielgomłyny: św. Stanisława. — Wiewice: św. Marcina. — Żytno: Niep. Pocz.

Powiat Piotrkowski. Piotrków: Niep. Pocz., Oczyszczenie, Zwiast., Wnieb. i Narodz. M. B., św. Józefa, Stanisława, Trójce św., św. Antoniego, Piotra i Pawła i Jakóba. — Belchatów: Narodz., Niepok. M. B. Róż., Śnieżn. Obrzez. Pańsk., św. Józefa, Antoniego, Franc. Scr., Op. św. Józefa, Bonawentury i Franciszka. —

Będzkowice: św. Anny, Andrzeja i Ziel. Świątki. — Bogdanów: św. Trójcy, Jana Nep., wtorek Wielk., Ziel. Św., Jana Ewang. — Chabielice: św. Michała. — Drużbice: św. Walent., Przem. Pań., św. Rocha, M. B. Różańcowej i św. Marcina. — Gomelin: Niepok., Oczyszc., Zwiast., Wniebowz., Narodz. i św. Mikołaja. — Gorzkowice: Serca Jez. w piątek po okt. Boż. Ciała. — Grochońce: M. B. Szkapl. i Wszyst. Św. — Grzymalina Wola: św. Jana Chrzc., Przem. — Kamieńsk: Oczyszczenie, Zwiast., Wnieb., Nar. M. B. Różańc., Niepok. i św. Piotra i Pawła. — Kaszewice: Trójce św. — Kociszew: św. Teodora m. — Krzepczów: św. Wojciecha i Anny. — Lubdź: Zwiast., św. Wawrzyńca, Tomasza i Rocha. — Mierzyn: Oczyszc., Zwiast., Wniebowzięcie, Narodz., Niepokal. M. B. Szkapl. św. Anny i Mikołaja. — Milejów: Op. św. Józefa, Marii Magdaleny i Aniołów Stróżów. — Moszczenica: Znał. i Podw. Krzyża św. — Parzno: św. Anny i Wniebowz. — Ręczno: św. Stanisława, w niedz. po św. Augustynie i Pocięzanie. — Rozprza: św. Wojciecha, Nawiedz., Bartłomieja i M. B. Różańcowej. — Srocko: św. Benedykta, św. Anny, Przemien. i św. Mikołaja. — Suchcie: św. Trójcy i Ignacego Lojoli. — Sulejów: św. Florjana i Leonarda. — Witów: we wszystkie święta M. B. św. Małgorzaty, Augustyna, Marcina i Norberta. — Wolbórz: w Nowyrok. św. Rocha, Mikołaja i we wszystkie święta M. B. — Czarnocin: Wniebowz. M. B. — Kurowice: Trójcy św., Przemien. Pańsk. i św. Józefa. — Rzgów: św. Stanisława, Rocha, M. B. Różańc. i we wszystkie święta M. B. — Tuszyń: św. Witalisa i M. B. Różańcowa.

Powiat Rawski. Babsk: na św. Antoniego, pośw. kość. w niedz. przed św. Michałem. — Biała: św. Wojciecha, św. Trójce, naboż. 40-godz. zacz. się w niedzielę po Wszystk. Św., a kończy się w nast. wtorek. — Boguszyce: św. Stanisława. — Budziszewice: św. Szczepana m. — Cieladź: Trójcy św., Rocha, Opieki M. B. II. niedz. w listop. — Czerniewice: św. Andrzeja ap., Aniołów Str. — Inowłódz: św. Michała archan. M. B. Bolesnej, w piątek przed kwietnią niedz. — Krzemienica: św. Jakóba ap. M. B. Szkaplerz. — Kurzeszyn: św. Katarzynę m. — Lubania: Przem. Pańsk. — Lubochnia: św. Michała arch. — Legionice: św. Jana Chrzc., Rocha. — Nowe Miasto: Opieki M. B., II niedz. listop. — Nowe Miasto (klasztor): św. Kazimierza, 40-godz. naboż. w 3 dni, Ziel. Św., M. B. Anielskiej, św. Franciszka Scr., Niepok. Pocz., z okt. — Rawa (parafia): 40-godz. naboż. w ostatki, Narodz. M. B., M. B. Różańc., I niedz. paździer., Niepok. Pocz. M. B. — Rawa (kość. po August.): Pocięz. M. B. I niedziela września, Wniebowz. M. B., Zwiastowanie M. B., Pierwsze dnię świat: Boż. Narodzenie, Wielk. i Ziel. Św. — Regnów: Nawiedz. M. B., św. Michała arch. — Rzeczyca: św. Katarzynę. M. B. Różańc. — Sadkowice: 10 t. m. w niedz. przed św. Janem. — Sierzechowy: Wniebowz. M. B., Przem. P. — Żdżary: św. Mikołaja, św. Anny. — Żelechlinek: św. Bartłom., Anton., Anny.

GUBERNIA PŁOCKA.

Pow. Ciechanowski. Ciechanów: wszyst. święta M. B., św. Józefa, Feliksa m., 40-godz. naboż. w niedz. przewodnia. — W kościele po Aug.: św. Tekli. — Ciemińsk: św. Mikołaja, M. B. Szkapl. — Gliniojeck: św. Stanisława. — Gołymin: św. Jana Chrzc., Józefa. — Grudusk: Przem. Pańsk., Narodz. M. B. — Koziczyn: św. Trójce. — Krasne: św. Jana Chrzc., Podwyż. św. Krzyża. — Kraszewo: św. Trójce. — Lekowo: św. Stanisława, Im. Marii. — Łopacin: św. Leonarda, Zielone Świątki, Narodz. M. B. — Lyszków: św. Antoniego. — Maluszyn: św. Wojciecha. — Niedoborz: św. Mikołaja, św. Józefa. — Opinogóra: Wniebowz. M. B., św. Zygmunta. — Pałuki: św. Gotarda. — Pośk: św. Wita Mod., Walentego, Nawrócen. św. Pawła. — Sulerzów: św. Mikołaja, św. Anny. — Węgrzynowo: Zielon. Św. — Żenbok: św. Bartłomieja. — Zielona: św. Mateusza.

Powiat Lipnowski. Bądkowice: Zielone Św., 40-godz. naboż., św. Szczepana, Wincentego, Poświęcenie kość. w niedz. po 14 września. — Bobrowniki: M. B. Boles., św. Jana Nepom., św. Anne, M. B. Różańc. — Chelmica: Oczyszcz. M. B., św. Erazma, Jana, Jakóba, Narodz. M. B., św. Rocha, Mikołaja. — Ciechocin: św. Małgorzate, św. Mikołaja, Walentego, Najśw. Sakram., naboż. co kwartał w niedz. każdy raz po 1 dniu. — Czarne: św. Walentego, Piotra i Pawła, Michała. — Czernikowo: św. Bartłomieja, Narodz. M. B. — Dobrzejowice: św. Wawrzyńca, Antoniego, Anny. — Dobrzyń nad Wisłą: pośw. kość. w niedz. II po Wielk., Wniebowzięcie M. B., św. Franciszka, 40-godz. naboż., M. B. Różańc., św. Antoniego, Barbare, M. B. Anielsk., Narodzenie M. B. — Działyn: św. Stanisława, św. Trójce, św. Anne, M. B. Różańc. w niedz. I Październik i 2 dni poprzednie, 3 dni 40-godz. naboż., św. Michała. — Grochowalsk: M. B. Bolesnej, Znależ. św. Krzyża. — Karnikowo: św. Walentego, Znależien. św. Krzyża, Serca P. J. w I niedz. lipca, Poświec. kość. w I niedz. sierpnia, św. Jadwigi, M. B. Różańc. — Kikół: św. Wojciecha, 21, 22, 23 września. — Ligowo: św. Mateusza. — Lipno: św. Józefa, niedz. I po Wielkiejnocy i 2 dni następ., 3 dni 40-godz. naboż., św. Antoniego, Wniebowz. M. B., św. Anne, Michała, Barbare, Mikołaja. — Łęzyn: św. Piotra i Pawła, Niepok. Pocz. M. B. — Mazowsze: św. Macieja, Florjana, Przem. Pańsk., św. Mateusza, Marcina, Barbare. — Makowo: św. Trójce, św. Jana Nep., św. Marii Magd., św. Michała. — Nowogród: ścieście św. Jana, pośw. kość. w I niedz. sierpnia. — Osiek mały nad Wisłą: św. Andrzeja. — Ostrowite: św. Mateusza. — Rowicie: św. Małgorzate, Piotra i Pawła, Przem. Pańsk. — Siccie: św. Józefa, opieki św. Józefa, Kajemana, Narodz. M. B. — Skepe: Oczyszcz., Zwiastow. M. B., na Zielone Św. dni 8, św. Trójce, 3 dni 40-godz. naboż., św. Antoniego, M. B. Anielskiej, Wniebowz. M. B., św. Franciszka, Narodz. M. B. (8 dni). — Sobowo: II niedz. po Wielkiejnocy i 2 dni nast. św. Hieronima. — Spethal-Górny: św. Walentego, Józefa, niedz. przewod. i 2 dni nast., 3 dni 40-godz. naboż., św. Barbare. — Sumino: Znależenie św. Krzyża, Podwyższ. św. Krzyża, św. Mikołaja. — Tłuchowo: pośw. kość. w szóstą niedz. po Zielon. Św., Wniebowz. M. B., M. B. Różańc. w I niedz. i 2 dni poprzed., 40-godz. naboż. — Wielgie: św. Józefa, 1 dzień Wielk. i 2 dni następne 40-godz. naboż., Znależ. św. Krzyża, M. B. Szkapl., św. Wawrzyńca, Michała, Narodz. M. B. (wszystkie odprowadzają się w niedz. najbliższą po święcie). — Trutowo: M. B. Szkaplerz., 30, 31 grudnia i 1 stycznia. — Zaduszniki: św. Anne, św. Rocha, Narodz. M. B. — Grodzień: św. Piotra i Pawła, Narodz. M. B. — Sudragi, filia par. Ligowo: św. Walentego, Józefa, Jana Nep., pośw. kość. 8 września. — Młyniec: św. Józefa, Opieki św. Józefa, św. Ignacego, św. Michała, św. Andrzeja.

Powiat Mławski. Bogorzyn: pośw. kość. w 7 niedz. po Św. — Dąbrowa: św. Józefa, Stanisława b. i Michała. — Dłutowo: św. Anne, Wawrzyńca. — Grzebsk: Ziel. Św. 2 dni, Marii Magd. i św. Leonarda. — Janowiec: św. Jana Chrzt., Przem. Pańsk. — Kuczbork: św. Bartłomieja, M. B. Różańc., pośw. kość. XII niedz. po Św., 40-godz. nab. — Lipowice: św. Walentego, pośw. kość. 7 niedz. po Św., św. Anne i Mikołaja. — Lubowidz: M. B. Różańc., św. Andrzeja. — Mława: 40-godz. nab. niedz. zapust i 2 dni następne, pośw. kość. w III niedz. po Św., św. Trójce, M. B. Różańc., św. Krystyna i Krystolubina. — Kaplica św. Wawrzyńca w Mławie: św. Wojciecha, Wawrzyńca, Najśw. Serca Jezusa, każdego dnia do południa. — Wójnowka: św. Anne. — Radzanów: 40-godz. naboż. I niedz. po Wielk. i 2 dni następ., św. Floriana, Anne, Rocha i św. Franciszka. — Sarnowo: Wszystkich Św. — Stupsk: św. Wojciecha, pośw. kość. IX niedz. po Św. — Strzegowo: św. Anne, pośw. kość. w XVII niedz. po Świątk. — Szreńsk: św. Wojciecha, Wniebowz. M. B., M. B. Róż., Oczyszcz. M. B., Przem. Pańsk., św. Barbare, 40-godz. naboż. wtorek po Wielkiejnocy. — Szydłowo: św. Marii Magd. — Unierzyż: św. Walentego. — Wicznia: św. Stanisława b.

— Wyszyń: M. B. Różańc. — Zielona: św. Walentego, M. B. Różańc., św. Marcina. — Zielon: św. Jana Nepomucena, Przem. Pańsk. — Żmijewo: św. Jana Chrzt. — Żurominek: św. Stanisława b., pośw. kość. XXI niedz. po Świątk. — Ratowo klasztor: św. Bernarda, św. Antoniego, M. B. Szkapl., M. B. Anielskiej, Narodz. M. B. z oktawą.

Powiat Płocki. Biała: 40-godz. naboż. przed niedz. palm., św. Maternę i Anne. — Bielsk: św. Jana Chrzt., św. Anne, 40-godz. naboż. po Wielk. — Blichowo: św. Anne, pośw. kość. I niedz. paźdz. i św. Barbare. — Bodzanów: św. Anne i Wnieb. M. B. — Bonisław: św. Stanisława i M. B. Różańc. — Brwilno: św. Andrzeja. — Bulkowo: Trójce św. — Ciachcin: św. Stanisława b. i m., 40-godz. naboż. 25, 26 i 27 września. — Daniszewo: pośw. kość. II niedz. po Wielk., Przem. Pańsk. — Drobin: 40-godz. naboż. I niedz. po Wielk., św. Stanisława, M. B. Różańcowej. — Góra św. Jakóba, M. B. Różańc., 40-godz. naboż. IV niedz. paźdz. — Imielnica: św. Jakóba, Przem. Pańsk., 40-godz. nab. po I niedz. Wielk. — Kobylniki: św. Anne. — Łek: św. Walentego, Opieki św. Józefa, M. B. Szkapl., św. Katarzynie. — Letowo: 40-godz. nab. I niedz. po Wielk., św. Jana Chrzt. i ścieście św. Jana. — Miszewo-Murawie: św. Anne, Wszystkich Świętych i św. Katarzynie. — Miszewo-Strzałkowskie: Wnieb. M. B. i św. Mikołaja. — Orszymowo: M. B. Różańc. — Plichowo: św. Marii Magd. — Płock: kość. kat. Nowy Rok i 2 dni nast. 40-godz. naboż., św. Zygmunta, Narodz. M. B. z oktawą, pośw. kość. w I niedz. paźdz. — Płock, kość. par.: niedz. zap. i 2 dni nast. 40-godz. nab., M. B. Bolesnej, św. Anne, Bartłomieja, Oczyszcz. M. B., M. B. Różańc., św. Marcina i św. Barbare. — Płock: kość. po reform. Im. Jezus. Oczyszcz. i Zwiast. M. B., św. Antoniego, pośw. kość. II niedz. po Świątkach, Jana Chrzt., M. B. Aniel., Przem. Pańsk., 28, 30 i 31 40-godz. nab., Narodz. M. B., św. Franciszka 3 wrz., św. Franciszka Ser., Piotra z Alk., Niepok. Pocz. z okt. — Proboszczowice: św. Florjana, 23, 24 i 25 40-godz. naboż. — Radzanowo: św. Florjana, Przem. Pańsk. i Katarzynie. — Rogońsk: św. Wawrzyńca. — Sikorz: Trójce św. i 2 dni poprzed. 40-godz. naboż., Podwyż. św. Krzyża, Znależ. św. Krzyża, pośw. kość. IV niedz. po Wielk., M. B. Szkapl. i Barbare. — Słupno: św. Marcina i Anne. — Słupia: pośw. kość. w V niedz. po Wielk., św. Jakóba, IV niedz. paźdz. 40-godz. naboż. — Starożreby: św. Onufrego i Aniołów Str. — Świecienie: św. Wincentego. — Trzepowo: św. Aleksego. — Woźniki: św. Michała i M. B. Bolesna. — Wyszogród: 40-godz. naboż. II niedz. po Wielk., Trójce św., M. B. Różańc. i św. Barbare. — Zagrona: św. Wojciecha, Antoniego, Salomei, 40-godz. naboż. — Zakrzewo: Piotra i Pawła. — Rebowe, par. Wyszogród: św. Jana Chrzt., św. Rocha i św. Mikołaja. — Kaplica w Kępie w tejże par. Ziel. Św. dwa dni, pośw. kość. w VIII niedz. po Św., Wniebowz., Narodz. M. B., św. Klemensa.

Powiat Przasnyski. Baranowo: św. Piotra i Pawła i 2 dni następ. 40-godz. nab., Marii Magd., Przem. Pańsk., Nar. M. B., św. Bartłomieja i Niep. Pocz. — Bogate: Trójce św., Anne i Jacka. — Brodowe-Laki: Przemienienie Pańskie, św. Rocha i św. Michała. — Chorzele: przed niedz. palm. 40-godz. naboż., Trójce św., Antoniego, Narodz. M. B., św. Mikołaja, M. B. Różańc. — Dzierzgowo: M. B. Szkapl., pośw. kość. w I niedz. października. — Janowo: św. Jana Chrzt. i Rocha. — Krzynowłoga-Wielka: św. Walentego, Przem. Pańsk. i Wsz. Świętych. — Krzynowłoga-Mała: M. B. Szkapl. i św. Dominika. — Pawłowo: św. Macieja, św. Antoniego i św. Tekle (wszystkie przenoszą się na niedzielę po święcie następującą). — Przasnysz: kościół par. niedz. I po Wielk. i 2 dni nast. 40-godz. naboż., M. B. Wnieb. i Różańc. — Kapl. w Bartnikach w tejże par. św. Stanisława b., na Ziel. Św., św. Hieronima, św. Teresę i Narodz. M. B. — Przasnysz: kość. po bernard. poniedz. Ziel. Św., św. Antoniego, M. B. Szkapl., św. Jakóba, św. Anne, M. B. Anielska, Franciszka Ser., Narodz. M. B. z okt. i Szczepana. — Przasnysz klasztor bernard.: św.

Józefa, Przem. Pańsk., św. Klare, 40-godz. naboż. 7, 8 i 9 wrześ., Elżbieta. — Węgra: św. Jana Chrz. i św. Rocha. — Zargby: św. Wawrzyńca, Niep. Pocz. M. B. — Krasne: Zł. Krzyża, św. Jana Chrz., M. B. Szkapl., podwyż. Krzyża, M. B. Różańc., 40-godz. naboż. ostatnia niedz. po Św. — Gołymin, św. Józefa, Jana Chrz., Opieki: św. Józefa i M. B. Różańcowej.

Powiat Ryplński. Chrostkowo: św. Barbare. — Dulsz: św. Józefa, św. Trójce, św. Feliksa w niedz. po 23 września, Narodz. M. B. — Gójsk: niedz. II po Trzech Królach, nied. IV postu, niedz. VI i XIX po Ziel. Św. (Opatrz Bosk.) niedz. przewod. i 2 dni następ. 40-godz. naboż., św. Jakóba, Opieki M. B., św. Mikołaja. — Łukomla: św. Antoniego, św. Katarzyny. — Osiek-Wielki: Oczyszcz., Zwiast., Nawiedz., Wniebowz., Narodzenie, Niepokal. Pocz. M. B., św. Rocha. — Płonne: św. Jakóba, M. B. Różańc. — Radomin: św. Mikołaja. — Radziki: Narodz. M. B., św. Katarzynę, pośw. kośc. w I niedz. październ. — Rogowo: św. Bartłomieja. — Róża: św. Piotra i Pawła. — Rypin: św. Walentego, 40-godz. nabożeństwo poniedz, wtorek i środa po Wielk., św. Wojciecha, wtorek po Ziel. Św., św. Trójce, M. B. Różańc. — Sadłowo: św. Antoniego, pośw. kośc. w XI niedz. po Zielon. Św., 22, 23, 24 czerw. 40-godz. naboż., św. Tekli, św. Mikołaja. — Skrwilno: Ziel. Św. i 2 dni 40-godz. naboż., św. Wincentego, Annę, Michała. — Strzygi: Im. Jezus, św. Stanisława, Przemienienie Pańsk., św. Rocha, M. B. Różańc. — Świdziebnia: św. Bartłomieja, Znaleź. św. Krzyża, Podw. św. Krzyża, 40-godz. nabożeństwa Wielanoc. i dwa dni następ., niedz. 2 po Trzech Król. i IV postu, niedz. V po Wielk. i po Zielon. Św. — Trabik: św. Antoniego, pośw. kośc. 1-sza niedz. październ. Wszystk. Św. — Żale: pośw. kośc. w II niedz. po Wielk., św. Anne. — Preczki: świętego Erazma. — Szczutowo: św. Stanisława. — Księża: św. Józefa, M. B. Szkapl., Wniebowz. M. B., św. Michała. — Kaplica Studzianka par. — Żale: poniedz. Ziel. Św., św. Jakóba. — Obory: 30, 31 grud. i 1 stvcz., 40-godz. nab., Oczyszcz., Zwiastow., Nawiedz., Wniebowz., Narodzenie, Niepokal. Poczęcie M. B. w poniedz. po 16 sierpnia, w piątek przed niedz. palm., św. Józefa, pośw. kośc. w XIII niedz. po Ziel. Św., Wszystk. Św.

Powiat Sierpecki. Bieżun: niedz. V postu i 2 dni 40-godz. nab., św. Trójce, Przem. Pańsk., M. B. Różańc. — Borkowo: św. Apolonie, Elżbieta. — Eorzewo: 24, 25, 26 lipca 40-godz. nab., św. Andrzeja. — Chamsk: Oczyszcz., Zwiastow. M. B., M. B. Bolesnej, św. Florjana, pośw. kośc. w VI niedz. po Zielon. Św., Ziel. Św., M. B. Szkapl., św. Wawrzyńca, Wniebowz., Narodz., Niepok. Pocz. M. B. — Goleśzyn: św. Małgorzate, Przemienienie Pańsk., św. Mateusza, pośw. kośc. w XIV niedz. po Ziel. Św. — Gozdowo: św. Józefa, Jana Nepomucena, Wszystk. Św. — Gradzanowo: M. B. Szkapl., św. Katarzyny. — Jezewo, 40-godz. naboż. II niedz. po Wielk., św. Bartłomieja, M. B. Różańc. — Koziebrody: Oczyszcz., Wniebowz., Narodz., Niepokal. Pocz. M. B., M. B. Różańc., św. Doroty, Sobota przed Zielon. Św. i 2 dni następ. 40-godz. naboż., św. Jakóba. — Krajkowo: św. Trójce, Przem. Pańsk., M. Różańc. — Kurowo: św. Piotra i Pawła. — Lutocin: Zaśl. M. B., św. Anne, Mateusza. — Mochowo: św. Antoniego, pośw. kośc. w V niedz. po Ziel. Św., św. Tekli, Wniebowz. M. B., 40-godz. naboż. 11 listop. — Raciaż: św. Wojciecha, Wniebowzięcie M. B., M. B. Różańc. — Rościszewo: Im. Jezus, niedz. III po Wielk. i 2 dni nast. 40-godz. naboż., M. B. Różańc. — Sierpc kośc. paraf.: poniedz., wtorek i środa po Wielk., 40-godz. naboż., św. Wita i Modesta, św. Anne, pośw. kośc. w XII niedz. po Zielon. Św. — Sierps, kośc. św. Ducha: po niedz. Ziel. Św. — Sierpc, kośc. M. B. w każdej 1-sza niedz. miesiąca, Oczyszcz. M. B., św. Scholastyki, Benedykta, Zwiastow. M. B., 1, 2 i 3 lipca 40-godz. naboż., Nawiedz., Wniebowz., Narodzenie M. B., pośw. kośc. i M. B. Różańc. w 1 poniedz. paździer. (Kościół Benedyktynek) Narodz. M. B., M. B. Szkapl. — Unieck: św. Jakóba. — Lawidz: św. Anne, Marcina. — Żuromin: Im. Jezus, Oczyszczenie, Zwiastow. M. B., niedz. zap. i 2 dni nast. 40-godz. na-

bożeństwo, Ziel. Św., 3 dni, św. Trójce, św. Antoniego, Wniebowz., Narodz., Niepokal. Pocz., św. Franciszka, 17 wrześ., św. Franciszka 4 października.

GUBERNIA RADOMSKA.

Powiat Iłżecki. Iłża: na Wniebowz. M. B., św. Władysława. — Bałtów: 7 boleści M. B. — Chotcza: św. Trójce. — Chybić: św. Małgorzate. — Ciepeliów: Pod. św. Krzyża. — Grabowiec: św. Mikołaja. — Kazanów: Przem. Pańsk. — Krempa: św. Piotra i Pawła. — Krzyżanowice: Wszystk. Św. — Lipsko: św. Trójce. — Mirzec: św. Leonarda. — Pawłów: św. Jana Chrz. — Pawłowice: św. Jana Chrz. — Rzecznów: Niepok. Pocz. — Sienne: św. Zygmunta. — Skarżyska: św. Trójce. — Solec: Wniebowz. M. B. — Świętomąż: Wniebowz. M. B. — Tarczek: św. Egidiusza. — Tarłów: św. Trójce. — Wąchock: św. Florjana. — Wilgie: Znaleź. św. Krzyża. — Wierzbik: św. Trójce. — Zemboszyn: św. Mikołaja.

Powiat Koziński. Koźnice: 40-godz. nabożeństwo w czwartek po niedz. Mięsopest., Znaleź. świętego Krzyża, M. B. Anielsk., Podwyż. św. Krzyża. — Bakowa Góra: św. Trójce. — Brzeźnica: św. Małgorzate, św. Teklę, św. Leonarda, M. B. Różańc. — Brzoza: 40-godz. naboż. w czwartek po niedz. Mięsopest., św. Bartłomieja, M. B. Różańc., pośw. kośc. — Głowaczów: św. Wawrzyńca, 40-godz. naboż. po pięćdziesiątnicy. — Góra Jaroszyńska: św. Wojciecha, M. B. Bolesna, św. Elżbieta. — Grabów: św. Trójce, św. Michała. — Grodek: św. Trójce, pośw. kośc. w niedz. po św. Łukaszu. — Janowice: św. Stanisława, Małgorzate, Teklę. — Łągow: św. Florjana, M. B. Nieust. Pomocy, niedz. przed św. Janem Chrz., pośw. kośc. — Jedlnia: Oczyszcz. M. B., M. B. Nieust. Pom. wtorek po św. Janie, M. B. Różańc. I niedz. październ., św. Mikołaja. — Magnusz: św. Jana Chrz., Przem. Pańsk., św. Mikołaja, M. B. Różańc., pośw. kośc. — Mniszew: św. Rocha. — Oleksów: 40-godz. naboż., Serca P. Jezusa, św. Stanisława, M. B. Szkapl., niedziela po Zielon. Św., Pośw. kość była niedz. po św. Łukaszu. — Rogów: Przem. Pańsk., N. Rok, Ostatki, Ziel. Św., Narodz. M. B., Niepok. Pocz., pośw. kośc. — Różniszew: Oczyszcz. M. B., Zwiast., Wniebowz., Narodz., Różańc., Niepokal. Pocz., Zesł. Ducha św. I i II dnia, pośw. kośc. III niedz. po Ziel. Św. — Ryczywół: św. Antoniego, M. B. Szkapl., św. Katarzynę. — Sucha: św. Idziego, Marię Magd. — Świerze Górne: św. Jakóba. — Teczów: 40-godz. naboż. 3 dni po niedz. Mięsopest., św. Trójce, św. Jana Chrz., Wniebowz. M. B., pośw. kośc., niedziel. III po Zielon. Św., M. B. Różańc. — Zwolen: 40-godz. naboż. przez 3 dni przed Popiel., na święta M. B. z wst. N Sakram., 3 maja i 14 wrześ. w dniu św. Krzyża, pośw. kośc. w I niedz. październ. — Sieciechów (parafia): Wniebowz. M. B., pośw. kośc. niedz. III po Ziel. Św., 10 tys. nczeln., św. Trójce, św. Anne, św. Mateusza N. Rok, 40-godz. naboż. niedziela pięćdziesiąt. — Pomocniczy kośc. w Sieciechowie poświeć. kośc. niedz. po św. Franciszku.

Powiat Koński. Końskie: na św. Mikołaja, M. B. Różańc., 40-godz. naboż. III niedz. Starozap. — Kazanów: Zwiast. M. B., św. Antoniego, Serca Pana Jezusa, w niedz. po okt. Bożego Ciała, św. Franciszka. — Bliżyn: św. Zofie, św. Ludwika. — Borkowice: Podwyż. św. Krzyża, M. B. Bolesnej w piąt. przed niedz., kwiećnia, św. Antoniego. — Chlewiska: św. Stanisława, św. Anne. — Czarna: w poniedz. Ziel. Św., Naw. M. B. — Czermino: św. Mikołaja. — Fałków: św. Trójce, św. Jana. — Gowarczów: św. Piotra i Pawła, św. Florjana, św. Marcina, św. Rocha. — Lipa: św. Wawrzyńca zawsze w niedz. po 10 sierpnia. — Miedzierza: św. Stanisława, pośw. kośc. — Muin: św. Teklę. — Niekań: św. Wawrzyńca. — Odroważ: św. Jacka, św. Katarzynę. — Pilczyca: św. Michała arch. — Przedbórz: św. Antoniego, św. Aleksego. — Radeszyce: św. Piotra i Pawła, św. Anne. — Skotniki: Niep. Pocz. — Stanowiska: św. Jakóba ap. — Szymbowice: św. Zygmunta, M. B. Szkapl. — Wysoka: w tłusty czwar. 40-godz. naboż., św. Mikołaja. — Żeleźnica: św. Mikołaja, — Chelmce:

św. Marię Magd., św. Mikołaja. — Cmińsko: św. Trójce. — Grzymalków: św. Michała arch., św. Antoniego. — Mniów: św. Stanisława. — Piekoszów: Nar. M. B. — Strawczyn: M. B. Szkaplerz., Wnieb. M. B. — Suchedniów: św. Andrzeja ap. — Tumlin: Przenies. św. Stanisława. — Zagnańsk: św. Rozalię, św. Marcina.

Powiat Opatowski. Opatów: na św. Marcina, 40-godz. naboż. przez 3 dni w niedz. zapustną, M. B. Róż., Pośw. kość. II niedz. Paźdz., Wniebowst. M. B., św. Antoniego, św. Franciszka. — Baćkowice: św. Mikołaja, pośw. kość. niedz. II po Świątkach. — Bardo: Nawiedz. M. B., poświęcenie kość. I niedz. września. — Bidziny: św. Piotra i Pawła, Wniebowst. M. B., św. Barbary, pośw. kość., niedz. IV września. — Cmielów: Wniebowst. M. B., św. Anny, pośw. kość. niedz. I września. — Czyżów: Wszystk. Św., św. Jana Nep., pośw. kość. II niedz. po Ziel. Św. — Denków: św. Stanisława, Przenies. 27 września, Przem. Pańsk., św. Barbary. — Gierczyce: św. Mikołaja, Pociesz. M. B., pośw. kość. I niedz. wrześn. — Gliniany: św. Wojciecha, pośw. kość. III niedziela września. — Grochlice: Wszystk. Św., pośw. kość., dzień św. Trójcy. — Grzegorzowice: św. Jana Chrz., IV niedz. październ. — Janików: św. Anne, poświęcenie kość. I niedz. sierpnia. — Iwaniska: św. Katarzynę. — Kielczyna: św. Walentego, św. Mikołaja. — Krynki: św. Marcina, Przem. Pańsk. — Kunów: św. Władysława, św. Anne, M. B. Bolesnej. — Lasocin: św. Michała. — Lagów: św. Michała, Przem. Pańsk. — Małmina: św. Wojciecha, Serce P. Jezusa. — Modliborzyce: św. Benedykta, św. Teklę. — Mychów: św. Barbare. — Mydlów: Wniebowst. M. B., św. Barbary. — Ostrowice: św. Michała. — Ożarów: św. Stanisława, M. B. Różańc. — Przybyławice: Przem. Pańskie. — Ptkanów: św. Idziego. — Raków: św. Trójce. — Ruda Kościelna: Zaślub. M. B. — Ruszków: św. Stanisława. — Słupia Nadbrzeżna: św. Barbare. — Sobótka: św. Małgorzate. — Strzyżowice: św. Bartłomieja. — Szewna: św. Mikołaja, Rocha. — Szumsko: św. Stanisława, św. Antoniego. — Trójca: św. Trójce. — Waśniów: śś. Piotra i Pawła. — Wojciechów: św. Wojciecha, M. B. Szkaplerznej. — Zbilutka: św. Dorotę. — Bodzentyn: św. Józefa. — Cisów: św. Wojciecha. — Dębno: św. Mikołaja. — Osieski: św. Jana Chrz. — Słupia-Nowa: św. Wawrzynca. — Krzyż. — podnies. i podwyż. św. Krzyża. — Wzdół: św. Małgorzate, św. Jana Kant.

Powiat Opoczyński. Opoczno: na św. Anne, św. Bartłomieja ap. — Bedlno: N. Rok, pośw. kość. III niedziela po Świątk., św. Anne, św. Leonarda. — Białaczew: M. B. Bolesn. (piątek przed niedz. palm.), św. Stanisława, Jana Chrz. — Bieliny: na ś. ap. Szymona, Judy, Tadeusza. — Błogie: św. Mikołaja, Nar. M. B. — Dąbrowa: śś. Piotra i Pawła. — Drzewica: św. Łukasza, św. Jana Chrz. — Gielniów: (paraf.) św. Ładysława, w niedzielę po św. Mateuszu, (drugi kość.) Naw. M. B. — Kłwów: św. Macieja. — Krasnica: św. Wojciecha. — Kunice: św. Trójce i św. Wawrzynca. — Libiszów I niedz. paźdz., M. B. Różańc., św. Mikołaja. — Legonice: św. Marię Magd., św. Józefa. — Nieznamierowice: św. Andrzeja, św. Józefa. — Odrzywół: św. Jadwigi, piątek po niedz. Męki Pańskiej, 7 boleści M. B. — Petrykozy: św. Dorotę, św. Aniołów Stróż III niedziela po Zielon. Św. — Przysucha: św. Jana Nep., św. Barbary. — Skórkowice: św. Łukasza ew., M. B. Bolesn. w piątek przed niedz. palmową. — Skrzynno: Przem. Pańsk., św. Walentego. — Skrzyńsko: św. Wojciecha, we właściwą niedz. Trójcy św., M. B. Szkapl., Nar. M. B. — Sławno: św. Grzegorza, Wnieb. M. B., św. Stanisława Kost. — Smardzewice: św. Anne, M. B. Anielską, św. Franciszka, św. Antoniego. — Smogorzew: św. Anne, św. Mikołaja. — Sołek: św. Barbare, M. B. Szkapl. — Studzianna: N. Rok, Im. Jezus, Oczysz. M. B., św. Filipa Ner., św. Józefa, Zesł. Ducha św. (niedz. I pon.), Nar. św. Jana Chrz., pośw. kość., Naw. M. B., Szkapl. św., Wnieb. M. B., św. Michała Arch.,

Różańc. św., św. Józefa, Wszyst. Św., Niep. Pocz. — Wszystkie niedz. postu wielk. — Sulejów: Trójce św., Wnieb. M. B., św. Benedykta, św. Bernarda. — Wielkopol: Ziel. Św., św. Antoniego, M. B. Aniels., Przem. Pańsk., św. Franciszka z Asyżu. — Wojcin: św. Andrzeja Ap. — Żarnów: pośw. kość. XVI niedz. po Ziel. Św., św. Mikołaja, św. Erazma.

Powiat Radomski. Radom: św. Jana, niedziela po Świątk. — Fara: Przem. Pańsk., parafia 17 niedz. po Świątk., pośw. kość., św. Tekli, Różaniec, 40-godz. nabożeństwo na 3 dni przed Popielcem, nieszp. w wig. Now. Roku. — Białobrzegi: św. Trójcy, św. Rocha, św. Piotra i Pawła, pośw. kość. niedz. po podwyższ. św. Krzyża, św. Rozalii 10 paźdz. — Błotnica: Oczyszcz., Zwiastow., Wnieb., Narodz. i Niepok. Pocz. M. B., II dzień Ziel. Św., pośw. kość. po Nawiedz. M. B., Różaniec. — Bukowno: Naw. M. B., św. Anny. — Cerekw: św. Stanisława, M. B. Szkaplerz., w niedz. nast. 40-godz. naboż. pośw. kość. po 8 września. — Goren: Przemienienie Pańsk., św. Franc. — Jankowice: św. Mikołaja, św. Józefa, św. Tekli. — Jarosławice: św. Walent., Wnieb. M. B., św. Mikołaja. — Radom: św. Katarzynę, 40-godz. naboż., II niedz. po Boż. Nar., po Wielk., po Zielon. Św., wszystkie święta M. B., św. Antoniego, św. Franc., św. Katarzyny, św. Anny, II niedziela po Wielkiejnocy, św. Augusta. — Jasienna: św. Józefa, Zwiast. M. B. Loretań., Przem. Pańsk. — Jastrzab: św. Jana, 40-godz. naboż., pośw. kość. II niedz. października. — Jedlińsko: św. Piotra i Pawła, M. B. Szkapl., św. Anny, pośw. kość. 10 niedz. po Ziel. Św. — Kaszów: św. Jana Chrz., pośw. kość., niedz. po podw. Krzyża św. — Kowala: św. Wojciecha, św. Barbary, 40-godz. nabożeń. Niedz. Starozap., pośw. kość. niedz. po św. Łukaszu. — Kuczki: św. Józefa. — Lisów: Naw. M. B., pośw. kość. niedz. po Naw. M. B. — Mnisek: św. Józefa, św. Jana Chrz., św. Stanisława Kost. — Odechów: Tłusty Czwartek, Zwiast. M. B., św. Anne, św. Teklę, pośw. kość. niedz. po św. Urszuli. — Potworów: św. Dorotę, pośw. kość. III niedz. po Ziel. Świąt., Nar. M. B. — Przytyk: św. Krzyża, św. Anne. — Radzanów: św. Trójce: św. Kłajetana, św. Marcina. — Skaryszew: św. Erazma, św. Jakóba, św. Augustyna, M. B. Różańc., 40-godz. nab. — Stomice: św. Anne, Różaniec, św. Jana Chrz., św. Mikołaja, św. Walent. — Wieniawa: Szkaplerz., św. Katarzynę, pośw. kość. niedz. po 14 września. — Wierzbica: św. Stanisława, św. Antoniego, św. Anne, Przem. Pańskie, Poczekie, Oczyszcz., Zwiastow., Wnieb. M. B., pośw. kość. niedz. po św. Bartłomieju, 40-godz. naboż. w niedz. 70, 60, 50. — Wolanów: św. Dorotę, 40-godz. naboż. — Wrzeszczów: św. Józefa, św. Antoniego, Marię Magdal., pośw. kościoła niedz. po św. Augustynie. — Wrzós: św. Wawrzynca, Różaniec i pośw. kość. — Wsola: św. Bartłomieja, Opieki M. B., niedz. po Wszyst. Świętych. — Wśmierzycze Różaniec, św. Teresę. — Zakrzów: św. Jana Chrz., Przem. Pańskie.

Powiat Sandomierski. Sandomierz I.: Narodzenie M. B., św. Józefa, św. Benedykta, św. Michała. — Sandomierz II: św. Pawła, św. Jakóba. — Bogorja: Trójce św. — Chobrzany: św. Jana. — Goźlice: Wnieb. M. B. — Góry Wsokie: 7 bol. M. B. — Jankowice: św. Tomasza. — Kloczanów: św. Stanisława i Katarzynę. — Klimontów: św. Józefa. — Koprzwnica: św. Floriana. — Loniów: św. Mikołaja. — Łukawa: św. Katarzynę. — Malce: Wnieb. M. B. — Niekrasów: Naw. M. B. — Obrazów: św. Piotra i Pawła. — Olbierzowice: św. Wawrzynca. — Osiek: św. Stanisława. — Połaniec: św. Marcina. — Samborzec: Trójce św. — Skotniki: św. Bartłomieja. — Staszów: św. Bartłomieja. — Rytwian: Zwiast. M. B. — Strzegom: św. Andrzeja. — Suliświe: Nar. M. B. — Szczeglice: św. Jerzego. — Wiązownica: św. Michała. — Wiśniowa: Przem. Pańsk. — Włostów: św. Jana Chrz. — Zawichost: Wniebowzięcie M. B.

Jak zachować sobie zdrowie?

przez profesora Wincentego Czernego.

Życie nie jest największym dobrem. Szacowniejszymi są ideały ludzkości: wiara w lepszą przyszłość, ufność, że ludzie dla różnicy w zapatrywaniach nie będą się przesładowali, pełnienie prawdziwej miłości chrześcijańskiej, przez coby ziemia niebem się stała.

Atoli życie jest jedynym rzeczywistym posiadaniem człowieka. Pieńgi i inny majątek są przemijające. Działac może człowiek tylko, dopóty żyje.

Dla tego jesteś obowiązany ciałem i duszę pielęgnować i wszystkiego w życiu unikać, coby życiu zagrażało lub coby je skracало. Nie każdy ma usposobienie pogodne, nie każdy jest dobrotliwy wobec innych i nie każdy potrafi statecznie patrzeć na liczne małe przykrości co dzień w życiu się zdarzające. Kto sobie to wszystko w codziennym ćwiczeniu przyswoi, ten dojdzie do prawdziwej radości życia. Nie wszystko godzi się każdemu, a kto stoł, niech dba o to, aby nie upadł.

Powinieneś ciało i ducha pielęgnować, dzień na pracę i wypoczynek właściwie podzielić, zdrowo i silnie się odżywiać, czystość pod każdym względem zachowywać i mieszkać w suchym, słonecznym, dobrze przewietrzanym mieszkaniu.

Najlepiej służy człowiekowi, jeśli ośm godzin dziennie pracuje, ośm godzin pościwi na rozrywkę i dalsze kształcenie, a ośm godzin na spój i sen. Dwie godziny snu przed północą i dwie po północy są najlepsze dla zdrowia. Z czasu przeznaczanego na wypoczynek należy zużyć dwie godziny na śniadanie, obiad i wieczór, dwie godziny na czytanie, dwie godziny dla rodziny, przyjaciół, dwie godziny na rozumny sport (przechadzki, jazdę, wiosłowanie, pływanie, gimnastykę na świeżym powietrzu).

Jedzenie powinno być łatwo strawne, pożywne, zastósowane do stosunków. Włóć, niż po litrze pokarmu i napoju nie należy używać przy śniadaniu, obiedzie i wieczorze. Jeśli się spożyje włóć, obciążą się żołądek. Z tego wynika, że trzeba być umiarkowanym w jedzeniu i picu. Wyłącznie potrawy łarskie w ilościach, jakie żołądek i kisielki mogą przetrawić, nie są wystarczające, bo nie mają dostatecznej sily (kaloryi). Dla tego należy dodawać do tych potraw dostateczną ilość białka i tłuszczu w formie łatwej do strawienia (mięso, ryba, jaj, masło, mleko, ser).

Nie powinieneś być niewolnikiem nałogu. Alkohol (piwo, wino, wód-

ka, likiery), kawa, herbata, tytoń nie mają żadnej wartości odżywczej, stały się jednak przez używanie ich od generacji przyzwyczajaniem ludzi, które trudno czem innym zastąpić. Są to wszystko trucizny, które przez przyzwyczajanie są wprawdzie mniej niebezpieczne, lecz używane nadmiernie, życie ludzkie skracają. Tytoń i alkohol niszczą system nerwowy i powodują łatwo zwapnienie naczyń. Kawa i herbata są przeszkodą we śnie; po czwartej godzinie po południu nie należy ich używać. Dla swego dobra przeto człowiek powinien od używania tych rzeczy się powstrzymać.

Już dzieci należy przyzwyczajać do czystości. Przynajmniej raz na dzień trzeba zmyć im zimną wodą całe ciało, a dwa razy dziennie przepłókać zęby i usta, umyć twarz i ręce. Co tydzień należy wziąć kąpiel. Bieliza winna być regularnie zmieniana. Nie używaj naczyń ludzi innych, ani nie kąp się w obcej wannie, jeśli nie została dobrze wmyta.

Mieszkanie niech będzie obszerne, suche, słoneczne, a sypialnia wielka i dobrze przewietrzona.

W razie choroby, każdy winien zawczasu udać się po radę do dobrego lekarza.

O chowie zwierząt.

Gospodarstwo bez zwierząt, jest to dzwon bez serca. Dobry więc gospodarz starać się musi o inwentarz, żywy, czyli: o konie, bydło, owce, świnię, drób, pszczoły, ryby, słowem o wszystko co żyje a pożyteczne, bo bez tego ani gnoju na rolę, a więc chleba, kaszy, warzywa i owoców, ani mięsa, mleka, masła i sera, ani jaj, pierza, wełny, kożucha, i obuwia, ani piwa, ni miodu, ni w kleszeni przychodu nie będzie. Ale jak roli nie należy uprawiać więcej, tylko tyle ile jej ugnóić i zasłać można, tak podobnież taką tylko ilość żywego inwentarza trzymać wypada, jaką wygodnie pomieścić, pielęgnować i wyżywić jak siebie samych, a nawet lepiej jak siebie samych da się; bo każdy rodzaj zwierząt naraża gospodarza na straty, jeśli nie jest dobrze karmiony, czysto i odpowiednio zamierzonemu celowi utrzymywany.

W przypadku choroby zwierząt niepuszczając się na znachorów i samouczków, posłać zaraz po zwierzęcego lekarza, bo on przecież na to uczony, żeby umiał co do niego należy, jak doktor od zdrowia ludzkiego ciała, a ksiądz od duszy.

Ważną jest rzeczą starać się o wybór dobrych zwierząt domowych, bo wyżywienie złych tyle co i dobrych kosztuje, a pożytku z nich mało.

Konie dwa dobre i silne daleko więcej znaczą, jak trzy, cztery i więcej nędznych i słabych.

Ośle i muł mało są u nas do roboty używane, a są to jednak bardzo pożyteczne zwierzęta w gospodarstwie, jako wytrwały i byle czem wyżywić się mogące.

Woty przeznaczone do uprawy roli, im są silniejsze tem lepsze; rasa nie stanowi, tylko taką wybierać należy, której miejscowa pasza i powietrze najlepiej służą.

Krowy tyle trzymać tylko, ile ich dobrze wyżywić można, i tylko wiele mleka dające. Każda dobra mleczna krowa przedstawia cechy i przymioty następujące: **Leb** wyrazisty jak u koni czystej krwi, suchy, powłoczony skórą cienką, oczy wydatne, wklęsłość na środku czoła, oraz nad każdą z powiek na górze i pod każdą na dole. — **Kark** bardzo ruchomy, czyli do części przyległych nieprzymocowany. — **Rogi** drobne, cienkie, śpiczaste, lekko przypłaszczone, jasne, połyskujące i z cieniłą tkanką. — **Uszy** cienkie, przezroczyste, wewnątrz żółtawe, niby warstwą otrębów lub kamyczków pół perłowych a pół złotych pokryte. — **Szyja** bardzo wązka. — **Lopatk** i krótkie, lęgate, chude niby bez mięsa, ku końcowi z dolkiem dosyć głębokim. — **Podgardle** rozszerzone, wysmukłe. — **Pierś** wązka, krótka, na pozór utrudniająca oddychanie. — **Lędźwie** długie z głębokimi wklęsłościami, międzypaciezowymi. — **Boki** obszerne. — **Brzuch** szeroki, obwisły, fałdzysty, klapowaty. — **Biodra** szerokie. — **Krzyż** mocny. — **Ogon** długi, cienki przy osadzie, nienabrzmiały i niestożkowaty. — **Żyły** w ogóle wydatne, na wymionach kończące się dolkiem. — **Pępek** ze znacznym fałdem skórnym. — **Wymiona** pokryte sierścią długą, jasnosnaplamiastą, a pomiędzy udami pokryte jak wnętrze uszu. — **Skóra** cienka, miękka i wolna. — **Temperament** żyłasty, limfatyczny.

Owce najlepiej utrzymywać do klimatu czyli do powietrza naszego przyzwyczajone. W ogólności wszystkie zwierzęta domowe najstosowniej i najpożyteczniej poprawiać te, które mamy we własnym kraju. Owca prócz wełny i nawozu daje nadto mleko bardzo pożywne i ser wcale smaczny, który tym samym sposobem się wyrabia jak ser z mleka krowiego.

Kozy rzadko gdzie u nas są chowane, w wielu jednakże innych krajach dla obfitości mleka i łatwego wyżywienia w każdym prawie są gospodarstwie, mianowicie uboższem.

Swinie wszelkiego gatunku dobrze u nas się utrzymują; z dużemi uszami i grubemi kośćmi mniej są koryzystne.

Trzcina jako zasób podręczny należy utrzymywać w ilości, jaka utrzymać się da na gnojowiskach i odchodach, których sprzedać nie można; gdzie wody dostatek, tam kaczki i gęsi w większej ilości trzymane być mogą; gębie zjadają więcej niż korzyści przynoszą, i często stają się przyczyną zwaśnień między sąsiadami, z powodu szkód, jakie w zacięwach sprawiają.

Pszczoły w każdym gospodarstwie wiejskiem utrzymywać należy, bo wszędzie są laski i kwiaty, i mało wymagają starunku, a z miodu i wosku dobry dochód przynoszą.

Ryby niekoniecznie i raki, gdzie są wody, stawy, jeziora i rzeki, mogą być obfitym źródłem dochodu i wyżywienia. Kto ma w ogrodzie lub przy domu sadzawkę, ten małym kosztem, zakupiwszy małe karpie lub karasie, utrzymywać je w niej może

równie na domową potrzebę jak na sprzedaż.

Jak suszyć zioła?

Aby z zebranych ziół leczniczych mieć pożytek, trzeba je umiejętnie suszyć.

Zioła zawierające dużo soków, suszy się dłużej, to też należy codziennie delikatnie je przewracać i oglądać. Zioła — nie leżących bezpośrednio na stołach lub pokładach, lecz suszących się na płótnie przytworżeniem do stojaków — nie potrzeba codziennie przewracać. Niektóre rośliny już po dwóch lub trzech dniach są suche. Kto nie ma w tym wprawy, niech najpierw zbiera zioła tylko dla domowego użytku, lecz niechaj także zanosi próbki do apteki, bo o ile suszenie mu się uda, może nawet z początku mieć pewne zyski, a następnie, gdy nabierze wprawy, może mieć ze sprzedaży ziół bardzo ładne dochody.

Zioła zbierane być powinny w porze suchej, więc podczas pogody, po

kobeschnięciu rosy rannej, i przed roszą wieczorną. Zbierać należy rośliny zdrowe, nie zwyródniałe, (najlepiej obcinać je, a nie wyrwać z korzeniem). W dni dżdżyste, jako też podczas rosy lub w samo południe, zioła zbierać nie należy, gdyż uległyby stęchliźnie i straciły swą woń. Zebrane zioła składa się do koszyków, nie ugniatając ich i natychmiast rozpościera się je w miejscu suszenia jak najcieniej, gdyż nie powinny się zagrzewać. Kwiecie ziół zbieramy podczas ich rozwijania się, gdy przekwitają, tracą woń i często się kruszą. Liście i łodygi mogą być suszone osobno. Rośliny powinny być zdrowe, całe, nie napoczęte przez owady, wolne od kurzu, pajęczyny i błota. Często w pajęczynie znajdując się jajka owadów, z których wyłogłe gąsienice niszczą cały zbiór.

Liście i całe ziele zbiera się przed kwitnięciem lub podczas kwitnienia roślin. Gdy roślina przekwitła, liście tracą zapach i zawartość pożytecznych soków. Jest to rzecz ważna. Zioła suszy się na strychach, w przewiewie, (nie w słońcu) lub w cieniu, na otwartem powietrzu. Podkładać trzeba pod nie płótno czyste lub czysty papier i jak wyżej nadmieniono, codziennie, — o ile nie są bardzo cienko rozłożone — ostrożnie przewracać. Najlepiej suszyć zioła na ramie zbitej z czterech listew i pokrytej płótnem i papierem z wierzchu, aby zapach nie wsiąkał w płótno, lub też przeciekami ułożonymi w kratkę. Takie ramy (lasy) mogą być na stojakach, są więc z wielu względów praktyczne. Na dworze suszyć można zioła w dni pogodne, na noc powinny być w każdym razie wnoszone do miejsc zamkniętych lub na strych z zamkniętymi oknami. Okienka strychowe trzeba zamykać także w dni wilgotne i dżdżyste. Po wysuszeniu należy zioła odpowiednio przechować, zwłaszcza wonne rośliny przechowuje się w dobrze zamkniętych i szczelnie przylegających pudłach, wyklejonych czystym papierem.

Praca dzieci w rolnictwie.

Przez rozumny podział pracy wykorzystywać można pracę dzieci, nie narażając ich na niebezpieczeństwo.

Zdarza się także często, że praca dzieci zamienia się w niebezpieczne zabawy, dlatego niektóre prace, jak np. rąbanie drzewa, krajanie paszy, zrzucanie siana, podawanie snopków, powinny dzieci tylko pod dozorem dorosłych osób wykonywać.

Nie należy nigdy zatrudniać dzieci w pobliżu maszyn, będących w biegu, a zwłaszcza pędzonych siłą elektryczną.

Siekierki, toporki, widły, kosy itp. narzędzia powinny być tak schowane, ażeby dziecko skałeczyc się nie mogło. Przy przewożeniu lub prze-



Dokąd w razie nieszczęścia idzie po pociechę żona?

noszeniu tych narzędzi należy ostrzą końce powijając.

Dzieci cieszą się bardzo, jeśli mogą jechać na naładowanym wozie. Jednakże tylko wyjątkowo pozwolić im można na tę przyjemność. Corocznie słyszymy o licznych wypadkach złamania rąk i nóg i o ciężkich okaleczeniach wskutek przejechania.

Rolnicy powinni jeszcze i na to zważać, aby młodzież zbyt wielkich ciężarów nie dźwigała. Lepiej, że dziecko dwa razy pójdzie, niż gdyby przez niesienie zbyt wielkiego ciężaru miało się nabawić choroby.

Przy obcowaniu z kochani i bydlęciem należy wzywać dzieci do wielkiego spokoju, gdyż nawet spokojnie zwierzęta można hałasem lub drażnieniem do złości pobudzić.

Niemożliwym jest udzielić wskazówek dla wszystkich poszczególnych gospodarstw lecz może tych kilka uwag przyda się naszym gospodarzom. Lepiej zapobiedz nieszczęściu, niż cierpieć wyrzuty sumienia, które niczego już zmienić nie mogą.

Przechowywanie grzybów.

Grzyby przechowuje się na zimę albo suszone w całości (w piecu lub na słońcu), albo pokrajane w paski bez korzonków i wysuszone. Grzyby do marynowania trzeba po wypłukaniu przesypać cebulą w plasterkach i dusić na wolnym ogniu, dopóki się coś nie wygotuje. Ostudzone, układa się starannie w słoju i zalewa octem przygotowanym z korzeniami. — Pieczarki trzeba obierać ze skórki, następnie kilka razy zagotować w słonej wodzie i ułożyć w słoju, zalać zimnym octem przygotowanym z solą i korzeniami. — Rydze konserwuje się w kilkoraki sposób; najkosztowniejszy jest w masle. Na garniec oczyszczonych rydów, wziąć kwartę młodego masła i dusić razem w rondlu na wolnym ogniu dopóki masło nie będzie czyste. Potem układać razem w słoiki, a skoro rasło zastygnie, obwiązać słoiki pęcherzem i wstawiwszy w rondel z zimną wodą, gotować, licząc od zagotowania wody kwadrans. Biorąc do użytku, trzeba rozgrzać słoik w gorącej wodzie, wyjąć rydze i najlepiej włożyć je w świeże masło. Rydze na marynatę trzeba wypłukać i dusić w rondlu z pokrajaną cebulą, a w końcu dolać octu i po zagotowaniu wrzucić w słoiki, zalewając zimnym, przygotowanym octem. Rydze solone przyrządza się w ten sposób: otarłszy je na sucho, układa się w kamienne naczynie, przesypuje solą i cebulą, a przykrywszy denkiem, przyciska się je kamieniem.

Jak przechować na zimie pomidory.

Obierać w suchy czas, obierać suchym płatkem, mały owoc dojrz-

ły, ale twardy. Ułożyć w kamienne garnki, zalać osoloną wodą przygotowaną i ostudzoną; przetrzymać się cały rok, przykryte deseczką i kamieniem małym, zatrzymując smak i kolor jak świeże. Naturalnie trzeba przegładać garnki co 2—3 tygodni. Jeżeli zmacona woda, trzeba przepłukać zimną wodą, i nalać świeżą, słoną, przygotowaną.

Jak zaprawiać korniszony?

Jak ogórki żółkną i już nie rosną, obrać małe ogórki. Obmyć kilka razy zimną wodą, końce obciąć, większe ogórki przekroić na cztery części, mniejsze osobno odkładać. Na noc nasolić mocno, rano wybrać na sita, jak obeschną, układać w garnki kamienne, w słoje, jak dogodnie. Warstwa ogórków, warstwa zielonego kopru, cebulki małe, surowe, obrać. Wszystkie to zalać octem winnym podług smaku, jeżeli ocet za ostry, na trzy szklanki octu, szklankę wody dolać. Po trzech dniach znowu zobaczyć, jeżeli nie mętny

ocet, tylko czysty, nie potrzeba przygotować. Ocet może być gotowany i ostudzonym nalać. Można dodać do korniszonów kalafiora młode, szelbel młody zielony, ale trzeba odgotować, bardzo lekko ostudzić i nalać porówno z ogórkami.

Serki owocowe.

Na ten cel używa się dojrzałych, obranych owoców. Najlepiej nadają się śliwki, jabłka, gruszki i morele. Dojrzałe owoce wkłada się do kamiennego garnka, z początku gotuje na słabym ogniu, a gdy owoce sok puszczą, na mocnym przez dwie godziny, ciągle mieszając, by się płyn wygotował. Później, ciągle mieszając, gotuje na wolnym ogniu na gęstą, ciągłą masę. Gdy serek ma należytą gęstość, wciska się na 5 kg. owocu 1 cytrynę. Gdy jeszcze kilka razy pokipi, odstawia się go na bok. Gdy ostygnie, wlewa kieliszek śliwowicy albo rumu (nie konieczne), miesza i masę smaruje na płytce półmiski, a później wywraca je



A dokąd w razie nieszczęścia idzie najczęściej po pociechę mał.

2. pergaminowy papier. Najlepiej serek ten suszyć na słońcu, często go przetrzucając z papieru na papier. Gdy serek jest dobrze ugotowany i ususzony, daje się łatwo pokrajać w cienkie plastry. Przechowany w suchym miejscu, daje się długo utrzymać.

Chleb dla cierpiących na żołądek.

3 funty śrutu pszennego, 50 gramów drożdży, litr i ćwierć letniego mleka zmieszanego z wodą i łyżkę soli wyrabia się na ciasto, które rosnąć powinno 2—3 godzin. Następnie drugi raz ciasto wyrobić doskonale i formować bochenki, po godzinie smarować białkiem i piec godzinę. Chleb ten ma być bardzo zdrowy i pożywny.

Napój bardzo orzeźwiający w czasie upałów.

Jabłka niedojrzałe, opadłe, opłukać, pokrajać na cienkie plasterki,

wsypać w garnek kamienny, sparzyć warem, a po ostudzeniu wodę zleć, dodać do niej cukru i miodu, przeceścić przez mokrą flanelę, płótno albo gęste sitko i nalać w butelki. Najlepsze do tego są butelki z mechanicznym zamknięciem, a więc od piwa, wody sodowej, albo okowity od palenia. Gdyby na główkach porcelanowych brakowało gum, można je wystrzyżać z węzłów gumowych od rowerów albo ostatecznie z miękkiej skóry, którą trzeba by naturalnie wprzód starannie w wodzie letniej z sodą wyczyścić. Na trzeci dzień, jeżeli sklep jest bardzo zły, to na czwarty, jest napój gotowy do użycia. Jest bardzo orzeźwiający, bo zawiera bardzo dużo węgliku. Woda przy nieostrożnym otwieraniu butelki wytryska pod sufit strumieniem. Dla tego zaleca się korek ostrożnie uchylać i stopniowo gaz wypuszczać. Można to też robić w sklepie przy okazji po kilka razy, a zaprzestać tego, gdy węgiel już nie tak gwałtownie uchodzi.

Polecam następujący przepis: na każdy funt jabłek podwójną ilość wody, 200 gramów cukru i odrobinę miodu wielkości ziarenka jęczmienia. A więc na 10 litrów napoju bierze się 10 litrów wody, 5 funtów jabłek, 200 gramów cukru i miodu jak ziarno grochu. Jabłek może być więcej albo mniej, cukru chyba mniej, bo butelki popękałyby. Zamiast jabłek można wziąć innego kwasu roślinnego, a więc agrestu, świętojańską rabarbru (podusić i warem nalać) albo wreszcie soków owocowych.

Żołędź jako środek spożywczy.

Świeżo zebrane lub przechowane żołędzie pławi się w wodzie celem odłączenia pustych lub zepsutych owoców pływających na powierzchni. Zdrowe moczy się 12 godzin w wodzie słonej, następnie gotuje półtorej godziny, obiera zaraz z łupinek, płucze i kraje na 4 do 5 plasterków. Tak przygotowane żołędzie służą do przyrządzenia kawy, zupy, kotletów, ciast itp.

ŻARTY I FRASZKI



WIEJSCY DYPLOMACI.

— Przyznajcie się, kumie, że macie twarz podrapaną nie od galezi, tylko od bijatyki po pijanemu.
— A niech tam, powiem prawdę, ale niech wójt wpięrow powie, czy mu nos spuchł od mrozu, czy od mopolki?

WŁAŚCIWA PRZYCZYNA.

— Wyzywam Stefana na pojedynek..
— Za co?
— Żonę mi porwał..
— Bój się Boga, przecież to rok temu było.
— Istotnie, ale o to właśnie chodzi, że mi ją odesłał wczoraj.

POWÓD.

— Dlaczego pan tak długo nosi żalobę po mężu?
— Z żalu, żem jeszcze drugiego nie znalazła.

NA WSI.

— Wojtek! a jako to ja jest z tym telogrofem, że jak na jednym końcu sturko, to na drugim godo?
— Ano, tak samo, jak gdy psu z tyłu na ogon nadepniesz, to z przodu głową sceko!

POPRAWIŁA.

— Czy kochasz mnie, Zosiu?
— Nie, bo pan nie wychowany i..
— Niech pan nie słucha, co ten dzieciak mówi — przerywa starsza siostra — to istna papuga, co usłyszy, zaraz powtarza.

— Abramku! Dajcie no szpagatówki, bo mi coś w dolku kruczy.
— Mam ja tu dla pana ekonomy takich kropli, co jak chlusać, to i robak zdechnie i człowieka djabeł zgarnie.

SZCZERZE.

— Odybyś pan był moim mężem, wyspałabym panu jutro trucizny do kawy.

— A gdybyś pani była moją żoną, napewno bym ją wypił.

NASZE DZIECI.

— Cóż, Heniu, czemu nie kładziesz łyżeczki, głodnyś jeszcze?

— Pewnie, mameczko, bo brzuszek jeszcze nie boli.

SKUTECZNA KARA.

— Józiu, dlaczego jesteś taki błądy?

— Bo... wczoraj kupilem sobie papierosa i przy paleniu, tatuś mię złapał!

— Aha! i dał ci w skórę!

— Nie, tylko kazał mi całego wypalić.

W SĄDZIE.

Sędzia: Oskarżony! czy czujesz się winnym popełnionej kradzieży?

Oskarżony: Ja proszę pana sędziego nie jeszcze stanowczego powiedzieć nie mogę, bom jeszcze nie słyszał zeznania świadków i mojej obrony.

PLAMY.

Pytał się dziad młodej damy,
Dla czego słońce ma plamy?

Dama rzecze jegomości:

— Ano, pewnie ze starości.

SULTAN I OBLĄKANY.

Sultan Aleksander Wielki, ujrzawszy człowieka chorego na umyśle, rzekł do niego:

— O człeku chory na umyśle! na znak łaski mojej pozwalam ci zażądać, czego chcesz.

— Muchy dokuczają mi, rozkaż im, aby tego nadal nie czyniły! — odparł chory.

— O człeku chory! — zawołał sultan na to, — postaw żądanie możliwe do wypełnienia!

— Czegóż mam żądać sultanie, jeśli nawet nad muchą władzy nie masz?

BAJKI NIE BAJKI.

Wlaź kotek na płotek

Po słupie.

I myszkę złapaną

Se chrupie.

Wtem z zgrai się czal

Ubogi:

Cap kotka z opłotka,

I w nogi — — —

Patrz kotku, pieszczotku

Jaki świat.

Zjadł kota niecnota —

Na obiad.

MĄDRY I GŁUPI.

Rzekł głupi do mądrego: Niechże mi pan powie,

Poco człowiek posłada rozum w swojej głowie

Na to mądry odpowie: Mówiąc między nami,

Rozum człek ma — by trzymać język za zębami!

KLÓTNIA SZEWCÓW.

Pokłócili się z sobą dwaj koledzy — szewcy, z których jeden, czując się obrażonym, rzekł do drugiego:

— Poczekaj bratku! popamiętasz ty mnie dobrze, już ja ci buty uszyję!

— Bardzo ci będę wdzięczny, jeżeli je dostanę w prezencie, — odzywa się drugi.

UWAGA FILOZOFICZNA.

Prawdziwem szczęściem byłoby nie narodzić się wcale, ale to się rzadko komu udaje!

Sędzia: Uderzyłeś go w głowę kuflem od piwa, co na to powiesz?

Oskarżony: Panie sędzio, ja mu tylko chciałem piwem chlusnąć w twarz, a żem już piwa nie miał, więcem kuflem huknął.

Żyd (ciężko chory mówi do żony): Proszę cię Sara, ustrój się pięknie jak na wesele.

Żona: A na co to?

Żyd: Bo jak anioł śmierci przyjdzie po mnie a ciebie ujrzy w takiej piękności, może mu się spodobać i weźmie ciebie, a mnie da pokój.

Poszedł Maciek w pole,

Drapie się za ucho —

Oziminie sucho.

Pod jarzynę sucho,

A że widział w zbożu

Złe posuchy skutki,

Powrócił do domu

I sam... podlał wódki.

Lekarz (do męża): Pańska żona mi się nie podoba (złe z nią).

A mąż: Mnie się ona zaraz po ślubie przestała podobać.

A: Wiesz? Józefowi umarła żona.

B: Ten cymbał ma zawsze szczęście.



— Oj, moja komosin, tak mnie też marmoce cosik we śnie, że chyba zwaryjuję.

— No, no, gorzałki tłusto z pieprzem i trochę sierci z kiedysiego ogona, a potem zażeganie i basta.

Papież i książęta Kościoła katolickiego.

Benedykt XV (Jakób della Chiesa), w rzędzie papieżów 265-ty. Urodził się 21 listopada 1854 w Pegli pod Genuą. Biskupem mianowany 16 grudnia 1907, kardynałem w maju 1914, papieżem obrany 3 września 1914, koronowany 7 września 1914.

Sekretarzem stanu czyli pierwszym ministrem papieża jest ks. kardynał Piotr Gasparri.

Regenci państw europejskich.

Albania. Samodzielne księstwo na mocy uchwały wielkich mocarstw, powziętej w Londynie 1913 roku.

Anhalt. (Ewang.) Książę Fryderyk II., urodz. 19 Sierpnia 1856.

Austria. (Kat.) Cesarz Karol I., ur. d. 17-go sierpnia 1887, wstąpił na tron po cesarzu Franciszku Józefie d. 21 listopada 1916 r. Ożeniony z księżniczką Żytą Parma-burbońską w dniu 9 maja 1892 r. Dzieci: Franciszek Józef Oton ur. 20 list. 1912; Adalajda Marya Józefa, ur. d. 3 stycznia 1914 r.; Robert Karol Ludwik, ur. d. 8 stycznia 1915 r.; Feliks Fryderyk August, ur. 31 maja 1916 r.

Badenia. (Ewang.) W. książę Fryderyk II., urodzony 9 Lipca 1857.

Bawarya. (Katol.) Ludwik III., urodzony 7-go Stycznia 1845.

Belgia. (Katol.) Król Albert, urodz. dnia 8-go Kwietnia 1875.

Brunświk. (Ewang.) Ks. Ernest August, urodz. dnia 17-go Listopada 1887.

Brytania W. (Anglik.) Król Jerzy V, urodz. 3-go Czerwca 1865.

Bułgaria. (Katol.) Car Ferdynand, urodz. 26-go Lutego 1861.

Czarnogóra. (Grec.) Król Mikołaj I. (Nikita) Pletrowicz, ur. 7-go Października 1841.

Dania. (Lut.) Król Krystyan X., urodzony 26-go Września 1870.

Francja. (Kat.) (Rzeczpospolita od roku 1870). Prez. Poincaré.

Grecja. (Gr. kat.) Król Konstanty, ur. 2 sierpnia 1868 r., ustąpił z tronu w maju r. 1917. Królem został syn jego Aleksander, ur. 1 sierpnia r. 1893.

Hesya. (Lut.) W. książę Ernest Ludwik, urodz. 25-go Listopada 1868.

Hiszpania. (Katol.) Król Alfons XIII., urodzony 17-go Maja 1886.

Liechtenstein. (Katol.) Książę Jan II. urodzony 5-go Października 1840.

Lippe-Detmold. (Ref.) Książę Leopold IV., urodz. 30-go Maja 1871.

Luksemburgia. (Katol.) Wielka księżna Marya, urodz. 14-go Czerwca 1894.

Meklenburg-Skwierzyna. (Lut.) W. książę Fryderyk Franciszek IV., urodz. 9-go Kwietnia 1882.

Meklenburg-Strzelce. (Lut.) W. książę Adolf Fryderyk VI, urodzony 17-go Czerwca 1882.

Monako. (Kat.) Książę Albert, ur. 13 List. 1848.

Niderlandy. (Ref.) Królowa Wilhelmina urodz. 31-go Sierpnia 1880.

Norwegia. (Lut.) Król Haakon VII., urodz. 3-go Sierpnia 1872.

Oldenburg. (Lut.) W. książę Fryderyk August, urodzony 16 Listopada 1852.

Portugalia. (Katol.) Rzeczpospolita od 5-go Października r. 1910.

Prusy. (Ewang.) Wilhelm II., cesarz niemiecki i król pruski, urodzony 27-go Stycznia 1859, ożeniony

27-go Lutego 1881 z Augustą Wiktoryą córką zmarłego księcia szlezwicko-holsztyńskiego Fryderyka, urodzona 22-go Października 1858. Panuje od 15-go Czerwca 1888. Dzieci: 1) Fryderyk Wilhelm, następca tronu, urodzony 6-go Maja 1882, ożeniony z Cecylią, księżniczką meklembursko-skwierzyńską; 2) Eitel, urodzony 7-go Lipca 1883, ożeniony z Zofią Szarlota, księżniczką oldenburską; 3) Wojciech, urodzony 14-go Lipca 1884, ożeniony 3 sierpnia 1914 z Adalajdą, księżniczką saską; 4) August, urodz. 29-go Stycznia 1887, ożeniony z Aleksandrą, księżniczką szlezwicko-holsztyńską; 5) Oskar urodzony 27-go Lipca 1888, ożeniony z Iną, Marya, hr. Ruppin; 6) Joachim, urodzony 17-go grudnia 1890; 7) Wiktorya Ludwika, urodzona 13-go września 1892, zamężna za księciem Ernestem Augustem ks. Brunświku.

Rosya. Od 17-go marca r. 1917, daty zrzeczenia się tronu przez cesarza Mikołaja II, rządzi w Rosyi rząd tymczasowy.

Rumunia. (Katol.) Król Ferdynand, urodz. 24-go sierpnia 1865.

Reuss-Greiz. (Lut.) Książę Henryk XXIV., urodzony 20-go Marca 1878.

Reuss-Schleitz. (Lut.) Książę Henryk XXVII., urodzony 10-go Listopada 1858.

Saksonia. (Katol.) Król Fryderyk August III., urodzony 25-go Maja 1865.

Saksonia Altenburska. (Lut.) Książę Ernest II., urodzony 31-go Sierpnia 1871.

Saksonia Koburg-Gotajska. (Lut.) Książę Karol Edward, urodzony 19-go Lipca 1884.

Saksonia Meiningska. (Lut.) Książę Bernard urodzony 1 kwietnia 1851.

Saksonia Weimarska. (Lut.) W. książę Wilhelm, urodzony 10-go Czerwca 1876.

Schaumburg-Lippe. (Ref.) Książę Adolf, urodzony 23-go Lutego 1883.

Serbia. (Grecko-schyzm.) Król Piotr I. Karageorgewicz, urodzony 11-go Lipca 1844.

Szwarcburg-Rudolstadt. (Lut.) Książę Wiktor Günther, urodzony 21-go Sierpnia 1852.

Szwarcburg-Sonderhausen. (Lut.) Marya Ludwika, wdowa, urodzona 28-go Czerwca 1845.

Szwecya. (Lut.) Król Gustaw V., urodzony 16-go Czerwca 1858.

Turcya. (Mahom.) Sultan Mohammed V., urodzony 3-go Listopada 1844.

Waldek. (Lut.) Książę Fryderyk, urodzony 20-go Stycznia 1865.

Włochy. (Katol.) Król Wiktor Emanuel III., urodzony 11-go Listopada 1869.

Wyrtembergia. (Lut.) Król Wilhelm II., urodzony 25-go Lutego 1848.

Kalendarz czelarności

niektórych zwierząt domowych.

Klacz nosi	48 1/2	tygodnia, czyli	340 dni.
Krowa	40 1/2	"	285 "
Owca	22	"	154 "
Koza	22	"	154 "
Świnia	17	"	120 "
Suka	9	"	63—65 "
Kotka	8	"	56—60 "
Kura wysiada w	3	"	19—24 "
Indyczka	4	"	26—29 "
Gęś	4	"	28—33 "
Kaczka	4	"	28—32 "

Jarmarki w Królestwie Polskiem.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

Powiat Warszawski. Warszawa, jarmarków 2, w Maju w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakobie, w Listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 Czerw., trwający przez 3 dni. Kontrakty na św. Jana Chrzc. Jarmark chmielny od 25 Września 10 dni trwający.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1) po Oczyszczeniu NMP., 2) po św. Wojciechu, 3) po św. Antonim, 4) po św. Jakobie, 5) po św. Michale, 6) po św. Łukaszu.

Nowy Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróc. św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, podczas lata, od 1 Kwietnia do 1 Paździ., targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6; w poniedziałek po Przewodniej Niedz., we wtorki: przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Piaszczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozapust., po Niedzieli Kwietniowej, po św. Jakobie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucyi.

Powiat Radzyński. Jadów, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki: po św. Józefie Kal., po Narodz. NMP., po św. Karolu Boromeusz.

Radzymin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juvencjuszu, po Wniebowst., NMP., po św. Remigiuszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Powiat Nowomiński. Kałuszyn, jarmarków 6, we wtorki: po trzech Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniowej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kolbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wiel., po św. Wincentym Feraryuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu NMP.

Łatowicz, jarmarków 12: 1) na św. Dorotę, 2) na Wniebowst. Pańskie, 3) na św. Wawrzyńca, 4) na św. Franciszka, 5) na św. Katarzynę Męczenn., 6) na św. Małgorzatę, 7) na Wielki Czwartek, 8) na św. Rocha, 9) na św. Sebastjana i Fabiana, 10) na św. Jakóba, 11) na Zielone Świątki i 12) na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniowej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucyi.

Mińsk, jarmarków 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Sennica, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniowej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Stanisławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucyi.

Powiat Grójecki. Grójec, jarmarków 6, we czwartki po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzimą, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwietniowej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowst. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Tarczyn, jarmarków 6, w środy po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po trzech Królach, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie Ap., po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarya, jarmarków 4, w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Ziel. Świątk., po Pożem Ciele.

Warka, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środopost., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Powiat Błoński. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: Na Oczyszczenie NMP., po Niedz. Kwietniowej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Grodzisk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki: po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Ap.

Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niep. Poczęciu NMP.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Łucyi.

Wiskitki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowstępieniu NMP., po św. Kozmie i Damianie, po W. Świątkach.

Powiat Skierniewicki. Skierniewice, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakobem, w czwartki po św. Jakobie Ap., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Powiat Łowicki. Bielawy, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Bolinów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Łowicz, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozap., we wtorek po Niedzieli Kwietniowej, na św. Jana Chrzc. 3-dniowy, w poniedziałek po Wniebowst. NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Sobota, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Zielonych Świątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sochaczewski. Bów, jarmark. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bożym, przed św. Idzimą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Sochaczew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pryscie czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniowej, po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po św. Maryi Magdalenie, po św. Ursuli.

Powiat Gostyński. Gostynin, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakobie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem.

Kiernozia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiast. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu św. Krzyża, po Niep. Poczęciu NMP.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakobie Ap., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 Października po św. Marcinie.

Gombin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedziela Zapustną, przed Niedziela Palmową, przed Wniebowst. Pańskim, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., przed

św. Mikołajem. Ustanowione co tygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Powiat Kutnowski. Kutno, jarm. 6, w czwartki: przed ś. Walentym, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po ś. Elżbiecie.

Krośniewice, jarmarków 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., we wtorki: po św. Józefie, po św. Antonim, po ś. Michale, po św. Marcinie, po Niedz. 3 Adw.

Żychlin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorz, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Powiat Włocławski. Brześć Kujawski, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarczego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki po św. Józefie, w poniedziałki: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Kowal, jarmarków 6, w środy po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcz., po św. Jakóbie Ap., po Narodzeniu NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Lubień, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewodn., w poniedz. po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Lucy.

Lubraniec, jarm. 6, w poniedz. po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietn., we wtorek po ś. Julii, w poniedz. po ś. Aleksym, po ś. Piotrze i Emilianie, po ś. Leonardzie.

Przedecz, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietn., po św. Antonim, przed św. Wawrzyniem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Włocławek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniem Najśw. Maryi Panny, po św. Leonardzie.

Powiat Nieszawski. Nieszawa, jarm. 6, we wtorki: po św. Fabianie i Sebastyanie, po św. Józefie, przed ś. Janem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Osiężyn, jarm. 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki Kwietn. i Czerw., w pierwszy poniedziałek Lipca, w trzeci poniedz. Września i Października.

Piotrków, jarm. 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą Niedz. postu, w piątek przed Niedzielą Kwietnią, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Jakóbie, po Wszystkich Świętych.

Raciazek, jarm. 4, w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Radziejów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowst. NMP., po ś. Jadwidze, po Niepok. Pocz. Najśw. Panny.

Służew, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Lucy.

Powiat Płoński. Czerwińsk, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Marcinie.

Nowe-Miasto, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Wstępn., w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę przed Wniebowst. Pańskim, w czwartek po św. Rochu, w poniedz. po Narodz. NMP., w czwartek po ś. Jadwidze.

Płońsk, jarm. 6, we wtorki po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystk. Świętych, po N. Pocz. Najśw. M. Panny.

Sochocin, jarm. 6, w środy: po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed ś. Janem Chrzcz., w czwartki po św. Dominiku, po Podwyż. Krzyża św., po św. Klemensie.

Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie Sen, po ś. Marku i Marcellim, po św. Kunegundzie, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Powiat Pułtusk. Nasielsk, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Pułtusk, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodz. Najśw. Maryi Panny, po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Serock, jarm. 4, w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Wyszaków, jarm. 6, we wtorki: po św. Apolonii, po św. Grzegorz, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskim, po św. Justynie, po św. Lucy.

Powiat Kalski. Błażki, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Przew. Niedz., po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Chocz, jarm. 4, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie. Iwanowice, jarmarków 7, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przem. Pańskim, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Kalisz, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., przed ś. Markiem, d. 28, 29 i 30 Maja 3-dniow. na welne, w poniedz. po ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.

Koźmin, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Grzegorz, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyniem, po Narodz. NMP., przed W. Świętymi.

Opatówek, jarm. 6, w czwartki: po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu, po W. Święt., po Niepok. Poczęciu N. Maryi Panny.

Staw, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Stawiszyn, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środ., po Wniebowst. Pańskim, po Naw. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepok. Pocz. NMP.

Powiat Słupski. Kazimierz, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedz. przed św. Janem Chrzcz., po Wniebowzięciu N. Maryi Panny, po św. Marcinie.

Klęzew, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed świętym Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Apostole.

Pyzdry, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Teofilu, czyli po dniu 5 Marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Skulsk, jarm. 3, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Janem Chrzcz., po Wszystkich Świętych.

Słupca, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Środopostnej, przed Ziel. Świątkami, po Wniebowst. N. M. P., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

Włoczin, jarm. 6, w poniedz. przed Niedzielą Zapuszną, w środy przed Wielkanocą, i przed Zielonemi Świątkami, w poniedz. przed św. Jakóbem i św. Michałem, w środę po Bożem Narodzeniu.

Zagorzów, jarm. 6, w drugie środy: po 13 Stycz., po dniu 13 Marca, po dniu 13 Maja, po dniu 13 Lipca, po dniu 13 Września, po dniu 13 Listopada.

Powiat Koniski. Konin, jarm. 6, w czwartki: przed Niedz. Mięsop., przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewangeliste, przed 4-tą Niedz. Adwentu.

Gołara, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Zapuszt., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątk., przed św. Wawrzyniem, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

Rychwał, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Starozap., przed Wielkan., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Slesin, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po Niedz. Kwietniet, przed św. Filipem i Jakóhem, po św. Jakóbie Ap., po św. Aniołach Stróżach, po Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Tuliszków, jarm. 6, w środy: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedz. Środop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszyst. Świętymi, przed Niepokalanem Poczęciem Najśw. Maryi Panny.

Władysławów, jarm. 6, w środy: przed św. Józefem, po Wniebowstap. Pańskim, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszystkimi Świętymi, przed św. Barbarą.

Kramsk, jarm. 6, po dniu: 1-szym Maja, Czerwca, Lipca, Sierpnia, Września i Października.

Powiat Kolski. Babiak, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Janie Bożym, po św. Zofii, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. Maryi P., po św. Teodorze.

Brdów, jarm. 6, w poniedz.: po św. Pawle Pustel., i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Naw. NMP., po św. Michale i po św. Marcinie.

Brudzew, jarmark. 6, w poniedz.: po 30 Stycz., 27 Marca, 6 Czerwca, 4 Września, 30 Paźdz., 18 Grudnia. Dąbie, jarm. 6, we wtorki: po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie Bisk., po św. Jakóbie Ap., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Lucyi.

Grzegorzew, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Izbica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. Maryi Panny, po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem.

Koło, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Kłodawa, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.

Sompolno, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniet, po Ziel. Świątk., przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Łęczycki. Grabów, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niep. Poc. NMP.

Łęczyca, jarm. 6, we wtorki: po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 17 Lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepokal. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Ozorków, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., przed Wielk., przed św. Janem Chrzcic., przed Wniebow. NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awellnu.

Parzęczew, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Zwiast. NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Przemienieniu Pańskim, po św. Michale, po Wszystk. Świętych.

Piątek, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniet, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apostole.

Poddębice, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Maryi Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Powiat Turecki. Dobra, jarm. 6, w poniedz.: po św. Walentym, po Niedz. Przewod., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Turek, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniet, po Bożem Ciele, po Wniebowz. NMP., po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu Najśw. M. Panny.

Uniejów, jarm. 6, we wtorki po świętym Macieju, po Niedz. Przewodniet, po Ziel. Świątkach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Powiat Sieradzki. Burzenin, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedz. Kwietniet, po św. Maryi Magd., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

Szadek, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwietniet, po Ziel. Świątk., po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Sieradz, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszystk. Świętych, po Niep. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Warta, jarm. 6, w czwartki po Nawróc. św. Pawła i przed Wielkanocą, w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. N. Maryi Panny, po św. Franciszku Serafickim i po św. Lucyi.

Zduńska-Wola, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktoryą.

Złoczów, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, we wtorki po św. Zofii i po św. Antonim, w czwartki po N. Maryi P. Szkaplerznej, po Wniebowzięciu NMP. i po Wszystkich Świętych.

Powiat Wieluński. Bolesławice, jarm. 6, w poniedz.: po NMP. Grom., po Wielkan., po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Lucyi.

Działoszyn, jarmarków 2, w czwartki po 3 Królach, przed św. Tomaszem Apostołem.

Lututów, jarm. 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niep. Poczęciu Najśw. M. Panny.

Praszk, jarm. 6, w poniedz. po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Wieluń, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątk., po Nawiedz. N. Maryi Panny, po św. Michale, przed św. Barbarą.

Wieruszów, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożem Narodzeniem.

GUBERNIA PIOTRKOWSKA.

Powiat Piotrkowski. Bełchatów, jarm. 6, w poniedz.: po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Erazmie, przed Narodz. NMP., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodzeniu.

Grocholice, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach i po Niedz. Kwietniet, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po NMP. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Świętych.

Kamińsk, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP. po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóhem, po św. M. Magd., po św. Franc. Serafickim, przed św. Tomaszem A.

Piotrków, jarm. 4, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apost., po św. Marcinie.

Rozprza, jarm. 6, w czwartki po 3 Królach i po Niedzieli Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po Nawiedzeniu Najśw. Maryi Panny, po św. Bartłomieju, po Niepokal. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Sulejów, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po Wniebowz. NMP., po Podwyższeniu Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki. po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niep. Poc. NMP.

Powiat Brzeziński. Będów, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znal. św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Brzeziny, jarmarków 6, w czwartki: po św. Pawle Pustelniku i po św. Grzegorzu, w środę przed Znal. św. Krzyża, w czwartki po św. Annie, po Podwyższeniu św. Krzyża i po św. Katarzynie.

Główno, jarm. 6. po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Jakobie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Jeżów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przem. Pańskim, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Stryków, jarmarków 6, w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.

Tomaszów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Bisk., 4 czerw., po Przem. Pańskim, po św. Justynie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorz, po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., po św. Lucy.

Powiat Rawski. Biała, jarmarków 4, w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakobie, po dniu 14 Września, przed św. Barbarą.

Inowódź, jarmarków 3, w poniedz. przed św. Filipem i Jakobem, we wtorek po św. Juwencyuszu czyli po dniu 1 Czerwca, w poniedz. przed św. Szymonem i Judą.

Nowe Miasto, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Rawa, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, przed Niedz. Kwietnią, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Powiat Łódzki. Aleksandrów, jarm. 6, w piątki po św. Walentym, przed Niedz. Kwiet., przed Ziel. Świątk., po św. Bartłomieju, po św. Rafał, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Kazimierz, jarm. 5, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Konstantynów, jarm. 6, w pierwszą środę po 1 Stycznia, 1 Marca i po 1 Maja, w drugą środę po 1 Lipca, w pierwszą środę po 1 Września i po 1 Listopada.

Łódź, jarm. 6, we wtorki: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedz. Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Rogów, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Pawle Pustelniku, po św. Grzegorz, we wtorki: po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.

Tuszyn, jarm. 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodz.

Zgierz, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle Pust., po św. Longinie, po św. Zofii, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Powiat Łaski. Łask, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedz. NMP., po Wniebowz. NMP., po św. Michale. Lutomiersk, jarmarków 6, w środy: po św. Błażę, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Pabianice, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzaju, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.

Szczerców, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakobie, po Narodz. NMP., po Wszystk. Świętych.

Widawa, jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Zapust., po 3 Niedzieli postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedzieli Adwentu.

Powiat Nowo-Radomski. Brzeźnica, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej,

po Wniebowstap. Pańskim, po św. Wawrzyńcu, po św. Matenszu, po Niepokai. Pocz. NMP.

Koniecpol, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Marvi Magd., po św. Michale, po św. Marcinie B.

Pajęczno, jarm. 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP. i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Leonardzie.

Pławno, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkanocy, po Bożem Ciele, po św. Jakobie Apost., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Radomsk, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, w 1-szy poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedz. po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju Apostole.

Powiat Częstochowski. Częstochowa, jarmarków 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Lucy.

Janów, jarmarków 6, w środę ostatnią miesiąca Lutego, mies. Kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią mies. Sierpnia, mies. Października, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Kłobucko, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Krzepice, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Niep. Pocz. NMP.

Mstów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Przyrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwietniej, po św. Zofii, po św. Annie, po św. Michale po św. Łuty.

Olsztyn, jarmarków 2, we wtorki: po Niedz. Środopostnej i po św. Stanisławie.

Powiat Będziński. Będzin, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po W. Świętych.

Czeladź, jarm. 6, w środy: przed św. Agnieszka, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Koziegłowy, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorz, po Wniebowstap. Pasiem, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Modrzejów, jarmar. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mrzygłód, jarmarków 4, w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Maryi Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim.

Siewierz, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed Bożem Nar.

Włodowice, jarmarków 6, w czwartek po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Lucy.

Żarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 Maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po W. Świętych.

GUBERNIA RADOMSKA.

Powiat Radomski. Białobrzegi, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Lucy.

Jastrząb, jarmarków 6, w poniedziałki: po świętej Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Maryi Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jedlińsk, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, we wtorki: po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Idzim, po św. Franciszku Ser., po dniu Zaduszn.

Przytyk, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyż. ś. Krzyża, przed Bożem Narodz.

Radom, jarmarków 2, na św. Jana Chrzciciela (5-dniowy) i od dnia 9 Września (5-dniowy).

Skaryszew, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Wierzbica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przem. Pańskim, po św. Łukaszu, po św. Lucyi.

Wolanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Narodzeniu NMP., po W. Świętych.

Wyśmierzyce, jarm. 6, w poniedz. po św. Antonim Op., po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po ś. Łazarzu.

Powiat Koziennicki. Głowaczów, jarmarków 2, we wtorki: po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.

Gniewoszków, jarm. 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Granica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP., przed św. Tomaszem.

Janowiec, jarmarków 6, w poniedz. po ś. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie Biskupie, w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kosce.

Kozienice, jarm. 6, w czwartki: po św. Agnieszce i po Niedzieli Białej, w środę po św. Janie Chrzcicielu, w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Magnuszew, jarmarków 3, w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Ryczywół, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisze, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Lucyi.

Sieciechów, jarmarków 6, w poniedz. po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP. i po Niepok. Pocz. NMP.

Zwoleń, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemien. Pańskim, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Powiat Hłcocki. Hłza, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Ciepielów, jarmarków 5, we wtorki: po św. Fabianie i Sebastyanie, po św. Józefie, po św. Zofii, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Weronice, po św. Lambertcie, po św. Zofii, po NMP. Szkapli, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Kazanów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Lipsko, jarm. 6, we wtorki: po Nawróc. ś. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktoryą.

Sienno, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Solec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim, po św. Marcynie.

Tarłów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonii, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Wąchock, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 2-giej Niedzieli Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.

Wierzbnik, jarmarków 3, w środy: po Niedz. Środopostnej, po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

Powiat Opatowski. Chmielów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Floryanem, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Iwaniska, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Maryi Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Kunów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po 1-szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po ś. Wicie i Modęście, po ś. Mateuszu, po św. Stanisławie Kosce.

Łagów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Oczysz. NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcynie.

Opatów, jarm. 6, w środy: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcynie, przed ś. Tomaszem Ap.

Ostrowiec, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Przem. Pańskim, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Ożarów, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej Niedzieli Adwentu.

Raków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Waśniów, jarmarków 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Powiat Sandomierski. Bogorja, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Przewodniej, po Rozesł. Apostołów, po św. Dominiku, po ś. Mateuszu, po ś. Łukaszu, po św. Lucyi.

Klimontów, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcynie Biskupie.

Pokrzywnica, jarm. 6, w czwartki: po Niedzieli Środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po W. Świętych, po Niep. Pocz. NMP.

Osiek, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie po Nawiedz. NMP., po ś. Piotrze w okow., przed ś. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Połaniec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św. Lucyi.

Sandomierz, jarmarków 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskim i po Narodzeniu NMP.

Staszów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po Niedzieli Białej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Ap.

Zawichost, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Białej, po Bożem Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Powiat Opoczyński. Białaczów, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcic.

Drzewica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.

Gielniów, jarmarków 6, we wtorki po św. Pawle Pustel., po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcynie.

Klów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju,

po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.

Opoczno, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Maryi Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po W. Świętych.

Odrzywół, jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabianie i Sebastyanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po Przemien. Pańskim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Przysucha, jarm. 6, w czwartki: po s. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po s. Fr. Serafickim, przed s. Barbarą.

Skrzynno, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przew., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzci., po Przem. Pańskim, po s. Urszuli, po św. Katarzynie.

Żarnów, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Powiat Konecki. Gowarczów, jarm. 6, w poniedz.: po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Końskie, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbku, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Przedbórz, jarm. 6, w poniedz. po św. Dorocie, we wtorek po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedziałki: po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Lucy.

Radoszyce, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Szydłowice, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcynie.

GUBERNIA KIELECKA.

Powiat Kielecki. Bodzętyn, jarmarków 6, w poniedziałek po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Maryi Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcynie.

Chęciny, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych, po Niepok. Pocz. NMP.

Halaszewice, jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Michale.

Kielce, jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Suma, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po s. Dorocie, przed św. Znalez. św. Krzyża, przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Barbarą.

Powiat Jędrzejowski. Jędrzejów, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Boż. Ciele (8-dniowy), na s. Franciszka Seraf. (8-dniowy), w czwartek po s. Katarzynie.

Mielno, jarm. 6, w czwartek po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Sobków, jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Krystynem, po św. Lucy.

Włodzisław, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, po Niedz. Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcynie.

Oksa (wielki) targi co wtorek.

Powiat Włoszczowski. Kurzelów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Maryi Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.

Lelów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Małgorzacie, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcynie.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Szczekociny, jarmarków 6, w środy: po s. Pawle, Pustel., po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Lucy.

Włoszczowa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszyst. Świętych.

Powiat Olkuski. Kromków, jarm. 6, we wtorki: po s. Pawle Pustel., po Niedzieli Środop., przed Znalez. s. Krzyża, po s. Annie, po W. Świętych, po s. Lucy.

Olusz, jarmarków 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po Wniebowst. Pańskim, po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Pocz. NMP.

Ogrodzieniec, jarmarków 6, w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze i po św. Lucy.

Pilica, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Skała, jarm. 6, w środy: po św. Pawle Pustel., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepok. Pocz. NMP.

Wolbrom, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Padewskim, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Lucy.

Żarnowiec, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach i po św. Franciszku Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Powiat Miechowski. Brzesko, jarm. 6, we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po s. Ezechielu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po s. Katarzynie, po s. Lucy.

Książ Wielki, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorz, po św. Barnabie, po św. Kajetan, po św. Elżbiecie, po św. Lucy.

Miechów, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. Maryi Panny, we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki przed św. Janem Chrzci., po Narodzeniu N. Maryi Panny, po św. Marcynie, po św. Lucy.

Proszowice, jarm. 6, w środy: po św. Pawle Pustelniku, po św. Tomasz, z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcynie.

Stomniki, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franc. Borg.

Powiat Pińczowski. Działoszyce, jarm. 6, we wtorki: po s. Macieju, po s. Wojciechu, po s. M. Magdalenie, po s. Michale, przed s. Marcinem, przed s. Tomaszem.

Koszyce, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Opatowice, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Przew., przed Znalez. Krzyża św., po św. Jakóbku, po Podwyż. Krzyża s., przed s. Szymonem i Judą.

Pińczów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorz, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Lucy.

Skalmierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Ser., po Wszystk. Świętych.

Wiślica, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcynie.

Powiat Stopnicki. Busko, jarm. 5, w środę po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letn., od 1 czerw. do 1 paźdż. trwający, z wyłąc. niedziel i świąt uroczystych, po Wszystkich świętych, po Niepokal. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Chmielnik, jarm. 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzima, po św. Michale, po św. Andrzeju Apostole.

Kurozwęki, jarm. 6, w poniedziałek po św. Antonim Op., w środy po św. Benedykie i po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie Kalasantym, po św. Wacławie i po św. Cecylii.

Oleśnica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Lucy.

Pacanów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kilianie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pierzchnica, jarm. 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Stopnica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Antonim, po św. Maryi Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Szydłów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznyim.

GUBERNIA LUBELSKA.

Powiat Lubelski. Bełżyce, jarm. 6, w środy: po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Lucy.

Biskupice, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie Biskupie, po s. Koźmie i Damianie, po św. Marcinie Biskupie.

Bychawa, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóhem, po św. Maryi Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

Glusk, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Lublin, jarm. 11, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Środop., w poniedz. po Niedz. Kwiet., po Niedz. Przew., po Wniebowst. Pańsk., we wtorek po Ziel. Świątek. (3-dniowy), w poniedziałki po św. Michale, po Wszyst. Św., przed Bożem Narodz.

Piaski Wielkie, jarm. 6, w środy: po s. Macieju, po Niedz. Kwiet., po św. Kilianie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Powiat Lubartowski. Czemierniki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apostole.

Lubartów, jarm. 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dionizym.

Łęczna, jarm. 6 w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po s. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dn.), w poniedz. przed s. Mikołajem.

Michów, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Kamionka, targi czwartkowe przeniesione zostały na poniedziałki.

Powiat Nowo-Aleksandryjski. Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedzieli Kwiet., po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu Najśw. M. Panny, przed św. Szymonem i Judą.

Bobrowniki, jarm. 6, w poniedz. po s. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóhem, po św. Trójcy, po Nawiedz. NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Józefów nad Wisłą, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrz., po św. Michale, po Wszystk. Świętych, przed św. Mikołajem.

Kazimierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Leokadyi.

Końskowola, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Wstęp., przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

Nowo-Aleksandrya (Piławy), jarm. 6, w poniedz. po Nawr. św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykie, we wtorki po św. Marku Ewang., po św. Zofii, po świętej Lucy.

Opole, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., po św. Katarzynie.

Wąwolnica, jarmk. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. Najśw. Maryi P., po Narodz. NMP., po św. Marcinie Biskupie.

Powiat Jasowski. Anapol, jarm. 6, w poniedz. po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepok. Pocz. Najśw. Maryi Panny.

Janów, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. Najśw. M. Panny, po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podw. Krzyża św., po W. Świętych, po Niep. Pocz. NMP.

Kraśnik, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, po Wniebowz. Najśw. Maryi Panny, po św. Franciszku Serafi., po św. Marcinie.

Modliberzyce, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiast. Najśw. Maryi Panny, po Ziel. Świątkach, po św. Maryi Magd., po św. Mateuszu, przed s. Tomaszem.

Urzędów, jarm. 6, we wtorki: po 1-szej Niedzieli Postu, po Niedzieli Przew., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepok. Pocz. NMP.

Zaklików, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Lucy.

Powiat Biłgorajski. Biłgoraj, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiast. NMP., po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu Najśw. Maryi P., po św. Franciszku Serafickim.

Józefów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Krzeszów, jarm. 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowz. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tarnogród, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Nawiedz. NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Powiat Zamojski. Frampol, jarm. 6, w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nepom., w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.

Goraj, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apostole.

Krasnobród, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiastow. NMP., po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP., po Dniu Zadusznyim, przed św. Tomaszem.

Szczebrzeszyn, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóhem, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Zamość, jarm. 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstap. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Powiat Krasnostawski. Gorzków, jarm. 1, we wtorek po św. Stanisławie.

Izbica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Mikołajem.

Krasnostaw, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiast. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Turobin, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Zółkiewka, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcynie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem A.

Powiat Chełmski. Chełm, jarm. 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodzeniu NMP., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju Apostole.

Pawłów, jarm. 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po Opiece św. Józefa, po Ziel. Świątkach, po Bożem Ciele, po Wniebowz. NMP., po św. Barbarze.

Rejowiec, jarm. 5, w poniedziałek po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.

Sawin, jarm. 6, w czwartki po dniach: 14 lut., 11-go lipca, 20 wrześ., 30 paźdz., 18 grud., oraz w W. Wtorek. Wojsławice, jarm. 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzczic., po św. Eliaszu, po Narodz. NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Powiat Hrubieszowski. Dubienka, jarm. 2, we wtorki: po 3 Królach i po Zielonych Świątkach.

Hrubieszów, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Kryłów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Andrzeju.

Uchanie, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszc. NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. NMP., po św. Dymitrze.

Grabowiec, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambertcie, po św. Zofii, po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Powiat Tomaszowski. Jarczów, jarm. 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.

Komarów, jarm. 6, w poniedz.: po Niedz. Środopostnej, po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzczic., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po W. Świętych.

Łaszczów, jarm. 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszc. NMP., po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcynie.

Tyszwce, jarm. 12, w środy po dniach: 6 i 29 stycznia, 18 lut., 24 marca, 12 kwiet., 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

Tomaszów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcynie.

GUBERNIA SIEDLECKA.

Powiat Siedlecki. Mokobody, jarmark 1, w środę po św. Jadwidze.

Mordy, jarm. 5, w czwartki: po św. Higinie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Lucyi.

Siedlce, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Powiat Węgrowski. Kamieńczyk, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiast. N. Maryi Panny, po św. Donacie, po Przem. Pańskim, po św. Franciszku Serafickim, po św. Andrzeju.

Liw, jarm. 4, w czwartki: przed Niedz. Zapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.

Miedźna, jarm. 3, we wtorki: po Zwiast. Najśw. M. Panny po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Węgrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Powiat Sokołowski. Kossów, jarm. 4, po ś. Józefie, po ś. Zofii, po Narodz. NMP., po ś. Aniołach Stróżach. Sokołów, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, w W. Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.

Sterdyń, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, po św. Lucyi.

Powiat Konstantynowski. Janów Ordynacki, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Konstantynów, jarmarków 4, w poniedziałki: po Nowym Roku, po 1-szym Marca, Października i Listop. Łosice jarmarków 6, w środy po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Niedz. Przewod., przed św. Janem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale.

Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Powiat Białski. Biała, jarmarków 2, we wtorki po Zielonych Świątkach, po św. Annie.

Kodeń, jarmarków 2, w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.

Łomazy, jarmarków 2, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Kozmie i Damianie.

Piszczac, jarmarków 4, we wtorek po 3 Królach, w 1-szy wtorek Kwietnia, Lipca i Października.

Sławatycze, jarmarków 2, w piątki: po Wniebowz. Pańskim, po św. Opieki NMP.

Terespól, jarmarków 6, we wtorek po dniach: 18 Stycznia, 6 Kwietnia, 5 Maja, 24 Czerwca, 10 Września i 9 Listopada.

Powiat Włodawski. Ostrów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Leonie Pap., po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyncem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Waleczyszu.

Parczew, jarmarków 4, we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzczic., po św. Cezaryuszu, po św. Marcynie.

Wisznice, jarmarków 3, w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzczic., po Wniebowz. NMP.

Włodawa, jarmarków 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Janie Chrzczic., po Wniebowz. NMP., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy).

Powiat Radzyński. Międzyrzec, jarmarków 4, w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakobie Ap., przed św. Mikołajem.

Radzyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwietniej, po świętej Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych.

Wołyń, jarm. 6, w środy: po Zwiastow. NMP., po Przeniesieniu relikwii św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskim, po Narodzeniu NMP., po śwlecie cud. obrazu NMP., Kaz., po Ofiarowaniu NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targi.

Powiat Łukowski. Adamów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzczic., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Kock, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Frano. Serafickim, po św. Karolu Borom., po św. Lucyi.

Łuków, jarmarków 5, po Niedzieli pierwszej Wielk. Postu, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek czwarty po Wielkanocy, w poniedziałek drugi po Ziel. Świątkach, w poniedziałek pierwszy po Narodzeniu NMP.

Lysobyki, jarmark 3 we wtorki: po Zwiast. NMP., po Narodzeniu NMP., przed św. Barbarą.

Stoczek, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, po Niedz. Środop., we wtorek po św. Wojciechu, w po-

niedziaki: przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Karolu Boromeuszu.

Powiat Garwoliński Garwolin, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedz. Przew., po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Laskarzew, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych.

Maciejowice, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie.

Osiek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po NMP. Szkaplerz., przed św. Idzim, po 1-szej Niedzieli Adwentu.

Parysów, jarmarków 6, w niedziaki: po Nawróceniu św. Pawła po Niedz. Wstępnej, po Niedz. Białej, w niedzielę 2-gą po Ziel. Świątkach, po św. Maryi Magdalenie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcynie.

Zelechów, jarm. 6, w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Marcynie.

GUBERNIA PŁOCKA.

Powiat Płocki. Bielsk, jarm. 6, w środy: po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstap. Pańskim, przed s. Janem Chrzcic., po s. Annie, po ścięciu św. Jana, po s. Urszuli.

Bodzanów, jarm. 6, w czwartek po Nawróc. s. Pawła, w środy: po Niedz. Środop., po s. Stanisławie, po s. Kozmie i Damianie, po s. Łukasza E., po s. Klémensie.

Drobin, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Padewskim, po św. Maryi Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Pock, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem i po św. Michale.

Wyszogród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowst. Pańskim, po Bożem Ciele, po św. Jakobie, po św. Michale, po św. Lucyi.

Powiat Lipnowski Bobrownik, jarm. 5, w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Dobrzyń nad Wisłą, jarmarków 6, w niedziaki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowstap. Pańskim, po św. Maryi Magdal., po św. Franciszku Seraf., po Niepokal. Poczęciu NMP.

Kikół, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed s. Tomaszem Apostołem.

Lipno, jarmarków 7, w niedziaki: 1) po Zaślub. NMP., 2) po Niedz. Kwietniej, 3) po Wniebowstąpieniu Pańskim, 4) po św. Annie, 5) po św. Urszuli, 6) po św. Janie Kantym, 7) po św. Andrzeju.

Skempe, jarm. 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po s. Stanisławie, w czwartek po s. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcynie.

Powiat Rypiński. Dobrzyń nad Drwęcą, jarm. 12, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcynie, po św. Katarzynie i po św. Leokadyi.

Rypin, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sierpecki. Biezuń, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Mikołaju.

Raciąż, jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Sierpc, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po

św. Grzegorza, po św. Marku, po świętym Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Lucyi.

Zuromin, jarm. 6, w niedziaki: po 3 Królach po św. Macieju, po Wniebowst. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszyst. Świętych.

Powiat Mławski. Mława, jarm. 6, we wtorki: po s. Macieju, przed s. Filipem i Jakobem, po s. Trójcy, po s. Piotrze i Pawle, po s. Michale, przed s. Mikołajem.

Radzanów, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Antonim, po św. Jakobie, po ścięciu św. Jana.

Kuczborg, jarm. 6, we wtorki: po św. Dionizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktoryą.

Szreńsk, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, w środy przed s. Janem Chrzcic., po św. Jakobie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Powiat Przasnyski. Baranów, jarmarków 6, po arocz. 3 Króli, po św. Grzegorza, po św. Janie Nepom., po Narodzeniu NMP., po św. Stanisławie Koscie.

Chorzele, jarm. 6, w niedziaki: przed Zapustami, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po W. Świętych, po Niepok. Począ. NMP.

Janów, jarm. 6, w niedzielę po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po Podwyższ. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

Przasnysz, jarmarków 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Kwietniej, po Wniebowst. Pańskim, po św. Jakobie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Powiat Ciechanowski. Ciechanów, jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Maryi Magdalenie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcynie.

GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.

Powiat Łomżyński. Łomża, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., w niedzielę 2-gi Wielk. Postu, we wtorek po Niedz. Kwietniej, w niedziaki po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Stanis. Koscie.

Nowogród, jarmarków 6, w niedziaki: po trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą.

Śniadowo, jarmarków 6, we wtorki: po s. Józefie, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Jakobie Ap., po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Wizna, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, przed św. Stanisławem, przed s. Janem Chrzcic., po św. Elżbiecie, po Niep. Począ. NMP.

Zambrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Środop., po Zielonych Świątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Lucyi.

Powiat Mazowiecki. Ciechanowice, jarmarków 6, w niedziaki: po Oczyszcz. NMP., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.

Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakobem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Sokoły, jarm. 6, we wtorek Wstępny, w niedzielę Przew. po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., przed św. Mikołajem.

Tykocin, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Trójcy, po św. Wincentym a Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcynie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Powiat Ostrowski. Andrzejów, jarmarków 6, w poniedz. po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańsk.



227503

po św. Piotrze i Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Brok, jarmarków 5, w czwartki: po ś. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po ś. Michale, po św. Lucy.

Czyżew, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakobie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepok. Poczęciu NMP.

Nur, jarmarków 5, w środy: po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., po św. Zofii, po NMP. Szkaplerznej, po św. Jadwidze.

Ostrów, jarm. 7, w poniedziałki. po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po M. B. Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Wal.

Powiat Makowski. Krasnosielec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszystk. Świętych, po św. Lucy.

Maków, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, w wigilię Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po ś. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem Ap.

Rożan jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, przed Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzci., po Wniebowz. NMP., po Wszystk. Świętych.

Powiat Ostrołęcki. Czerwin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedzieli Kwietnej, po św. Michale, po św. Lucy.

Myszyniec, jarmarków 6, w środy. po 3 Królach, po Zwiast. NMP., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.

Ostrołęka, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP., po podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niep. Pocz. NMP.

Powiat Kolneński. Jedwabno, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po ś. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Aposto'em.

Kolno, jarm. 6, w czwartki: przed ś. Franciszkiem, po św. Grzegorzu, w środę przed św. Floryanem, w czwartki przed ś. Kilianem, po ś. Tekli, po ś. Katarzynie.

Stawiski, jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach, w Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po świętym Franciszku Serafickim, przed św. Barbarą.

Powiat Szczuczński. Grajewo, jarmarków 5, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Świętych.

Radziłów, jarmarków 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Rajgród, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszc. NMP., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodnej, po ś. Stanisławie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku Ser.

Szczuczyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzci., po św. Michale, po św. Marcinie.

GOVERNMENT SUWALSKA.

Powiat Suwalski. Bakałarzew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszc. NMP., po Niedz. Śródop., po św. Wojciechu przed św. Janem Chrzci., po św. Jakobie, po Wszystkich Świętych.

Filipów, jarm. 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Przeróś, jarmarków 4, we wtorki: po św. Józefie, po Wnieb. Pańskim, po ś. Michale, po św. Katarzynie.

Suwałki, jarmarków 6, w środy: po ś. Romualdzie, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po św. Rochu, po św. Justynie, po św. Andrzeju.

Wiżajny, jarmarków 4, we wtorki: po Ziel. Święt., po ś. Małgorzacie, po św. Michale, przed Bożem Nar.

Powiat Augustowski. Augustów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po ś. Antonim, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.

Lipsk. jarm. 7, we wtorki: po Katedrze ś. Piotra, po św. Jerzym, po św. Pelagii, przed św. Szym. i Judą.

Raczki, jarm. 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedz. Zapust., we wtorek po Niedz. Przew., w poniedz. po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskim, po św. Łukaszu.

Sopockinie, jarmark., 2, w poniedziałki: po świętej Trójcy, po św. Edwardzie.

Sztabin. jarmarków 6, 1) po Matce Boskiej Gromnicznej (2 Lutego), 2) po Zwiast. NMP., (25 Marca), 3) po św. Trójcy 4) po św. Annie (26 Lipca), 5) po św. Mateuszu (9 Września), 6) po Wszystkich Świętych.

Powiat Sejneński. Łozdzieje, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Katarzynie.

Sejny, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszc. NMP., po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, przed św. Mikołajem.

Sereje, jarmarków 5, we wtorki: po św. Jerzym, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą, po św. Lucy.

Powiat Kalwaryjski. Kalwarya, jarmarków 4, we wtorki: po Wniebowst. Pańskim, przed św. Janem Chrzci., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.

Olita, jarmark 1, w poniedziałek po św. Kazimierzu.

Simno, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po Dniu Zadusz.

Powiat Wilkowsky. Wierzbolów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietnej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Świętych.

Wilkowszki, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po św. Marcinie.

Wisztyniec, jarmarków 4, w środy: po św. Kazimierzu, po św. Jerzym, po św. Trójcy, przed św. Szymonem i Judą.

Powiat Władysławowski. Sudargi, jarm. 4, w środy: po 3 Królach, po św. Jerzym, przed św. Janem Chrz., po św. Franciszku Serafickim.

Władysławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszc. NMP., po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Szymonem i Judą.

Szaki, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Maciejem A., przed św. Filipem i Jakobem, przed św. Antonim Pad., przed św. Wawrzyńcem Męcz., przed św. Mateuszem Apost., przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Maryampolski. Bałwierzyski, jarmarków 3, we wtorki: po Zielonych Świętach, po św. Maryi Magdalenie, przed św. Michałem.

Maryampol, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Pilwiszki jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Preny, jarmarków 6, poniedz. po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki: po św. Antonim, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Sapieżyski, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzci., po Niedzieli Różańcowej.

Drukiem „Katolika”, sp. wyd. z ogr. odp., Bytom G.S.



Książę Józef Poniatowski przy przeglądzie kompanii piechoty
na dziedzińcu przed pałacem »pod Błachą«.



„Chlubmy się w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym jest zbawienie, żywot i zmartwychwstanie nasze i przez którego odkupieni i oswobodzeni jesteśmy.“ (Gal. 6).

Rozporządzenie dotyczące opodatkowania obwolutów (gilzów) do papierosów.

§ 1. Na obwoluty, wyrabiane w General-Gubernatorstwie, nakłada się podatek w wysokości 10 marek od 1000 sztuk.

§ 2. Podatek uiszcza wytwórca obwolutów do papierosów przez nakładanie znaków podatkowych na opakowanie, zanim opakowane wyroby zostaną usunięte z wytwórni.

§ 3. Wytwórcy i handlarzowi wolno wydawać obwoluty do papierosów tylko w paczkach kompletnie zamkniętych. Na każdej paczce winna być podana zawartość co do rodzaju i ilości, prócz tego należy pomieścić na każdym opakowaniu nazwisko i siedzibę firmy wytwórcy.

§ 4. Wytwórcom i handlarzom wolno wydawać tylko paczki zawierające po 100, 200 i 500 obwolutów do papierosów. Za każde 100 obwolutów do papierosów należy nałóżyc na paczce jeden znak podatkowy. Znak podatkowy musi być tak nałożony, abyby jednemu ze swoich trzech pół środkowych nakrywał miejsce, gdzie się zwykle paczkę otwiera. Jeżeli paczka otwiera się w kilku miejscach, to znak podatkowy musi być tak nałożony ażeby zamykał wszystkie miejsca otwarcia, a jedno z nich przykrywał jednemu z trzech pół środkowych. Znak podatkowy winien być starannie i dobrym klejem przytwierdzony do paczki, tak, aby jego odłączenie bez zniszczenia mu było niemożliwe. Cale trzy środkowe pola muszą być na paczce widoczne, obydwa pola końcowe mogą być w razie potrzeby naklejone jedno na drugie, skrócone lub odcięte.

§ 5. Kto chce zawodowo fabrykować obwoluty do papierosów, winien donieść o tem naczelnikowi powiatu (prezydentowi policji).

§ 6. Zakłady, które się zajmują fabrykacją obwolutów do papierosów, podlegają nadzorowi podatkowemu. Urzędnikom podatkowym przysługuje prawo zwiedzania każdego czasu pomieszczeń fabrycznych i składów.

§ 7. Na handel obwolutami do papierosów wymagane jest pozwolenie naczelnika powiatu (prez. pol.)

§ 8. Handlarze obwolutów do papierosów winni utrzymywać znaki podatkowe na paczkach tak, aby wszystkie części były widoczne i nieuszkodzone.

§ 9. Przywóz wszelkiego rodzaju obwolutów do papierosów i maszyn do wyrobu obwolutów jest dozwolony li tylko za pozwoleniem Szefa Administracji.

§ 10. Kto usuwa się od opłaty podatku od obwolutów do papierosów, kto wystawia na sprzedaż obwoluty do papierosów bez przepisanych znaków podatkowych, lub kto je sprzedaje pojedynczo, kto wprowadza obwoluty do papierosów lub maszyny do robienia obwolutów bez wymaganego pozwolenia Szefa Administracji, podlega grzywnom od 100 do 20 000 marek i karze więzienia do 3-ich lat lub jednej z tych kar. Prócz tego ulegają konfiskacie obwoluty do papierosów i maszyny, stanowiące przedmiot wykroczenia. O nie konfiskaty wykonać nie można, należy zarządzić zapłatę wartości obwolutów lub maszyn. Jeżeli dany osoby nie można pociągnąć do odpowiedzialności, albo jej skazać, to należy zarządzić samowolnie konfiskatę obwolutów lub maszyn, które

stanowią przedmiot wykroczenia. Sprzeniewierzenie podatku uważa się mianowicie za dokonane.

- a) jeżeli się rozpocznie wyrób obwolutów do papierosów, zanim nastąpiło zgłoszenie wyrobu w sposób przepisany;
- b) jeżeli obwoluty do papierosów zostaną wypuszczone z wytwórni na rynek nie opakowane w sposób przepisany i nie zaopatrzone na opakowaniach w przepisane napisy i odpowiednie znaki podatkowe;
- d) jeżeli zostają dopełniane otwarcia paczek, zaopatrzone w znaki podatkowe.

§ 11. Kto marki podatkowe podrabia w celu użycia ich jako prawdziwych, lub kto korzysta z marek podatkowych fałszywych albo nieprawdziwych, o których wie lub ze względu na okoliczności musi przypuszczać, że są fałszywe lub nieprawdziwe, podpada karze więzienia do dwóch lat, lecz nie więcej trzech miesięcy. Kara do 1 000 marek ściągają na siebie kto korzysta z marek podatkowych, o których wie lub ze względu na okoliczności musi przypuszczać, że już raz były użyte.

§ 12. Wykroczenia przeciwko niniejszej ustawie i wydanym do niej przepisom wykonawczym podlegają karze pieniężnej do 300 marek, o ile nie pociągają za sobą większych kar pieniężnych.

§ 13. Jeżeli kary pieniężnej ściągnać nie można, wstępuje w jej miejsce kara więzienna, która nie może jednak wynosić więcej jak 2 lata więzienia.

§ 1. Wszelkie istniejące zapasy obwolutów do papierosów podlegają opodatkowaniu dodatkowemu. Od opodatkowania dodatkowego są zwolnione:

- a) obwoluty do papierosów, będące w posiadaniu osób, które nie prowadzą handlu, jeżeli ilość obwolutów do papierosów wynosi mniej niż 1 000 sztuk,
- b) obwoluty do papierosów, które mają być wywieszone pod dozorem władzy.

§ 2. Podatek dodatkowy wynosi stawkę podaną w § 1 rozporządzenia dotyczącego opodatkowania obwolutów do papierosów.

§ 3. Przepisy rozporządzenia dotyczącego opodatkowania obwolutów do papierosów mają odpowiednie zastosowanie.

§ 4. Posiadacze obwolutów do papierosów podlegających opodatkowaniu dodatkowemu obowiązani są zgłosić swoje zapasy oddzielnie podług opakowań w ciągu 14 dni właściwemu naczelnikowi powiatu (prezydentowi policji). Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść podatek przypuszczający podług § 1 rozporządzenia dotyczącego opodatkowania obwolutów do papierosów. Naczelnik powiatu (prezydent policji) przesyła natenczas zgłaszającemu potrzebną ilość znaków podatkowych, które zgłaszający sam winien przytwierdzić.

§ 5. Za sprzeniewierzenie podatku dodatkowego uważane będzie w szczególności, jeżeli kto po upływie 1 tygodnia od czasu wyznaczonego dla zgłoszenia (§ 4) okradzie się w posiadaniu nieopodatkowanych obwolutów do papierosów.



BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie

227 503

KATOLIK

SPÓŁKA WYDAWNICZA Z OGRANICZ. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
W BYTOMIU :: NA GÓRNYM ŚLĄSKU ::
(BEUTHEN O.-S.) ::

WYDAWNICTWO GAZET.

KATOLIK

TRZY RAZY TYGODNIOWO

KURIER ŚLĄSKI

PISMO CODZIENNE

PRENUMEROWAĆ MOŻNA NA WSZYSTKICH
POCZTACH W POLSCE

NA LITWIE TYLKO „KATOLIKA“

DRUKARNIA

NOWOCZESNA W WŁASNYM NOWYM BUDYNKU

WYKONUJE MIANOWICIE

:: PRACE NAKŁADOWE ::

DZIEŁA - - - - BROSZURY

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

INTROLIGATORNIA

WYKONUJE

WSZELKIE OPRAWY